This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Google

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

72/III 6

WIADOMOŚCI

Historyczno-krytyczne

do Dziejów Literatury Polskiéy,

O

PISARZACH POLSKICH,

także

postronnych, którzy w Polszcze albo o Polszcze pisali,

oraz o ich Dziełach;

z roztrząśnieniem wzrostu i różnéy kolei ogólnego oświecenia, jako też szczególnych nauk w Narodzie Polskim.

Przez

JOZEFA MAXYMILIANA HRABIĘ Z TĘCZYNA

OSSOLIŃSKIEGO,

Kommendora Ord. S. Stefana, zaufnego Radzcę Stanu J. C. K. A. Mci, Biblioteki Nadworney Prefekta, Naywyższego Marszałka Koronnego Królestwa Galicyi, Kuratora Instytutu Ekonomicznego Wiedeńsko-Galicyyskiego, Akademii Cesarsko-Królewskiéy Wiedeńskiéy Sztuk Wyzwolonych, tudzież Towarzystw Królewskich Warszawskiego, Giętyngskiego, Pragskiego, Ekonomicznego Stanow niższéy Austryi, Akademicznych Wileńskiego i Krakowskiego Członka, w Akademii Lwowskiey Filozofii Doktora.

O fortunatos nimium, sua si bona norint!
Virg. Georgic. Lib. II. v. 458.

TOM III. *Część II.*

w KRAKOWIE roku 1822.

W DRUKARNI I NAKŁADEM
JOZEFA MATECKIEGO.

PRESERVATION
COPY ADDED
ORIGINAL TO BE
RETAINED

OCT 27 1994

PG7012
O88
V.3:2

Janowi Hrabi

TARNOWSKIEMU,

SENATOROWI KASZTELANOWI KROLESTWA POLSKIEGO KAWALERA ORDERU W. KRZYŻA S. ANNY, CZŁONKOWI TOWARZYSTWA KROLEWSKIEGO WARSZAWSKIEGO PRZYIACIOŁ NAUK I UNIWERSITETU WILENSKIEGO, KOCHANEMU SĄSIADOWI I PRZYIACIELOWI MEMU.

Częsta wzmianka wielkiego Twoiego przodka w tem dziele, pobudziła mnie II. Tom iego Ci ofiarować. Ilekroć na imie Jana Tarnowskiego trafiałem, umysł móy podziwieniem nieśmiertelnych iego dzieł uniesiony, myliło serce zawsze tkliwą dla Ciebie tchnące przyiaźnią, zawsze maiące Cię przytomnym. Nie postawiło Cię przeznaczenie w powołaniu dopinania rycerskiey iego sławy, ani Ci zdarzyło żyć w owey swobodney Oyczyzny dobie, kiedybyś mógł iść w zawód z znakomi-

temi w pokoiu dla niey przewagami, co niemniey chlubnie mirtowym, iak owe wawrzynnym skronie iego ozdobiły wieńcem. Wszakże iakażkolwiek nastręcza Ci się dobru publicznemu przysługa; wypełniasz ią z prawdziwą iego miłością i gorliwością, któreby do naywaźnieyszey czyli nayokazalszey wystarczały. Kochasz też nauki w iednakowym z wiekopomnym Tarnowskim powszechnego z nich pożytku zamiarze. Okazałeś światu niepospolitą w starożytnościach wschodnich biegłość pracowitą rozprawą, ktorey Towarzystwo Królewskie wymierzyło sprawiedliwość, umieszczeniem iey w swoie roczniki. Z bliższa zaś tykaiące nas pierwszego po zgaśnieniu Jagiełłów bezkrólewia, czyli przeyścia naszey niegdyś Rzeczypospolitey z zwątloney Monarchii w nieład szybko buiącey się szlacheckiey wolności, oraz krótkiego panowania, w którego iaskrawey łunie dalszych niesforności brzask się wynurzał, dzieie, dotąd przed zaostrzoną usuwasz ciekawością; i różny cale od skwapliwców byle z poronionym płodem popisować się niecierpliwych, Twóy, który miałem pociechę iuż doyrzałym i Ciebie godnym oglądać, ieszcze, ledwo nie dłużey nad kres przez Horacego zamierzony, troskliwem doskonalisz kształceniem.

Chęcią moią było, przyznam Ci się, imiennego Twoiego Bohatyra, zamiast że Ci teraz tylko łóżne z życia iego ułomki przynoszę, w zupełney wydać postawie; albowiem w nieskąpym owym dusz nadzwyczaynych ziednoczonemi przymiotami do wszelkich oyczyzny potrzeb zdolnych, któremi ziemia nasza obficiey, śmiało to wyrzec mogę, nad inne za-

szczy-

szczycała się orszaku, i rzęsisto iaśnieiący, tem mocniey uiął mnie czystego i oyczyznie zdwsze wiernego obywatelstwa cnotą, im rzewniey smuciły znakomitych zasług dumnym nabytey przez nie wziętości używaniem, oraz uciążliwą w Rzeczypospolitey nawet nad nią samą przemocą, skażoney chwały, gęste w dzieiach świata, u nas zaś przy niedołężnym rządzie ledwo nie pospolite przykłady. Jleż i iak wspaniale, iak do zbudowania, owo skromne iego przy złożeniu Starostwa Sandomirskiego prawu poddanie się, od współczesney iuż to Kmity Króla przez naród, przez Króla naród, pod swoią nieskrowitą chuć przewodzenia hołduiącego zuchwałości, iuż od mniey burzliwey iednak zawsze wysadzaiącey się nad równość Jędrzeia z Gorki pychy, nie odbiia? Od tego zaś celnego wzoru cały bieg życia Tarnowskiego bynaymniey nieodstępuie. " *Dzielnością, używam własnego Orzechowskiego wysłowienia się w pamiętniku dobrze Ci znanym, z którego rozstrzelonych rysów służący ku moiemu celowi wizerunek zwięzuię,* " *przed* „ *dnieyszy przodek w Polszcze maiąc, przed-* „ *cież swobodą i prawem pospolitem równo* „ *był. Więc kto się chce pytać o sąsiedztwie* „ *iego, które z nayuboższemi on miał, bez wąt-* „ *pienia w sąsiedztwie iego każdy znaydzie* „ *swoią równość. Nie mowił tak Jan Tarnow-* „ *ski, a ty Orzechowski, któremu ciaśniey,* „ *ustąp. Na woynę też z woyskiem iako z mi-* „ *łą bracią wyieżdżał: nie mowił tego, pra-* „ *cowałem więcey przed wami na tym łowie,* „ *iestem zacnieyszym, a ktemu dłuższym, nie da-* „ *cieli, wezmę... Jak też co koło sąsiedztwa* „ *iego nie widzę, aby ieden tak niewstydliwy*

„ *nie-*

„ *nieprzyiaciel iego znalazł się, któryby śmiał*
„ *rzec, aby ten pan szlachetny miał wycisnąć*
„ *albo wypozywać, albo uchoway Boże wy-*
„ *potwarzyć co na kim, w niczém go szczęście*
„ *nie unosiło, w radzie skromnym, a w po-*
„ *spolitem zachowaniu równym człowiekiem z*
„ *każdym był. . . z nienawisnemi przeciwko so-*
„ *bie nie iako z nieprzyiaciołami, ale iako z*
„ *sąsiadami nieprzyiaźń bez obrażenia Rzpltey*
„ *wiódł, tak o tem rozumieiąc, iż inaksza waśń*
„ *z nieprzyiacielem koronnym, a inaksza z są-*
„ *siadem, albowiem sąsiadowi nie dać nad so-*
„ *bą zwycięstwa dosyć iest, a nieprzyiaciela*
„ *Rzpltey do ostatka gonić przystoyna, nic*
„ *nadeń sroższego przeciwko obcemu, a nic*
„ *układnieyszego przeciwko swoiemu.... Na ono*
„ *prawo pomnąc, które naypierwsze iest w*
„ *naturze ludzkiey*: Salus populi suprema lex
„ esto, *nic przed oczyma nie miał innego, ie-*
„ *no iakoby na wszem cała korona Polska by-*
„ *ła. Niezgody nieprzyiacielem był wielkim, a we*
„ *zgodzie nic się temu nie przypatrował, ieśli*
„ *wszyscy z iednym czyli wszyscy ze wszyst-*
„ *kiemi; przy stronie zostawał, która całą*
„ *Rzeczpospolitą mieć chciała. Co się iawnie*
„ *wielekroć w Polszcze pokazało.... U Lwowa*
„ *wszystkiemu rycerstwu stoiąc przy Zygmun-*
„ *cie I. sam się ieden sprzeciwił. Potem zaś*
„ *gdy duchowny stan nad rycerstwem polskiem*
„ *nad zwyż wyciągał, został przy rycerstwie,*
„ *tak że ieden z rycerstwa na seymie bydź*
„ *się on zdał. Rozpomnić ieno sobie i one*
„ *koło Barbary żony Królewskiey niezgodę,*
„ *ktczemu byśmy byli przyszli w Polszcze,*
„ *by Jan Tarnowski tam wtenczas, wszystkim*
„ *nam się był nie sprzeciwił, a to uczynił nie*

„ *mał-*

„ małżeństwu onemu folguiąc, którego nie
„ chwalił, ale strzegąc Polski od upadku. Mógł-
„ bym tu wiele czasów innych przypomnieć,
„ których według tego, iako Rzplta potrzebo-
„ wała, to raz ze wszystkiemi, to raz zasię
„ przeciwko wszystkim był, strzegąc Rzpltey...
„ Nic mu milszego nad tę nowinę nie było,
„ gdy godny urząd, godnemu dano, albo
„ cześć iaką wyrządzono; nic zasię żałości-
„ wszego, iak gdy niegodny przed godnym
„ iaki przodek w urzędzie albo we czci miał,
„ a przeto nietylko przyiaciołom, ale nieprzyia-
„ ciołom swym ku wszelkiey zacności w Rzpltey
„ chutliwie dopomagał... Owa krótko mówiąc,
„ sprawiedliwym senatorem, a szafarzem mą-
„ drym w Polszcze był. W sprawach zaś po-
„ spolitych tak w zgodzie, iak i w niezgodzie
„ zawsze środkiem był, a onego ganił, który
„ albo górą albo dołem w Rzpltey chodzi.
„ Zwada w Polszcze około religii, a około e-
„ xekucyi. Niektórzy wszystek stan starożyt-
„ tney w Polszcze wiary chcą wywrócić, dru-
„ dzy nic w tey mierze nie chcą uczynić;
„ Jan Tarnowski środkiem w tę rzecz wstępo-
„ wał, i tey sentencyi był, aby wiary nie od-
„ mieniano, ale żeby złe wiary używanie po-
„ prawiono. Takoż i około exekucyi środek
„ trzymał; nie chwalił tych, co Króla Jmci
„ ktemu wiedli, aby zasię wszystko pobrał,
„ co z łaski swoiey Królewskiey między podda-
„ ne rozdał, też onych nie chwalił, którzy
„ wolną i otworzystą rękę ku rozdawaniu kró-
„ lowi dawali, a tak aby Król Jmci uznaw-
„ szy pierwey, co komu słusznie dać raczył,
„ exekucyą potem zagaił. „

Ja-

Jakożkolwiek dokładnych pociągów, współczesnością świadectwa zaręczonych, do złożenia obrazu pamiętnik ten Orzechowskiego dostarczyć może, iednak w ogóle nie czyni mi zadosyć. Pisał go dorywczo w czasie obrzędów pogrzebowych. Nie zachował, zakrawaiąc na panegiryk, dzieiopiskiey prostoty; sam go też w innem dziele zowie tylko Elegiią. Nie obiął wszystkich spraw i dzieł Tarnowskiego, ani napomknionych nie wyłuszczył, niewystawił w doskonałem świetle, owszem częstokroć rozwlekłemi zboczeniami, czyli żakowskiem przy schwyconey byle iakiey okoliczności mądrowaniem, uwagę od głównych widoków odrywa. Dla narodowości i literatury naszey użytku nic upragnieńszego nie da się pomyślić, iak żeby iakie uczone i ozdobne pióro polskim nas obdarzyło Plutarchem, pod którym tytułem hołduiąc imieniowi w tym gatunku pisania wzorowego Greczyna, ledwo nie wszystkie oświecone narody maią zebrane życia swoich znakomitych ludzi. Wszakże iak do historyi Narodowey ogólney, tak podobnież i do tego przedsięwzięcia, brak nam poprzedniczych przygotowań. Okazuią to oczywiście przed kilkunastu laty wyszłe z druku życia sławnych Polaków w 3 Tomach, suchy wyciąg z Herbarza Niesieckiego, nie podaiący o żadnym ani tyle wiadomości, ileby dosyć było, by też na wywiędły do słownika artykuł. Bez wątpienia, niżeli będzie się mogło co w tey mierze z iakąś nadzieią dosiągnienia dokładności rozpocząć, trzeba wprzód odkryć, zebrać, ocenić, przebrakować źródła, szczegóły z nich wyczerpnąć, porównać, pokrzesać, zgoła materyał pod rękę przysposobić; kształt i ogrom budo-

wli

wli podług niego wymierzyć. A niestety podobno wypada i oczekiwać powszechnieyszego umysłów współziomków naszych z światłą krytyką oswoienia, ażeby niepoczytywano czasem prawdy historyczney za obrazę, zniewagę, skrzywdzenie narodu, świętokradztwo iego sławy, zbluźnienie zaszczytów, iako to iednego z głównych naszych uczonych, zapewne niesnadnego do podchwycenia na omyłce, świeżo spotkało, że z niemiecka Brudzewskiego Blarem, Sienńika Heuwrecherem, iak się sami pisali, pisze; Kopernika Polaka z Niemki urodzonego spokrewnia z Niemcami, Mateuszowi Krokowi Pomorczykowi obywatelstwa naszego nie przywłaszcza, Starowolskiemu nieomylności nie przyznaie i t. d. Cóż wy tam w uczonem przyiaciół nauk towarzystwie na taki wyrok, iednym tchem ślepey namiętności wzniecone przez was światło gaszący, rzeczecie? Wytaczam przed was sprawę naszego oświecenia (*) Niechay wstrzęsą się w wiecznym odpoczynku zwłoki Naruszewicza, niechay zadrzy zatopiony w oczyszczaniu dawnych Kronik Lelewel; wyrwie się ktoś piąty, co i na nich złoży kaptur, że całemu Słowiańskiemu rodowi przeświętnych przodków Jafeta, Jawana, Anchizesa, Eneasza, i t. d., którychto szczęśliwym przypadkiem z iakiegoś zbutwiałego szpargału zdobył był Dzierżwa, a rozsławił Kadłubka przypiśnik, odięli. Niegdyś w tym celu, żem sam o napisaniu życia Jana Tarnowskiego zamyślał, później w nadzieię, że ktoś zdolnieyszy mnie w tem wyręczy, iaką tylko o nim w różnych dziełach Orzechowskiego spotkałem wzmiankę, skrzętnie ią w tychże wytresczeniu, umieszczałem. Przytem ile się ślad podawał,

nie

(*) Ob: w tey drugiey Części IIIgo Tomu przyp: XLI. p. 291.

nie zaniedbałem uczonych iego prac dociekać, gdyż mąż ten wszystkie od przeważnych trudów wolne wytchnienia, obfitem pilnego muzom poświęcenia się, uwieńczał plonem. Co ieszcze więcey udało mi się, albo kiedy się zaczasem zdarzy, tu i owdzie uszczknąć, i to na użytek przyszłego życia iego pisarza odkażę. Ciężko mi było, kochany i szanowny Przyiacielu, skwapliwą chęć dania Ci publicznego dowodu szacunku i przywiązania wstrzymywać, aż do przemożenia się na znakomitszy upominek.

PRZYPISY

do Części I.

czyli

życia i spraw St. Orzechowskiego.

I.

Niesiecki w Kor. T. I. pag. 57 wspominaiąc Stanisława Baranieckiego, że poiąwszy za żonę koło roku 1550 Katarzynę Stankowską, dziedziczkę na Stankowie, Dołhini, Morszynie, Faliszowie i Strzałkowie, spłodził z niey dwoch synów i córkę Jadwigę, wydaną za Stanisława Orzechowskiego, Pisarza Przemyślskiego; wcale zamilczał o ich potomstwie. To się przytacza dla przestrogi, aby z podobieństw imion, nazwisk i urzędów, nie przyszywać do nich naszego Orzechowskiego, ieszcze w roku 1513 urodzonego. Jakoż tenże Niesiecki w III. Tomie pag. 483, w procedencyi Orzechowskich, niżey niego kładzie owego, co miał za sobą Baraniecką. W Supplemencie przy tomie IV. pag. 788, Baranieckim przyznaie herb *Sas*: Baraneckich wcale zamilczał. Papieżnik w Quincunxie pag. H. mowi do naszego Orzechowskiego: „Dosyć tobie Okszą „ oycowska, Trąba macierzysta, k temu chleb „ powszedni z pacierzem domowym. Jurgiel-

„ tow naszych nie potrzeba. „ Czytelnik raczy poprawić omyłkę w texcie, co do roku przyyścia na świat Orzechowskiego, kładąc iak tu podług Bohomolca 1513, zamiast 1515.

2.

Z wyrazów iuż przytoczonych Orzechowskiego: *Parentes doctoribus Graecis atque Latinis tradiderunt*, ile gdy posłanie siebie do Niemiec dopiero potem wspomina, wypadłoby wnosić, że początki Greczyzny wziął w Polszcze: wszakże przez owych Greków podobno maią się tylko rozumieć bakałarze Rusini. W liście do Kanclerza Ocieskiego przed panegirykiem Krzysztofa Tarnowskiego, wyraźniey przyznaie: że się początków łaciny uczył w Przemyślu, a greczyzny w Witemberdze: *Nam de facultate orationis tantum statues, quantum voles: illud autem velle debebis, ut intelligas: haec scripsisse hominem Sarmatam, qui primas literas Latinas Premisliae in Russia, non Romae in Italia; Grœcas autem Vitembergœ in Germania, non Athenis in Grœcia didicerit.*

3.

Missus puer a patre in Germaniam, tenebar desiderio novarum rerum; quod pulchrum esse putabam præstare æqualibus, si quam peregrinam doctrinam ex Germania in Russiam deportarem. In quo primum Lutheri sequutus sum vestigia, quod is inprimis ferebatur commendatione popularium rerum. Ex quo genere sunt illa: Pontifici non parere, leges non vereri, epulari semper, jejunare nunquam, bona eccle-

ecclesiarum diripere, divos negligere, monachos ex ecclesia exterminare: postrem, securitate tanta frui, quanta velles; caput esse ad beate vivendum Atqui talibus sententiis Lutheri cupide sane fruebar; quasi non esset hoc amisso, unde hæc postea discerem. Et cum triennio Vitembergæ aliquando didicissem, nihil esse rectum, nisi quod a patriis institutis abhorret; processi studio longius; & ad Carolostadium me contuli; quod is illa, quæ a Luthero didicerat, pejora etiam dicebatur fecisse: A quo Zwinglium Helvetium deinde adii; qui paucis quibusdam rebus mutatis, Carolostadium erat sequutus. His tribus tum me dederam, quorum ut quisquis erat novandis rebus audacior; tanto mihi videbatur melior esse ac doctior: quorum Zwinglius & Carolostadius, quod in majorem partem peccarent; præstare ipsi Luthero mihi sunt visi . . : Atqui hæc ego mandabam memoriæ puer; quæ postea, cum jam firmior esset ad judicandum ætas; qualia essent, cognovi. Cum enim diligentissimus atque idem optimus pater meus, me ex Germania aliquando detractum in Italiam misisset, cognitis Italis, aditisque eorum doctoribus Patavii primum; deinde Bononiæ, postremo Romæ ad sanitatem aliquando; illorum opera, redii, & illa; quæ puero placebant; partim istorum monitu abjeci; partim vero ipse experiendo contempsi. Eccles: Christi pag D8 – E. Podobne wyznania nawiiaią się *in Orat: pro dignit: Sacerd:* i leszcze gdzie indziey.

4.

Rodzeństwo to składało się na ów czas podług Bohomolca pag. 27 z pięciu braci i

tylnż siostr. Orzechowski *in Supplicat: ad Julium III.* roku 1551 pag. 141, rachuie sobie sześciu braci, z których ieden tylko oyca przeżył, i ten bezpotomny. Paprocki w Herbach k. 448 i w Gniaździe kar. 703, wspomina dwoch, i iednego sędzią, drugiego Pisarzem Przemyślskim. Okol. *Orb. Polonus* T. II. pag. 541 pierwszemu daie imię Walenty, drugiemu Mikołay. Tento był pewnie, który innych przeżył; ponieważ u samego naszego Orzechowskiego *Annal: III.* pag. 1535 czytamy, że mu towarzyszył przy sprawie w Brzozowie roku 1551. Miał za sobą podług Niesieckiego w Kor. III. k. 483, tudzież Bohomolca w życiu Orzechowskiego pag. 50, Fredrownę, Kasztelankę Przemyślską. Walenty, sędzia Przemyślski, w którego domu Orzechowski konkluzye przeciwko Stankarowi, o czem się powie, spisał, był, ile z porównania dat pokazuie się, nie ów, ale stryieczny brat iego. Z trzech siostr dwie były za Fredrami: iedna za Jędrzeiem Starostą Uyskim; druga za Jerzym, Woyskim Przemyślskim; trzecia miała męża Podfilipskiego, na którego pogrzeb Orzechowski do Krakowa zieżdżał, iak to wzmiankuie w Dyalogu IV. o Exekucyi pag. M3/ — W. Adam Rościszewski, dziedzic Żurowic, czyli Żurowiczek, ciekawy i pilny badacz okoliczności ściągaiących się do swoiego w tych dobrach poprzednika, udzielił mi w tey mierze wiadomości z różnych dokumentów wyczerpnionych. Wspominaią się w nich trzey bracia naszego Stanisława: Mikołay, Alexander i Roch. Z nich się pokazuie także, iż oboie rodzice żyli ieszcze w roku 1546, kiedy Mikołaiowi wypu-

szcza-

ezczali Żurowice. Oyciec zszedł ze świata przed rokiem 1548, w którym pomienieni synowie zanosili skargę przeciw Janowi Zamiechowskiemu, o iakiś zapis owemu przez Tomasza Zamiechowskiego, niegdyś na Zamiechowie uczyniony; także matka iuż wdowa synowi Rochowi Krzywce podawała. Nasz tedy Orzechowski w tem, co pisze Juliuszowi III., że oyciec zostawił go tylko z iednym bratem, nie wcale dokładny: lecz podobno inni bracia wkrótce po oycu wymarli; gdyż po roku 1548 wzmianki o nich w sumariuszu nie znayduię, tylko o iednym Mikołaiu pisarzu Przemyślskim, który pisze się młodszym od Stanisława w dziale z nim puścizny po stryiu Alexandrze roku 1546. Niektórzy przydawaią Orzechowskiemu brata przyrodniego Jana Sienińskiego, Kasztelana Lwowskiego; tak i Bohomolec pag. 51. Poszło to z Krausa, że w przedmowie do II. Tomu Długosza pag. 47 omylnie przystosował powieść Sarnickiego *Descript. Polon. ejusd. edit.* pag 1906: *Lancuchow spectatæ nobilitatis domicilium Orichoviorum & locus natalis. Tres sunt fratres ad res magnas nati. Eorum frater uterinus est Joannes Sienienius Castellanus Leopoliensis.* Oyciec Jana Sienińskiego Dawid, podług tegoż Sarnickiego pag. 1913, zginął był pod Obertynem roku 1531. Owi Orzechowscy, podobno byli z domu Rogalów.

5.

Mamy to z rękopisma Fryderyka Alambeka, Kanonika Przemyślskiego: *Collectanea librorum Consistorialium Premisliensium*, które

mi

mi do przeyrzenia pozwolił szanowny moy pasterz i dawny przyiaciel JW. Gołaszewski, Biskup Przemyślski Położemy z niego następuiące daty. Roku 1525 dnia 5go Lipca Stanisław Orzechowski został Kanonikiem Przemyślskim. Sam Alembek otrzymawszy kanonią Przemyślską roku 1643, uważa, iż to było w roku po Orzechowskim setnym dziewiętnastym, czyli w Klimateryku siodmey siedmnastki. Roku 1528 dnia 11go Stycznia Orzechowski, pisarz ziemski Przemyślski, odebrał od Kanoników Przemyślskich dla Kanonika syna swego Stanisława, dochod kanoniczy. Roku 1530 Stanisław Orzechowski, Kanonik Przemyślski i Pleban w Żurowicy, zakupił dziesięciny od Exekutorów testamentowych swoiego poprzednika. — Roku 1541 dnia 1go Kwietnia, Stanisław Orzechowski, Pisarz ziemski Przemyślski, imieniem syna Stanisława, Kanonika Przemyślskiego, Plebana w Żurowicy, uczynił wpis przeciwko dzierżawcy teyże plebanii. — Tegoż roku 3go Kwietnia Stanisław Orzechowski Alexandrowi, czyli Olechowi Orzechowskiemu, wypuścił pomienioną plebanią na rok ieden. — Tegoż, dnia 4go Listopada zapadł dekret o dziesięcinę iednoroczną do Żurowicy, z powodztwa Stanisława Orzechowskiego przeciwko Małgorzacie Bolestraszyckiey: roku 1543 podobnyż o dwuletnią.

W. J. X. Zglenicki, Kanonik Katedralny i Officyał Krakowski, z rzadką przy obszerney nauce skromnością, raczey wiadomościami swoiemi innym pomocny, niżeli z nich szukaiący chwały, poddał mi z aktów krakow-

kowskich konsystorskich instrument, okazuiący nie tylko że Orzechowski był plebanem w Pobiedniku o trzy mile od Krakowa, ale że tę plebanią przed oksiężeniem się, bawiąc ieszcze we Włoszech, otrzymał. *Kompromis między Stanisławem Orzechowskim, Plebanem w Pobiedniku, Kanonikiem Przemyślskim, a Janem Drzewickim, Kanonikiem Krakowskim, Scholastykiem Łęczyckim, Plebanem w Igołomii o dziesięcinę ze wsi Butrzynka, sądzony roku* 1541, *ingrossowany w akta Konsystorskie* 1543. *die sabathi* 16 *mensis Junii.*

Nie powinno zaś wcale dziwić, że Orzechowski tak młodo przyszedł do kościelnych dostoieństw, albowiem przed Koncylium Trydenckiem często się to działo, a trafiało się i poźniey pomimo iego zakazów. Karnkowski w liś. 48 pag. 189 T. II. edyc. Lipskiey Długosza, chwali Batorego, że beneficyów nie dawał, tylko księżom, albo pod obowiązkiem oksiężenia się przed wypłynieniem roku. *Concilii Tridentini multo observantior est, quam nos Episcopi: neminem ad ecclesias jure patronatus sui præsentare vult; nisi qui presbyter sit, aut saltim, qui se intra annum presbyterum fore obstringat.*

6.

Cum pater septimo post ac decimo anno me ex Italia revocaret, tantum enim Germanicis ac Italicis præceptoribus datum fuerat temporis, domum redii ex urbe Paulo Tertio Pontifice Romano: a quo viri præclari, Hieronimi Ginucii, Cardinalis, operâ gratias, ut vocant;

cant, non paucas, neque modicas domum mecum deportaverem. Quarum spe, ut fit, deceptus pater, quod apud reges expedita hæc esset via tam ad opes, quam ad gratiam, me quoque adigere cœpit, ut pr. more patriæ: ac institutis Poloniæ, cui Russia paret, hac ista opportunitate gratiarum Romanarum usus, & me augerem, & honestarem meos. Cui ego adversabar sedulo, quod mihi videretur, cum omnis ambitio turpis, tum vero illa sacerdotalis fœdissima: est enim aperte sacrilega. Sed cum pater, cætera prudens ac gravis, instaret quotidie, illaque jactaret, quæ sunt pervulgata patrum: se senem esse, sumptus se fecisse, in me autem plurima rerum faciendarum videri: velle se quoque laboris & diligentiæ suæ fructum capere, quod confici posse hac ista trita sacerdotali via: aliter se sumptuum pœnitere. Quæ ego rerum imperitus ac tam rudis, sæpe eadem ac graviter audiendo, victus sum. Itaque patris impulsu ad virum optimum ac innocentissimum, Petrum Starichovium, Russiæ Archiepiscopum latinum, cui Premisliensis Diœceseis suffragatur, adii; ab illoque sacerdos absque Diœcesani consensu sum factus: quæ tamen res postea mihi fraudi fuit. Episcopus enim ordinationem illam ratam non habuit. Sed in hac tamen mea sive renunciatione, sive ordinatione sacerdotali, nullo rogatus sum ab illo Episcopo continentiæ sacramento: adeo libera fuit illa ordinatio, nihilque habuit neque coacti, neque extorti. Hac via itaque, hoc modo sacerdos factus, cum pater aulas atque præbendas assidue jactaret, ego tamen a studiis doctrinæ non discedebam. Suppl. ad Jul. III. pag. 142—143.

Na owey okoliczności niewykonaney przysięgi, nie zaś, iak Bohomolec twierdzi, na opuszczoney komunii; zasadzał się w ciągu swoiego processu Orzechowski. Powraca ieszcze raz do niey w tymże samym liście do Juliusza III. *At vovisti castitatem, inquies. Primo dicam me nullam omnino vovisse, cujus rei testis superest Petrus Starichovius, Russiæ Archiepiscopus, qui ordinationis illo tempore ne verbo quidem de continentia appellavit me, quemadmodum paullo ante exposui:* pag. 147; i ieszcze ią przywodzi w obronie przeciw processowi Przemyślskiemu, którey rękopismo znayduie się w Bibliotece Akademii krakowskiey. *Quantum ad ordinem ipsum attinet, adest, superestque vir omni laude dignissimus, ac testis locupletissimus Petrus Starichovius, Archiepiscopus Russiæ, qui me sacris initiavit; quære ab illo, num vel minimo verbo ille me de continentia appellavit, juramentumque continentiæ ergo a me exegit? Negabit: nec jurasse me aliquid de continentia tali, dicet, qua solus absque uxore deinceps continenter viverem. Vidit enim vir ille adolescentiam: perspectam etiam habuit infirmitatem meam. Quare nullum ipsius continentiæ laqueum mihi injiciebat ulla religione, ut liberum me solutumque faceret, ut pro ratione virium tam cum uxore, quam sine illa continerem. Quare non est, ut mihi juramenta ordinis propterea objicias, ut me perjurum facias. Nullum enim dedi prorsus, nullum etiam professus sum: idque tibi demonstro teste vivo, eodemque auctore gravissimo, hoc isto, inquam, Petro Starichovio, quo in illa Archiepiscopali sede vir melior in Russia nemo sedit.*

Jakoż

Jakożkolwiek Orzechowski udawał za wielką przywarę swoiego wyświęcenia nie złożenie przysięgi na czystość; czem nawet zdawał się Arcybiskupa o niedbałość, czyli przeniewierzenie się w obrządku obwiniać; płonny to tylko iego wybieg, gdyż wyświęcaiący się na kapłanów świeckich nie przysięgaią na bezżeństwo i zachowanie czystości, ale się do nich obowiązuią tem samem, że przyymuiąc stan dochowny poddaią się pod iego prawa: przeto podług przepisu Pontyfikału Biskup, daiąc święcenie, przystępuiących do siebie Subdyakonów tylko w następuiący sposob ostrzega: *Hactenus liberi estis, licetque vobis pro arbitrio ad secularia vota transire: quodsi hunc ordinem susceperitis, amplius non licebit a proposito resilire, sed Deo, cui servire regnare est, perpetuo famulari. & castitatem illo adjuvante, servare opportebit.* Ob: Pontific. Roman. de Ordinat. Subd. Conf. Kalix. de Conjug. Sacerd. P. I. pag. 15.

7.

Bohomol. życie Orzech. pag. 31. — *Cum in Germania primum, deinde in Italia septem & decem annos magnis patris mei sumptibus ac incredibili diligentia versarer in optimarum artium disciplinis, hac unicâ spe laborem nostrum consolabar, fore videlicet tempus, quo hujus diligentiæ fructus colligerem, non solum faventibus, sed etiam adjuvantibus principibus ecclesiæ viris, quam meam spem & cogitationem fefellerunt varii nostri casus. Nam post reditum, cum vix res ipsas communes attingerem, subito in me invidia omnis acerbissime exar-*

exarsit: qua ego conflagrassem protinus, nisi partim innocentia, partim ope vestra ab illa flamma servatus fuissem. Ardebant quorundam odia in me: incitabantur etiam illo studio, quod me infestum patriis moribus, inimicum otio, hostem religionis arbitrabantur esse omnes. Neque vero id fiebat ulla culpa aut professione inusitata mea: sed quod eorum mores, vitam, instituta non ferebam, qui ipsius ecclesiæ sumpta persona, ecclesiam ipsam everterent: ideo neque illi me vicissim ferebant. ... Huc accedebat ipsorum Ruthenorum causa, quos dolebam propter calicem & uxorem cum Græcis discessisse a Latinis. Itaque cum liberius defenderem, hos Christianos esse, neque propterea in impiorum partem, neque in hostium numerum transferendos, quod illorum plebs calice, sacerdos autem uteretur uxore, cum cætera illis cum Latinis essent salva: multorum læsi voluntates, eorum præsertim, e quorum improbis moribus ea mala orta sunt, quæ nostra fert ætas. Hanc meam libertatem cum multi non ferrent, & cum eam variis calumniis, quotidie exagitarent: exilio ab his pene mulctatus sum. Diatr. A7 8. Czyże niepoznać na farbowanym lisie, którym się tu Orzechowski okrywa, rudey sierci, i nie przebija czarne tło przez powłokę chytrey okrasy?

8.

Niesiecki omylnie kładzie śmierć Stanisława Tarła w roku 1546 w Kor. T. I. pag. 51. Prawdziwiey Rzepnicki *in Vit. Episc.* T. III. pag. 9 w roku 1544. Umarł w Krosnie, gdzie mu w Kościele u Franciszkanów napis z pochwa-

chwałą położono. Krzycki na ów czas Biskup Płocki, wydrwił dzieło iego: *De gestis Polonorum in Prussia*; nadto poczciwość iego kilką złośliwemi epigrammatami szarpnął, zadaiąc mu, iakoby będąc z seymu wyznaczonym poborcą, coś z podatku w kieszeń zemknął. Znayduią się w rękopismie dzieł Krzyckiego w Bibliotece moiey. Stanisław Gorski, który ie zebrał, osądził sobie za powinność wyiawić wcale nikczemną przyczynę nienawiści Krzyckiego: Tarła nie tylko oczyscza, ale i obficie chwali. " Urodził się, (są słowa Gorskiego,) w ziemi Lubelskiey w Szczekarzowicach, dziedzictwie oycowskiem, pochodząc z zacnego domu Toporczyków, w którym pospolicie zwykli się rodzić rzadkiey wymowy ludzie. Był wielce obczytany, szczególniey też w Historyi biegły, poselstwami od Króla sprawowanemi sławny, uprzeymy, ludzki, wymowny, maiący w świecie miłość i wziętość: lubił się pięknie stroić, zawsze twarz miał wypogodzoną i w górę patrzał. Krzycki przez zazdrość ustawicznie coś sobie do niego przywidywał, z czegoby go ganił; nawet toczył z nim iawną woynę. Ponieważ było mu nie miłe wyznaczenie go na poborcę; zarzucał mu kradzież skarbu publicznego. "

W toż samo rękopismo, które zawiera satyryczne na Tarła przegryzki, zamieszało się nie tey samey ręki iedno Epigramma, z zaletą iego wymowy i roztropności, stosowane do iego herbu Topor.

Roma, quibus claram statuit præferre securim:
Summi rectores urbis & orbis erant.

Num

Non sine judicio pariter, dignissime Præsul,
Tale insigne tibi gens tua prisca dedit.
Nulli, qua polles, prudens facundia cedit:
Eximio plane dignus es ipse pedo.

Także Jędrzey Boheńczyk w pobudce do woyny przeciwko Turkom (*Bellum Theologicum adversus Turcas. Offic. Lazari* 1597) roztrząsaiąc, iak wiele który Biskup mogłby do niey pomodz, nie mało na tego Tarła wysokiem zdaniu, rodowitey wspaniałości, i stałości umysłu zakładał, życząc tylko, iżby ziednawszy zatargi swoie z Kapitułą całą, swą siłę do znakomitszego celu obrócił. pag. 78.

9.

Fuit hæc opinio, fateor, gravissimorum virorum, atque totius Græciæ principum, quos secuti Rutheni symbolo etiam in Concilio Constantinopolitano primo edito profitentur a patre spiritum, nihil addendo de filio. Quodsi ab illis, uti dicitur, ita etiam creditur, error est: secta est a communi professione & fide omnino dissentiens; in quo tamen illud est mirabile, quod Græci homousia, *illi iedynosusiestwo appellent, illudque patri cum filio æqualiter tribuant, quomodo illius essentiæ unum esse spiritum non credunt, quomodo spiritum ab utroque, hoc est, a patre & filio procedere negant? equidem non intelligo.* To mówi w Dyatrybie pag. 6; nakoniec dodaie: "Da„ leki od tego iestem, abym którykolwiek „ błędny obrządek u Rusi chwalił: ganić zaś „ nie mogę żadnych z nami wspólnych. „ Prawda i prawda w przeciwieństwie z sobą

nie

„ nie stoią. Że na przykład Ruś poświęca „ cerkwie greckim zwyczaiem; że przy chrzcie „ używa passivum: Chrzcisz się w imię prze- „ nayświętszey Troycy; że często i ściśle po- „ ści; zmarłych z wielkim obchodem grzebie: „ te i tym podobne zwyczaie są różnym o- „ brządkiem, nie błędem. Te zaś, które bez- „ rozumny i zabobonny gmin sobie utworzył: „ pokarmy do mogił nosić; w piątek mis i „ garnków nie myć; chleba nie pożywać; są „ zabobony, są głupie zwyczaie: wszakże nie „ kacerstwa. „

10.

Mamy akta tego soboru z oryginału greckiego na żądanie Macieia Pstrokońskiego, Biskupa na ów czas Kuiawskiego, Kanclerza W. koronnego, dobrą Polszczyzną przełożone przez Kaspra Pętkowskiego i wydane pod tytułem: *Swięty a powszechny sobor we Florencyi odprawiony, albo z Grekami unia. W Krakowie w Drukarni Mikołaia Loba.* R. P. 1607. in 4to str. 466. Na obronę tego synodu w czasie, gdy przeciwnicy unii Brzeskiey, tak na tę, iako i na ową powstawali, pisał Piotr Federowicz, Rektor Kollegium Jezuickiego w Wilnie, z dedykacyą, roku 1602, Konstantemu Książęciu na Ostrogu, Woiewodzie Kiiowskiemu, unii Brzeskiey zamierzaney przychylnemu, a zaszłey na głowę przeciwnemu. Wszakże dzieło to dla różnych przeszkod nie wyszło z pod prasy aż roku 1603 w Wilnie wydane od Gelazyusza Ruszkowskiego, Archimandryty Webickiego in 4to str. 92. Historyą schizmy greckiey Mainburga dobrą Polszczy-

szczyzną wyłożył Jezuita Tomasz Perkowicz. Wyszła bezimiennie w Lwowie 1698 w ćw.

II.

Izydora niektórzy twierdzili bydź Polakiem: teraz iuż pewna, że był rodowity Bulgarczyk. Wiadomości o nim pilnie zebrał Bazylian Ignacy Stebelski w Chronologii Rewolucyy znacznieyszych w Polszcze i Litwie, zwłaszcza tyczących sie monastyra S. Spasa za Połockiem pag. 38. Tom ten wyszły w drukarni Bazyliańskiey w Wilnię 1782, iest drugim żywotów SS. Eufrozyny i Parascewy, rokiem wcześniey z pod teyże prasy przez autora wydanych. O tymże Izydorze należy czytać Raynalda *Annal. Eccles.* T. XVIII. ad ann. 1439 nro. 11, 12, 41; ad ann. 1440 nro. 2, 6. — Ogłosiwszy unią w Chełmie roku 1440, udał się był do Moskwy, gdzie od Bazylego III. Bazylewicza twarde więzienie poniosł: owszem od synodu Biskupów Moskiewskich na stos skazany został. Atoli osobliwszem szczęściem wyratowawszy się, wytchnął nieco w Kiiowie, potem kilka lat przemieszkał w Rzymie. Roku 1452 posłany od Mikołaia V. do Carogrodu, znaydował się w czasie dobycia tego miasta przez Mahometa II. roku 1453. Przy tey okazyi dostał się w niewolą: iako ieniec zaprzedany został do Peloponezu: wykupił się trzemaset asprami, powrócił do Rzymu: Metropolią Kiiowską spuścił Grzegorzowi Hegumenowi, swoiemu w Carogrodzie towarzyszowi, a patryarchowstwo Carogrodzkie z trzema Biskupstwami Sabinenskiem, Korfieńskiem, Nikazeńskiem otrzymał: Kalixta III.

roku

roku 1455, Piusa II. roku 1458, Papieżem obierał, i aż roku 1463 dnia 3 Kwietnia z starości zgasł. W aktach Koncylium Florenckiego znayduią się mowy iego na różnych posiedzeniach, tudzież *in Epistolis Turcicis Reumera* lib. V. pag. 104 list o wzięciu Carogrodu przez Turków datowany z Pery roku 1453 (1452 omyłka). Czasem mieszaią go z Izydorem, Arcybiskupem Tessalonickim XIV. wieku, nawet przypisuiąc mu tego dzieła.

12.

Jak mały postępek uniia między naszą Rusią czyniła, świadek Jan Sakran Mistrz teologii i Kanonik Krakowski, od Króla Olbrachta posłuiący w Litwie, a od Biskupa Wileńskiego Woyciecha pobudzony, błędy Rusi wybadywać. Albowiem zeznaie, że w niczem nie stosowała się do obrządku i wyznania Łacińskiego: owszem w napisaney relacyi, która też i z druku wyszła pod tytułem: *Elucidarius errorum ritus Ruthenici s. loc. & an. in 4to*, w samym drugim rozdziale czterdzieści iey bluźnierstw wylicza, z dodatkiem, że to nie wszystkie ieszcze. Zaczyna zaś od tego: że Papieża za namiestnika Chrystusowego, Kościoła Rzymskiego, za głowę wszystkich Kościołów; posłusznych mu za Chrześcian mogących bydź zbawionemi; oyców Łacińskich za godnych czci i wiary nie uznaią, wspomniawszy wyraźnie w Iszym Rozdziale, iż się Metropolicie Izydorowi chcącemu ich podług unii Florenckiey z stolicą Rzymską iednoczyć, oparli; nawet i w tym roku 1500 zmawiali się z Moskwą przeciwko swoiemu W. Kią-

Książęciu Alexandrowi. Jan Laski Arcybiskup Gnieznieński, nie różny iey obraz wystawił przed Koncylium Laterańskiem roku 1514, kto e opowiedzenie nie tylko in Actis Zygmunta I. zbioru Stanisława Gorskiego zachowało się; ale można czytać i w Raynalda *Annal. Ecclesiast.* T. XX. ad h. an nro. 7—86. Pisarze nieuniccy Metropolitów, następców po Izydorze, krom Grzegorza II., którego n e uznaią, chcą mieć za swoich. Tak ich położył Sylwester Kossów, który wydał w Lawrze Pieczarskiey roku 1635 *Paterikon, czyli Księgę życiów oyców świętych Pieczarskich*, w Chronologii prawosławnych Metropolitów Ruskich przydaney do Paterykonu, i przypisaney Metropolicie Piotrowi Mohile nieunitowi. Katolicy sprzeciwiaią się względem pięciu pierwszych: atoli nie że wszystkiem dostatecznie okazuią ich trwanie w podległości Stolicy Rzymskiey, i zawsze rzecz na dwoie zostaie: względem zaś poślednieyszych; to iest, o Jonasie II, który obiął tę godność podług Kossowa 1510, a podług innych 1520, tudzież iego następcach; nie wątpliwa, że należeli do Schizmy, aż Michał Rahoza za Zygmunta III. roku 1595 uniią Brzeską skolarzył i posłuszeństwo Klemensowi VIII. oddał. Nie sprzeciwia się temu ani Jezuita Kuleszá w książce: *Wiara prawosławna*, drukowaney w Wilnie 1702 pag. 192—193: Stebelski zaś l. c. pag. 91 przyp. MM. nawet zbiia Kulczyńskiego, który *in Spec. Eccles. Ruthen.* P. III. pag. 218 usiłował iednego i drugiego z nich unitom przywłaszczyć.

13.

Władysław Jagiełło, za przyięciem wiary katolickiey, szczepiąc ią w swoiem wielkiem Księstwie Litewskiem, tak daleko posunął gorliwość, że zabronił małżeństw między Katolikami i Schyzmatykami: w przypadku zaś zawartego, przymuszał stronę odszczepieńczą połączyć się Kościołem Rzymskim. *Cupientes omnia & singula adimpedientia ipsam fidem Catholicam removere, districte prohibemus, ut nullus Lithuanus utriusque sexus Rutheno similiter utriusque sexus, matrimonialiter copuletur, nisi prius obediat obedientiam Romanæ ecclesiæ cum effectu. Si autem contra hanc nostram prohibitionem aliquem vel aliquam de ritu Ruthenico ipsis Catholicis de obedientia Romanæ ecclesiæ contigerit copulari, ex tunc non separentur sed sive masculus vel fœmina de alia secta, debet sequi fidem Catholicam Catholico obedientiam Romanæ ecclesiæ profitenti fideliter adhærendo. Ad quod etiam pœnis corporalibus sunt compellendi.*

Tenże Król przy ziednoczeniu dwoch narodów pod swoiem berłem zostaiących, w Horodle r. 1413, samey tylko Litwie i tey Rusi, któraby posłuszeństwo Papieżowi Rzymskiemu wykonała, szlachectwo przyznał; tych też tylko do urzędów i swobod przypuścił. *Filias autem, sorores, consanguineas & affines suas præfati barones & nobiles terrarum Lituaniæ copulare poterunt viris duntaxat Catholicis & tradere coniugio juxta beneplacitum eorum voluntatis, ac juxta consuetudinem regni Poloniæ ab antiquo observatam. Item dignitates, sedes,*

& *officia, prout in regno Poloniæ instituta sunt, instituentur, & locabuntur. . . . Dignitarii non eligantur, nisi sint fidei Catholicæ cultores & subjecti S. R. E. &c.* Obadwa przywileie znayduią się w Chełmie i u Hipacego Pocieia o przywileiach pag. C4. D. Władysław Jagiellończyk z okazyi unii Florenckiey, hierarchią Ruską, którąby ią przyięła, porównał w dostoyności, władzy i swobodach, z hierarchią Kościoła Rzymskiego, i dźwignął ią, iak sam wyraża, z uniżenia, w którem zostawała dotąd. *Qui alias stante hujusmodi disparitate & scissura quandam depressionem sustinebant.* Przywiley ten dany w Budzie *feria sexta proxima ante dominicam Oculi* 1443. Ob. także w pomienionem dziele Pocieia pag. C. Kazimierz IV., na wdanie się syna swoiego S. Kazimierza zabronił cerkiew odszczepieńczych budować i poprawiać, którego zakaz według świadectwa Kuleszy: *Wiara prawosławna* pag. 182, w oryginale zachowywał się w Archivum Katedry Wileńskiey. Pociey wspomina i dawnieysze pag. E. Potwierdzili te przywileie Królowie Alexander 1504 (Pociey pag. E3; Koiałowicz *Miscell.* pag. 47); Zygmunt I. 1522, 1527, 1529. Zygmunt August 1544, 1551, tem usilniey ią pielęgnuiąc, im więcey tuszyli sobie przez nią Ruś od Moskwy odstrychnąć.

14.

Orzechowski w tem swoiem tłomaczeniu wikle się i maiaczy, że go prawie porozumieć trudno. Zdaie się, iakoby biorąc rzecz wcale ogólnie, nie więcey chciał być prze-

wieść, tylko, że Grecy i Ruś mieli prawo do powszechnego imienia Chrześciańskiego. *Nam cum Episcoporum culpa in deterius quotidie fluerent ecclesiæ, hoç quoque ad cætera vulnera addebatur, Græcos homines, h c autem est, potissimam ipsius ecclesiæ partem, Christianos non esse, multo etiam minus ipsorum æmulos Ruthenos. Qua de re cum secus ego docerem, ac libellis editis Græcos cum Ruthenis in ecclesia esse perhiberem, & cum de hac re mihi illa dies diceretur, erecti erant omnium animi.* Diatr. pag. B. W książce *de Ecclesia*, gdzie rozszerza się o czterech Patryarchach, między któremi Rzymski rey wodził, iakoby wszyscy do społeczności iednego Kościoła należeli, marzy, że Grecy, iak i Ruś, uznawali zwierzchność Piotrową. *Nunc ego te revocabo, non ad transmarinam, neque peregrinam aliquam gentem, sed ad ipsos Ruthenos, colonos tuos, inter quos prudentiores, si quæras, illi in ecclesia Dei ponunt gradus, sine dubio a Plebano ipso, utamur enim hoc verbo, ad Episcopum, ab hoc ad Metropolitanum, ab isto ad Patriarcham, ab illo autem ad Pontificem Romanum gradatim ascendent, ut in hunc postremum desinat & tua quæstio, & eorum responsio.* Ob. pag. B2. Zobaczemy wciąż, że Orzechowski względem czterech Patryarchów albo nie chciał bydź szczerym, albo oświecić się, i zapierał odszczepieństwa ich od Rzymu.

15.

Dobrze tu i własną powieść Orzechowskiego przytoczyć z Dyatryby pag. C2, którę prze-

przełożyłem na Polskie: "Miałem z Marcinem „ Kromerem, człowiekiem uczonym, oraz „ z wielu powodów wzaiemną ze mną złączo- „ nym przyiaźnią, zawsze wielką zażyłość. Gdy „ tedy z nim nayprzód w Padwie, potem w „ Bononii na naukach iak nayprzyiemniey i „ naypoufaley przebywałem, tak dalece, że „ w iednym domu a czesto i w iednym łóżku „ mieściliśmy się i zgodni w całem obeyściu, „ w pewnych tylko, atoli bez wszelkiey nie- „ chęci rozpisowaliśmy się zdaniach, nayszcze- „ gólniey względem księżego małżeństwa nie „ raz się rozpieraiąc. On twierdził niegodzi- „ wem Łacinnikom, co się godziło Grekom. „ Nie poymowałem, czemuby to tak bydź „ miało: przy tem może unosiła mnie przez „ pokrewieństwo z Rusią iakaś ku ich zwy- „ czaiom skłonność: może też i mnie własne „ przyrodzenie podwodziło; zaczem uymowa- „ łem się za powszechną żenienia się księżom „ wolnością. Scinałem się z Kromerem roz- „ maitemi, iakie mi moy rozum podawał, „ tudzież czerpanemi po części z istoty czło- „ wieka, po części z rozmaitych ustaw i przy- „ kładów przyczynami: a gdy ani on mnie „ na swoię stronę, anim ia go na moię prze- „ ciągnąć nie zdołał: wydał książeczkę, któ- „ rą mam w moim ręku *), gdzie iak mąż „ wielkiego dowcipu, potężnie mnie naciska: „ przecięż ieszcze nie dobiia, iżbym iuż i pi- „ snąć, czyli przynaymniey choć pozorami „ złożyć mu się nie mogł. Wyzwany wziąłem „ się do piora. Sprawa zdała mi się zawa- żną,

* *Eo ventum est, ut ille libello edito, qui in manibus est, sententiam illam suam contra me tueretur.* W ręku li Orzechowskiego, albo we wszystkich?

„ żną, iżby ią prostą rozprawą odbywać: od-
„ mieniłem tryb, wyiąłem ią z więzów, wy-
„ toczyłem na ratusz: tak w niey stawałem
„ i walczyłem, że rzecz moia według wielu
„ mniemania wartała posłania na sobor Try-
„ dencki. Wszakże ponieważem się głęboko w
„ nią zapuścił; zkąd tylko co mogłem, wszy-
„ stko garnąłem; nadto rozżarzyłem się krasо-
„ mowskim pochopem; zaczym wyśliźło mi
„ się nie iedno mogące stronników Kromera
„ obrazić. Postrzegłszy to, nie chcąc na sie-
„ bie możney nienawiści oburzać, ani wykra-
„ czać czem przeciwko stanowi duchownemu,
„ z Rusi posłałem pismo Kromerowi do Kra-
„ kowa, oddawszy ie na ręce poufałego mo-
„ iego przyiaciela Jakoba Przyłuskiego, wcale
„ nie innym końcem, tylko żeby ie z uczo-
„ nemi ludźmi, nierzadkiemi w stolicy, roz-
„ trząsnął, osądził, a nie pierwey wydał,
„ ażby się w tey mierze zniosł ze mną.
„ Wszakże inaczey się rzecz obróciła. Albo-
„ wiem ledwo w Krakowie stanęła ta mowa:
„ wnet wyszła na świat, i dostała się w te
„ i owe ręce z taką ciekawością chwytana na
„ wszystkie strony, że prawie całe miasto ią
„ czytało. Nakoniec w oka mgnieniu i da'ey
„ rozniosła się, z osobliwszym zgiełkiem Pol-
„ skę, nawet Prusy i Ruś obieguiąc, aż i z
„ głowy duchownego senatu samemu Bisku-
„ powi memu miały za złe, za co nie zapo-
„ biegł wydaniu obelżywego dla kapiężego sta-
„ nu dzieła. Nie podobała się, ieżeli mam
„ prawdę wyznać, i mnie samemu ta edycya;
„ gdyż cugle pioru, iak to w Deklamacyach
„ zwyczayna, puściwszy, nie iedno rzekło się
„ rozwięźley, niż przystało: czego byłbym

się

„ się pewnie nie dopuścił, anibym się był
„ lekkomyślnie naraził moim braciom ducho-
„ wnym, gdybym mogł był choć pomyślić,
„ że się ta mowa w tym kształcie, iak ią po-
„ słałem, roztrzęsie po Krakowie. Pewna zaś,
„ że byleby mi był Kromer cokolwiek po-
„ tuszył: udałbym się był do Trydentu. Je-
„ szcze raz i powtorę ręczę: nawet mi przez
„ myśl nie wnęło inaczey się z tym płodem
„ popisywać; nie życzyłem sobie wcale wy-
„ stawiać go na oczy ludzkie tak, iakom go
„ z domu wypchnął, nieokrzesanym, nieostru-
„ ganym: owszem nauczony od Platona, że
„ tylko seym, a nikt inny mocen powsze-
„ chne prawo stanowić: słusznem uznawałem
„ tey sprawy, tyczącey się całego Kościoła,
„ przed iego wyrokiem nierozsławiać. W tem
„ zaczęto na mnie zgrzytać: iaki taki przyga-
„ niał z tey miary i memu Biskupowi, że on
„ iużto wrzaskiem gromady, iuż naleganiem
„ naczelników hierarchii zniewolony, nie mógł
„ się uchylić od zapozwania mnie. „

Wydał był Kromer iuż poźno po ożenieniu się Orzechowskiego przeciwko niemu książkę, która w Kolonii z druku wyszła roku 1564, iak o tem się obszerniey powie. Tu o tey nie może bydź wzmianka. Wspomina w niey, że wcześniey iuż wiele był do niego w tey mierze pisał. Inne dziełko Kromera *de Cœlibatu sacerdotum* ark. 7 i 1/2 znayduie się w rękopismie w moiey Bibliotece: zaczyna się tak: *Consulto ac prudenter comparatum est, ut laudabili ecclesiæ instituto Sacerdotes cœlibem vitam agant. Qui enim omnibus doctrinæ, morum ac vitæ ornamentis*

aliis

aliis præstare debent: illi in hoc honestatis, cælibatusque genere primas ac præcipuas partes obtinere tuerique necesse habent &c. Kończy się: *Excitent sese, qui in ecclesiæ statione sunt, excitent, ac lumen cognitionis inferant, virgam censoriam sumant. Quod cum fiet, ut certe necesse fieri est, futurum puto, ut legem hanc cælibatus & tu ipse tibi indici velis, & aliis indictum lubens approbes.* Wspomina w niem iuż wydane przez siebie dzieie Polskie: więc się do tey pory nie stosuie.

16.

Reverendissimus Dominus prædictorum libellorum cassationem, annihililationem, revocationem ac omnia alia in tenore juramenti contenta admisit & approbavit, libellosque de Cœlibatu auctoritate sua ordinaria cassandos & cremandos decrevit, prout & combussit, ac in cineres redegit, ipsumque Orzechowski a prædicationibus & officiis divinis ad beneplacitum suspendit in præsentia ipsius Orzechowski, decreto consentientis. Acta hæc sunt in Brzozow 17 Junii 1547 Acta Consist. Premisl.

17.

1550. 10 *Aprilis venerabilis Stanislaus Orzechowski, Canonicus Premisliensis & in* Sanok *Plebanus, in Conventu Particulari Wisnensi palam & per expressum, conscientia, ut asserebat, urgenti tactus ob innocentiam suam propter uxorem ademptam, & quod conscientiæ suæ nulla alia ratione ad servandam continentiam consulere aut mederi potuisset, duntaxat re ux-*

uxoria; eapropter animi sui institutum seu propositum contra omnia jura Romana, in quibus mendacia & omnia falsa contineri impudenter & irreverenter asseruit, testatusque est coram Rmo in Christo Patre Joanne Dziaduski de non ducenda uxore, se nolle ei obedire, neque angelo de cœlo monenti: hanc dæmoniorum esse doctrinam affirmando. Hæc testatus est in præsentia Joannis Czermiński, Cantoris Premisliensis; Stanislai Starzechowski, Canonici Leopoliensis; Stanislai Tarnowski, Custodis & Officialis Premisliensis; Nicolai Odnowski, Castellani; Stanislai Herborth, Succamerarii Premisliensis; Joannis Herborth, Succamerarii Leopoliensis; Stanislai Fridrus, Vexilliferi Haliciensis. Ex lib. XIII. Act. Cosist. Premisl. *Conf.* Orich. Annal. III. pag. 1510.

18.

Nam cum sacerdotum neque zelum quorundam, neque potentiam omnium vulgo ferrent, ex longo tempore occasiones quærebant, quo & vim enervarent ejus ordinis & illum ad pristinæ vitæ officium redigerent. Quod cum obstante Sigismundo rege, qui ei ordini & indulserat præcipue, & propter opes confidebat maxime, homines non exequi possunt, Sigismundo Augusto demum rege, occasionem sibi oblatam putabant, invadendi eum ordinem. Orichov. Annal. III. pag. 1510. Ob. przyp. 40.

19.

Przepolszczyłem to zażalenie Orzechowskiego z rękopisma Akademii Krakowskiey.

Ani

Ani tylko tu szkaluie Dziaduskiego: ale po roziątrzeniu się przeciwko niemu żadney sposobności nie opuścił, żeby go żołcią nie oprysnął. W Apologii przeciw processowi Instygatora plecie ieszcze, iakoby kiedyś na kazaniu miał stręczyć przeciwko czarom kropienie wodą naczerpaną z siedmiu studzien, każdey od inszego Kościoła; przeciwko piorunom kreślić kredą na domach imiona SS. trzech Królów; dla wynalezienia zguby odmawiać na wspak, czyli w iakiś inny mistyczny kształt, psalm Magnificat. Tu i przydaie, że ciemny sam, światła nie lubił, nawet ie tłumił. *Nihil dicam arroganter, nil in me, nisi optimarum artium studia tantopere odisti, ut me propterea in hæreticorum numero habeas, quod literas Græcas atque Latinas didicerim, à quibus quidem ego. nullum ætatis tempus abhorruisse confiteor.* W Kronice II. wyszydza go, iż biiąc na małżeństwo Zygmunta Augusta z Radziwiłłowną, przywiodł nie do rzeczy z Euripidesa owę tyrana Eteokla maxymę: "Fraszka dla „panowania dobra wiarę złamać;„ a tem hasłem gmin cały opętał. *Habent hoc populares motus, ut falsas & impias populares sententias, modo sint turbulentæ, pro veris ac piis amplectantur.* Wini ieszcze Dziaduskiego, że iego i innych szczególnie dla chluby gorliwości prześladował. *Cum laudis nimium cupidus esset, nec ad illam aliis artibus posset pervenire, eam inivit ad laudem viam, quo e Lutherana causa cum apud vulgus sacerdotum, tum apud summum pontificem cresceret.* Ibid. pag. 1509. W Rozmowie IV. o Exekucyi pag. H4, letko go zbywa!" Kapłan był dobry, „ale nikczemny w swoich postępkach Biskup

„ skup. „ Inaksze są o nim bezstronne zdania. *Ut generis nobilitas nativa fuit*, mówi Naramowski, *sic religio, doctrina, pietas, comitas esse innata videbatur. Pro ecclesia fortiter stetit, ut defenderet; pro patria salubriter dixit, ut eam vindicaret, ubique acerrimus zelotes, & fidei orthodoxæ propugnator, neo aliter succubuit, nisi occumbendo.* Rer. Sarmat. T. I. pag. 509. *Zeli pro fide & dignitate sacerdotali plenus antistes.* Rzepn. Vit. Præs. Polon; T. III. pag. 11. A i sam Orzechowski nie należałże niegdyś do iego wielbicieli?

20.

Ex multis diebus, quos in vita celeberrimos, lætissimosque vidi, is dies clarissimus fuit, cum nuper Premisliæ, amicis, propinquis, atque affinibus convocatis, multisque nobilibus viris accersitis, sacerdotiis omnibus ultro abdicavi me, infami excessi e vita, quæ tam fœda est, tamque abjecta, ut quævis pauperies sit præ hac homini non avarissimo perquam optanda.

21.

„ Marcin z Opoczna śmiał za stołem się„ dząc w Liścinie iawnie przy Waszmości mo„ wić, iż my wszyscy diabła chwalemy, któ„ rzy przed ciałem Bożem, gdy bywa we „ mszy podniesione, upadamy. „ Orzechowski w liście do Mikołaia Oleśnickiego między wydanemi przez Jakoba Gorskiego pag. f. — Marcin z Opoczna był także pleban Dyecezyi Prze-

Przemyślskiey, z liczby sądzonych o kacerstwo w roku 1547. i 1550. Proces ten zawiera się w XIII. księdze Aktów Konzystorza Przemyślskiego.

22.

Actum in terminis terrestribus Prevorscensibus Fer. III. post festum S. Sophiæ proxima 1552. *Generosus ac Reverendus Stanislaus Orzechowski villarum Zurowice & Baranczyce hæres, recognovit: quia post generosam Magdalenam de Chelm, filiam generosi Joannis Chełmski, consortem suam legitimam levavit summam Mille & Quadringentos florenos pecuniæ communis in regno currentis, quemlibet florenum per triginta grossos Polonicales computando, pro dote -- cui Magdalenæ alios mille quadringentos florenos ejusdem pecuniæ ratione dotalitatis reformat & inscribit.* Żurawice, dziś zwane Żurowice długie, także Żurowiczki długie, leżą pod Przeworskiem i należą do tameczney parafii. Wiadomość ta zda się, żeby ich nie mieszać z Żurawicą pod Przemyślem.

23.

„ Jakiemże czołem, (zagaduie Instygatora „ w odpowiedzi na iego żałobę), to moie „ małżeństwo, które prawie Boska opatrzność „ z panną niepodeyrzaney skromności, cno„ tliwą, szlachetnie urodzoną, w powabie nie„ upośledzoną skoiarzyła, śmiesz niegodziwem, „ nieprzyzwoitem, sprosnem nazywać? Słu„ chay proroków, apostołów, oyców śś.; zacznij

„ czniy od Moyżesza, przez którego usta sam „ Bóg mówi; Kapłan ma wziąć żonę pannę, „ nie wdowę, nie rozwódkę, nie porubnicę, „ nie kobietę sprosną: pannę z narodu swe„ go, żeby się pokolenia nie mieszały. „ *Sacerdos virginem ducet uxorem: viduam autem, & repudiatam, & sordidam atque meretricem non accipiet, sed puellam de populo suo, ne commisceat stirpem gentis suæ, quia ego dominus, qui sacrifico.* Levit. 21 v. 14 15, Ezech. 44 v. 22. Prawa kanoniczne zasadzały się na tych starozakonnych. Syrycyusz papież, w liście do Himeryusza Biskupa Tarakońskiego w Hiszpanii, (ob. *Mans. Ampliss. Collect. Concil.* T. III. pag. 655—662 c. 9) pozwalaiąc Akolitom, lub Subdyakonom małżeństwa, ostrzega: *una tantum, quam VIRGINEM communi per sacerdotem benedictione perceperit, uxore contentus:* stanowi także, ażeby szczególnie tacy do stanu duchownego byli przypuszczani, co mieli albo maią iednę żonę, a tę poiętą w panieństwie: *Si tamen unam habuisse vel habere, & hanc virginem accepisse constet uxorem (c. 10).* Któryby zaś powtorney albo wdowie ślubował, tracił swoy urząd: *Quisquis sane Clericus aut viduam, aut certe secundam uxorem duxerit, omni ecclesiasticæ dignitatis privilegio mox nudetur.* Tenże w liście do Biskupów Af. kańskich (*ut sup. pag.* 669 671 *c.* 4) ponawia ieszcze, *ut mulierem, id est, viduam clericus non ducat uxorem; c.* 5: *ut is qui laicus viduam duxerit, non admittatur ad clerum.* Innocenty I. następca iego w liście ad Victricem Episcopum Remensem ibid pag. 1032, czyni podobnież rozrządzenia c. 4 *ut clericus uxorem nisi virginem non ducat;*

c. 5

c. 5: ut qui non virginem duxerit, clericus non fiat; c. 6: ut clericus non ordinetur, qui secundam habuit uxorem. W tymże duchu zapadały wszystkich Koncyliów ustawy, któreby długo wyliczać. Chcąc się do nich stosować Orzechowski, musiał i pamięć swoiego małżeńskiego ślubu, ile mogł, zacierać, i w tym z Chełmską wystawiać na cel zachowanie przepisanych prawami kanonicznemi warunków.

24.

Pater interea moritur una cum filiis, e quibus sex, fratrem unicum mihi reliquit, cumque ducta uxore sterilem. Qui cum assidue obtunderet me de familia ad unicum redacta, cui subvenire labenti possem, si vellem: cumque vitam mihi turpem atque flagitiosam absque uxore proferret, exemplisque Græcorum, e quibus orti essemus, pugnaret, apud quos patrium esset sacerdotibus cum uxoribus vivere: ad extremum impulit, ut uxorem ducerem. Orich. in Supplicat. ad Julium III. pag. 144. Zastępuie mi tu trudność, gdyż czytam w liście iego do Mikołaia Radziwiłła: *Pauper & inops ego sum, utpote, qui sacerdotiis obmissis, eo vivam, quod pater superstes de patrimonio modice mihi præbet.* Tam rzekł, że oyciec umarł przed iego ożenieniem, a tu mówi, że mu oyciec z ubogiego dziedzictwa nie dodaie tyle, iżby z żoną i dziećmi mogł wygodnie się chodować. List ten do Radziwiłła znayduiący się w Kollekcyi Widawskiego w Akademii Krakowskiey, daty nie ma, gdyż koniec iego udarty. Z rzeczy, pokazuie się poźnieyszym

szym od owego do Juliusza pisanego w samym roku ożenienia się 1551, na kilka dni przed zielonemi świątkami, to iest, ledwo w kwartał po ślubie. Więc iest omyłka piora: *pater* za *frater*. Ad patrimonium lepiey przypada, że brat zawiadywał maiątkiem po oycu ieszcze nie dzielnym. Zr. przyp. 4.

25.

Uxor mea, quem rumorem, quamve famam peperit mihi, mirari satis non possum, idque non solum isthic apud nos, sed ubivis gentium. Neque aliud nunc aulici, scholastici, cives omnes Cracovienses jactant, quam hanc meam egregiam uxorem. Defessus sum jam rescribendis litteris, dandisque, non inficiando, sed laudando confirmandoque sacerdotum matrimonia. Tædet me jam in hac fœda ac Diis invisa Sodoma, Gomorrhaque vivere, ex qua nisi quamprimum evolamus cum fideli Lotho, verendum est, ne igni sulphureque mox obruamur cæleti. Z listu do Zalesk. w Zb. Widawsk. niżey własną ręką przypisał: *Jam nunc mihi ipsi prospiciam, necesse est: undique mihi tenduntur laquei. Quare ne isti etiam ad patrimonium meum viam affectent, quæso, diligenter mihi cum hero prospice. Nam ego de beneficiis istis non multum laboro, sed ne illi patrimonium meum invadant, prospiciendum nunc est, antequam quidquam inceptent. Quare exquire nunc Apollinem; Poloniæ principem, videlicet tuum & meum, quonam pacto ego præcludere illis viam jam nunc ad patrimonium meum possem, hoc mihi quamprimum significa, & fac, ut ex Gorliczyna rescriptum*

tuum

tuum quamprimum legam: lacera statim, ubi legeris, neque alicui hæc communices præter herum.

26.

In quiete videt Episcopum horribili specie, qui astans visus est illi multis saxis quiescentis caput appetere, & cum vani omnes ictus essent, nihilque terribile in visu, quam habitus rusticanus instantis Episcopi esset, Orichovius ictus declinans, cum specie tetra & aspera exhorruisset, de strato sese corripuit, ac semisomnis fugere inde cœpit, quem circumstrati amici commotum tenuerunt, nec de manibus, quoad evigilasset, dimiserunt, quibus ille ad sese rediens, narravit somnium, quo exterritus fugeret. Omnes bono animo esse jubent, vanas impetitiones Episcopi somnio portendi, & præter spem omnia meliora fieri &c. Oricho. Annal. IV.

27.

Mitto ad vos quæstionem hanc & totam rationem, quam in ducenda uxore sum secutus ordine descriptam ad vos refero, ut eam dijudicetis. Quos obsides professionis & doctrinæ vestræ Polonia a vobis habebit, si aliud a vobis publice habuerimus nihil, præter falacem Petri Proboszczoviensis, Magistri vestri ephemeridem: evigilate igitur &c. Proboszczowiczem zowie tego mistrza JP. Sołtykowicz o stanie Akademii Krak, pag. 246 w Przyp. Był professorem Matematyki. Za iego prognostykami, z których szydzi Orzechowski,

Zy-

Zygmunt August podróże swoie odmieniał; co większa, i odłożył był wesele z Katarzyną. Ob. także Czackiego o praw. T. II. List pomieniony znayduie się w Historyi Akademii Krakowskiey przez Radymińskiego, datowany z Przemyśla 1551 d. 23 Augusti: przy nim *libellus oblatus judicialiter contra Instigatorem officii coram Reverendissimo in Christo patre Joanne Dziaduski Episcopo Premisliensi a Stanislao Orichovio ductæ uxoris reo, anno Christi* 1557.

28.

Znayduią się te listy w dzieiach Raynalda T. XXI. P. II. do Króla pag. 78. *Quæ nuper intelleximus a venerabilibus fratribus Cracoviensi & Premisliensi Episcopis contra Conradum Crupek, & Stanislaum Orichovium pie & constanter acta fuisse, ea nobis grata acciderunt, tum vero illud gratissimum M. T. in primis ad eam rem omne studium suum ac præsidium contulisse &c. Datum Romæ ap. S. Petrum die* 28 *Januarii* 1562 *Pontif. an.* II. Do Biskupów nro. 54 pag. 79. Do seymu nro: 55 pag. ead. *Venerabilibus Fratribus Archiepiscopis, Episcopis, & dilectis filiis, Principibus, Baronibus, Comitibus, Capitaneis, cæterisque Dominis ac Prælatis Regni Poloniæ in Comitiis Petricovienſibus congregatis. Allatum superioribus diebus ad nos fuit, Venerabiles fratres Cracoviensem ac Premisliensem Episcopos pro sui officii debito die dicta Petro Conrado Krupek & Stanislao Orichovio perniciosas hæreses isthic excitare conantibus, eos condemnasse, & a Christianorum cœtu omnino*

segregandos & debitis pœnis mulctandos decrevisse, quod egregium factum cum valde nobis probatur, tum vero summa laude dignum & isti inclito regno magnopere salutare contigisse arbitramur &c. Czwarty do Biskupa Krakowskiego o samym tylko Krupce.

29.

Trzy listy, ieden od drugiego sroższy, pisał ten Papież w roku 1558 do Zygmunta Augusta: pierwszy ddto Romæ 27 Maji 1556 u Raynalda ad h. a. nro. 29 T. XXI. P. II. pag. 152; drugi pod tym rokiem u tegoż nro 34 pag. 153; trzeci tamże nro 35 pag. 156. Ten tak kończy: *Quoniam nec per litteras, nec per nuntium nostrum quidquam monendo, hortando profecerimus: facere non poterimus, quin severius agamus. Nosti, quot quamque præclaris muneribus, privilegiis & beneficiis regnum istud ab Apostolica sede ornatum, auctum & munitum fuerit, iis jam indignus universa jure ac merito amiseris. Verum exigua hæc eorum jactura fuerit præ iis, quæ amittes, si ex ecclesia recesseris. Nihil perniciosius, nihil horribilius, nihil miserius, quam ab ea separari. Christi ea sponsa, Christi corpus est, extra eam nemo Dei gratiam obtinere, nemo Christi domini & redemptoris nostri beneficiis frui, nemo denique salvus esse potest; qui ab ea recedunt, ab iis recedente domino in diaboli recidunt potestatem. Non est, quod hujus sanctæ sedis auctoritatem contemnas, propterea, quod ecclesia catholica a multis hoc tempore hæreticis oppugnatur. Hanc Sathanas per ministros suos oppugnare & vexare*

xare jam inde ab Apostolorum temporibus cœpit, sicut a domino prædictum fuerat, neque unquam destitit; verum potentior est, qui illam custodit, quam qui oppugnat. Wergeryusz, przez zdradę iakąś gabinetową, przeiąwszy dwa ostatnie listy, wydał był ie z druku z złośliwemi obiaśnieniami i przypiskami, iątrząc umysły, ażeby nie iuż o ulżeniu Rzymskiego, iak on mówił, iarzma, ale z pod niego wyłamaniu się myślały. Z tey okazyi Hozyusz uderzył na Wergeryusza dziełem *de expresso verbo Dei*, które osobno wydrukowane znayduie się także w T. I. Opp: Hos. pag. 610. Raynald ad an. ut sup. nro. 36. W dzienniku Wileńskim 1818 miesiąca Czerwca pag. 537, pismo ś. p. Biskupa Albertrandego zawiera ciekawości o różnych mniemaniach Rzymu względem prawowierności Zygmunta Augusta.

30.

„ Gdy w Wilnie Król był, (mówi Gor-
„ nicki Dzie. pag. 108 edyc. Warszawskiey)
„ przyiechał Aloizyusz szlachcic Wenecki do-
„ mu Lipomani, Biskup Weroński, posłem od
„ Papieża iuż w roku 1555. A iż był czło-
„ wiek wielki, zacny, uczony, stary, przyiął
„ go Król z wielką wdzięcznością, i kazał go
„ był podeymować; ale on brać żadney rze-
„ czy od Króla nie chciał, a zgoła ni od
„ kogo, okrom, gdy mu kiedy X. Podkan-
„ clerzy Jan Przerębski sarnę, albo co ptaków
„ posłał. Miał przy sobie ten poseł trzech
„ synowców swoich, dwoch świeckich a trze-
„ ciego duchownego, nadto nie mały orszak

„ uczciwych ludzi około siebie bawił i pań-
„ skie żył. Poselstwo swoie u Króla na po-
„ koiu odprawował, a w tem upominał Kró-
„ la, iżby w czas zabiegał rzeczom, a niedo-
„ puszczał rozmaitych wiar w państwie swo-
„ im, i ukazował drogę Królowi, iakoby do
„ tego przyiść miał: a gdy Król na iego
„ słowa taką dawał odpowiedź: że ia tu,
„ prawi, iestem Krolem ze związanemi ręko-
„ ma: Lipoman na to wyiechał z Grytem,
„ książęciem Weneckim dawnym, którego
„ władza, acz daleko, prawi, była mnieysza,
„ niż tu iest W. K. M., iednak cokolwiek
„ chciał, wszystko przewiodł: lecz to było
„ zawzdy w nim znać, że wszystko wiodł ku
„ dobremu, a sobie nic nie chciał, ani swo-
„ im, iedno rzeczypospolitey. Taką mowę
„ Lipomanową gdy poczuli ludzie, mieli go
„ w wielkiey nienawiści i pokątnie pisali prze-
„ ciwko niemu: ale on naymniey tego sobie
„ nie ważył, daiąc się słyszeć: umiałbych ia,
„ prawi, na to odpisać, ale nie chcę w tem
„ szukać tey sławy, żebych miał lepiey umieć
„ łaiać, niż moy nieprzyiaciel, a zwłaszcza
„ tak lekki, który przed mię wystąpić, i w
„ oczy łaiać mi nie śmie. W tem iednak, co do
„ wiary należało, ozwał się i pisał to, co
„ przystało. „ Bielski w Kronice Pol. pag.
554 nie mniey dobre mu daie świadectwo, i
także odkrywa źrodło, z którego potwarze na
niego wypływały: " Na ten czas Aloizy Lipo-
„ man, Biskup Weroński, od Papieża do Pol-
„ ski przyiechał, człowiek wielkiey nauki,
„ pobożny i ostry; który iż na te czasy tra-
„ fił, gdy się niektóre możne familie za nau-
„ kę Luterową uiąwszy, na stan duchowny ię-

li

„ li mocno nacierać, temu się opponuiąc, „ wiele waśni sobie był w Polszcze naczynił, „ i wiele despektów odnosił, a nie tylko pi- „ sma szkaradne o nim między ludźmi poda- „ wane były, ale mu też i o zdrowie stano. „ Podnietą tych rzeczy byli ludzie niektórzy „ przednieyszy w Polszcze i Litwie, którzy „ acz sami w uporze swym z tego świata „ zeszli, iednak potomstwo ich Bóg do ie- „ dności Kościoła Chrześciańskiego przywrócić „ raczył. „ Naypierwsza z odbytych przez niego nunciatur, iak mniema Bayle Dict. Hist. et Crit. T. III. pag. 122, była Portugalska. W roku 1547 zasiadaiąc na Koncylium Trydenckiem iako Biskup Modeński i Koadiutor Weroński, nalegał o zabronienie posiadania wielości beneficyów. W roku 1548 posłany był od Biskupów, którzy żądali przeniesienia Koncylium z Trydentu do Bononii, dla poparcia tey sprawy w Rzymie. W tymże roku zaczął od Pawła III. posłować w Niemczech. Po dwoch latach odwołał go Juliusz III., mianuiąc trzecim Prezesem zgromadzenia kościelnego w Trydencie. Paolo Sarpi za pierwszą wzmianką w księd. II. Historyi pomienionego ziazdu edycyi Bązyleyskiey 1738 tłomaczenia Kuraiera (Couraier T. II, pag. 262 263, i za drugą w księd. III. ibid. pag. 572) mówi iak o iego osobie, tak i o nauce, doświadczeniu wierności, pobożności, łagodności, z znakomitą zaletą Gładkości, okrasy i uprzeymości iego obyczaiów, i główni iego nieprzyiaciele nie zapierali. Jan Łaski w liście do Zygmunta Augusta *in Scrinio Antiquario seu Miscellaneis Groningensibus* T. III. P. I. pag. 125 szczególnie śmie ią przyczerniać przy-

piętą

piętą tą łatką: *improba hypocrisis, & hypocritica quædam civilitas.* Dzieła iego uczone dowcipu i obszernego obczytania świadki, wyliczaią krom innych wspomniony Baylę, iako też Giulini in Teatro del' Homini Litterati P. I. pag. 186. Między wieściami, któremi przeciw niemu umysły w Polszcze uprzedzić szukano, mieściła się owa, iakoby, acz bezskutecznie, podwodził Cesarza Karola V. i brata iego Ferdynanda, zostaiących u siebie w niewoli Fryderyka Elektora Saskiego, i Filippa Landgrafa Hąskiego, na życiu ukarać. Wyrzuca mu to główny iego nieprzyiaciel, tak Wergerius in Catalogo Hæreticorum, księdze bardzo rzadkiey, opisaney u Janockiego: *Nachricht v. sar. Büch. II. Theil* nro 24 pag. 72; iako i Radziwiłł w odpisie swoim, o którym niżey się powie. Tenże Wergeryusz w wspomnionem mieyscu przydaie, że i po Zygmuncie Auguście wyciągał, aby także iednym ciosem różnowierstwo w Polszcze wytępił, nakazuiąc 10 albo 20 głów celnieyszych iego popleczników sprzątnąć. List Lipomana do Radziwiłła wydaie charakter, który, acz skłonny łagodnością chwytać umysły, ostrzał w wstępnym boiu. Listu tego wraz i z odpowiedzią Radziwiłła, niezmiernie rzadką edycyą, uczynioną przez Wergerego w Królewcu u Jana Daubmanna w ćwiartkach roku 1556, opisuie Janocki *Rarę Büch.* I. Th. pag. 62 nro XXXI. Znayduie się przy niey znaczna liczba wierszów różney muzy na oczernienie Lipomana. Gerdes in *Scrin. Antiq.* T. III. P. II. nro. 111 pag. 300—350 umieścił tylko same dwa listy bez dodatków. Napadłem w Bibliotece nadworney Wiedeńskiey na arcyważne pi-

pisemko drukowane bez mieyscat *Copia d' una lettera ingeniosissima del Rmo Monsignor Miss. Aluise Lippomano Vescovo di Verona Legato in Polonia, del Santissimo & Beatiss. N. S. Paulo IIII. e della Sacratiss. sua Sedia Romana. Anno Domini* 1556. List datowany, di Lovitio a XX. di Luglio nel L. VI. Po nim następuią dwa przypisy, pierwszy: die XXII. Julii, drugi die XXIII. Julii MDLVI. Przyznaie się w nim Lipoman przyiacielowi swemu. Kontaryniemu do wszystkich krwawych wyżey wyrażonych przeciwko sobie zarzutów, mówi i o niebespieczeństwie życia własnego, oraz o swoie odwołanie nastaie. Treść tego listu dokładnieyszą czytać można w Dzienniku Wileńskim 1818 Tom I. w miesiącu Czerwcu przy wyiątku z życia Zygmunta Augusta z rękopismu Albertrandego pag. 559. Wszakże pod nim zaraz na drugiey stronie znayduie się wypis z urzędowego Lipomana do Rzymu doniesienia, w którem skarży się, że heretycy, ażeby go obrzydzili, rozrzucili list niby od niego do Kontaryniego, którego nie pisał. Już do prawdy wypraszа się od poselstwa; twierdząc się przy niem niepewnym życia. Co mnie naywięcey pobudziło wytknąć w obrazie Lippomana, że dla celu za dobry u siebie mianego, używał i środków nie łatwych do usprawiedliwienie: iest owo fanatyczne morderstwo w Sochaczowie. o którem bez braku wszyscy pisarze świadczą, duchowni nawet i z chluba Przestaniem na opisie samego Starowolskiego, i ten w własnych iego przytoczem słowach. Commode accidit, ut cum Larci usum calicis in sacramento eucharistia contentibsa efflagitarent, quasi

quasi Christus esset exsanguis sub altera specie: puella quædam, nomine Dorothea Lązecka, in festis paschalibus sub prætextu communionis, Sochaczoviæ in templo Dominicanorum sanctissimam eucharistiam ore sumptam auferre voluerit: verum ibi deprehensa in villa Sukocko dicta, ablatam & fascia involutam Judæis vendidit. Quam illi in synagoga pugionibus & cultris confodere cum cœpissent, repente ex illa multus cruor emanavit, quem Judæi cochleari in vitreum calicem transfuderunt. Quod cum Nicolao Dzierzgovio, Primati regni Poloniæ, synodum Lovicii tunc celebranti innotuisset, effecit una cum Lipomano, Sedis Apostolicæ legato, litteris in Lituaniam ad regem Sigismundum Augustum perscriptis, ut de sacrilega puella & Judæis supplicium sumeretur. & quæstio a Laicis proposita de usu calicis, divino miraculo dijudicaretur" Gdy świeccy „ koniecznie domagali się kielicha, iakoby „ ciało pańskie samo bez krwi pod iedną po- „ stacią znaydowało się, wcale się dogodnie „ wydarzyło, że iedna dziewka podczas kom- „ munii wielkanocney w Sochaczowie w Ko- „ ściele Dominikanów, wziąwszy w usta kom- „ munikant, chciała z nim odeyść, postrze- „ żona tam, dopiero we wsi Sukocku, tenże „ kommunikant obwinięty w chustkę żydom „ przedała, którzy ledwo go w bóżnicy kol- „ cami i nożami kłuć zaczęli, natychmiast " krew obficie z opłatka płynęła, a oni ią " zbierali i tyżka w kieliszek szklany zlewali. " O czem gdy doniesiono Prymasowi Dzierz- " gowskiemu, w Łowiczu synod prowincyal- " ny odprawuiącemu; wspołem z Legatem " Lipomanem u Króla w Litwie bawiącego li- sta-

„ stami dokazał, że świętokradczyni z żyda-
„ mi śmiercią ukarana, a wątpliwość wzglę-
„ dem używania kielicha przez świeckich
„ wszczęta, cudem boskim rozstrzygniona zo-
„ stała. „ *Epit. Concil.* pag. 374. Spondan głębiey się zapuszczaiąc w roztrząśnienie powodów, z których Bóg mogł ten cud sprawić, ieszcze więcey różne przeciwko Legatowi domniemywania się podnieca *Videmus sœpe alias paria miracula in eucharistia inter manus Judæorum variis occasionibus exhibita. Hujus autem eo tempore divinitus patrati duplex alia referri potest præcipua causa: altera videlicet, quod cum nihil tunc a Lutheranis & Sacramentariis tam urgeretur, quam ut communio sub utraque specie laicis impertiretur, quasi Christus esset in altera exsanguis, hinc necessario intelligerent totum Christum sub unica contineri: altera ad Sacramentarios speciatim confundendos, quia realem præsentiam Christi in eucharistia negabant: quibus & tertiam addimus: quod cum mississet anno superiori Pontifex Aloisium Lipomanum, Episcopum Veronensem insignis eruditionis ac zeli virum, & concilii Tridentini olim præsidem in Poloniam, quo gentem in hæresim sensim declinantem in officio & fide catholica contineret, atque ab ecclesia jam avulsos restitueret: is dum munere suo fungi vellet, in tantum odium apud plerosque devios incurrisset, ut non solum opprobriis per scripta publica lacerareturr, verum etiam vita impeteretur, voluerit Deus hoc miraculo auctoritatem ei, atque apostolicæ sedi, fideique catholicæ apud incredulos adversarios conciliare, traduntque ipsum Poloniæ regem, qui nimis remisse in patrocinio orthodoxæ*

doxæ religionis se gerebat, hoc miraculo in catholicæ religionis retinenda communione confirmatum fuisse, nec non propensiori animo legatum Lipomanum amplexum esse. Spond. Annal. Eccles. ad ann. 1556 nro 8 T. II. pag. 564. Jednakie uwagi czyni nasz Bzowski Annal. T. XX ad ann. 556 nro 38 pag. 338; także za Suryuszem Raynald T. XXI. P. II. nro 37 pag. 150. Wszystkich uderza, że pomienione zdarzenie w sam czas i na rękę Lipomanowi przypadło: *commodissimo tempore accidit.* Niebespieczeństwom, na które osoba Lipomana wystawiona była, snadno dać wiarę, gdy to i on sam, i przeciwnicy, i Bielski i inni pisarze świadczą. *Tantum in odium sectariorum incurrit*, (mówi Sausai in Continuat. Bellarm. de Script. Eccles. pag 47), *ut ab eis de vita frequenter periclitatus fuerit, sed Deo protegente incolumis reversus est.* Iżby zaś ów cud i na samym Królu coś skutkował, iak Spondan, tak Suryusz i Raynald tylko wątpliwie i za samemi pogłoskami: *fertur, traditur* przytaczaią, a i Bzowski toż półgębkiem tylko pod mgłą natrąca: Stanisław zaś Lubieniecki następuiące okoliczności, maiąc ie od Staniiława Budzińskiego, na ów czas w Wilnie, gdzie Król przebywał, osobiście przytomnego przywodzi: że Starosta Sochaczewski Borek był ięty; a gdy chodziło o wyrobienie królewskiego do zwierzchności świeckiey nakazu, przyzwoitego świętokradzców ukarania; Przerembski na ów czas Podkanclerzy podstępem na Króla zachodził; zkąd raz i drug do grubych między nim, a Podczaszym królewskim Stanisławem Myszkowskim sprzeczek, i ledwo nie do pięści przychodziło, które zwa-

zwady Król szepnąwszy do ucha Myszkowskiemu, że się znał na lisie, uśmierzał; atoli Przerębski wyprawił cichaczem imieniem królewskiem, pod pieczęcią zalecenie urzędowi, czynienia zadosyć wyrokom synodu i Legata. Król przestrzeżony pchnął za tym gońcem dworzanina, każąc więźniów wolno puścić. Na nieszczęście ten na czas nie zdążył. Żydzi prowadzeni na stos, na cały głos zadawali nieprawdę posądzaniu siebie o kupno i kłocie hostyi; ponieważ według swoiego zakonu nie wierzyli, żeby w opłatku było ciało boskie, i żeby Bóg miał ciało i krew, ani do swoiego obrządku krwi na nic nie potrzebowali. Król uwiadomiony o posłaniu opisu tego Auto da fe do Rzymu, odstręczył się od Lipomana, brzydził się okrutnym iego podstępem, nawet mu go wymówił. Ob. Hist. Reform. lib. II. pag. 77—78. Wprawdzie powieść to pisarzy różnowierczych: z tem wszystkiem z znaiomych zkąd inąd okoliczności zasługuie na wiarę. Exekucya zaszła w dniach ostatnich Maia i pierwszego Czerwca. Papież zaraz odwołał Lipomana, kazawszy mu tylko seymu doczekać. List znayduie się u Raynalda ad h. ann. nro 38 pag 153 z Rzymu 1go Sierpnia. Naywiększe dzieło, którego zabiegami swemi dokazał Lipoman, było zbicie z terminu kmiących zwołanie narodowego synodu dla poiednania różnych zdań w wierze i własnego urządzenią Kościoła Polskiego. Obacz *Friese Beitr. zur Reform. Gesch.* T. II. pag. 255—272. Przecież wnet potem skarżył się Papież w liście do Zygmunta Augusta, u Raynal. ad ann. 1557 nro. 38; że się w Polszcze nic w sprawie Kościoła nie polepszyło: owszem

wszem znać z listu Wergeryusza do Króla: *de Legato Papæ destinato, ut colloquium de religione a sua sacratissima majestate instituendum impediret, mense Septembri* 1578, że wnet odżyły dawne zamachy na oderwanie Kościoła Polskiego od Rzymu. O tem rzadkiem dziełku ob. Janoc. *Rare Büch.* II. Th. pag. 74 nro XXV. Lipoman za powrótem z Polski otrzymał od Pawła IV. Biskupstwo Bergamskie i sekretaryą. Umarł 15 Sierpnia 1569. Nie tylko Lubieniecki Hist. Reform. pag. 76; ale i Albertrandy z Aktów Rzymskich w Dzienniku Wileń. ut sup. pag. 538 kładzie tego Lipomana pierwszym stałym Nuncyuszem w Polszcze około roku 1556, po nim koleią następowali 1560 Buongiovani, Biskup Kameryński; Jan Franciszek Komendon, Biskup Zacintu; Julius Ruggieri aż do roku 1567.

31.

Lipoman w iednym z listów swoich (w Dzienn. Wileńskim ut sup. pag. 560) tylko tak wzmiankuie sprawę Orzechowskiego: „ Proszono mnie za Orzechowskim, który żonę „ poiął, ażebym mu dał dyspensę. Powiedziałem, że mocy nie mam i znayduię to „ zgorszeniem. „ Trzy listy, które się tu wypisały, są z rękopismą Akademii Krakowskiey DD. IV. 32. Ciekawa rzecz, że w liście do Dziaduskiego Premisliæ in crast. Visit. B. V. M. wspominaiąc o dawnieyszym do niego, wymawia się, że tenże pisał był Polskim ięzykiem: *Non imperitia linguæ latinæ, neque verborum inopia factum esse putes, quod nuper summis in meis molestiis ac summo in do-*

lo-

lore, gravissimoque meo casu lingua vernacula literas ad te scriptas miserim; id enim effecit mœror meus, ut de meo incredibili dolore ac vernaculo, ad te non alia, quam vernacula lingua scriberem. Daley przywodzi osnowę pierwiastkowego swoiego przez Prymasa rozgrzeszenia. *Comnunicato cæterorum Reverendissimorum dominorum Episcoporum provinciæ nostræ, ibidem tunc præsentium, & lateri nostro assidentium consilio, cum consentientibus ad hoc præfatis Rdmis Dnis Episcopis comprovincialibus nostris, a quibusvis excommunicationum sententiis contra ipsum Stanislaum Orzechowski per præfatum Rdmum Dnum Episcopum Premisliensem pro eadem uxore quomodolibet fulminatis absolvendum, ac unitati & gremio ecclesiæ catholicæ & sacramentarnm ecclesiasticorum participationi, & Christi fidelium communitati restituendum duximus, prout absolvimus & restituimus in Dei nomine per præsentes;* toż stósownie do tego przedłużenie: *Hujusmodi absolutionis litteras prius concessas a data illarum prorogamus, & in suo robore conservamus, illum auctoritate nostra* Metropolitana *Gnesn. ad beneplacitum nostrum denuo in forma ecclesiæ consueta absolvimus, ac illum communioni Christi fidelium, sacramentorum ecclesiasticorum participationi, & sanctæ matris ecclesiæ unitati restituimus.* Zawięzuie tedy Orzechowski: że ponieważ owe rozgrzeszenia zaszły synodalnie, wtrącenie nazad w klątwy przez Prymasa bez Biskupów, powinno bydź uważane za samowładne i nieważne. Wreszcie według tego listu sam Dziaduski doradzał Orzechowskiemu udać się do Rzymu. Orzechowski, pisząc do Przerębskiego z Skier-

bu-

buszowa, w Listopadzie, przyłączywszy poprzedzającą swoię odezwę do Dziaduskiego; znowu ponawia odkazywanie się przeyścia do Greków; wspominaiąc przytem o swoiey książce: *Repudium Romæ*, skończoney i gotowey wyiść na świat. *Hac ego, fateor tam insigni contumelia ab illo Archiepiscopo affectus, scripsi repudii libellum fornicariæ urbi Romæ, Deos, hominesque contestans, me in illa horrenda tyrannide, summaque rerum omnium turpitudine diutius durare non posse. Itaque cur non ab hac meretrice Babylonica deficiam, ac illi veluti nuntium remittam, causas Serenissimo Regi nostro ac patriæ communi, ut justissimas, ita verissimas proferam, quas jam protulissem, nisi reliqua spes cum paucis, dubiis regni temporibus, Jacobus Uchański, Episcopus Cujaviæ designatus me domo ad se Skierbieszovium accersitum monuisset, mecumque egisset, ut ne plus unius Archiepiscopi apud me valeret injuria, quam cæterorum Episcoporum dignitas.* W odpisie Przerembskiego, Vilnae XX. Decembris, następuiące wyrazy szczególnieyszego godne są zastanowienia się: *De injuria porro tua cujusmodi sit, nihil hoc tempore dico, cum neque unde processerit, intelligere adhuc potuerim, atque etiam verear, ne fuerint aliqui, qui Reverendissimi Domini nomine abusi sint.* Jużcić w tem dosyć się iasno świeci podeyrzenie na Lipomana, którym z dobrym staruchem Dzierzgowskim robił, co chciał.

32.

Orzechowski żaląc się na Uchańskiego przed nim samym, że Modrzewskiemu w zatar-

tardze, która między niemi zachodziła, potuszał, chociaż ów tylko iego pomyślney doli i wczasowi towarzyszył, on zaś się za niego na wszystkie burze i niebespieczeństwa narażał, swoie główne dopełnione mu przysługi wyszczególnia w ten sposob: *Cum enim eodem tempore Episcopatus tibi, quo et uxor mihi a Paulo IV eriperetur: scis, meministi enim, ut mei meorumque oblitus fortunas meas in communionem tuorum temporum contuli, caput dignitatemque tuam uxori ac liberis meis anteposui, quæ tum stabant cadebantque simul Pauli IV. decreto. Quodsi haec apud ipsos fiscales Romanos agerem, quibus me pro te objeceram, vel his ipsis judicibus obtinerem, me notum, Fricium autem ignotum in discrimine capitis tui adversariis tuis fuisse, cui parum visum fuerit res meas pro te gestas contra Paulum IV. reprehendere, nisi etiam verba ipsa scriptorum meorum contra Paulum IV recitasset, quibus tute fateris, fiscalium Romanorum in te impetus repressos esse et retardatos. Quæ tamen ego tela ex tuis pharetris illi contra me suppeditari dolco. Nam hæc neque per se scire, neque aliunde sumere Fricius potuisset. Sed hæc adhuc meæ fidei erga te sors fuit, ut tam Polonica, quam Latina scripta mea evolent facile ex armario tuo, & in manus hominum exeant, occasionemque malevolis meis dent, multa de me detrahendi. Verum hoc adhuc percommode cadit, nihil istorum evenire, ut me illa scripsisse & egisse pro te tam necessario tuo tempore pœniteat. Susceptum enim mihi fuit in tuo discrimine contra principem, quam par erat, asperiorem, patrocinium veritatis, fidei, justitiæ, pacis; quæ in*

tua

tua causa periclitabantur omnia, ut paullo post liquido apparebit. Quo quidem tempore lentus erat Fricius, ac pene frigidus ad res tuas adversas sublevandas, qui etiam nunc ea ipsa pestifera e scriptis meis mihi vult esse, quæ a nobis profecta apud fiscales Romanos tibi fuerant olim salutaria: hic honos scilicet pro meritis habitus est nobis. Orich. contra Fric. de dignit. Sed. Apost. pag. 3—4. Modrzewski odpowieda mu na to: *De tuis rebus contra Paulum IV. Papam, pro Episcopo gestis nihil omnino scio. Profueris illi apud fiscales, nec ne, ignoro. . . . Parce, Orichovi, magnificis verbis. Tua opera, si qua tamen pro Episcopo exstitti, in scribendo versata est omnis. Nam aut ipse aliquod scriptum ediști, aut quæ Episcopus lingua vernacula ediderat, ea tu Latina fecisti. Quæ quidem, quod ego sciam, præter ipsum legit nemo. Apud fiscales si quid tuorum scriptorum erat, titulo Episcopi erat, non tuo, ita, ut non minus illis hoc nomine ignotus sis, quam ego. Ego vero ex Episcopo audivi, nullis scriptis se usum esse adversus Papam illum, nisi suis, iisque Polonicis.* Zapiera daley, iżby pisma za Uchańskim miał sobie od niego, albo od kogo innego pokazowane: ale przydaie, że wiele taiemnych listów Orzechowskiego widział u Hetmana Tarnowskiego; napomina zatem, iżby, co chce mieć skrytem, pilniey chował. *In Orich. seu Depuls. Calumn. pag. A8. B.* O swoim Jurgiełcie od Uchańskiego, Orzechowski wspomina, iak gdyby go się lękał stracić za sprzeciwienie się Modrzewskiemu. *Me tamen terrent vestigia hæreticorum ad te adversa, cum nulla videam a te aversa: denique ipsum Fricium*

tium hæreticum condemnatum sententia Apostolica esse in tuis, participem tuum esse; tuis frui commodis ac tuis beneficiis ornari, augeriquę nos contra, qui illi adversamur; periclitari de tua gratia; & de annua pensiuncula, &c. Orich. de dignit. Sed. Apost. pag. 88.

33.

W życiu Orzechowskiego nie napadło się nigdzie na ślad, żeby przy dworze Kmity zostawał: twierdzi to iednak autor życia tegoż Kmity, iak ia mniemam, Stanisław Gorski; owszem wymienia go w liczbie rozksiężoney czeredy, którą w wielu sprawach Kmita się posługiwał; lecz za czasem poznawszy się na niey, od siebie wygnał. *Licet Kmitha pius ipse ac religiosus esset, catholicumque se exhiberet, hæreticosque execraretur, ipsos tamen hæreticos, quod opera eorum uteretur, aliquandiu apud se fovit: Stanislaum Orzechowski sacerdotem, Decanum Premisliensem ac Plebanum; Jacobum Jessovitam Przyłuski, Notarium Plebanum; Martinum Krowicki, Notarium Plebanum, uxoratos, falsarios, ac perjuros homines, qui uti oves morbidæ non solum aulam ejus, sed multos in terris Cracoviæ, Sandomiriæ, Russiæ nobiles ac plebejos nefaria Picardorum hæresi infecerunt. Quos ipsos sacerdotes postea Kmitha ipse a se expulit, & persecutus est.* Cap. 3 ad Dług. T. II. pag. 1612. Nazywa go także sługą Piotra Kmity przy okazyi sławnego rokoszu Lwowskiego, roku 1536. *Extant*, dokłada, *conscriptæ hæ ipsæ furentium hominum, conciones in ipsis castris ad Leopolim habitæ, ita, ut dictæ sunt, per*

hominem turbulentum & seditiosum Stanislaum Orzechowski, Petri Kmitæ servitorem. Wprawdzie w dziełach Klemensa Janickiego, wydania Bemowego, przy epigrammacie de innocentia sua pag. 120:

Insontes sæpe insimulat vis falsa malorum,
Tentat & innocuum frangere posse caput &c.

nieczyta się wymienienie Orzechowskiego: wszakże na toż epigramma natrafiłem w rękopiśmie dzieł Krzyckiego z takim napisem: *Epigramma Clementis Janii in calumnias Stanislai Orzechowski, qui eum apud patronum suum Petrum Kmita, Palatinum Cracoviensem ex invidia accusabat.* Musieli się Janicki i Orzechowski zetknąć na dworze Kmity w samym roku 1543; albowiem w tym roku Orzechowski powróciwszy z Włoch wydawał swoię Turcykę, na którey pochwałę Janicki pisał epigramma, i w tym samym roku życie zawarł.

34.

Duram semper sortem gentis Philosophiæ fuisse pauperem, quam aspernata plebs in angulis latere illam ac in agris habitare cögit. Quopropter cum in hac philosophica turba quasi intertrimentum quoddam me esse videas, mirari non debes, si ego ut non spero, ita neque quicquam pro certo puto. Ergo jure meo tenui, & modico mihi reliqua spes est, quo me ac meos sustentem. Aderit ille etiam nobis (promisit enim), qui dat escam omni carni, & pullis corvorum invocantibus eum. Cum hac ego spe, & cum hac fiducia perendie hinc in Russiam redeo, ruri exacturus vitam cum mutis Græcis ac Latinis. Sex totis septimanis Cra-

co-

coviæ fui magno cum rei meæ familiaris dispendio. Z listu do Trzebuchowskiego.

35.

W Księdze *de Majest. Sed. Apostol.* śmiało za siebie ręczy, że nigdy a nigdy na władzę Papieską nie bił. *Papatum a me sæpe oppugnatum esse scribis? Principio abs te quæro, quodnam scriptum meum unquam legeris editum in Papatum, hoc est, in ipsam potestatem amplissimam divinitus in Simone Petro pontificibus Romanis commissam? Profer unum ex omnibus scriptum; vinces: sed non poteris. Nam ipse tu librum a me annos abhinc XIV. editum in Lutherum commemoras, in quo summa fide papatum defendo. Neque vero hic solus liber testificatur, quanta fide papatum semper coluerim: sed complures alii, ut Diatriba, ut libri pro Baptismo, ut Mediator, ut Varschaviensis actio, ut Confessio, ut proxima Chimæra* pag. 50. Tamże tłomaczy się, iż w Księgach *de Repudio*, bynaymniey na urząd Papieski nie powstawał: w pierwszey upominał się za iego powagę; w drugiey wytykał przykłady bezbożnego iey na złe użycia; w liście zaś do Legata Bononiensiego, iż na synodzie Warszawskim nie wyrzekał się kacerstwa, raczey wywodził, iż niesłusznie był o nie podeyrzanym, i że zawsze nieodmiennie trwał w przywiązaniu i wierności ku stolicy Apostolskiey. *Inprimis tibi Legato Apostolico submisse supplicavi, ut me aliquando non solum hæreseos crimine, sed etiam suspicione hujus nefarii criminis liberares, neque me hominem sedi Apostolicæ conjunctissimum cum his ho-*

minibus impiis congregares. . . . Quam assiduum atque acerbum pro sede Apostolica mihi sit bellum, cum libri nostri per Poloniam vulgati, tum etiam perpetuæ disputationes nostræ cum hæreticis habitæ passim testificantur. Manet etiam nunc animus idem, eo etiam spectant nostræ curæ, ut omnes tam æqui, quam iniqui, mei intelligant, me germanum esse ac semper fuisse ecclesiæ catholicæ filium, &c. Toż i w samey mowie potwierdza, iż przez całe życie nawet cienia tey winy na sobie nie miał. *Qui nullo judicio, ob ullam hæresim convictus, neque unquam convincendus, excommunicor, confiscor, proscribor, sententia inimicissimi atque infensissimi episcopi, qui dum animo morigeratur suo, omnium pœnarum acerbitates ad me evertendum amplectitur, nec mecum agit, ut cum homine imprudentia lapso, sed ut cum importunissimo sacrorum omnium hoste: quo etiam nomine ille me pro hæretico condemnavit, cum in omni mea vita nullum, ne tenuissimum quidem crimen, illa pœna dignum inveniret. En processus illius viri contra me! en mea appellatio! en mea confessio! Nihil, spero, in his omnibus reperietis tanta pœna dignum, quam tamen mihi judicem illum irrogare non puduit contra leges omnes atque canones veteres.* Pro dignit. Sacerd. pag. C4. Gdy Starowolski twierdzi go skazanym za kacerza przez Dziaduskiego, nie mówi tylko o kacerstwie, które mu z okazyi iego ożenienie się ów przywłaszczył. *Uxorem in matrimonium & quidem e nobili familia duxit, quo factum, ut a vigili Episcopo suo proscriptus, lutulento illo porcorum saxonicorum gregi anathemate dicto adscriptus exciderit.* Oskarzanie

się

się samego Orzechowskiego o błędy młodości swoiey znaczy, dorywcze chwytanie się w Witemberdze zdań zdrożnych, ale nie wyraźną apostazyą. Co mu Modrzewski zarzuca, że był od Pawła IV. zaciągniony w reiestr kacerzy: ogranicza się do potępienia i zakazu niektórych pism iego. *Hæreticus es declaratus*, (mówi,) *a Caraffa Papa, qui vocabatur Paulus IV. quod tantum abest, ut eum male haberet, ut scripserit se gaudere, quod cum aliis hæreticis una nominatus sis.* In Narrat. simpl. pag. D *Qui mihi catalogum hæreticorum, in quo nomen meum erat, & tuum ostenderat (Jan Tarnowski), is simul ostendit scriptum tuum adversus Papam, cujus jussu catalogus editus fuerat.* In Orich. pag. B.— W samey rzeczy *in Jndicę libr. prohib.* widzieć imie Orzechowskiego, iak i Modrzewskiego. Orzechowski przyznaie w odpowiedzi Modrzewskiemu pag. 69, że był *notatione censorea dignus*, dla pism ubliżaiących i szkodliwych Hierarchii, ale nie dla odszczepieństwa w wierze. W samym Rzymie nie wystawiano sobie Orzechowskiego za kacerza, tylko z przyczyny iego ożenienia i trwania pod klątwami. W Instrukcyach danych Nuncyuszowi Bonioaniemu, gdzie wyliczaią się celnieysi kacerze w Polszcze: "Vergerius, Andrzey Fricius sekretarz „ królewski; Jan Łaski; Lutomirski; Lisma„ nin; przydano przy Orzechowskim: ale ten „ poięciem żony tylko grzeszy; z innemi he„ retykami dysputuie. „ Ob. Dzienn. Wileń. 1818 ut sup. pag. 562.

36.

W samey rzeczy Modrzewski z czyyś powieści świadczy, że kiedy Orzechowski konkluzye przeciwko niemu wydał, zaraz oświadczał bydź gotowym rozeprzeć się o nie, chociażby też i kordem, bądź z samym Modrzewskim, bądź z każdym innym. *Paratus etiam, ut homo certæ fidei narravit, qui se ex ipso audivisse dixit, ferro mecum, & cum quovis alio dimicare pro suis conclusionibus.* Narrat. simpl. pag. C3. Przeto też w owem mieyscu, gdzie się z nim wetuie za przedrwiwania z urzędu swoiego woytowskiego w Wolborzu, zowie go człowiekiem bardziey wtartym w marsowe trudy, niżeli ćwiczonym w sprawach obywatelskich: *Hoc tibi munus fortasse sordet, ardua Martis opera magis tractanti, quam artes pacis.* In Orich. pag. A7.

37.

Disputavit primum in præsentia Archiepiscopi Gnesnensis Jacobi Uchanscii cum Andrea Fricio hæretico Wolboriæ: postea Varsoviæ in præsentia regis Augusti cum Stancaro Mantuano, tum & aliis pluribus in locis, illustrium & doctorum virorum corona assistente, præcipue vero cum synagoga Pinczoviensi & Apostatis Premisliæ congregatis, semper Deo favente cum victoria summaque cum utilitate fatiscentis tum ecclesiæ Polonæ. Starowol. ut sup. Cichocki in Colloquiis Osiecensibus pag. 253 równie pysznie wspomina iego bez liku z całą archandryą zborową walki: *cum agminibus ministrorum concertationes & conflictus varios.*

Cu-

O iedney tylko wiem potyczce, którey uniknął. Piszę do Stadnickiego w liście z Przemyśla *in crast. Visit. B, V. M.* roku 1560. " Moy „ łaskawy panie Stadnicki, acz ja na rozka- „ zanie waszey miłości służebnikiem iestem „ zawsze gotowym: ale na tę rozmowę z „ Księdzem Sarnickiem jechać nie mogę. By „ ta rozmowa była gdzie urzędnie, iako z „ Stankarem była w Przemyślu, iściebym się „ z tey drogi nie wymawiał. A k temu ie- „ szcze, byś wasza miłość miał przy tem lu- „ dzie z papiestwa uczone, iachaćbym się z „ waszą miłością nie lenił: bo to wasza mi- „ łość racz wiedzieć, że w papiestwie samem „ tylko ludzie gruntowney nauki są. A ci no- „ wowierni, Sarniccy, chłopstwo to głupie „ iest: gruntowney nauki żadney oni nie ma- „ ią: Grammatykami oni tylko a Retorykami, naostrzywszy sobie ięzyki, bałamucą „ światem: którzy nie tylko aby mogli prze- „ modz ludzie w papiestwie uczone, ale ro- „ zumieć im nie będą, gdy oni z nimi mó- „ wić będą. Miałem wczora u siebie tu w „ Przemyślu gości dosyć, między któremi był „ też ksiądz Malcher, Prowincyał Dominika- „ nów: była wzmianka między nimi około „ Pinczowskiey szkoły, i prosiłem go za to, „ aby przy rozmowie z Sarnickim z nami „ był, tak iakom też o tem z waszą miło- „ ścią mówił. To iest, moy panie, człowiek „ gruntowny, a nie słowy, ale rzeczą ozdo- „ bny. Temu iednemu nie tylko Sarnicki, „ albo Lizmanin, ale wszytka ta orda nowo- „ wiernikow tych placu nigdy nie dostoi. „ Między listami wydanemi przez Gorskiego pag. F4. Także w liście tegoż roku, i do tegoż, prawie to samo wyraża; wszakże z wyiaśnie-

niem,

niem że ową rozprawa w Niedźwiedziu miała bydź między Sarnickim a Stankarem, i na nią z tymże Stankarem iechał Stadnicki.

Nayobficiey takowe przewagi Bellerofonta naszego wyliczą udzielone mi przez zasłużonego Literaturze naszey JP. Bentkowskiego Epitaphium Stanisławowi Orzechowskiemu, Andrzeia z Pilzna:

Sroga śmierć nam nietrefnie barzo uczyniła,
Iże czie miła Oksso therass wyszczerbiła,
Thluklass, rombała, ssiekła the kaczerskie błędi,
Kthorich them czasem dossić między liudzmi wsędy:
Nic cie nieustrassali i sseki zawyłe,
Było tho przed twem hartem, iako pruchno zgniłe.
Juss przed thobą Krziwonoss, *muh nie umial chwytac,*
Juss on buyny Sokolek *niessmial wzgorę liatac,*
Juss Przechacka *nie umial i roziwić gemby,*
Gdy chardy ... a) wzial toporziskiem wssędy b).
Wziela i Sarna *blathem, a obuchem* Brzoza:
Znali czie myła Oksso, iak rzeznika koza.
S Plathka *platłki padały, a zassie* Blandrata
Przed thobą na Lizmana *wolal rata rata,*
Odczielass rogi Krowie, *a ssiie* Chimerze,
Czo chczieli przepyskować w starozithny wierze;
A standt czie Niemci Włossy i Hispani, znaią,
Osstrza w Polscze nie byla Oksa powiadaią,
Przeto ac okruthna smierc nam cie wyszczerbyła,
Alie go wyczłossala, tego nie skaziła,
Liataia po wssem swiecie thwe trzaski s papiru,
Kthore skacerzmi nigdi nie będą miec myru.

Pier-

---

a) Niemożna było prawdziwego słowa wyczytać.
b) Zapewne w zęby.

Pierwy thedy przez Przemyśl Sąn rynkiem po-
plynie,
Nizli thwa Oksso w Polscze pamiathka zaginie.

JP. Bentkowski zachował pisownią swoiego rękopisma, którey też i mnie nie zdało się ruszyć. Do wyiaśnienia nazwisk posłużyć mogą wymienione przez Orzechowskiego w konkluzyach roku 1561, gdzie konkl. XXII. utrzymuie, że statut Jagiełły służyć ma przeciwko Stankarowi, Lismaninowi, Statoryuszowi, Blandracie, Krowickiemu, Grzegorzowi, Sarnickiemu, Szczesnemu, Przechockiemu. Sokołek w wierszach może bydź Jan albo Tomasz Falkonius, rodowicie Sokołowicz, o których ob Bocka Hist. Antitrinit. T. I. P. I. pag. 331 et 332. Brzoza raczey Grzegorz Pauli Brzezinensis ob. ibid. P. II. 597; iak Matyasz Brzozoviensis, przeciwko któremu pisał Apologią Stanislaus Czechovius, drukowaną u Mateusza Siebeneychera Cracoviae 1561 in 8vo. Domysłu względem niewyczytanego przez JP. Bentkowskiego nazwiska nie śmiem na los rzucać. Ktoby był Krzywonos, wyszło mi z pamięci. Inni snadni do zgadnienia. Pospolicie Ministrowie różnowierczych wyznań bywali z gminu, toż cudzoziemskie nazwiska przepolszczali, a Polskie greczyli albo łacinili: także przeciwna strona przypinała im szyderskie. Ztąd trafia się wiele dzikich i nieotartych o słuch; iakie są u Rescyusza *de Atheism. & Phalarismo:* Biessaga, Kitka, Pahlepha, Vardega, Powałek, Biłek, Kokotek, Tłomoczek pag. 106 et passim.

38.

Rem gratam mihi fecisses, Stancare, si qua nunc in re te offendas, nostra legens, nobis significasses, ut hoc ego, cujusnam modi esset, quod te offendit, liquide cognoscerem, quodque corrigendum inprimis foret, tuo admonitu ad rationes ecclesiæ revocarem. Proinde peto abs te, ut scripto mecum agas, & id, quidquid est, litteris mihi significes, litterasque Żurovitium versus mittas, quo me hinc conferam perendie mane. Vellem autem Stancare, quod tibi persuadeam, me librum hunc scripsisse de ecclesiæ catholicæ sententia: hunc vero editurus sum non prius, quam ex auctoritate publica Archiepiscopus Gnesnensis edendum illum censuerit. Kończy ten list tak: *Hæc scripta boni consules ac valebis, nosque amabis. Premisliæ oppido Russiæ in Crast. Visit. B. M. V. 1560 P. S. Tuus si sedem Petri agnoscis: nequaquam autem tuus, si a Petri sede dissentis* Tedy posłał był Stankarowi swoię książkę *de Mediatore*, o którey zapewne tu rzecz.

39.

Nie znam inney mowy Orzechowskiego na synodzie Warszawskim powiedzianey, krom owey dwarazy wydrukowaney: raz w Krakowie, drugi w Kolonii: *de Dignitate sacerdotali.* W niey rozrzewnia się nad Polską, że dwie takie iaszczurki, iak Lismanin Apostata, i zbieg z Mantuy Stankar, na swoie wnętrzności sprowadziła: *Ut majestatem hujus regni minuant, ut canones reformatorios nobis, si Dii* pla-

placet, conscribant, quorum canonum apud Franciscum Stancarum ea summa est, ut in Polonia duos gladios habeamus, quorum alterum rex, alterum vero plebs pari cum potestate habeat. O tempora! o mores! hunc furciferum ausum esse hæc verborum portenta in Polonia edere viro rege ac senatu pag. d8. Drugi raz okrzykuie Stankara i cechowych przesłańcem Machometa: *Præcursores sunt Machometi atque Turcarum laternarii. Turcas, inquam, in gremio fovemus.* pag. C2. *In confessione fidei catholicæ* A7 zowie go *furem & latronem*: pod artykułem o mszy, wytykaiąc za błąd mniemanie iego, iż tylko w oyczystym ięzyku miałaby się odprawiać, i ieszcze pod artykułem Wieczerzy Pańskiey: *Nebulonem sacrilegum, impie affirmantem cœna in suprema merum panem ad vescendum, corpus vero ad crucifigendum fuisse traditum.* pag. C3. W dedykacyi teyże Konfessyi Jędrzeiowi Przecławskiemu, Officyałowi Krakowskiemu, nagania zdanie Stankara o pośredniku i zuchwałość Kanonów reformacyynych dla Polski. Gdzież tu owych sześćset rogów, któremi się chełpi z pokłucia go na wylot?

40.

„ Henryk Kietlicz siedział na stolicy Gnieznieńskiey od roku 1200; do 20go Marca „ 1219. Wspaniały iak w szafunku benefi„ cyów, tak w przysparzaniu swobod stanu „ duchownego *(funiculis in ecclesiæ libertati„ bus dilatandis)*: osobliwie wiele sobie zada„ wał pracy i mozołu dla tych iużto nabywa„ nia, iuż rozprzestrzeniania. Gdy bez różni-

cy

„ cy klerycy i księża do sądów świeckich, „ nawet niższych (*Pedaneus judex*, ob. du „ Cange) pociąganemi byli; on wyrobiwszy „ zezwolenie i uchwałę książąt Polskich, wszy„ stkim klerykom i mnichom przywiley sądu „ duchownego pozyskał, to iest, żeby nie „ mogli bydź pozywani, tylko do Arcybisku„ pów, Biskupów, Opatów, zgoła do właści„ wych duchownych urzędów; ani przymu„ szani z powodu iakiey umowy, lub wyłą„ czenia (*nec per conventionem ac aliquam ex„ ceptionem*) przed świeckiemi, by też przed „ samemi książętami, czy ich namiestnikami „ stawać. Podobnąż wolność otrzymał i dla „ wszystkich poddanych kościelnych [*& eandem libertatem obtinuit originariis & adscriptitiis acclesiarium*; (ob. du Cange h. voc.). „ Potym udawszy się osobiście do Rzymu „ pilnie wyiednywał i wskorał papieskie na „ to potwierdzenie; owszem z tytułem Lega„ ta na prowincyą Gnieznieńską powrócił, z „ wielką czcią przyymowany. Wszakże ponie„ waż ieszcze wolność kościelna wielu punktami przywileiu nadto ścieśniona zostawała; upomniał się o ich poprawę, i tęż prze„ wiodł. „ *Cum magno honore a Ducibus Poloniæ receptus, privilegium ecclesiasticæ libertatis in multis articulis, quibus vim ecclesiasticæ libertatis gravabatur, petiit & obtinuit confirmari.* Dług. Annal. VI. pag. 624. Lepiey in vitis Archiepiscopor. Gnesnensium: *Quibus ecclesiastici viri gravabantur, petiit & obtinuit laxari & in melius verti.*

Szkoda, że nie mamy tego przywileiu, ani go Długosz dokładnie nie wyczerpnął. Tyle iawno, że przez niego stan duchowny

eko-

skorzystał własną Jurysdykcyą dla siebie i sobie należnych. Arcyważna zaś byłaby wiedzieć dokładnie, co książęta Polscy ofiarowali; na czem Innocenty III., bądź też Honoryusz następca iego nie przestał; czego ieszcze wyciągał; w czem owi ulegli. Cożkolwiek bądź, mamy przecię w statutach naszych ślady, że Jurysdykcya duchowna przy pierwszych nadaniach nie została, ale samowładnie coraz się pomykaiąc, świecką niemal całą, i to wkrótce pochłonęła, tak wygórowawszy, że panuiący, nie silni iey przywłaszczeń czyli hamować, czyli ustawami okrzesać, ledwo prośbami i ugodami co od niey wytargować potrafiali. Jakożkolwiek Kazimierz W. umiał powagę berła utrzymywać, gdy nawet całemu narodowi prawa nałożył: przecięż z Biskupem Krakowskim Bodzantą, iak gdyby z niepodległem mocarstwem, układał się, przy którey ugodzie ieżeli Jarosław Arcybiskup nie wydaie się bydź obudwoch zwierzchnikiem: przynaymniey pisze się, iakoby równych stron polubownym sędzią i roziemcą. Bodzanta między innemi niby odstępowaniami z swoiey władzy, zezwala i na to, że gdyby z okoliczności iakiey sprawy dziesięcinney, wypadło rozpoznawanie szlachectwa, to będzie odsyłane od sądu duchownego do świeckiego. §. de Decimis per nobiles etc. Także, żeby odtąd (*deinceps*) kleryk, laika o dług właściwie prywatny, nie dziesięcinny i w sprawie szczerze cywilney, bynaymniey nie łączącey się, i w żaden się sposob z duchowną nie stykaiącey; do sądu duchownego nie pozywał. *Laici deinceps pro debitis, & in aliis causis civilibus per clericos ad forum ecclesiasticum non*

non trahantur, nisi forte causa sit spiritualis, aut spirituali annexa, aut debitum decimale. Nie dosyćże na tych dwoch artykułach do wystawienia sobie, że owe prawników główne prawidło: "Powod ma iść za obżałowa-„ nym, „ przemoc księża na niwecz zdeptała była?

W wykonywaniu swoich wyroków trybunały duchowne obchodziły się wcale bez pomocy świeckiego ramienia. Potęga klątew tak była z siebie przeważna; że w całey z Bodzantą umowie nie ma żadnego warunku oznaczaiącego, żeby iakowego bocznego poparcia potrzebowała. Jeżeli się kto przeciwko niey krnąbrnie stawił, rozciągano ią na wielu, o których trzymano, że mogli go do poddania się zniewolić. Gdy pan dobr, albo iego żona przez sześć miesięcy w niey trwała: wyklinano wszystkich poddanych; za zabicie księdza wyklinano całą wieś, póki albo zaboycy nie przystawiła, albo nie wyprzysięgła się daney mu iakiey do ucieczki pomocy: a Kazimierz W. ledwo przemogł tego twardego piorunu nieco przymiękczyć, wymawiaiąc sobie u Bodzanty, żeby interdykt na Kraków nie rozciągał się i na Kazimierz; tudzież zwyczayny z okazyi przebywania w iakiem mieyscu wyklętego, trzechdniowy po wszystkich Kościołach, odtąd się nie zachowywał, i przerwane nabożeństwo rozpoczynało się natychmiast po wyyściu z świątnicy winowaycy; Vol. I. pag. 95 - 105. Czacki, który wielu Kapituł Archiwa przeyzrzał, powołuiąc się na nie, świadczy, że za Ludwika Konzystorze sądziły prawie wszystkie sprawy między katolikami; nawet w nich często Kommissye Rzymskie

skie wypadały. O statu. T. I. pag. 310. Sfolgowanie mniemania o mocy klątew samoby było powściągło rozpościeranie się iurysdykcyi duchownych: ale Jagiełło tchnący gorliwością nowonawróconego, prócz tego przerażany rozterkami Hussytów Czeskich, chcąc podobnym zapobiedz w Polszcze, roku 1424 w Wieluniu, ogłosił ustawę wszystkich odpisuiących się od nauki Kościoła Rzymskiego wyzuwaią cą z czci, maiątku, szlachectwa, i skazuiącą na wygnanie, daiąc za powod, *ut qui censura ecclesiæ non tenentur, humana severitate mulctentur;* tudzież nakazywał starostom, Burmistrzom, zgoła wszelkim a wszelkim urzędnikom, nawet prywatnym mieszkańcom, przychodzących z Czech z zarazą Hussycką imać, Biskupom i Inkwizytom oddawać. Vol. I. pag. 85 tit. Vladisl. I. contra Haeret., a roku 1453 uchwalono, ażeby w klątwach z iakiegokolwiek powodu wydanych przez tok trwaiącym, Starostowie zabierali dobra ruchome i nieruchome, ani prędzey powracali, aż po otrzymanem rozgrzeszeniu: któryby zaś z Starostów swemu urzędowi w tem zadosyć nie czynił, był i sam klęty przez Biskupów. Vol. I. fol. 194. Ex quo. et fol. 195 §. Quodsi. Ustawa Opatowska za Kazimierza Jagiellończyka w roku 1474 wystawuie przykład, iak niedoskonałość czyli nieuwaga prawodawstwa kraiowego mieszała razem obiedwie iurysdykcye, a tem samym księżey zazwyczay śmielszey i szykowniejszey, ułatwiała wdzieranie się w świecką. Albowiem wyznaczaiąc duchownym pod czas pospolitego ruszenia pokrzywdzonym przez żołnierzy, sądy starościńskie i woyskowe do poszukiwania w nich sprawiedliwości, uboższym

szym i odlegleyszym od ziemstw pozwalała dochodzić iey w Konsystorzach, a tym, do przyciśnienia zuchwałych, klątew używać. Vol. I. pag. 226. Łaski wiele posłużył swemu stanowi do zagruntowania dawnych i ułatwienia świeżych przywłaszczeń, pakuiąc w zbior swoy Statutów pod potwierdzenie Króla Alexandra Bulle Papiezkie, ustawy Kanoniczne, nawet decyzye Kanonistów; osobliwie też Kotwicza o klątwach, który ie rozpowszechnił, i z prawnych form nieinal rozkieznał, że mogły bydź ferowane bez powtorzenia napomnienia, nawet bez pozwu, owszem taiemnie i zaocznie, równie przez Biskupa mieszkania przestępcy, iako i mieysca popełnionego występku. Ob. Vol. I. fol. 320 seq. W roku 1505 iuż nie skargi, ale iak Król Alexander wyraża, wrzask powszechny (*Clamor communis*) powstał przeciwko duchowieństwu o pociąganię do swoich sądów wszelkich spraw obywatelskich. Zabroniono im tego niedołężnie, odwołuiąc się na zakazy dawnych statutów: te zaś były mdłe i niedokładne. Vol. I. fol. 304. Jak z okazyi Hussa zwierzchność Biskupia nowey, tak za ziawieniem się Lutra, obszernieyszey siły nabyła. Zygmunt I. natężał iey umyślnie, nie dla wzniecenia w swoim kraiu prześladowania, ale dla zabieżenia, aby się do niego wraz z nowemi w religii zdaniami, rozterki, zamieszania i srogości, które nagłey w narodach odmianie sposobu myślenia, i walce zakorzenionego z wszczynaiącem się mniemania pospolicie towarzyszą, nie wcisnęły. Różne w tey mierze wydawał edykta, o czem się obszerniey mówi w Historyi życia i panowania iego. Nako-

koniec gdy iuż wybuiała moc Biskupia, a może tem nieskutecznieysza, im się gorętszą unosiła gorliwością, celu iego nie dopełniła; boiąc się żeby całego porządku obywatelskiego nie zburzyła, oznaczyć iey pewne granice usiłował; lecz ponieważ działo się to w porze, kiedy dopiero wschodziło światło, różność i kres dwoch władz maiące wyiaśnić; że też owey ogromnie przerosłey, nawet znacznem okrzesaniem, trudno ieszcze było do właściwey iey miary zrównać; z drugiey strony trwaiące okoliczności nie radziły ani wcale trętwić iey dzielności, ani zamieszania pomnażać gwałtownem na nią natarciem; przeto roztropny Król wyszczególniaiąc przedmioty, które do niey należeć miały, temu zapobiegał, żeby nie wszystko ogarnywała, zostawił ią niezmierną; ale przynaymniey, nie bez granic. Wydzielił sądom Biskupim następuiące sprawy: o religią, herezyą, odszczepieństwo, bluźnierstwo, apostazyą, dziesięciny, siedm sakramentów, beneficya, świętokradztwo, symonie, lichwy, uderzenie, ranienie, zabicie duchownych, poświętne, to iest: pierwszy fundusz, czary, gusła, wyderkaufy, prawność urodzenia, także żebrackie; tudzież z osobistego, wyiąwszy zapisy kmiece, prawu duchownemu poddania się. Rozwody zostały przy sądach duchownych, posagi przy świeckich. Względem testamentów wolno było do tych i do tamtych pozywać. Ob. Vol. Leg. pag. 578 seq. Na tym wysokim stopniu stała iurysdykcya duchowna w ostatniey części panowania Zygmunta I. Acz iey nie zawarł w przyzwoitym karbie: przecięż póki żył, umiał ią powściągać, i własnem pomiarkowa-

niem ważyć. W początkach Zygmunta Augusta, Biskupi nagle dobyli obosiecznego, biegłą zeszłego Monarchy ręką dotąd w ich pochwach przytrzymywanego miecza. Potrzeba określenia ich wszechmocności iuż się była w przykładzie pierwszego przeciwko niey kroku okazała. Narod tem więcey się przeląkł widzieć ich na nowo panami życia, czci i maiątków swoich. Orzechowski zatargnął z tą przemocą, a prawdziwiey mówiąc, nadarzył się za narzędzie do zgruchotania iey, gdy iuż roziątrzyła była na siebie publiczne w kraiu uczucie, i gdy ią powszechny duch wieku ochydził.

41.

Czacki zbył węzłowato tak wielką i ważną odmianę: " Wyrzekł Zygmunt August na „ seymie roku 1552, że o cześć szlachcica „ Biskupi sądzić nie maią prawa. Odtąd są„ dy duchowne stały się mniey strasznemi. „ Ut sup. T. I. pag. 311. Tego nie dosyć, i lubo prawda, że od pomienionego roku zelżała władza duchowna: przecięż nie od razu i za pierwszem potrąceniem obaliła się. Według Orzechowskiego, na owym seymie, który iego sprawa wrzawą zaburzyła, nic ostatecznego względem iurysdykcyi nie zaszło; poniekąd nawet zagłuszono owo wszechmocne Zygmunta Augusta słowo. Wypiszę nayprzód własną powieść samego Orzechowskiego, w którey się bynaymniey nie obiia. " Postrzeżona nie„ zgoda zdań pierwszych w radzie Senatorów, „ nie małą Królowi zadawała trudność, iaki„ by wyrok ogłosić. Zaprzeczaiąc Biskupom są-

„ sądów, zdawałby się im wydzierać moc nie-
„ iako od samego Boga zleconą, oraz łamać
„ przywiley własną zatwierdzony i zaręczony
„ przysięgą; dopuszczaiąc, ponieważ w kacer-
„ stwie wszelakie główne mieszaią się bez-
„ prawia, lękał się iuż to dzielić z niemi
„ swoiey powagi, iuż ubliżyć oyczystym u-
„ stawom, zostawuiącym samemu iednemu Krá-
„ lowi poznawanie takich sporów, gdzie cho-
„ dziło o głowę, maiętności i dobre imię
„ rycerstwa Polskiego. Wahał się tedy i wa-
„ żył, zwłocząc umyślnie, aza strony trafią
„ na iaką poiednania się drogę, do czego i
„ nayłagodniey zachęcał, pilnie własne zda-
„ nie ukrywaiąc. Gdy na tem dwa miesiące
„ upłynęło, ani Biskupi z swey władzy nic
„ nie spuszczali, ani szlachta nie chciała nad
„ sobą uważać inney, iak prawami oznaczo-
„ ney; po długiem ociąganiu się, przez Jana
„ Ocieskiego, Kanclerza, obwieścił, sąd w
„ sprawach kacerstwa do Biskupów ma należeć,
„ i że mu się to słusznem i iak z pobożno-
„ ścią, tak z dawnemi kraiowemi ustawami
„ zgodnem zdawało. Posłowie z Senatorami
„ iedno trzymaiącemi milczeli przez uszano-
„ wanie Monarchy: atoli srogi żal wskroś
„ wszystkich przeniknął: wyszli z izby iak
„ gdyby po okropney klęsce pełni rozpaczy.
„ Utyskiwano, że Król Polskę na rzeź i łup
„ Biskupom wydawał: gruchły takowe skargi
„ i po kraiu. Tym czasem Posłowie hurmem
„ z izby powalili się do Biskupów o zwłokę
„ do namysłu i ugody, żeby się nie kwapili
„ z przywodzeniem do skutku królewskiego
„ wyroku. Domawiał się o to na pokoiach
„ Arcybiskupich od całego koła Piotr Bora-

„ tyński. Biskupi, zniewoleni naleganiem, „ przyrzekli zwierzchności swoiey przez rok „ nie używać, ani przeciwko żadnemu szla- „ chcicowi o kacerstwo nie postępować, aże- „ by posłowie odniosłszy rzecz do braci spól- „ nie się naradzili, iakieby środki na przy- „ szłym seymie mogły się uchwalić na zie- „ dnanie praw Polskich z Biskupiemi, bez „ naruszenia owych, i tym ubliżenia: wsza- „ kże nawet skutek żądania nie ułagodził u- „ mysłów. Z zaiątrzeńszemi, niżeli się byli na „ seym zgromadzili, powrócili do domów. Wzmo- „ gła się dawna pogarda pasterzów świeżą u- „ razę: kacerstwo sił nabrało. Biskupi cho- „ ciaż i przy królewskim wyroku, nie wy- „ starczaiąc oprzeć się zhukaney zuchwałości, „ musieli na wszystko przez szpary patrzać. „ Lekce ważono dostoyność hierarchiczną: ga- „ sła starożytna pobożność: wątlało poszano- „ wanie tronu, naymocnieysza iego podpora.„ *Orich. Annal. V. pag.* 1549. Bielski prawie słowo w słowo iedno, co Orzechowski, zeznaie pag. 539—540; toż Damalewicz *in Vit. Arch. Episc. Gnesnens. pag.* 303 z przyganą Dzierzgowskiego iak w pobłażaniu Orzechowskiemu, tak w dogodzeniu Posłom łatwości, a winieniem Drohoiewskiego Kuiawskiego, i Uchańskiego Chełmskiego Biskupow. Gornicki dokładniey iak Orzechowski, i ci, co z niego brali, treść wyroku królewskiego, którego owi drugą część pominęli, przytacza w Dzieiach pag. 43, „ *z strony religii nikomu inszemu u-* „ *znanie nie należy, kto dobrze, albo źle wie-* „ *rzy, iedno Biskupom: lecz około poczciwo-* „ *ści nie onychto sąd.* Tym dekretem, (koń- „ czy daley), stan duchowny tak był obra-

żon,

„ żon, iż uczyniwszy protestacyą, że się gwałt
„ dzieie ich prawom, kilka dni do rady nie
„ chodzili. I od tych czasów nie tylko sąd
„ z strony wiary Biskupi ustał, ale i listo-
„ wnych upomnień do Starostów wydawać z
„ Kancellaryi przestano, żeby się wwięzowali
„ w imiona tych szlachciców, którzy klątew
„ przez rok i sześć niedziel nie znieśli z sie-
„ bie. A za tem zepsowaniem iurysdykcyi
„ księżey do tego przyszło, iż *impune* teraz
„ bracia siostry, synowcy stryyne i insze po-
„ winne powinni poymuią. Są i ci, co po
„ dwie żon maią; są i ci, którzy z cudzemi
„ żonami ślub biorą i mieszkaią. „ Potwier-
dza zaś Gornickiego Bużyński, który z dokła-
dnieyszych pamiętników, niżeli Damalewicz,
życia Arcybiskupów Gnieźnieńskich zbierał.
Verum cum motus ille ac tam acer impetus non quiescebat, Rex tandem per Joannem Ociesium, Cancellarium regni declaravit, causarum religionis cognitionem, dogmatum novorum discretionem ad solos pertinere Episcopos: verum honoris aut capitis diminutionem ad illorum judicium minime spectare. Hoc edictum regium, sacrum Episcoporum collegium adeo concitato & gravi perculerat dolore, ut lamentando, protestando contra vim ecclesiæ illatam, positamque securim ad excidium catholicæ disciplinæ, triduo a senatus consilio abfuerint. Postea tamen regressi, quod jam factum reddere non poterant infectum, ab eoque tempore jurisdictio episcoporum in causis novatæ religionis, penitus concidit, literæque regiæ ad Capitaneos super executione facienda in bonis & personis de mutata religione convictorum, ne amplius extraderentur, regia declaratione, tri-

tribunitiaque vetitum intercessione, atque tam patenter valvæ fuerant reseratæ, ut quidvis impune credendi libertas per totum grassaretur regnum, Masovia excepta, quæ impias novatorum detestata opiniones constantissime in hanc usque diem fidem orthodoxam tuetur ardentius, meritoque vocati a quodam suo populari (Warszewicki in Comment, Mss) catholicissimi Masovitæ, qui & nunc digni tali encomio censerentur, nisi contra ecclesiam & sacrum ordinem, politico afflati spiritu, præjudiciosas conderent auderentque leges. Porro quemadmodum ecclesiasticæ disciplinæ novatoribus urgentibus penitus succisi poplites, infra dicetur. Eo finito conventu, Orichovius Episcopum loci ordinarium, tum & totum sacrum collegium supplex deprecatus, cujus motu, occasioneque tantum inflictum erat vulnus ecclesiasticæ potestati, familiartier cum Episcopis conversabatur, consultabatque de restituenda in integrum antistitum prostrata jurisdictione, cujus convellendæ tollendæque ipse præcipuus erat motor & auctor. Pias. w Kron. pag. 42 wcale się z poprzedzaiącemi zgadza. *Catholici atque hæretici equestres adeo insurrexerant contra eandem potestatem ecclesiasticam, ut in comitiis Petricoviæ A. C. 1552 celebratis nullum negotium publicum tractari permiserint, nisi prius rex illam judicii episcopalis sententiam quoad pœnam infamiæ judicialis (de veritate fidei nonnisi episcopos judicare posse nemo diffitebatur) abrogasset. Ac exinde omnium judicii ecclesiastici contra equestres decretorum executio fuit suspensa, quousque inter utrumque ordinem intercedentium controversiarum universalis compositio perficeretur, cum eousque con-*

tra

tra excommunicatum ab illo judicio si intra unum annum absolutionem non obtinuisset, consueverit Cancellaria regia dare ad præfectos locorum regios mandata executionis, qualia dari solent contra proscriptos a rege vel judicibus terrarum equestribus. Lex quoque fuit lata. (Piasecki tu w iedno zbiia pożnieysze prawa:), *ut excommunicati a judice ecclesiastico locum standi haberent in judiciis equestribus, quem antea non habuerunt; & Orichovius non prius quievit, nisi in suo sensu* (*obtinuerat opera Samuelis Macieiowski dispensationem a summo pontifice Romano super illo matrimonio*) *hærere permissus.* To ostatnie czysta bayka.

Wreszcie, czego Orzechowski w Kronice o owym rocznym przez samychże Biskupów iurysdykcyi duchowney zawieszeniu przemilczał, znayduiemy w iego Dyalogach o Exekucyi. Tamże wspomina i o pożnieyszem do czterech lat, obydwa mniemaiąc nieważnemi że mianey nie od Króla ani nie od seymu ale od Papieża i Stolicy Apostolskiey, bez tych dozwolenia opuścić nie mogli. Dial. IV. pag. 13—4. Paweł IV. w pierwszym z owych grożnych listów do Zygmunta Augusta roku 1566 pisanych, wyżey przytoczonych, wyrzuca mu: że na przeszłych seymach dopuściwszy władzę Biskupią karania kacerzów zatamować, dotąd iey nie przywrócił; w drugim zaś i wyraźnie żali się na świeże wstrzymanie iey roku przeszłego, oraz o iego cofnienie nastawa: *Quod in publico regni conventu superioribus annis suspendi passus, Episcoporum, quoad puniendos hæreticos attinet, potestatem & jurisdictionem; neque jam adhuc illis restituendam*

dam curasti. Ap. Rayn. T. XXII. P. II. ad an. 1556 nro 35 pag, 156. *Sua Episcopis jurisdictio & potestas priore anno suspensa restituatur. ut sup. nro* 36. W samey rzeczy, stan rycerski nie chcąc iuż daley zostawać na wytrzymaney, ani wchodzić w targi, naległ o zagruntowanie swoiey wolności wyraźnem prawem, które i zapadło roku 1562 w następuiącey osnowie: " Skarzyli się przed nami posłowie ziemscy na starosty sądowe, „ iż abusum quendam wnieść mieli w exekucyi na rycerstwo koronne, nad statut Vladislai Jagiellonis in Jedlna fol. 50 napisany, „ prosząc, abyśmy złożyli z nich, cobykolwiek przeciwiało się exekucyi nad statut „ przerzeczony, gdy oni nie chcą z Xięża „ ich miłością wdać się w żadne dysputacye, „ iedno stoiąc przy prawie swem, nie chcą „ wolności swoich in dubium vocare: My powinności swoie bacząc i przysięgę wszystkim iednostaynie uczynioną, k temu też na „ zgodne zdanie rad naszych świeckich i na „ prośby posłów ziemskich, rozkazuiemy wszystkim starostom naszym sądowym, aby ninakim inakszey exekucyi nie czynili, iedno „ iako w statucie Jagiełłowym in Jedlna stoi, „ a cobykolwiek inaczey uczynili, sit irritum „ et inane. Vol. II. fol. 621 tit: *Statut około „ usypania granic.* „ Ponieważ przywiley w Jedlnie, Vol I. pag. 89—95, zaręczaiący wolność stanowi szlacheckiemu, nie wyraża, iżby wyroki duchowne miały się na cześć i maiątki obywatelów rozciągać, tudzież ramieniem świeckiem bydź wykonywanemi, tedy owo prawo podaiące go starostom za iedyne prawidło do czynienia exekucyi, nawet z uchyle-

leniem nie podług niego zaszłych, morzyło całkiem konzystorskie osądzenia. Do tego na tymże seymie na zażalenia posłów, iż klęci nie bywaią przypuszczani do prawa, przez co odpadaią od swoiey sprawiedliwości, zniesiono i ten zwyczay iako nie zasadzaiący się na żadnym statucie (Vol. II. pag. 625 o niedopuszczaniu klętego do prawa), a Kazimierz W. iuż był usunął przeszkodę do dawania świadectw, pochodzącą z klątwy. Vol. I. fol. 18 tit. de Testibus. " Byłem przy tym, pisze „ Orzechowski w Quincunxie wydanym roku „ 1564, pag. 62, na przeszłym seymie w Piotr„ kowie, gdy duchowna iurysdykcya dekre„ tem seymowym tak skażona była; aby sta„ rosta remissyi sądowey z urzędu swoiego „ nie exekwował. Arcybiskupi, Biskupi, kilka „ dni przeto w radzie nie bywali. W ten „ czas ieden z posłów, przed Królem stoiąc, „ poyrzawszy po radzie tak rzekł: " Jako pię„ kna iest rada Polska bez srokatey rady „; „ co on rozumieiąc Biskupy mówił. Król na „ to słowa iednego nie rzekł. „ Jeszcze Biskupi pociągali starostów do odpowiedzi w owych sądach za odmawianą sobie exekucyą, ale i temu zapobiegła uchwała seymowa roku 1565, która wydane pozwy znosząc, więcey ich wydawać zabroniła. Vol. II. fol. 692 tit. o Duchownych. " Na seymie Piotrkowskim ro„ ku 1565 (mówi Bielski w Kron. Polsk. pag. „ 562), wyszła owa Konstytucya, żeby staro„ stowie o nieczynienie exekucyi rzeczy od „ duchownego sądu osądzonych pozywani nie „ byli; zaczem zgoła exekucya duchowna ska„ żona, która na pierwszym seymie Piotr-

kow-

„ kowskim (roku 1552) walić się poczęła, na „ ten czas dopiero (w 13 lat) się obaliła. „

42.

Nonne scripta illa tua, quæ declarationem jurisjurandi Episcoporum continebant, in comitiis Petricoviensibus proxime præteritis a te multis audientibus legebantur, & passim te volente ostentabantur? super mensas virorum illustrium recitabantur? ab omnibus, qui volebant, describebantur? & tandem typis librariorum evulgata circumferebantur? An vero sermones tui convivales abludebant a scriptis tuis? Meministi, opinor, Orichovi: es enim memoria felici, si quisquam alius: meministi, inquam, cum super mensam viri cujusdam illustris; ad quam & ego eram, in magna hominum frequentia rogares hominem sacerdotalis ordinis: utri sese adjungeret, Papæ an Regi, regnoque suo, si qua res inter eos in contentionem veniret? Cunque ille cunctaretur respondere: urgebas sane acriter, ut tandem importunitate tua victus responderet. Nolo commemorare, quid responderit. Illud dicam quæstionem tuam eo spectasse, ut ostenderes Episcopos & alios sacerdotes plus ex eorum jurejurando, debere Papæ, quam vel Regi, vel Reipublicæ, in qua nati sint, in qua vivant ac commodis fruantur omnibus. Itaque ex hujusmodi sermonibus ac scriptis tuis homines curiosi nacti erant occasionem mussitandi, e republica esse, ne ad consultationes publicas adhibeatur ecclesiasticus ordo, neve ei sit in senatu locus ullus, sed ut contentus esset munere suo in ecclesia Dei administranda. Consequutum erat aliud quid-

dam

dam, cujus ego meminisse nolo. Andr. Fric. Orichovius pag. F5.

43.

Orzechowski długo sobie marzył, że wszyscy Patryarchowie stawili się byli do Trydentu. Schwycił on był tę nowinkę od Arcybiskupa Galackiego, zesłanego przez Patryarchę Carogrodzkiego do Rusi, który z Lwowa udał się był do Wilna do Króla, rozsiewaiąc po drodze dla przypodchlebienia się, iakoby ztamtąd miał zmierzać do Trydentu; osobliwie też Orzechowskiemu, widząc się z nim we Lwowie, wielą plotkami do iego chęci przypadaiącemi prawie głowę zawrócił. Obowiązany iestem JP. Gołębiowskiemu, zawiaduiącemu Biblioteką Puławską, za udzielenie mi listu Orzechowskiego do Nuncyusza Papiezkiego w Polszcze, z tey okazyi pisanego z Barańczyc w oktawę Bożego ciała 1561. Nie może się Greka wychwalić: zowie go *summum & excellentem virum*, uczonym, iak trudno, nayprzyiemnieyszym w obcowaniu, w którem Homera niemal od deski do deski z sobą zgryźli, tudzież w duchu zgody i ufności prawdziwie braterskiey wiele arcyważnych materyy przetrząsnęli; zatem z niewymowną serca pociechą donosi powziętą od niego wiadomość o potępieniu na świeżym synodzie w Carogrodzie błędów Lutrowych i uznaniu zwierzchności Papiezkiey, *Omnes articulos Lutheranos Constantinopoli ex authoritate scito esse condemnatos, tum etiam supremam potestatem in ecclesia Dei in eadem synodo Romanæ sedis agnitam.* Trudno się tu wydziwić płochości

Orze-

Orzechowskiego: lecz w Chimerze ieszcze się zupełniey umysł iego na widok wyświeca, gdy owym andronem podróży Patryarchów do Trydentu szumno, iakoby szczeki Samsona dopadł, porywa się Stankara na miazgę gruchotać. Warta słyszeć to z własnych iego ust " Oglądaliśmy nie dawno w Lwo- „ wie Legata Patryarchy Carogrodzkiego, któ- „ ry z Rusi do Litwy obrócił drogę, żądać „ od Króla, ażeby nie dopuszczał waszey za- „ bóyczey zarazie opłakanie to nieszczęśliwe „ królestwo trapiącey, ludzi Greckiego wyzna- „ nia od Rzymskiey, to iest, od katolickiey „ wiary odciągać (*ne a Romana, id autem „ est, a catholica fide patiatur obduci*). Wsza- „ kże przezacny ten Legat, Arcybiskup Ga- „ lacki, udał się z Wilna do Trydentu. Je- „ żeli więc tak wielki Patryarcha na zawoła- „ nie Papieża spieszy w strony ledwo nie ty- „ siącem mil od oyczyzny swoiey odległe; „ ieżeli toż czynią Alexandryyski i Antyo- „ cheński; ieżeli ci naysławnieysi Kościoła „ naczelnicy i stróże powodują się Papieżowi: „ będzieszże ty śmiał tego, na którego głos „ trzey, że tak rzekę, Bogowie (*tres Dii, ut „ ita dicam*) nie iak rówńi spółbracia, ale iak „ młodsi i posłuszni w owe się mieysce gro- „ madzą, za wyższego od nich nie trzymać? „ Zaiste gdyby się nie tak rzecz miała, nie „ opuszczaliby swoich stolic; i przez tyle roz- „ległych ziem, na wyrok, na list okolny „ Piusa IV. nie wędrowaliby aż w sam róg „ Niemiec: ale poważaią dawny zwyczay, za- „ chowuią prawo kościelne, wyrozumiewaią „ owe do Piotra rzeczone słowa: Paś moie „ owce. „ *Chimæra pag.* 10—11. Nie długo,

wsza-

wszakże już po wyprawieniu Chimery do Trydentu, postrzegł się sam Orzechowski, że się poszkapił, skwapliwie poległszy na bałamutnych wieściach. Strawić nie mogł zawodu, i przynaymniey choć w tem chciał mieć swoią prawdę, że do zupełności synodu powszechnego należała przytomność Patryarchów. Ob. Przyp. 15.

44.

Chimæra tua multorum hic virorum doctissimorum manibus teritur, & eorum judicio vehementer probatur; quam & ego legi lubens, teque de ista præclara voluntate tuendæ fidei Christianæ contra Christi crucis inimicos non possum non vehementer amare. Dialogos quoque tuos, vernacula lingua conscriptos, legi in quibus & dicendi vim & orationis impetum & libertatem, inprimis zelum tuum Christianum, valde sum admiratus. Epist. ad Orich. pag. 53. Wszakże Kromer daleki od dzielenia z Hozyuszem tak wysokiego tych płodów szacunku, owszem nawet szczerość Orzechowskiego maiący w podeyrzeniu, pisze do Hozyusza z Pragi 6 Idus Junii 1562. *Vereor equidem, ne inauspicato & malo omine Chimæra Orichovii isthuc missa sit, quam tu, cur magnopere probes, non intelligo, nisi quod videtur is noster esse: utinam non sit suus.* Ap. Cyprian. in Tabular. Ecclesiæ nro. 105 pag. 203. Nie chwalił i Papież głębokiego w pisma i roztrząsania z Orzechowskim zachodzenia. Albowiem gdy mu Kardynał Boromeusz odpis Hozyuszów pokazał, zastanawiał się, że takowe odrywki zatrudniły wiek

wiek i ważnieysze prace zacnego starca. Z listu Kardynała Boromeusza do Hozyusza 15 Septembris 1563 u Cypryan. ut sup. pag. 325.

45.

Mihi mirum visum est, Nicolaum Radzivillum, Lithuanici senatus principem, Vilnensem palatinum, Varsaviae comitiali die, cum de inserenda Lithuania in Poloniam comitiis ageretur; publice dixisse, Lithuaniam illustre hominum genus, certis gradibus et generis et dignitatis distinctum, cum Polonia humiliore genere; misceri non posse, in qua summa esset generis aequalitas ac pares hominum gradus. Jta vir ille cuncto audiente ac reticente Polonico senatu, inaequalitatem, ipsius tyrannidis ac servitutis matrem, anteposuit confidentissime aequalitati nostrae, quae veluti in corpore sanitatis, sic in Poloniae regno libertatis nostrae et moderationis regiae est procreatrix quaedam et quasi parens. Ergo Radzivillo Lithuano licuit Lithuaniam Poloniae impune, idque cum summo generis nostri probro? Mihi homini Polono, naturaliter libero, equestri loco nato, ac liberaliter educato, atque doctrina perhumaniter instituto, Poloniae regnum, patriam nostram dulcissimam, omni laude ac decore cumulatam, Ducatui Lithuaniae, hoc est; libertatem servituti anteferre non licebit? ne videlicet irruere in famam existimationemque generis universi Lithuanici vobis videamur? Sed quoniam de Quincunce nunc purgo me tibi, ne quid te celem, edisseram paucis, quaenam videlicet res me ad scribendum impulit? divinum illud opus et ut res ipsa indicat, spi-

spiritu prophetico plenum; *sic enim illud est, disrumpantur licet omnes malevoli, iniqui, invidi, mei et illorum Dialogorum obtrectatores maligni. Nam cum illius orationis contumelia quo Nicolaus Radzivilus Varsaviae genus nostrum protriverat et conculcaverat, ita resonaret, ut usque Premisliam etiam ad nos voces eius referrentur passimque magno cum gemitu omnium vulgarentur, tenere me non potui, quin illi viro accurata oratione in Dialogo responderem, bene interim illius dissimulato nomine, ne forte in respondendo mea vox contumeliæ potius in Radzivilum, quam doloris mei ac pietatis in patriam esse videretur.* Apolog. pro Quincun. in Mss. Acad. Cracov.

46.

W tem bałamutnem rozróżnianiu królestwa od księstwa, Orzechowski albo na iedno z przypisnikiem Kadłubka trafił, albo też pochop wziął z niego. " *Differentia est inter regnum et ducatum; quia regnum libere sibi eligere debet regem et dominum, prudentia et virtutibus redimitum: et filii regis nequicquam habent successorii juris. Ducatus vero tenetur filios sui principis, in principes et dominos suscipere: habent enim filii Ducum in dominiis suorum parentum jus successionum, nec geniti solum, sed etiam pupilli et posthumi, qui nascuntur post humationem vel obitum patris.* Ad cap. 21 lib. IV.

47.

Mikołay Radziwiłł, przezwany Czarnym Książę na Ołyce, Nieświeżu, Klecku, w roku

1547

1547 przez Karola V. Cesarza w sprawowanem u niego od Zygmunta I. poselstwie książęciem S. P. Rzymskiego uczyniony; roku 1547 Woiewoda Trocki; tegoż roku Hetman W. Litewski; roku 1550 Kanclerz W. X. L.; roku 1551 Woiewoda Wileński; roku 1553 powtore poseł do Cesarza Karola V., i Ferdynanda I. Króla Rzymskiego po Katarzynę córkę Ferdynanda, Królowi Zygmuntowi Augustowi zaślubioną, przy którey okazyi Ernesta, syna Maxymiliana Króla Czeskiego, do chrztu trzymał, i wyrobił sobie tytuł Hrabi na Szydłowcu, maiąc za żonę dziedziczkę tych dóbr; roku 1560 Pełnomocnik królewski do odebrania w Rydze hołdu od Arcybiskupa tamteyszego Wilhelma; i Gotarda Mistrza Kawalerów mieczowych; roku 1566 Wielkorządzca Inflant: Brzeski, Boryszowski, Kowienski, Szawelski Starosta, pasa rycerskiego Kawaler, syn Jana II., Brodaczem rzeczonego, zmarłego roku 1522 i Anny z Ciechanowca Kiszczanki, herbu Dąbrowa, Kasztelanów Trockich, Marszałków i Hetmanów W. X. L., brat stryieczny rodzony Królowey Barbary; założyciel zamku w Ołyce, odnowiciel zamku w Brześciu, urodził się w Nieświeżu 4 Lutego 1515; umarł w Łukiszkach 28 Maia 1565. Wyiąłem to z dzieła: *Icones familiæ Ducalis Radivilianæ, ex originalibus in Gazophylacio ordinationis ab antiquo servatis picturis, inscriptionibus historico genealogicis, documentis authenticis compendiose illustratæ, ab anno virginis partus* 1346 *ad annum* 1758 *deductæ. Nieswiezii in typographia privilegiata Ducali Radziviliana S. J. in fol. maj.* z obrazami Radziwiłłów niezgrabnie sztychowanemi pag. 66.

Nie-

Niesiecki Kor. I. pag. 117; III. pag. 824, niewiedzieć z iakiey genealogii Radziwiłłowskiey kładzie śmierć iego w roku 1567; mimo świadectw na rok 1565., Bucholcera, Bielskiego, Wolana, od siebie przywiedzionych, do których powinien był zupełnie wiary przychylić. Ponieważ Orzechowski iuż po śmierci Radziwiłła Apologią swoiego Quincunxa pisał; to samo ieszcze potwierdza, że Radziwiłł roku 1566 nie dożył. Kiedy owo na seymie Warszawskim roku 1564 nie dopuścił unii, był Deputowanym Senatu Litewskiego. Jego przemoc w Litwie, wziętość u Zygmunta Augusta, i ów sam spór, podeyrzenie sprawiały, iakoby po śmierci Króla tuszył sobie osiągnąć wielkie księstwo, o czem tak pisze Niesiecki IV. pag. 833. " Na tak wielkie „ twory królewskie nie mogła zdrowem okiem „ patrzyć nienawiść: przeto pokątnie szeptać „ poczęła, iakoby po śmierci Zygmunta Króla „ la, ile bezpotomnego, księstwa Litewskie„ go affektował; aż się też i do uszu Króla „ przecisnęła ta nowina, którą tem więcey „ rozżarzyła suspicya, gdy roku 1564 na sey„ mie unia Litwy z koroną nie doszła. „ Aleć i dzieiopis domu Radziwiłłowskiego Kojałowicz nie tai, iż nie tylko pogłoski chodziły o takowym Radziwiłła zamyśle, ale i nie braknęło w narodzie im życzliwych. "*Cum in vivis esset, tantæ apud principem & universos æstimationis fuit, ut seu votis seu suspicionibus aliquorum Augusto prole orbato successor in magno Ducatu designaretur.* „ Fast. Radivil. pag. 44.

" Byłto pan, (iż wyrazów samego Nie„ sieckiego użyię), wielkiey cnoty, hoyny,

„ przezorny, miłosierny, ludzi mądrych i ry-
„ cerskich kochaiący. „ Liponian w sławnym swoim do niego liście, iuż wyżey wspomnionym, tę mu pochwałę napisał: " *Quod olim de Saladino Saracenorum principe dicebatur, nihil illi ad virtutem defuisse, nisi quod Christianus non esset: hoc de te quoque merito dicendum esset, nihil tibi ad virtutis cumulum deesse, præter catholicam religionem.* Umyślniem o nim przytoczył zdanie łagodnego Jezuity, iżby od niego odbiiało drugiego przesadzone ochydą. " Wygorował był do tak „ niezmierney potęgi, że całą swoię familią „ do książęcey dostoyności w rzeszy niemiec-„ kiey wyniosł, a u Zygmunta Augusta, maiąc „ go szwagrem, takiey dopiął wziętości, że „ czego od niego tylko zażądał, zawsze mógł „ bydź pewnym otrzymać. Tylu obowiąza-„ nych sobie i sług, oraz prawie wszystkę „ szlachtę Litewską miał na swoie skinienie; „ że ilekroć wychodził na publiczność, zawsze „ nieprzeliczony otaczał go orszak, który, gdy „ ledwo magnat podnosił się z łóżka, i ko-„ szulę na siebie wdziewał: musiał iuż z „ przedpokoiu ruszać, żeby w natłoku iedni „ drugim nie przeszkadzali, ani samemu nie „ zabierali mieysca. W dom iego zlatywały „ się zewsząd, iakoby stada żarłocznych kru-„ ków zwabionych oblitem ścierwem, chmu-„ ry rozmaitego kacerstwa ministrów, którym „ księża katolicey wyszydzeni, daley i prze-„ śladowani, domów i kościołów odstępować „ musieli. Ów owad nayprzód roztasowywał „ się na przedmieściu Łukiszkach w okaza-„ łych gmachach; toż iedną razą wśród sa-„ mego rynku Wileńskiego powstała pysznа

bo-

„ bóżnica, grożąca zgruchotaniem wszystkim
„ świątyniom, gdzie owa brudna czereda ca-
„ łym stekiem spłynęła. Rusini bronili swo-
„ ich cerkiew, a na katolików podług rodo-
„ witey swoiey chytrości podobno cichaczem
„ podszczuwali. Ponieważ Kościoł S. Jana
„ stał na przeciwko samego pałacu: więc o-
„ wa szarańca, zaprowadziwszy się w tę stro-
„ nę, po wystawieniu synagogi wzięła się
„ knować iego upadek, iakoby śpiewanie i
„ organy beczeniu ich przeszkadzały. W nie-
„ mnieyszém znaydowały się niebespieczeń-
„ stwie, Opatowiecki i Szydłowiecki. Ledwo
„ iuż tysiączna część Katolików zostawała:
„ Litwa niemal cała naysprosnieyszemi prze-
„ ciw Bogu, świętym, stolicy Rzymskiey
„ wrzała bluźnierstwami. „ *Kasper Sawicki, pseudonime Cichocki, in Colloquiis Osiecen. lib. II. c. 21 pag.* 202.

Solą w oku był ten Radziwiłł Rzymowi. Paweł IV. w liście u Raynalda T. XXI. P. II. pag. 152, wyrzuca Królowi za zbrodnią przeciwko wierze, czyli publiczne zgorszenie, pou fała z nim zażyłość. " *Quid illud dissimulari ne a nobis potest, Palatinum Vilnensem non hæreticum modo, sed hæreticorum defensorem & ducem, tantum apud te valere auctoritate & gratia? Ille omnibus abs te augetur honoribus, ille Lituaniæ Cancellarius, ille Palatinus, ille foris, ille in cubiculo intimus, ut prope regni socius & alter Poloniæ rex nuncupetur. Itaque mirum non est, si minime veretur te ipso vidente, ut audimus, plurimisque præsentibus sanctissimam eucharistiæ sacramentum contemnere, & domi prophanum altare habere & in provinciæ suæ locis hæreticum*

ritu rem sacram fieri jubere. Non sine causa metuimus semper, ne hominis tantopere perditi tanta familiaritas tibi noceret. Scriptum est enim: Corumpunt bonos mores colloquia mala. „ Tenże Papież chociaż po poselstwie Lipomana znacznie się względem Króla ułagodził: iednak w liście u Raynalda pod rokiem 1519, nro 27, ieszcze go o ten związek upominał. O tymże czasie i Kardynał Putean w liście Romæ idibus Maji in Epist. Latini Latinii T. I. pag. 138 ostrzegał, że nim prawowierność swoię podawał w podeyrzenie. " *Sed sperare mihi libet de Majestate tua meliora, quandoquidem eximia ejus lenitas & clementia, qua adhuc abusi hæretici homines in omnem audaciam nefasque prorupere, in ejus criminis suspicionem Majestatem tuam vocare videtur. Primum enim, ne quid dissimulem, Vilnensis Palatini intima cum eadem consuetudo, summa auctoritas & gratia faciunt, ut cum illo idem sentire Majestas tua videatur. Ejus autem viri ingenium, mores & studia qualia jam diu fuerint, & nunc maxime sint, cum multorum litteris, tum Apostolici Legati, qui superioribus annis corruptissimi hominis contumelias, injuriasque pertulit, testimonio plerique omnes didicimus.* Jeszcze na tém nie miał dosyć przerzeczony Kardynał: ale osobno nasadzał Prymasa Przerembskiego, ażeby Króla od pomienionego książęcia odstręczał, owszem starał się nie tylko do oddalenia go od boku swego, ale do ukarania i wypędzania z kraiu przywieść. Ob. list Puteana do Przerembskiego prid. Calend. Augusti, u Latina Latyniusza ut sup. pag. 140.

Na

Na seymie Warszawskim był razem drugi Radziwiłł, także Mikołay, Deputat ex ordine Baronum et Ducum M. D. Lituaniæ. Pomylił się Kołałowicz, pisząc go iego synem. „ *Ex universis itaque Lituaniæ ordinibus in eam rem (ad conficiendam unionem) destinant certos Deputatos, Nicolaum Radzivilum & filium ejus item Nicolaum.* „ Fast. Radivil. pag. 42. Sama Konstytucya Vol. II. pag. 646. świadczy iż był Woiewodzicem Trockim. Icones Radivil. pag. 32 piszą go synem Mikołaia IV. Radziwiłła, Rudym rzeczonego, Woiewody Trockiego od roku 1551 do roku 1565, kiedy po Radziwile Czarnym na Woiewodztwo Wileńskie postąpił.

48.

Si quis dixit in sacris ordinibus constitutos vel regulares castitatem solenniter professos, posse matrimonium contrahere, contractumque validum esse, non obstante lege ecclesiastica vel voto, & appositum nihil aliud esse, quam damnare matrimonium, posseque omnes contrahere matrimonium, qui non sentiunt se castitatis, etiamsi eam voverint, habere domum: anathema sit; cum Deus id recte petentibus non deneget, nec patiatur nos supra id, quod possumus, tentari. Decr. de Matri. Can. IX. Hozyuszowi ieszcze i ten opis nie zdawał się dobitnym. Ob. Pallavic. Hist. Concil. Trid. P. III. pag. 275 seq.

49.

Fra. Paolo Sarpi w Historyi swoiey soboru Trydenckiego ks. V. §. 23 w tłomacze-

niu

niu Courraiera edyc. Bazyl. in 4to 1738 T. II. pag. 35 świadczy; że poseł Polski przybywszy do Rzymu 1556, przy powinszowaniu Pawłowi IV. szczęśliwego na stolicę Apostolską wstępu, żądał od niego imieniem Królewskiem, — mszy w języku oyczystym; — Kommunii pod dwoma postaciami; — małżeństwa dla księży; — zniesienia Annat; — soboru narodowego dla pogodzenia w Kościele Polskim różności wiar. Papież otrząsnął się na te prośby, oświadczaiąc z gniewem wnet zwołać do Rzymu powszechny, na którym się każdy wyświeci, co zać, i na co zakrawa. Toż twierdzi Węgierski *Slavon. Refor.* pag. 78 acz nie wiedzieć zkąd mu się wzięło, iakoby Król razem udawał się do Koncylium Trydenckiego, na ów czas się nie odprawuiącego. Fleury *Hist. Eccles.* lib. CLII. nro 8, równie poległ na Sarpim. Ob. i Friesego ut sup. k. 128 przypis. (r). Dobiia zaś list Duka de Paliano z Rzymu w samymże roku 1556 do Lipomana Legata w Polszcze pisany, którego treść z zbiorów Puławskich w Dzienniku Wileńskim roku 1818 T. I. nro I. k. 557 świeżo ogłoszona została. O Annatach w nim zamilczano, inne cztery punkta wymienione. Odpowiedź Papieska zgadza się z przytoczoną od Sarpiego: dana zaś była posłowi na prywatnem posłuchaniu. Graeyani dokładnie wyłuszcza nastroione przez samych Biskupów zamachy, na odosobnienie Kościoła Polskiego od zwierzchności Rzymskiey. Osobliwie knował to Prymas Uchański, przychylny różnowiercom, a łudzony od nich podchlebnemi dumie i burzliwości swoiey naczelnictwa hierarchicznego nadzieiami. Łasząc się więc Legato-

gatowi udawaną o sprawę Kościoła Rzymskiego gorliwością, podstępnie go wprowadzał iużto w niewczesne iątrzenie Króla, iuż w samołowkę zebrania narodowego sóboru, pewny obrócić ie na swoie koło. Warta rzecz w samém źródle u Gracyana w Rozd. VIII. aż do XII. pag. 116—150 czytać wyszczególnienie zabiegów tych, ktore Kommendon swoią zręcznością prześcignął.

50.

O tym synodzie nie wspomina Gracyan, ani go znaleść w spisie Starowolskiego; świadczą zaś Dzieiopisowie Arcybiskupstwa Lwowskiego: Skrobiszewski in Vit. Archiepisc. Halic. et Leopol. pag. M2; i Friese la Metropolitaine de Leopol et ses Archeveques pag. 45, twierdząc o znaydowaniu się iego aktów w Archiwum Archikatedry: owszem ostatnim za złe, że ich dotąd drukiem nie ogłoszono. Odprawił się pod naczelnictwem Tarły w przytomności Kommendona. Na nim zostały przyięte ustawy Trydenckie.

51.

Perlegi diligentissime omnia, teque in eo argumento pertractando cum verborum elegantia, tum rerum sententiarumque gravitate ita versatum esse vidi, ut nisi quis impudentissimus esse plane velit, neminem puto inveniri tam improbum, qui post tot tamque valida argumenta, tam veras solidasque rationes, tot doctissimorum, sanctissimorumque virorum testimonia, tot consimilia decreta, sanctionesque

cum-

summorum Pontificum, quibus Orichovii causam confutasti, rursus contendere in re tam clara licere sibi putet. Fecisti autem prudentissime, ut tota re altius repetita; quæ recentis ecclesiæ consuetudo, quæ priscorum patrum sententia tum apud nos, tum vero etiam apud orientales fuerit, vere distincteque declararet: qua in parte & eruditionem ego tuam, & ordinis eloquentiæque facultatem vehementer admiratus sum. Nihil dico de tua erga hominem pene perditum, & desperatæ plane salutis, benevolentiæ significatione, qua ita te inflammatum fuisse ostendis, ut si fieri posset, hominem in tuam sententiam adducturum fuisse te, facile mihi persuadeam. Sed exstabit ad posteros quoque amoris tui erga illum immortale testimonium, cum summa tum pietatis tum eruditionis tuæ collaudatione. Habes igitur, quid de libello tuo sentiam, habet Orichovius, si sanus esse velit, qua ratione vitio suo medeatur: habeo vero ipse quoque, cur te in dies magis, magisque diligam, plurisque merito faciam. . . . Roma IV. Idus Septembris 1558. In Latini Latinii Lucubrat. Epist. ad Mart. Cromer. pag. 1322 Z wcześnieyszego listu widzieć, że to dzieło Kromer iuż od roku był napisał, i ieszcze w Kwietniu miał gotowe do przesłania. *Quum abs te litteras pridie nonas Aprilis accepissem Francofurti datas ..., illud etiam erat adscriptum, exemplum earum litterarum te ad me curaturum: quibus Orichovium superiore anno de sententia deducere conatus eras, non putavi me tibi in ea (do Ferdynanda) legatione, ut est verisimile, multis negotiis impedito, prius aliquid scribere oppor-*

portere, quam ea confecta essent. Roma nonis Maji 1558. Ejusd. ad eund. epist. pag. 128.

52.

Toż tu i Kromer przyznaie, co nieraz Orzechowski twierdził, o wielu między niemi względem wolności małżeństwa Kapłanom rozmowach i pismach " *Quid autem de eo sentiam, sive adeo, quid sentiat ecclesia Dei vivi, columna & firmamentum veritatis, a cujus sensu & auctoritate ego ne latum quidem unguem unquam sciens discessero, & antehac sermonibus ac scriptis nostris cognitum habere debes, & nunc hac sive epistola, sive commentatione nostra abs te effagitata, planius & fusius etiam cognosces.* pag. A3. Te pisma niewiedzieć gdzie się zapodziały. Oprócz ninieyszego, wspomniało się i wyżey ieszcze iedno Kromerowe.

53.

Volo te sibi persuadere, Palatinatum nostrum Roxolanum & in hoc maxime Premisliense nostrum municipium adeo litteratum ac studiis doctrinisque deditum esse, ut sit cum litteratissimis municipiis Italicis litterarum scientia comparandum, quandoquidem apud nos constat tota. Possem ego multos ac illustri laude cumulatos viros vobis nominare, qui illi conventui interfuerunt, sed quoniam de omnibus longum est dicere & non necessarium, ad summum illud dicam, esse hic apud nos permultos ex Italicorum atque Philosophorum Gal-

licorum disciplina profecto homines, & ad omnem reipublicæ causam idoneos, neque Germanici etiam Theologi scilicet nobis desunt, quorum repugnantia excitat studium nostrum ac prudentiam acuit, ut jam mirari non debeas, res has occultas & penitus abditas, quæ interioribus & reconditis litteris continentur, in illo consilio inter nos fuisse tractatas atque ogitatas. Apol. pro Qninc. Msc.

54.

Quibus articulis constitutis distinctoque ad dicendum divisis, mihi vehementer recusanti, provincia respondendi datur. Itaque post introitum ad Legatum & Senatores ingressum, & eorum copia fandi cum esset: pro eo ac jus sus fueram, incœpi loqui, dixique causam illam totam, quam tu in scripto habes, & perora vi, auditusque sum magno silentio, dum quidem principio maximas optimo regi nostro gratias omnium nomine & haberem & agerem pro Maiestatis suæ in rempublicam vigilantia, charitate, diligentia; inde omnis illa oratio conversa a me fuit in tempus ipsum ineluctabile. Hoc enim verbum Latinum usurpaveram, quo summus poeta in excidio Troiæ usus fuerat. Quare summam dicebam venisse Polonis; qua die Lublini nunc respublica nostra constituta, aut in perpetuum maneret incolumis; aut neglecta laberetur ad perniciem proclivius, atque hæc eadem mihi tum causa fuit dicendi de officio Primatis, quem docui apicem regni esse, in quo vis omnis inesset, tanquam in suo principio regiæ potestatis: tum etiam patres conscriptos coram, qui fuerant, rogavi, horta-

tus-

tusque sum causæ communi salutique ne deessent, ni Senatores picti in republica & non veri vellent videri. Hæc summa orationis illius fuit, quæ sane oratio me imprudente & invito excidit, & in manus hominum pervenit, dum ex ore missa meo, calamo exciperetur, Librariorum manu nollem editam: sed quia jam in manibus est, volitatque passim per gentes & per regna, ita, ut revocari nequeat: causa non est, quin illius patrocinium apud te judicem contra obtrectatores meos, nunc suscipiam. &c.

55.

Sacerdotem, ajunt, in illa oratione anteposuisti regi. O facinus animi advertendum! Quid tum postea? Minuis, ajunt, gloriam regis. Immo tu mihi auges molestiam, quam inde summam capio, quod non eadem oratione sacerdotem dignitate anteposuerim non solum regibus terrestribus, sed etiam angelis cœlestibus primis. Si enim sacerdotes angelos olim testante Paulo judicabant: quomodo nunc non judicent reges, quorum ipsi auctores sunt & magistri? et si illos judicant, quomodo sacerdos præ rege in superiori conditione causaque non ponetur? Etenim cui Angelorum unquam illud divinitus dictum fuit: Ecce constitui te deum Pharaonis? & tamen id dicitur Mosi sacerdoti, Israelis liberatori. Porro quem angelorum isti exhibebunt cœli, ut ego exhibeo sacerdotem eum illis, cui os domini locutum est: Tibi dabo claves regni cœlorum? Postremo ubi angelis summa illa potestas remittendorum & retinendorum peccatorum permissa fuit, & tamen

tamen domitor mortis vivus Christus summam sacerdotibus suis insufflando dat hoc edicto: Accipite spiritum sanctum: quorum remiseritis peccata, remtitentur eis, & quorum retinueritis, retenta sunt. Jam Christus ipse summus sacerdos nonne ita ad dexteram summi patris suconsedit, ut tantum ac tam præclarum sacerdotis munus supra omnes choros angelorum cœlo alto secum inferret, & societatem omnium rerum cum illo iniret? Quam vellem istis Chrysostomi de dignitate sacerdotali liber notus esset, ubi secundum Deum sacerdoti vir ille sanctissimus divinum tribuit & dominatum & principatum. Igitur exsuperant sacerdotes dignitate atque potestate ipsos angelos. Ergo his argumentis reperiemus decies tanto universos sacerdotes rerum omnium præstantia excellentiores esse regibus. Quodsi universi sacerdotes regibus tanto præstant: quanto magis summus ille sacerdos Petrus Romanus, verus Jesu Christi vicarius omni præstantia potestatis cunctis regibus fuerit superior, cujus vi, atque nomine cum a Primatibus in hominum vita creentur reges, ergo & Primates exsuperant potestate reges ipsos, qui nisi In omni dignitate principatum ipsi tenerent, dignttatem regalem impertire principibus & communicare cum regibus non possent. Immensum igitur quiddam & infinitum est, quod Archiepiscopo Gnesnensi, regni primati ac regis auctori nos Poloni ante regem ipsum tribuamus. . . . Cogit veritas pro se contra invidiam, vocem hanc mittere, nisi torpor quidam Primatem nostrum cum Episcopis pariter occupasset: nunquam Lutherani in eum locum progressi fuissent, ut perturbatis sacris, violatisque rebus divinis, ceremoniisque, contaminatis etiam religionibus

nibus omnibus, ipsum postremo Dei filium deitate sua ante episcoporum oculos spoliare essent adorti: quod ne illi auderent, summa in Primate nostro & in illius suffraneis prohibendi erat potestas; sub episcoporum enim jus, potestatem, jurisdictionem, orbem terrarum Christus subjunxit. Apolog. pro Quinc. in Msc. Acad. Cracov.

56.

Bez końca nagadawszy, że Litwie ieden tylko sposób zostaie uzacnić się i uszlachetnić wcieleniem się w Polskę, tém zawiera: *Hæc ego vocatus ad judicium a principe Radivilo apud regem meum palam testificatus fuissem, omnibusque, quicunque nostro obtrectant' Quincunci ab impendentibus periculis maximis regem & illius regnum præmoncnti. Nec vero mortuo Radivilo hæc eadem sententia nobis evanuit; immo vero insector ultro atque justo hæreticis istis singulis & universis, & hoc scripto illos lacesso; ut Quincunci nostro respondeant, & illius argumenta refellant, hac quidem conditione, atque pacto, ut si ab illis vincor, nihil causæ sit, quin a majestate regia proscriptus, sub alio sole exul jaceam mortuus.* Apolog. pro Quinc. in Mss. Acad. Cracov.

57.

Taki sztych znayduie się przed Chimerą przy edycyi krakowskiey: przy kolońskiey go nie masz. Widać także zdrobniony w pierwszey literze Ilgiey księgi Quincunxa: postarałśmy się też stawić go przed oczy czytelnikom

kom naszym na czole niniejszego tomu. Sam Orzechowski przybiera sobie nazwisko Bellerofonta, ogłaszaiąc się przed Zygmuntem wychodzić na łowy przeciwko wielołebney Chimerze. " *Peto a tua majestate, ut me ditionis ac potestatis suæ hominem cum Francisco Stancaro tanquam Bellerophontem cum Chimæra in oculis regni sui pro legibus & pro religionibus decertantem clementer audiat-* „ Chim. pag. 2. Modrzewski rad przedrwiwał z tego śmiesznego samochlubstwa: " Móy miły Dawi- „ dzie, zagaduie Orzechowskiego, iakiżto Saul „ z procą cię na mnie wyprawił? Nie dawnoś Bellerophon: iużeś Dawid. *Tu vero optime David, a quo rege delectus es ad hanc pugnam? Antea eras Bellerophon: nunc es David-* in Orich. seu Depuls. Calumn.

58.

Przycinku tego posłom właściwa treść, że się zaprzątaiąc drobnym widokiem odzyskania na skarb niektórych dochodów rozdanych przez Królów, w potrzebę ogólney naprawy rzeczypospolitey nie wglądali. Exekucyą w Dyalogu I. pag. E2 tak określa: " Exekucya iest wsta- „ wienie w rygę swą korony Polskiey według „ praw i przywileiów koronnych. „ Chciał więc wszelkich zadawnionych praw wskrzeszenia i wykonania, czyli cofnąć rzeczpospolitą do iey pierwiastkowych zasad. Wszakże możnaby się go było o nie zapytać: zapewne nie byłby ich wytknął. Schodziło na wyraźnych w utworzoney trafunkami na odwieczuych gminowładztwa słowiańskiego zwaliskach, z gruzów monarchii stoczoney przewagą możnych,

i tych

i tych potęgi raczey zwichrzoney, niż powściągnioney nieporządnemi nadaniami szlachcic Kazimierza W. Ludwika i Jagiełłów. Orzechowski tedy nie użył właściwiey słowa Exekucyi, jak posłowie, którzy przytaczaią prawa, o których im szło wykonanie; bardziey zgadzałoby się było z iego myślą nie o exekucyi, lecz o postanowieniu rzeczypospolitey, o iey poprawie mówić. Twierdząc w Quincunxie pag. Ez: "Byciechmy wiedzieli, co iest prawdziwa Exekucya, a by był z nami Bóg: skończylibyśmy ią pewnie na przeszłym seymie w Piotrkowie: ale żeśmy iey nie znali, a Bóg nas opuścił: przetośmy się też z Exekucyą iako nieznaiomym człowiekiem w Piotrkowie miiali: y przez całe pół roka, tam około Exekucyey radząc, niczego nie sprawiwszy, rozieciaśmy się darmo, a prawie tako, iako szydlacy mówią: iachawszy bez pieniędzy na targ, przyiechaliśmy bez soli do domu nazad." Oskarża w tem siebie i drugich; siebie, że maiąc w życzeniu ustawę rzeczypospolitey, którąby szalą sprawiedliwości dla wszystkich mieszkańców odważona porządkiem prawodawstwa i tęgością rządu, publiczną pomyślność zapewniała, maiaczył i nie tłómaczył się dostatecznie; owych, że niewiedzieli, o co raczey mieli usiłować.

59.

Rozmowa Polaka z Litwinem, z którey tu snadnie każdy obaczyć może, co iest prawa wolność albo swoboda. y iakoby unią korona Polska z Księsthwem Litewskim przyięć ma-

miała: przeciw sromotnemu y omylnemu Stanisława Orzechowskiego pisaniu, którym niewinnie księstwo Litewskie zelżyć chciał, uczyniona. in 4to s. l. et a. Znaki kart u dołu od A do M3. Po rozmowie pierwszey położone są wiersze pod tytułem, " do Polaków i do „ Litwy. "

„ *Wiedzie Polak z niewolą hańbę na Litwina,*
„ *A za cnego matki swey nie chce go mieć syna:*
„ *Pisze o nim Quincunxi, i dziwne wymysły,*
„ *Kthore tak z płochey głowy nierozmyślnie wyszły.*
„ *Więc to droga do zgody y zpolney miłości,*
„ *Gdy takie wam panuią gniewy y zazdrości?*
„ *Ale proznobych winę tę na wszystkich składał,*
„ *Gdyż ieden tak sromotnie swym ięzykiem władał;*
„ *Gdyż go snadź y wyrzami tam za plotkę macie,*
„ *A swych się też tytułów często nasłuchacie,*
„ *Kthore więc ten wasz pisarz pięknie wam przydaie,*
„ *Gdy go pioro unosi, a thak się rozbaie.*
„ *Aleć mu z Litwy słuszną tu odpowiedź dano,*
„ *Aby tym snadniey, iaka to plotka, poznano.*
„ *Pozna, że syllogizmy w Litwie rozumieią,*
„ *I z błazna gdy mędruie, dobrze się naśmieią:*
„ *Obaczy iaki ma błąd w swych propozycyach,*
„ *A zatym znakomity fałsz i w konkluzyach.* "

Pod temi wierszami oznaczył się autor początkowemi głoskami imienia i nazwiska swoiego A. W.; bez wątpienia, chociaż się zręcznie przyobleka w postać katolika, Andrzey Wolan: atoli nie śmiem upewniać, że całe dzieło sam wypracował. Albowiem, podług Apologii Quincunxa, Radziwiłł wezwał był wielu uczonych Litwinów do składania się na

na odpowiedź Orzechowskiemu. Cożkolwiek bądź, znać wszędzie znakomitą, zaś w zbieraniu w treść rozpierzchłych, podzierganych, niedosnutych wykładów, tudzież w przychwyceniu i porządnem zbijaniu blichtr, nietrwalszych iak płonna ćma, niknąca na samo przybliżenie światła, wcale do podziwienia biegłość. Nieodrzeczy przyrównywa się tu Orzechowski do sławnego pod on czas w Padwie Dysputatora Bargiego; który zawsze gotów, co mu się nawinęło, iakie było takie było, popierać; chełpił się, że na każdą potrzebę miał pełny rękaw działów i rożnic. Wierzgiwał i Orzechowski na wszystkie strony; ale w tey odpowiedzi tak go zewsząd naparto i obsaczono, że mu się ani piędzi placu do uskoku nie zostaie; zgoła ciężko o co gruntownieyszego, i z iednakowo wciąż utrzymuiącey się dyalektyki, doskonalszego.

60.

Oprócz wymienionych uszczypliwych pism przeciwko Orzechowskiemu, donosi mu Jakób Gorski w liście roku 1561. o iakichsich na niego wierszykach, których ieszcze nie mógł był dostać, lecz nie myślił płazem puścić: sam też Orzechowski w edycyi *Conclusionum suarum contra haereticos* do Radziwiłła, użala się na rymy Polskie przedrwiwaiące z siebie, że słusznie tracił strawne od panow katolickich, wdziawszy inną barwę.

61.

Valentinus Orichovius, frater meus, cogna-

tione patruelis. . . scripsit mihi te secum pro tua in me benevolentia veteri de oratione mea Visnensi expostulasse, eidemque Quincuncem addidisse, in quorum utroque extra modum oratione prodire me tibi videri idem adscripsit: proinde monebat, ut aut culpam deprecarer, aut si quid peccassem; aut si deliquissem nihil, purgarem me tamen, & rationem sententiæ meæ tibi redderem. Jd graviter equidem tuli, egregiam videlicet meam in communem patriam fidem & erga vos, ordinemque vestrum, pietatem improbari a vobis etiam sacerdotibus, pro quorum amplissima dignitate tam Quincunx, quam concio Visnensis illa, suscepta mihi fuit. Jn Apol; Quinc.

62.

Jużeśmy w przypisku 41, zbieraiąc całą osnowę upadku iurysdykcyi duchowney, o badwa te prawa przywiedli: nie zostaie, chyba ieszcze wspomnieć o zaskarżeniu przeciwko nim stanu duchownego. Powtórna protestacya, od Prymasa Uchańskiego, oraz Biskupów Krakowskiego, Kuiawskiego, Poznańskiego, Chełmskiego i Kamienieckiego, swoiém i nieprzytomnych imieniem podpisana, a przed Królem na seymie roku 1563. sabatho ante dominicam palmarum, osobiście zeznana, znayduiąca się u Lipskiego *Quaest: publicar:* Dec: I, Quaest: III, a z niego i u innych, wzmiankuie wcześnieyszą dwoma latami 1563, zasadzaiąc się naywięcey na tem, że ustawa krzesząca zwierzchność duchowną mimo zezwolenia tego stanu, tém bardziey przeciwko wyrażne-

rażnemu zaprzeczeniu, nie mogła mu bydź samowładnie od swieckiego narzucona. Zaiste powod to był wcale kruchy, iuż przez to samo, że wyobrażenie, pełnomocnictwo, prawodawstwo narodowe, nie składało się z tych dwóch stanow: ale z członkow po części od Króla dożywotnie mianowanych, po części od szlachty na każdy głowny ziazd czyli seym obieranych: a te dopiero tworzyły dwa polityczne stany, które z głową rzeczypospolitey, monarchą, (*Ob: Lengn: Jus publ: Regn: Polon:* T. I. lib: II. c: I.) zupełność iey wyrażały. W pierwszym, to iest senatorskim, mieścili się Biskupi za wykonaniem osobistey senatorskiey przysięgi; nie tworzyli szczególnego oddziału; kreski ich rachowano poiedynczo, iak i każdego z senatu. W poselskiey zaś izbie, duchowni nawet nie mieli żadnych swoich zastępcow: stan duchowny znaczył tedy nie część politycznego składu, lecz zbior obywatelów iednego powołania, iak stan żołnierski. Opieranie się iego zapadłey seymowey ustawie, raczey było targnieniem się na naywyższą władzę, niżeli prawnym czynem mogącym ią ważyć. Dziwna dosyć, że Zygmunt August przyiął przeciwko niey obżałowanie Biskupów. Zapewne uległ w tém roztropney chęci łagodzenia umysłów, i niepodawania się w podeyrzenie o przewyższaiącą przychylność ku rożnowiercom: przecięż z oświadczeń iego ogólnych, i wiernie dotrzymania duchownym praw, swobod i przywileiów ich, nie zdaie się to zawięzywać, co pisarze księzi radzi wnoszą (ob. Ostrow. Hist. Polsk. T. III. pag. 162.-164), iakoby owym uchwałóm uwłoczył, tudzież swoiego potwierdzenia ubliżył. Biskupi nigdy

u nas nie przewiedli owego anarchicznego *niepozwalam*, poddaiącego wolę powszechną szczególnéy, które za czasem przywłaszczyli sobie posłowie.

63.

Nayniewątpliwszy dowód zacności tey kobiety, owa sama okoliczność wysoko od Orzechowskiego podnoszona, że w całey sprawie w żadnym urzędzie nigdy iéy poczciwości nietkniono.„ *Novit, Frici, Polonia, quo genere prognatam; aut quibus moribus præditam denique qua pudicitia florentem ego duxerim uxorem. Cuius integerrimæ foeminæ ea dignitas etiam apud adversarios fuit, ut tot in Consistoriis causa hac uxoria agitata nemo episcoporum, neque archiepiscoporum, neque iudicum fuerit, non solum in Polonia, sed eitam in urbe Roma repertus, qui uxorem meam aliter scripto, dictoque appellaret, quam sanctitas matronarum postulat.* Orich. de Maiest. Sedis Apostol. pag. 55. Wszyscy też przeciwnicy Orzechowskiego, Modrzewski, iak i Kromer, nie ubliżają nigdy iey osobie szacunku; o czém obszernie następuiący przypisek, toż 66.

64.

Nunquam dubitavi, quin haec uxor sanctissime tibi esset ducta, Dei & naturæ lege suffragante. Cuius quidem uxoris, quam tu laudes celebras, facis me libentissimo. Nam & ego olim id feci in quadam epistolâ meâ, de

de qua tu aliquando gratum te esse adversum me confirmasti. Verba mea libet ex eadem epistola repetere. Cum enim benignitatem Dei in te apparuisse vellem demonstrare sic ad verbum scripsi. Duxisti sacerdos Romani ritus uxorem, invita universa Romana ecclesia tuum factum improbante & exsecrante. Sustulisti ex ea liberos, qui in templo Cracoviensi summo, hoc est, in luce Poloniæ baptizati sunt, compatribus ecclesiarum quibusdam proceribus. Nonne tum tibi tributam Dei misericordiam sensisti? Tolerant iam omnes factum tuum: multi etiam laudant hunc animum tuum, qui recti conscientia fretus: non relaxationes iuris de coelibatu a papa petieris, non conciliorum novam indulgentias exspectaveris, sed Dei legem sequutus uxorem duxeris lectissimam foeminam etc. Fric. in Orich. seu Depuls. Calumn. pag. D. 1. Ponieważ Modrzewski przywodzi tę wzmiankę z iakiegoś dawnieyszego swoiego listu, należy ią mieć za daleko wcześnieyszą od roku 1562. W summaryuszu W. Rosciszewskiego czytam, że Stanisław Orzechowski dziedzic wielkich i małych Baranczyc, tudzież Żorawicy długiey, ieszcze w roku 1558 zapisał był corce swoiey Magdalenie 2000 Złp.; tudzież że w roku 1574. synowie iego Jędrzey i Remigian, stryia Walentego z dzierżawy pomienionych dobr kwitowali; w roku 1581 ci dway z siostrą Zofią, iako sukcesorowie Stanisława Orzechowskiego, wdowę Barzową pozywali. Pięcioro potomstwa żyiącego sam sobie rachował Orzechowski, wczasie kiedy Quincunxa pisał. Wszakże niemam wiadomości których z tych wspomniał

mniał Modrzewski, ani czy i nie było co wcześniey zmarłych.

65.

Niesiecki i Bohomolec wspominaiąc takowe twierdzenia, mniemaią powodem do nich niedostatecznie rozpoznaną powieść Orzechowskiego Annal. V. pag. 1546. "*Cum Premisliensis episcopus non solum vita atque fortunis Orichovium exuisset, Archiepiscopus tamen perendie, quam absolutus erat, restituerat in ordinem Orichovium, ac inter sacerdotes suo loco illum collocaverat, iusseratque deliberationi illi interesse, qua inibatur ratio iuris sacerdotii tuendi*„ Atoli z tych wyrazów chcący się więcey, iąk przypuszczenia Orzechowskiego do rady duchowney domyślać, nie zastanawiaią się nad rozgrzeszeniem iego, które przy odesłaniu samey sprawy pod uznanie Papieskie, było tylko tymczasowe do roku; co mu od Arcybiskupa nawet z gory zapowiedzianem było. "*Quaniam talium causarum ius summum cognoscendi penes Pontificem Romanum esset: hoc plus Archiepiscopum in præsentia non posse, quam quod absoluto illi spatium detur culpæ apud Romanum Pontificem deprecandæ, quod placeret fieri annuum.*„

66.

Sacerdos olim factus, sunt 15. anni, quam a Lutheranis procacibus impulsus, deceptus, mulierculae concubitum, rem indignam, huic solenni

lenni Christi sacrificio anteposueram. Nec vero velim existimes me lacrymas ideo nunc effundere, quod uxorem illam duxeram & genere & virtute & pulchritudine eximiam foeminam Magdalenam Chelmiam, quam miser & infelix maritus nunc mense Aprili proxime amisi, in cuius ego bonis ita aquiescebam, ut pro illa posem emori, si salva nobis adhuc esset eligendi optio. Ergo dolorem mihi hunc facit non uxor ducta, in qua amore omnia erant digna; sed recordatio illius erroris, quo ductus, deteriora melioribus, hoc est, concubitum uxorium divino sacrificio, pernicioso exemplo, maloque publico, anteposui. Harum rerum recordationes quasi morsu quodam dolorem hunc meum efficiunt, vix ant ne vix quidem sanabilem. Sed liceat semel impune peccare: sit erranti medicina peccati confessio, quandoquidem & angelis coelestibus & hominibus incolis & habitatoribus paradisi quondam obrepserat error. Confiteor igitur peccasse me, immo vero luce clarius ac palam tum insaniisse, cum in rebus eligendis meo iudicio stare mallem, quam ecclesiæ universæ. Quamobrem culpam & peccatum meum confessus, cum sint omnia mihi iam solutissima, non alius nunc esse debeo, atque illo die fui, cum in ecclesia Leopoliensi a Petro Starichovio Metropolitano meo, piæ memoriæ viro, annos abhinc quinque & viginti, ni fallor, per impositionem manuum rite sacerdos sum factus. Ergo iam redeo ad illud, quod initio Leopoli professus sum, meque ad meum sacerdotale onus atque munus revoco, in hoc præsertim fluxu ætatis; sextum enim ago & quinquagesimum. Quare tempus est nos de illa perpetua, non de

hac

hac exigua vita cogitare. Quapropter consilium secundæ uxoris ducendæ abiicio, quam non, si mihi Jupiter auctor spondeat, ductu-rus unquam sum. Dividit enim uxor virum in curas varias & avocat animos nostros a religione, & multis modis illos sollicitat. Idcirco non tam doctus, quam id, quod maius est, expertus, ipsa uxor quanta incommoda secum ad sacerdotium afferat, missas facio iam omnes dulcedines illas uxorias, & me in vestri ordinis societatem tanquam in equum Troianum includi vobiscum cupio; quod ut recte & ordine ex auctoritate fiat: hoc vehementius per illustrem virum Petrum Barsium, municipii nostri Castellanum, regiæ autem maiestatis Legatum, apud sedem Apostolicam laborabo. Neque enim aliter nisi Petri Romani permissu sacerdotium hoc longa intervallo intermissum placet revocare. Quodsi ius meum in exercendo sacerdotio recupero: ita me in illo, adiutore Deo, tractabo, ut revertisse ad meam antiquam vitam cum cæteris omnibus tum sibi ipsi inprimis videar. Conventus amplius non agam, neque concionali hoc clamore vobis molestus ero. Denique negotiis secularibus nullis admisceri me volo: postremo nullo me implicari negotio patiar turbulento. Satis iam superque insanitum est: amplius neque oportet neque licet, neque licet, neque decet omnino. Restant ergo mihi illa sola opera, sacerdotum quæ sunt propria ac legitima, quæ tractem. Primum enim docebo, si mihi ullum conceditur suggestum; tum sacrificabo, si ara & edicula nobis quoque attribuitur ulla. Quodsi horum nihil a sede Apostolica impetro: ego tamen Premisliæ apud Joannis Baptistæ tem-

plum

plum sane sanctum & religiosum vitam vivam tutissimam cum libris, litteris atque doctrinis, in quibus ætatem auctore Deo sic agam; ut illud amplissimum sacerdotale munus, quod ego ducta uxore quasi quadam diminutione capitis mutilaveram, in vita quieta & tranquilla nos positi, non solum ornemus veris & divinis laudibus, sed etiam contra illius adversarios defendamus, amplificemus, & mirabilius & magnificentius augeamus extolamusque præ cunctis regibus atque tyrannis. Ex Apolog. Quinc. ann. 1566. in Mss. Acad. Cracov.

67.

Jędrzey Duditz czyli Dudycz z Horhowitz Węgrzyn zacnego urodzenia, nazywaiący się także Sbardatellim po matce Wenecyance, z Biskupstwa Tynienskiego w Dalmacyi postąpiwszy na Chanadeńskie w Węgrzech, nakoniec tamże roku 1563 na Pięciokościelne, tudzież niemal rok cały na soborze Trydenckim z strony Węgier zasiadawszy, przybył roku 1565 posłem od Cesarza Maxymiliana II. do Zygmunta Augusta, dla skłonienia go do poiednania się z żoną Katarzyną, albo odesłania iey do oyczyzny, a po odprowadzeniu teyże do Niemiec, iuż daley wciąż w Polszcze mieszkał, sprawuiąc ten sam urząd. Roku 1567 w Kwietniu, więc w kilka miesięcy po swoim gorliwym za bezżeństwem księżem liście do Orzechowskiego, złożywszy wprzódy za iego przykładem duchowną dostoyność, poiął pierwszą żonę Reginę Straszownę, i nie straciwszy przez to ani łaski Cesarskiey ani poselstwa; na seymie Piotrkowskim

skim indygenat otrzymał; toż po śmierci Straszowny roku 1574 nieodwłocznie zawarł powtórne związki z Elżbietą Zborowską, córką Marcina Kasztelana Krakowskiego, wdową po Tarnowskim. Ta go przeżywszy, zmarłemu w Wrocławiu 23. Lutego 1589. nadgrobek tamże położyła. Albowiem po wyniesieniu się z Polski, dla narażoney sobie stałością przy Austryakach, strony Batorego, zamieszkał w Śląsku od roku 1576, nawet wyprzedał się w Wielkiey Polszcze z dobr Smigły, sławnych fundowanemi przez niego Socinianskiemi szkołami i zborem, lubo sam się stale wyznania Luterskiego trzymał. Bock z wielką pilnością wylicza iego życiopiscow *Hist: Anti Trinit.* T. I. pag 232 — 256; toż aż do k. 323. sam dostateczne o nim podaie wiadomości, z których zawięzuie się: że na koncylium Trydenckiém Dudycz był gorliwym katolikiem, ani można wcześniey datować odpadnienia iego, iak od pierwszego ożenienia, co dosyć iedna wiary wyrazom listu iego do Orzechowskiego, że czyniąc mu zarzuty, w samey rzeczy obiaśnienia i przekonania od niego szukał. Po odmienioném wyznaniu i stanie, wcale w przeciwney treści wydał na obronę swoię: *Matrimonium omnium hominum ordini liberum sine exceptione divina lege permissum esse. Datum ex Comitiis Petricoviensibus Kalend: Junii* 1567; i *Excusationem ad Serenissimum Imperatorem Maximilianum II, quamobrem episcopatu Quinqueecclesiensi & aliis honoribus abdicatis uxorem duxerit.*

68.

Tibi autem inprimis, Antistes ornatissime & vigilantissime, hoc, quidquid est, dicandum esse duxi, qui & Hosii nostri studiosissimus es, ac maximus scriptorum eius admirator, & Orichovium, quoad vixit, in tua Diœcesi vitam degentem benigne complexus es, ut in officio contineres. Correxisset is fortassis quadam in se ipso tua opera, si vixisset diutius, præsertim sublato obice, qui ipsi ad multa præclara obstitit, sed impervestigabilia sunt judicia Dei. Ex Præf. Plazæ dd. 10. Februarii 1566. ad lib. Hosii de loco & auctoritate Pontificis. Coloniæ 1567.

69.

Nec contra manes Orichovii putamus nos delinquere: scimus enim & ex scriptis ipsius posterioribus, quam hi Annales, & ex senibus magnæ auctoritatis & amicitiæ cum Orichovio, doluisse illi, quod ad has devenerit discordias: cumque supervixisset uxori, cujus causa hæc machina ab illo fabricata fuit, non modo serio rediisse ad ecclesiam catholicam Romanam, sed etiam voluisse iterum sacerdotia amplecti. Qua de re dum deliberatur, morte magnus hic vir, si intempestiva Venus illi contra non venisset, absumptus est. Herb; ante lib. IV. Annal. Orichov. pag. 94. edit. Dobromil. także i w innych edycyach.

70.

Repulsis erroribus ex animo & hæresi in gremium sanctæ matris ecclesiæ rediit, atque presbyter ordinatus serenissimi regis ecclesiastes factus, plurimis scriptis proficuus regno, statui nobilium, & ecclesiæ Romanæ, æviternum nomen sibi atque suæ familiæ reliquit. Okol. Orb. Polon. T. II. voc. Okksza pag. 341.

71.

Jam autem, quod speciosius spectaculum incidisse poterat, quam in eloquentissima natione duos illa ætate eloquentissimos oratores super rebus altissimis notorio & capitali odio dissidentes de veritate & certitudine religionis, in unum ante condictum tempus & locum venisse. Quid iucundius, quam tot contra se diversissime conscriptos libros legisse? Quem enim oratorem Orichovio antepones, etiam ex Italis aut Gallis, apud quos studia antiquiora sunt & diligentiori modo tractantur? Quis sententiis aut auctior, aut celebrior illo ex recentioribus scriptoribus? Quis verbis aut elegantior aut gravior? Quis voce acuta, ardentique motu, gestuque non sine venustate adhibito in declamando formosior, ut non sine merito Demosthenes Latinus & Cicero Polonicus a peritissimis ejus artis nuncupetur? Ipse etiam victus Modrevius in suo illo libello, cui titulum dedit Orichovius, eum disertissimum toties apellavit, ingens, ut ait Plinius, testis inimici, & velut Æschines quondam Demost-

mosthenis. Meo quidem judicio vel ob hoc verus amator eloquentiæ, qui professionis suæ, quam alieni memor odii, quid laudandum erat, etiam in hoste prædicaret, præsertim cum dissimulare tacereque posset. Starow. de Clar. Orat.

72.

Jngenium Fricii litteris aptum laudamus: Orichovii miramur. Jntra alveos dicendi Friciana vis fluit: Orichovii extra ripas inundat; volentes ducit Fricius: suas ostentat acies: in Alpes involat Orichovius, nihil tam arduum quod suis non occupet armis: Fricius quietus narrat, ac placido amne fluit, Orichovius moles objectas submovet, nullisque objectis impetus suus morari patitur.

73.

Alter Poloniæ Demosthenes, mowi Rescius in Vit. Hosii lib. II. c: VI. edit. Roman. pag: 111. znowu *alter patriæ nostræ quasi Demosthenes Stanislaus Orichovius Roxolanus.* De Atheis. & Phalar. pag. 399. Tak i Starowolski in Script. Polon. nro 58. *Demosthenes Roxolanus ob dicendi libertatem & sermonis vehementiam appellatus.* Gorski do Przecławskiego przed Chimerą, w Krasomowstwie Orzechowskiego upatruie połączone zalety Demostenowego i Cyceronowego; owego iędrność i treściwość, tego obfitość. *Tullianis opibus ac Demosthenicis dicendi nervis suam eloquentiam instruere & confirmare*, a w Przypisie

pisie *de Institutione regis* Batoremu, szczególniey wielbi w nim potęgę Demostenową: *dicendi vim Demostheneam.* Płaza wydaiąc razem z listem Orzechowskiego Hozyuszow odpis, tuszy sobie wystawieniem obok Demostena i Eschina, Polskich, nie małą sprawić czytelnikowi pociechę, ieżeli zechce gładkość i dosadność piora obudwóch porownywać: *quo illustrior existas horum duorum quasi Aeschinis & Demosthenis. Poloniæ nostræ quoad scribendi vim & elegantiam attinet, inter ipsos contentis.* Joannicki kładzie Orzechowskiego na rowney z naybiegleyszemi w starożytności szali, ani się nie wacha ręczyć, że każdemu doważy. *Cum ingenio esset summis quibusque etiam antiquæ memoriæ philosophis par: dicendi vero copia & facultate Demosthenem aut Ciceronem vel Periclem æquat.* Mikołaiowi Zorawskiemu, iednemu z rymopisow, którzy do pochwał prozaicznych Polskich Starowolskiego, wiersze przydawali, przygodziło się wcale trafnie powiedzieć, że ieżeli Plato twierdząc o przechodzie dusz z ciała do ciała, płonnie nie baiał, w Orzechowskiego pewnie albo Demostenowa albo Cyceronowa wstąpiła.

Si licet amplecti famosum dogma Platonis:
Quod mutent animi corpora corporibus:
Spiritum Orichovius certe Demosthenis hausit,
Vel Ciceronis, quo lingua diserta fuit.

Podług Janockiego *Nachrich: von d. Rar-Büch:* pag: 81. imię Demostena Polskiego ziednał Orzechowskiemu panegiryk pogrobny Zygmunta I. Aldus Manucyus w ofiarowaniu

Toma-

Tomaszowi Zamoyskiemu drugiego tomu dzieł Cycerona edyc. 1583. Venet: in fol: wyrażaiąc zdanie swoich Włochów o uczonych Polaków dziełach, od Orzechowskiego wyliczanie ich zaczyna: *Quis non Stanislai Orichovii memoria delectatur? Quis non Jacobi Gorscii scripta admiratur? Qui Stanislaum Socolovium, Andream Patricium, Martinum Szlachcinium, divinos pene viros, ad sydera non tollit?* Na końcu obficie wylewa się na zalety młodego Stanisława Niegoszewskiego.

74.

Mówi o sobie Annal. III. pag: 1509, że się od młodu w filozofii ćwiczył. „ *Erat hic Orichovius a puero magnopere philosophiae deditus: tum etiam religionem non fucatam, sed veram & integram privatim ac publice coluit ac docuit.* „ W Dyatrybie *& in Fricio pag, 72.*, że w filozofii wytchnienia i pociechy szukał. *Orichovius ne sibi quidem videtur doctus esse: quamvis ille a puero optimis praeceptoribus incredibili studio diu multumque in optimarum artium disciplinis in Polonia primum, deinde in Germania, postremo in Italia fuerit versatus: qui etiam nunc in antiquissima nobilissimaque philosophia, quasi in aliquo per opportuno diversorio ita requiescit, ut extra hoc studium nulla alia habeat oblectamenta, neque solatia iam constantis ætatis suæ.* De Maiest: Sed. Apost. pag. 72. W liście do Dudycza, że wszystkie inne nauki opuściwszy, stanowił iey samey schyłek wieku poświęcić.

Przy-

Przypisy
do Części IIgiey,
obeymuiącey
dzieła St. Orzechowskiego.

I.

Szczęśliwém zdarzeniem, natrafiłem w iednem z rękopismów Biblioteki moiey, na ciekawy spis dzieł Orzechowskiego, może społczesney ręki. Zbieracz tych tytułów miał chęć przy każdym i cechę dzieła położyć. Prawdę mówiąc, rzadko mu się to pomyślnie udało: z tem wszystkiem tu i owdzie na iakiś ślad wyprowadza. Że na ten spis nieraz przyydzie mi się odwołać, kładę go na czele.

Księgi drukowane.

1, Chimera - - thu Orzechowski Jurista
2, Quincunx - - thu Dworaninem.
3, Exequutia - - thu Gospodarzem
4, Confessio fidei Varsaviæ. thu Theologiem
5, Diatriba - - thu Philosophem
6, Oratio pro Ecclesia con. Lutherum - thu Oratorem
7, Oratio pro dignitate sacerdotali
8, Oratio Wisnes: de interitu Regni Poloniæ
9, Oratio prima Turcica ad Equites Polonos
10, Oratio secunda Turcica ad Regem Poloniæ
11. Conclusiones pro salute patriæ
12, Literæ Latinæ et Polonicæ
13, Oratio pro funere Sigismundi Regis Poloniæ
14, Exequiæ Sigismundi
15, Panegyricus Sigismundi Aug. Regis
16, Panegyricus Tarnovii Comitis

17. Fri-

17, Fritius
18, Crovitius
19, Oratio contra Coelibatum Romanum
20, Ziemianin o sprawach Polskich
In his libris Orichovii, a Deo via veritas, et revera vita Regni Poloniei est.

Księgi Orzechowskiego niedrukowane

Antibabilon Królestwo Polskie alias Turcismus. Te Król Aug. spalił - Thu Orzechowski Prorokiem
Politia Królestwa Polskiego - - thu Orzechowski Philosophem.
Annales, to iest Kronika o Krolu Auguscie — Historykiem.
Mediator o Kościele Chrześciańskim - Theologiem
Pogrzeb o Hethmanie Janie Tarnowskim - Senatorem.
Apologia o stanie Kapłańskim - - Kapłanem.
Kronika o wierze chrześciańskiey - - Chrześcianinem.
Summarius o wierze Boskiey - - Człowiekiem.
Oratio ad Regem de Philosophia - Conciliatzem.
Libellus de praeparatione Episcopali ad mortem. — Przyiacielem.
Kazanie o Boratyńskim na Pogrzebie - - Kaznodzieią.
Listy do panow chrześciańskich po łacinie. Pisarzem.
Listy do panow Polskich po Polsku - - Sąsiadem.
Resplublica Regni Poloniae po łacinie. Mieszczaninem.
Comment na Juramenty duchownych do Rady po łacznie - - Thu iest etc. etc. etc.
Fidelis subditus - - - - - - - - - sługa.
Oratio ad Regem Augustum de obscuro coniugio Regis - - Oraczem
Oratio ad Equites Polonos de mutanda Republ. - Rzemieślnikiem.
Confessio fidei Petricoviae - - - Grzesnikiem.
Comes korony Polskiey - - - Panem.
Testamentum Stanislai Orichovii Roxolani - - Krolem.

Depositum Orichovii ex Testamento pro familia.

Haec tria Deo, hominibus, Angelisque servate. { 1. Natalium Ingenuitatem. 2. Familiae Honestatem. 3. Fidei Cath. firmitatem. } Bona { Fortunae Corporis Animi } { Chari. Spes Fides.

Vivetis.

Oratio qua Polonos Equites hortatur ad bellum contra Turcas. Cracoviæ 1543. in 4to. Taki tytuł kładzie Niesiecki w Koronie T. III. pag 481; Katalog zaś Biblioteki Grypswaldskiey T. II. nro 33. 802. *de bello suscipiendo contra Turcas Cracoviæ* 1583. in 8vo. Niesiecki mógł się omylić, co do kształtu: katalog Grypswaldski co do roku. Wtymże Katalogu nro seq: następuie druga mowa przeciwko Turkom *ad regem Sigismundum. Cracoviæ* 1544. in 8vo. nieznaioma Niesieckiemu. Brakuie mi tych pierwiastkowych edycyy: wszakże znayduie się przy traktacie de Coelibatu, w Bazyleyskiey edycyi 1551. pag: 193. *de bello adversus Turcas suscipiendo Stanislai Orichovii ad Equites Polonos Oratio*: po niey pag: 237. *Stanislai Orichovii Rutheni, ad Sigismundum Poloniæ Regem Turcica secunda*: kończy się pag: 279; daley następuie przestroga do czytelnika: *Typographus Lectori S. Nacti sumus, amice Lector, exemplum eius epistolæ, qua Stanislaus Orichovius Orationem suam commendat Serenissimo Sigismundo Poloniæ Regi, quam cum oratione absoluta, Russia missam, quum ab amicis accepisse mus, quod cognitione tua digna videretur, eam hoc loco potissimum subiungere libuit.* List pomieniony pag: 280 — 283. datowany Premisliæ Calendis Martii 1544. nie musi bydź przy pierwszey edycyi, ile sie daie wnosić z powyższey przestrogi drukarza, tudzież wyrazów w nim Orzechowskiego: *Scripsi nuper ad M. T. orationem de bello Turcis inferendo, quæ nomi-*

nomine insignita tuo in manus hominum iam exivit, quam etiam M. T. nunc mitto. pag. 281: dopiero zaś po reiestrze do całego zbioru Oporynowego służącym, następuie epigramma sześciowierszowe Klemensa Janickiego, szczególnie do samych Turcyk należące; brak go w zbiorze wierszy Janickiego wydanych w Lipsku przez Jana Ernfryda Boehma roku 1755, który możnaby i wielu innemi epigrammatami pomnożyć. Starowolski pewnie się omylił, wyliczaiąc na pamięć Turcicas tres ad Regem, Senatum, Equites. *Script: Poloniæ nro* 58.

II.

Oksza Stanisława Orzechowskiego na Turkow, przekładania Jana Januszewskiego, w Krakowie w drukarni Łazarzowey 1590 in 4to. Na tytule herb Oksza; przypis Zygmuntowi III. z Krakowa 26 Julii: stron z tytułem 137. W pomienionym przypisie Januszewski treść obudwóch Turcyk tak wyraża. "Co czas i „ potrzeba z sobą niesie, dostatecznie opisa„ no w woynie Tureckiey, ieśli z Turkiem „ woynę toczyć a dla czego trzeba, co za „ wyprawa bydź ma: czém i przez co i iak „ zwyciężyć się może. Jest i to, zkąd ten „ narod poszedł, iako się zaczął, i ieśli też „ upaść może: są wszystkie zdrady, chytro„ ści i drogi, któremi krześciaństwo wszyst„ ko podsiada. — Do rycerstwa wszystkiego „ o woynie Tureckiey rzecz pierwsza, k. 5 — „ do Króla Jego Miłości Zygmunta I. o Woy„ nie Tureckiey rzecz druga, k. 72. Tłoma-

czenie to zaszło pewnie z edycyy Krakowskich, gdyż nie pokazuie się tu ow list Orzechowskiego do Krola, który w Bazyleyskiey czytać. Wartałoby to dzieło z zalet iak autora tak tłomacza, bydź przedrukowanem w Zbiorze Pisarzow polskich wzorowych. — Stanislai Orichovii Turcicæ duæ. Romæ 1594; in 4to. Oprocz tytułu i dodatków stron 48. Na tytule herb Aldobrandych. Przypis im, Niegoszewskiego, datowany pridie Jdus Aprilis 1594. Znayduie się tu list łożny do Zygmunta I, ten, co w edycyi Bazyleyskiey: niedostaie epigrammatu Janickiego.

III.

Może nie będzie od rzeczy, wymienić tu z reiestru moiey Biblioteki rozmaitych postronnych posłow mowy, któremi Polaków w roku 1595 i 1596 do soiuszu przeciwko Turkom zagrzewano, nie w iednem mieyscu zasilane myślami Orzechowskiego, nawet okazuiące naśladowanie. I.) *Oratorum Rudolphi II. Stanislai Pawłowski Episcopi Olomucensis & Venceslai Senioris Bercæ, Baronis de Daub & Lip, Regni Bohemiæ aulæ Mareschalci, ad Sigismundum III. & ordines Oratio in Comitiis Cracoviæ habita 27. Februarii 1595. Cracoviæ in Officina Lazari 1595. in 4to. [illegible] 4. — II.) de bello sociali Turcico in publicis Regni Comitiis proposita 17. Martii per Orationes principum Electorum, Joannem a [illegible]litz, Præpositum Martisburgiensem; Joannem a Beneckendorff in Wardin; Nicolaum Reusnerum & Christophorum Beckendorffum Consiliarios Electora-*

ctorales Saxonicos & Brandeburgenses. Cracoviæ in Officinâ Lazari 1595. ark 2. z wierszami Mikołaia Reusnera do Zygmunta III. położonemi na końcu. — III.) *Hungariæ periclitantis Legatorum Demetrii Napragi Agriensis & Orodiensis Præpositi, & GG. DD. Nicolai Zokolii de Kis Varda & Michælis Kellemesi Oratio in Comitiis Cracoviæ 2. Martii. Cracoviæ in officina Lazari* 1595. in 4to. z wierszami Kis Wardy ark. 4. — Taż w tłomaczeniu: "Poselstwo Węgierskich posłow „ w Krakowie na seymie walnym 2. Marca „ 1595. sprawowane, z Łacińskiego na Pol„ skie przełożone przez Jana Januszowskiego „ w drukarni Łazarzowey 1595.„ in 4to. ark. 3. ćw. 1. Wiersze opuszczone. Też mowy Łacińskie ieszcze tegoż samego roku przedrukowane w Norymberdze u Krzysztofa Lochnera in 4to. Także w Zbiorze Reusnera Selectar. Orat. Turcic. Vol. 3. — IV.) *Benedicti Mandini Congregationis Clericorum Regularium Episcopi Casertini, Nuntii ad Regem, Senatumque Polonum Apostolici, Oratio de foedere contra Turcam paciscendo habita in Comitiis Varsaviensibus* 3. *Calend. Aprilis. Cracoviæ in officina Lazari* 1596 w ćw. ark. 3. Musiała pierwey wyiść w Pradze; ponieważ na końcu tey edycyi poprawują się owey błędy. — V.) *Germanici Marchionis Malaspinæ Episcopi S. Severi, Nuntii ad Regem, Regnumque Poloniæ Apostolici, Oratio de foedere cum Christianis principibus contra Turcam feriendo in Comitiis Varsaviensibus. Cracoviæ in Officina Lazari.* Przydana do niey: *ad responsum oppositum alia responsio*, nieiako Tablica czynionych od przeciwnych zarzutow z odpowie-

powiedziami, in 4to. ark. 6. ćw. 3. A — G3. Oprócz tego wydał ią w Rzymie z listem przypiśnym Petro Aldobrandino, Cardinali, Nepoti Clementis VIII, z Warszawy 20. Kwietnia 1596, Hieronim Barbonicinus, Audytor Nuncyatury, z którego następuiących wyrazów: *Quamvis Reverendis D. Episcopus Casertanus, vir pietate, prudentia, ac eruditione insignis, luculentam oationem de hac re in senatu magna hic cum laude habuerit: tamen, quæ ille (Malaspina) quoque scripserit: non putavi committendum, ut perirent, aut, si quid utilitatis, hoc præsertim tempore posset inde percipi, uti perceptum iri facile credo, prætermitteretur;* wnoszę, że ta mowa nie była powiedziana na seymie, tylko w tym czasie w publiczność puszczona, co i tytuł Polskiego iey przekładu natrąca: O Lidze „ Oratia Jasnie Wielebnego Germanika Margrabie Malaspiny, Biskupa S. Sewera, Legata Papieskiego na seymie Warszawskim, „ *podana* roku 1596, teraz przez Jana Ja„ nuszowskiego na Polski ięzyk przełożona, „ w Krakowie w drukarni Łazarzowey 1596„ w ćw: ark. 8. Przypisał ią Januszowski 10. Julii 1596 Mikołaiowi Zebrzydowskiemu, Marszałkowi naywyższemu Koronnemu, Staroście Krakowskiemu. Samo tey mowy rozporządzenie pokazuie ią bydź budowaną na wzor Orzechowskiego: „Ażeby myśl wasza wiel„ kiemi a nieporządnemi obwody tam i sam „ rozerwana nie była: rzecz swą temi opi„ szę opłotkami, abym pokazać i dowieśdź „ mógł: Nayprzod, że przymierze Tureckie „ iest pełne zdrady i niebezpieczeństwa: po„ tem, że podniesienie woyny przeciw temu

„ mu okrutnikowi iest bardzo pożyteczne, a „ na ostatek że droga i sposob do przeło- „ mienia i przemożenia mocy nieprzyiaciel- „ skiey, ieślibyście z inszemi do ligi przy- „ stąpić wolą mieli, łacny a nie trudny iest „ i bydź może „ Heidensteiu Rer. Polonicar. pag. 508. świadczy o Małaspinie, iż był duchem i dowodzcą wszystkich owych gotowanych przeciwko Turczynowi związków. Dalsze o nim wiadomości acz dla niego nienaychlubnieysze, wszakże bezstronne, mieć można z Kroniki Piaseckiego. Ob. iey pag. 174 175.

IV.

Zbiór ten do Historyi naszey oyczystey nieskończenie ważny. Nayprzód wyszło cztery tomy in 4to. *Selectissimarum Orationum & Consultationum de bello Turcico variorum & diversorum auctorum libri XIV, in quibus Epistolæ de rebus Turcicis summorum Pontificum, Imperatorum, Regum, Principum, aliorumque mundi Procerum jam inde a primordio Regni Saracenici & Turcici usque ad hæc tempora ultro citroque scriptæ leguntur etc.* Volumina IV. *Francofurti ad Moenum* 1598 — 1599. in 4to. W pierwszym z tych zbiorów znayduie się T. I. Mowa Erazma Ciołka Biskupa Płockiego do Maxymiliana Cesarza miana w Auszpurgu fol. 6; w tomie IIgim Kallimacha do Innocentego IV., fol: 9; w tomie IIIcim. mowy wymienione w poprzedzaiącym przypisku posłow Cesarskich, Elektorskich, Węgierskich do Zygmunta III nro 13, 14, 15; Jędrzeia Wolana ad Equites Polonos & Lituanos nro

16; Lævinii Bulovii ad Sigismundum III nro 17; Zamoscii Epistola de Transitu Tartarorum nro 18; — T; IV. P. I, Christophori Varsevicii Turcic: nro 1; Joannis Tarnovii de bello cum Turcis gerendo Disputatio nro 20. Listy zaczynaią się od księgi VI; ponieważ się pierwszy zbiór z pięciu składał. W tey ważnych iest dla nas 9 listow Leona X; Zygmunta I; Władysława Króla Węgierskiego z lat 1513, 1514. tudzież list Papiezki do Alberta Mistrza Pruskiego; w księdze VIII. list Erazma Roterodama do Zygmunta I; Zygmunta do Erazma 1528, 19 Lutego; toż 27 Września; w Księdze XI cztery listy Solimana Sułtana; Jwonii Hospodara Wołoskiego i Henryka Króla Polskiego 1574; toż w dalszych Księgach bardzo wiele do okoliczności tronu Polskiego po Henryku i Batorym, a naywięcey w rokach 1595 i 1596 względem związkow przeciwko Turczynowi. Tento sam Mikołay Reusner, który się wyżey wspomniał posłem w Polszcze od Elektorów. Był on rodem Ślązak z Lembergu; umarł 1602.

V.

Stanislai Orzechowski Oratio de Bello adversus Turcas suscipiendo anno MDXLIII ab authore ad Equites Polonos dicta, nunc in paris necessitatis argumento ad J. Regni Hungariæ proceres directa & Comiti Francisco de Nadasd Judici Curiæ Regni dedicata Matthæo Cosmorovio, Typographo. Viennæ 1663 *in* 4to. plag: 6. z Katalogu Bibliothecæ Szechin.ano regnicolaris Suplement: I pag. 420.

VI.

VI.

Stanislai Orichovii de ordinanda republica doctisimæ atque elegantissimæ Dissertationes. Pod tym tytułem wspomina się to łacińskie pismo u Karnkowskiego de Rebus gestis Sigismundi I. Mss. W Aktach Królewskich czyta się taki: *Respublica Polona proceribus Polonis in Conventu Cracoviensi*, z przypiskiem Gorskiego: *Is Conventus habitus fuit in principio anni* 1543. Pismo tak się zaczyna: *Quoniam in hunc locum convenistis, non commessationum aut coniurandi gratia, Reverendissimi, Illustrissimi, Magnifici, Generosi Domini, sed de rebus maximis gravissimisque consulturi, quippe de bono statu & dignitate regni, de incolumitate vestra, fortunarumque vestrarum iustis & æquis rationibus stabilienda diuque retinenda, si quem in rebus tantis profectum facere, si iam sumptuosi & serii conventus ullum fructum percipere, si vestrorum denique consiliorum poenitudinem effugere cupitis, ante omnia danda est opera, ut me vestrum omnium ex æquo amicam tandem in amicitiam recipiatis.* Po wstępie dzieli się rzecz na §§. *Præcipuum reipublicæ malum & gravamen, quod in magistratibus ambiendis non virtute certatur, sed pecunia & malis fautoribus.* — *Comitia crebra & reipublicæ perniciosa.* — *Quo pacto & pace divinitus concessa non permittitur gratis uti.* — *Tributa nomine defensionis regni decreta, a solis rusticis iniquissime exiguntur, nec tamen in defensionem sed potius in contrarium usum convertuntur.* — *De gravaminibus ex Judæis provenmen-

nientibus, quo pacto in facie iudiciorum apertis dolis oppugnatur, deprimitur veritas & iustitia, leges & constitustiones regni in cassum eunt. — Mandata procuratoria pleraque falsa & dolosa. — Varia ac multiplex nundinatio Cancellariorum — Judæorum privilegia Christianis perniciosa, & non toleranda. — Quomodo Judæorum seniores nuper pro regni proditoribus declarati, supplicium tulerunt: — Kończy: *Quodsi hæc non undequaque displicere videbuntur, curabitur propediem aliud, quod magis placeat. Valete, Datum Calend. Martii* 1543. Znayduie sie to pismo w rękopismie Biblioteki moiey CLXXII. in fol. pag. 100, 108, ark. 4.

VII.

Baptismum Ruthenorum. Bulla de non rebaptizandis Ruthenis. Juramentum a Rutheno Pontifici Romano præstandum. Cracoviæ per Hieronimum Vietorem A. D. 1544. in 8vo. ark, 32/8 Dedicatio ad Petrum Gamratum, Primatem & Archiepiscopum Gnesnensem. Ktoby się domyślił, że w *Tabl. univ. des aut. eccles.* T. I. pag. 101 Paris 1704; a ztąd w Richard *Dict. Univ. des scien. Eccles.* T. IV. pag. 183. wspomina się to samo dzieło pod tytułem sfrancuzionym: *Lettre á Pierre Geratius contenant les mysteres & les disputes des Russiens.* Podobno zwiodł ich Possewin, ktory ie in Appar. Sac. T. JII pag. 248 fałszywie i co do treści i co do tytułu okreslił: *Epistola ad Petrum Gamratum Episcopum, qua Ruthenorum disputationes & mysteria de-*

scri-

scribens, rationes ineundæ concordiæ de spiritus sancti processione attulit. Pismo to pewno arcyrzadkie; gdyż się prawie w żadnem z licznych w naszym ięzyku o iedności Kościelney Rusi z Rzymem, za i przeciw, nieprzywodzi.

VIII.

Cum ex Halicia Leopolim sedes Latina, propter commoditatem loci, esset translata, remansit tamen quoddam vestigium penes dictam sedem priscæ pietatis atque diligentiæ maiorum. Nam Græcus ipse antistes est in fide etiam nunc atque præsidio sanctissimi senis atque innocentissimi viri Petri Starzechowski Leopoliensis Pontificis Latini, quæ certe memoria argumento nobis est, istum Antistitem Ruthenum illi Latino in eadem ecclesia diverso cultu atque ritu adiutorem fuisse, & ut nunc vocant, in pontificatu suffraganeum. Verum hæc prudentia maiorum, proh dolor, intermissa partim incuria, partim vero, quod caput schismatis fuit, arrogantia dissidium hoc peperit, absurdum sane & reprehendendum, ut alii Latini, alii Græci, alii Rutheni, alii Poloni in Russia appellentur. Lwów, Halicz i Kamieniec, iak pisze Niesiecki w Koron. T. I. pag. 92, należały do Jurysdykcyi Metropolitów Ruskich: dopiero iakoś koło roku 1540, dla wielkiey rozległości tych kraiow, Metropolici Suffragana swego w Lwowie postanowili. Pierwszy tedy przy cerkwi S. Jura, acz iuż roku 1268 fundowaney, był Władyką pod tytułem Lwowskiego, Halickiego i Kamie-

mie

mienieckiego Makary Tuczampski, herbu Prawdzic. Tenże Niesiecki T. IV. pag. 399. przydaie, iż *in Actis Castrensibus Leopoliensibus* czytał go 1537 ieszcze Officyałem Metropolity. Tym sposobem Tuczampski był społczesnym Starzechowskiego, tylko myli się Niesiecki, że wstąpił na stolicę 1548. ponieważ książka Orzechowskiego drukowana roku 1545, iuż tamecznego Władykę wspomina. Co tu Orzechowski twierdzi, iakoby Biskupi Haliccy i ten Tuczampski uznawali się za Suffraganow Łacińskiego Arcybiskupa Lwowskiego: szczere bałamuctwo, a sam się wiąże, gdy pisze in Diatribe, że Biskupi Ruscy brali święcenie od Metropolity Kiiowskiego, ten zaś brał ie od Patryarchy Carogrodzkiego. *Quis nostrum Episcopos Græco ritu in Russia non videt? Quis hos ipsos a Metropolita Kijowiensi, qui idem Haliciensis est, renuntiari non sentit? Quis denique hunc istum ignorat accipere a Constantinopolitano Patriarcha eas, quas recentiores Latini consecrationes, veteres autem Græci* cheiro oneikas *apellaverunt?* pag. B2. Za Tuczampskiego i Starzechowskiego byli Metropolitami Kiiowskiemi Jozef od roku 1526 do 1530, i nastepca iego Makary do roku 1556. O obudwóch świadczą, iak przeciwnicy, tak i uniccy pisarze, że podlegali Patryarsze Carogrodzkiemu, nic wcale nie chcąc wiedzieć o iedności. Drugi nawet był Moskal rodem, i Kapellanem Krolowey Heleny, żony Alexandra. Ob. Kossowa w Chronologii Metropolitów przy żywotach oyców Pieczarsk ch pag. 109; Kreuse obrona iedności cerkiewney pag. 65; Kuleszę Wiara prawosławna pag. 195. nro 1925; i 1926.

IX.

IX.

Vir pius inprimis, & ut temporibus illis, eruditus homo, mowi tu Orzechowski, *Joannes Sacranus, ab hac tota ratione dissentit, qui multa Ruthenorum colligens vitia, accurate sane causas affert, cur Ruthenis esse extra ecclesiam cum Græcis sit necesse: quas qui cognòscere volet, petet ex eo libro, qui ab ipso de Ruthenorum erroribus inscribitur, quæ a me hoc tempore prætermittentur, quod hæc ratio aliena sit ab instituto nostro. Sed tamen ille iste Sacranus non est remotus, ut mihi quidem videtur, a culpa, quod homo Silesius, & alienigena durius in Ruthenos inquirebat; multa enim obiicit in eo libro Ruthenis, quæ partim prætermitti, partim vera mitiorem in partem interpretari poterant. Deinde homo rudis Ruthenarum litterarum, Græcarum etiam expers, qui poterat sine istis adiumentis aut de Græcis statuere, aut de Ruthenis aliquid certi prununtiare? Mihi quidem nihil videtur potuisse minus. Quem ego hominem hoc in loco invitus apello; quod illum contra Ruthenos disserentem præterire honeste non possum: cuius viri memoria apud me tanti est, ut etiam ea prætermittam, quæ copiosissime pro Ruthenorum honore contra illum dici possunt. Nam & illa, quæ ille de Ruthenis scripsit, humanitati cuidam tribuo, quod homo Romanus nihil probaret, quod a Romano victu atque cultu quoquo modo abhorrere audierat.* De baptis: Ruthen: in Præfat: pag. A7 — 8. W Programacie Rektora Akademii Krakowskiey na rok 1819 dostatecznie wyłu-

szczo-

szczono, że Sacranus iestto ten sam, co Joannes de Oswiecim albo Oświenein, przełaciniony z wyrazu *oświęcać*, oświęcić, *Sacrare*. W pomienionym programacie rzecz iest o rękopismie Institutionum, Księżnicy Akademii Krakowskiey przez niego darowanym. Więcey o nim wiadomości *in Janoc.* T. II. nro CXXV; w Hist. Akad. Krakow. przez Sołtykowicza pag. 129, osobliwie w pilnym zbiorze Poetow Polskich przez X. Officiała Juszyńskiego pag. 152. Oświecim iuż w ów czas należał do Polski. Niesiecki IV. położył Sakrana nawet szlachcicem herbu Wieniawa, pod nazwiskiem Sacrarius. N. B. Ponieważ w texcie opuszczono naznaczyć liczbę X, przypisek z pod niey przyłączył się do ninieyszego.

XI.

Stanislai Orichovii Rutheni pro ecclesia Christi ad Samuelem Matieiovium, Episcopum Cracoviensem. Pod spodem herb Ciołek: na odwrocie tytułu spis rozdziałow: *Capita libri.* Na ostatniey stronie dzieła: *Bene vale. Premisliæ oppido Russiæ Kalendis Februarii Anno Christi Dei nostri MCXLVI.* Niżey: *Excusum Cracoviæ in ædibus Hieronimi Vietoris A. D. MDXLVI.* Na nowey stronie: *Jacobus Prilusius Jessovius Polonus, Martinum Lutherum ad sarciendam concordiam ecclesiæ Christi hortatur:* wierszy 30. Znowu herb Macieiowskiego, i na tenże cztery wierszy, także Przyłuskiego. Errata na iedney stronie karty, i ieszcze iedna karta wcale biała:

na

na tey odwrocie herb nakształt Nałęczy, in 8vo. Strony nie liczbione, ogołem ark. 10.

XII.

Stanislai Orichovii Rutheni, de lege Coelibatus contra Syricium in concilio habita Oratio. Eiusdem Stanislai ad Julium Tertium Pontif. Maxim: Supplicatio de approbando matrimonio a se inito. Item de bello adversus Turcas suscipiendo ad Equites Polonos Turcica prima. Ad Sigismundum Poloniæ regem Turcica secunda. Basileæ in 8vo. str. 283. toż *Index rerum hoc libro præcipue memorabilium*, stron nieliczbionych 9. i karta łożna z Epigrammatem Klemensa Janickiego do Turcyk. Na odwrocie iey: *Basileæ excudebatur in officina Joannis Oporini anno MDLI, mense Decembri. X.* Officyał Juszyński w Dykcyonarzu Poetow Polskich, nie iednę rzadką wiadomość z zródeł nie łatwo dostępnych zawieraiącym, domyśla się pierwszey Krakowskiey edycyi uczynioney przez Przyłuskiego. Ob: pomieniony Dykcyonarz T. II pag: 98. Wszakże wniosek swóy wyprowadza szczególnie z wyrazów w Dyatrybie, które zdaią mi się niekoniecznie dobitnemi; a to, że tyle Bibliotek wraz z Czackim przetrząsłszy nigdzie na zabytek pomienioney edycyi nie natrafił, utrzymuie mnie w powątpiewaniu o niey. Wreszcie sama Bazyleyska musi bydź nieskończenie rzadka, kiedy wielu znakomitych w materyi bezżeństwa księży Rzymskich pisarzow, o tey mowie Orzechowskiego wcale niewie. Nawet Kalixt de Coniugio Clericorum, przywodzi

dzi tylko do Juliusza III i do Hozyusza pag. 413. W Bibliotece Puławskiey ma się znaydować dawne iey rękopismo: nie trzymam go za pierwiastkowe, gdyż nakształt edycyi Bazyleyskiey mieści w sobie i list do Juliusza III, i Turcyki.

XIII.

Orzechowski w liście do Juliusza III ustanowienie bezżeństwa kapłańskiego nie na iednego Syrycyusza zwala. „Zaiste nie miał „ w celu dobra Kościoła ów Hildebrand Grzegorzem VII zwany, człowiek tak nieludzkiego i srogiego serca, że żony nie tylko „ przyszłym Kapłanóm, ale i iuż ie posiadającym odiął. Coż powiem o Alexandrze „ III, który prawami małżeństwo z kościoła „ wytępił? Miiam Bonifacego, ani wspomnę „ Mikołaia I, co nam ten przywiley od Boga całemu rodzaiowi ludzkiemu nadany, „ nakazami swoiemi, wyzuciem z stanu, z „ urzędu, z dobr; klątwami, wywołaniem, „ przeciwko woli i uchwale Chrystusa wydarli. Grzegorz, Alexander, Bonifacy, Mikołay i Kalixt, niechay i byli iego namiestnikami: pewnie szczerze życzliwemi mu „ nie byli (pag. 160.) Syrycyusz Hiszpanii, „ Hildebrand Niemcom, Alexander całemu „ Łacińskiemu Chrześciaństwu, przemocą i gwałtem bezżeństwo narzucili, głusi na głos „ owego, co gody kananeyskie zadziwiaiącym „ cudem zalecił.„ (pag. 162.) Że Orzechowski w Deklamacyi swoiey wziął na cel Syrycyusza, poszedł w tém za powszechnem mnie-

mniemaniem, albo raczey nałogiem uważania go za tego, który pierwszy wydaném prawem powszechnie duchowieństwu małżeńskiego pożycia zabronił: przecie w krótce winuie go tylko względem Hiszpanii.

Nie zapuszczam się ani w teologiczne roztrząsanie, ani w polityczne uwagi nad bezżeństwem duchownych, ani też przedsiębiorąc dosięgać iego początku, czyli i iakie w pierwszéy starożytności Kościelney zachowywało się wiekach: zależało albowiem iużto na stałém przestrzeganiu czystości po otrzymanem święceniu, iuż na rozdziale z żoną za iey dobrowolnem zezwoleniem przy odbieraniu, iuż na niewolności żenienia się po weyściu w stan Kapłański. Uczeni protestanccy wywodzą, że w pierwszych trzech wiekach Kościoła, za konieczny dla duchownych obowiązek pod żadnym z tych kształtów nie było znane. Z pism umyślnych w tey mierze, Schroeck w Dzieiach swoich Kościelnych naywięcey chwali *Georgii Calixti de Coniugii Clericorum*, którego pierwsza edycya Francofurti 1653 in 4to; naylepsza Helmstadii 1783. przez Filippa Konrada Henke in 4to; tud. też J. G. Koerner *vom Cœlibat der Geistlichen. Leipzig, Weidmann* 1784. in 8vo. Między katolickiemi, zdania rożnie się cieniuią: Gracyan, zbieracz dekretów Papieskich, sam przyznaie: że był taki czas, kiedy sług ołtarza ieszcze nie obowiązywano do powściągliwości od używania małżeństwa. *Tempus fuit, quo nondum erat. ut sacerdotes continentiam servarent.* Distinct: XXXI; że ani Boskie, ani Apostolskie prawo, nie broni im

go: tylko szczególnie Kościelne. *Copula sacerdotalis, nec divina, nec evangelica vel apostolica auctoritate prohibetur: ecclesiastica tamen lege penitus interdicitur*, Causa XXVI, Quæst: II; że Kościoł po porze Apostolskiey niektóre rady, iakoto tę, zachowywania czystości, zmierzaiące do większey doskonałości, przydał: *Ecclesia post Apostolica instituta quædam consilia perfectionis addidit, utpote de Continentia Ministrorum*, Caus: XXXI. Quæst: V. Nawet Distinct. LVI. roztrząsaiąc pytanie; iacy synowie kapłanow powinni bydź odrzucani, lub mogą bydź wyświęcani, przywodzi przykłady Papieżow, Biskupów, Kapłanów, Dyakonów spłodzonych od Kleryków rozmaitego rzędu. *Bellarmini lib. I. de Cler. c.* 18, mniema ślub czystości do stopniów duchownych ieszcze od czasów samychże Apostołów i przez nich przywiązanym. *Decretum, quo votum est annexum ordinibus, non quidem proprie divinum esse, sed tamen esse Apostolicum & in tota ecclesia a temporibus Apostolorum longo ordine servatum.* Tak trzyma i nasz Hozyusz: *Ab Apostolorum temporibus semper nefas est habitum, ut sacerdotes uxores ducerent.* In Dialogo: *Num calix Laicis & uxores sacerdotibus permitti possunt etc.* Opp: edit: Antuerp: 1572 pag. 341 vers:; owszem poniekąd zakrawaiąc na prawo Boskie przydaie, że sami Apostołowie, idąc za Chrystusem, żony opuszczali ob: *Confess: Fid: cath: c.* 56 *pag.* 98. *ibid.* Kromer nieco ostrożniey się tłomaczy: *Lex de Coelibatu sacerdotum e doctrina & exemplis Christi & Apostolorum videtur sumpsisse originem.* Do Coelib: contra Orichow:

chow, pag. 7. Uczony Dupin *Biblioth: des aut: eccles:* edyc: Paryz. 1698 in 8vo. T. IV. pag: 904 mniema, że podług karności pierwszych trzech wiekow, Kapłanom godziło się zatrzymować pierwey zaślubioną żonę, ale nie żenić się, a Dyakonom i niższym iedno i drugie.

Że ieszcze przed Syrycyuszem w stanie duchownym zawieranie małżeństw i pożycie z żonami ściskano: naykrociey dowodziłyby kanony IX i XIX soboru Rzymskiego za Sylwestra I. roku 324: na których Kromer wiele polega *ut sup. pag.* 19. wszakże gruntowni krytycy akta owego synodu, iakie mamy, za podrzucone skazuią. Ob: Pagi *ad h. a. nro* 18, tudzież przypisek Mansego *Collect: Maxim: Concil,* T. II. pag. 615. Bądź i to, ieszcze Syrycyusz wynaleźcą i pierwszym ustanowicielem bezżeństwa nie iest; gdyż wstąpił na gotowy ślad Koncylium odprawionego w Elwirze w Hiszpanii roku 305 albo 313, którego kanon XXXIII opiewa: *Placuit in totum prohiberi Episcopis, Presbyteris, & Diaconis vel (et) omnibus Clericis positis in ministerio, abstinere se ab coniugibus suis & generare filios: quicumque vero aliter fecerit, ab honore clericatus exterminetur.* In Collect. Concil: Mans: T. II. pag. 11. Mamy też i innych przed — Syrycyuszowych prowincyalnych soborow ustawy w tym samym duchu, albo przynaymniey szerzenie się iego zaświadczaiące, iako Kanon X. Ancyrańskiego w roku 314, który ogólnie broni Dyakonom ożenienia, a tym tylko, co ie sobie przy święceniu wyraźnie wymówili, iakoby przez dyspensę Biskupią

pozwala. *Diaconi quicumque cum ordinantur, si in ipsa ordinatione protestati sunt, dicentes, velle se habere uxores, nec posse se continere: hi postea, si ad nuptias venerint, maneant in ministerio, propterea, quod eis Episcopus licentiam dederit. Quicumque sane tacuerunt, & susceperunt manus impositionem, professi continentiam, si postea ad nuptias venerint, a ministerio vel clero cessare debebunt (laicam tantum recipientes communionem,) Ut sup: pag.* 531; tudzież Kanon I. soboru Neocezareańskiego względem kapłanów. *Presbyter si uxorem acceperit, ab ordine deponatur: si vero fornicatus fuerit vel adulterium perpetraverit, amplius pelli debet, & ad poenitentiam redigi* pag: 543. Ozyusz Biskup Kordubeński, co na soborze Elwirskim, czyli Jlerdońskim rey wodził, przytomny także powszechnemu Niceńskiemu roku 325, byłby surowość Hiszpańską na cały świat rozciągnął, gdyby mu niebył się oparł Pafnucy, sam bezżenny, lecz wyrozumiały na krewkość innych. *Credebant non oportere ecclesiasticos sive episcopos, sive presbyteros, sive subdiaconos, sive alios ordinis cum uxoribus suis dormire, quas iam antea, dum laici essent, duxissent. Hæc cum illi constituerent, surgens in medio episcoporum conventu divinus Paphnutius magna voce dixit: Nolite gravare iugum ecclesiasticum...., atque ista quidem suasit magnus Paphnutius, cum coniugii expers esset, propterea, quod in monasteriis a pueritia fuerat educatus. Quocirca viri consilio persuasus Episcoporum cœtus de quæstione ea tacuit, & eorum reliquit arbitrio, qui volunt ex mutuo a propriis uxori-*

xoribus abstinere. Ex Gelasii Cyziceni Comment: lib. II. c. XXII ap. Mans. ut sup. pag. 902. conf. Socratis Hist. Eccles. lib. I. c. 8; Sozom. lib. I. c. 12. Atoli tak się iuż było rozkrzewiło mniemanie wyciągaiące bezżenności od kapłanów, że koncylium Gangareńskie w Paflagonii, pożnieysze od Niceńskiego około 20 latami, a podobno i o połowę wieku, znalazło potrzebą powątpiewaiącym, iżby ofiara z rąk żonatego księdza ważna bydź miała, klątwą zagrozić. *Si quis de Presbytero, qui uxorem duxit, contendat, non oportere eo sacra celebrante, oblationi communicari: anathema sit.* Cap. IV. ap. Mans. T. II pag. 1102.

Syrycyusz wszedłszy na stolicę roku 384, zastał od Himeryusza Biskupa Tarrakońskiego do poprzednika swego Damaza względem duchowieństwa Hiszpańskiego zapytanie, które musiał w duchu praw mieyscowych rozwieżywać. Rozważaiąc odpowiedź iego (u'Mans. T. III pag. 655 662,) nayprzod należy poczytać za treść listu, na który odpowiedział, a nie za iego własne słowa, te w § VII. *Plures sacerdotas atque Levitas post longa consecrationis suæ tempora tam de coniugibus propriis, quam etiam de turpi coitu sobolem didicimus procreasse, & crimen suum hac præscriptione defendere, quia in veteri testamento sacerdotibus administris generandi facultas legitur attributa.* To wcale stosuie się do kanonu Jlerdońskiego i wystawia, że skarga sciągała się do wykroczenia przeciwko niemu. Syrycyusz przepuściwszy pierwey uwagę, że i Lewici w czasie czynienia ofiar

byli

byli obowiązani do zachowywania czystości, zawięzuie: że tem więcey powinni to duchowni w nowym zakonie, ponieważ częściey do ołtarza przystępuią, i Chrystus nie przyszedł rozwięzywać, ale dopełniać zakonu, a osobliwie pragnął kościoł swoy blaskiem tey cnoty uświetnić. *Quarum sanctionum sacerdotes omnes atque Levitæ insolubili lege constringimur, ut a die ordinationis nostræ, sobrietati, pudicitiæ & corda nostra mancipemus & corpora; dummodo per omnia Deo nostro in his, quæ quotidie offerimus, sacrificiis placeamus.* Przymierzaiąc do ustawy Eliberytańskiey wyrok Syrycyusza, oczywista, że ią ułagodził: albowiem bezżenstwo narzucane przez nią wszystkim klerykom; ograniczył do Dyakonow i wyższych stopniow; tudzież przestępców z niewiadomości za poprawą zostawuie przy urzędach; szczególnie zagradzaiąc im drogę do postępowania dalszego na wyższe: tylko upornych w mniemaniu, że im prawo starozakonnych Lewitow (*Lev*: 21) służy, odięciem im stanu duchownego karze. Nadto, z czego i sam Kalixt *de Coelibatu* P. II pag, 311 go chwali, zachowywanie czystości roztropnie ułatwia i waruie, z iedney strony niedopuszczaniem do diakoństwa, tylko w wieku doyrzałym, gdy iuż każdy mogł się doskonale poznać, i czemu podoła, gruntowniey rozmyślić; z drugiey uchylaniem ich od niebezpiecznego towarzystwa podeyrzanych kobiet. Odpis Syrycyusza Hiszpanom w tey treści się zawiera: "Ponieważ przykłady teraźnieysze ostrzegaią, że toż samo i potem się zdarzyć może, więc gdyby Dyakon, kapłan, albo Biskup ważył się kiedy bądź

bądź z własną żoną, bądź z obcą niewiastą cielesnie obcować i potomstwo płodzić, tego powagą stolicy Apostolskiey z wszelkiego kościelnego dostoieństwa strącamy, aby odtąd nie godziło mu się świętych taiemnic wszeteczną ręką dotykać; niech zaś będzie pewny, że żadnego od nas nie dozna w tey mierze pobłażenia. *Noverint se omni ecclesiastico honore, quo indigne usi sunt, apostolicæ sedis auctoritate deiectos, nec unquam posse veneranda attrectare mysteria, quibus se ipsi, dum obscœnis cupiditatibus inhiant, privaverunt; & quia exempla ea nos vere præmonent in futurum, si quilibet episcopus, presbyter, atque diaconus, quod non optamus, deinceps fuerit talis inventus, iam nunc sibi omnes per nos indulgentiæ aditum obseratum sciat; quia ferro necesse est, scindantur vulnera, quæ fomentorum non senserint medicinam.* W Rozdziale IX przydaie (*generali pronuntiatione decernimus*), że poświęcaiący się od dzieciństwa do służby kościelney, powinien bydź ochrzczony przed przyysciem do młodości (*ante pubertatis annos*), i w poczet Lektorów zaciągniony. Jeżeli odtąd do 30 roku wieku swego cnotliwe życie prowadził, iednę tylko maiąc żonę panną sobie przez kapłana poślubioną, powinien przeyść przez stopnie akolity i subdyakona; potem za przyrzeczeniem czystości może zostać Dyakonem; toż chwalebnie, więcey iak lat pięć sprawowawszy ten urząd, kapłanem; daley w dziesięć Biskupem; a w rozdziale XII ponawia zakaz Niceński trzymania przy sobie obcych kobiet. *Fœminas vero non alias esse patimur in domibus Clericorum, nisi eas tantum,*

tum, quas propter solas necessitudinum causas habitare cum iisdem synodus Nicæna permisit. Ap. Mans. ut. sup. pag. 669 — 671. Nakoniec zleca Himeryuszowi, daną mu od siebie na iego zapytanie odpowiedź, odnieść Biskupom Afrykańskim, Hiszpańskim, Luzytańskim, Galliyskim i innym przyległym. *Dilectioni tuæ admodum poterit esse gloriosum, ut quæ ad te speciali nomine generaliter scripta sunt, per unanimitatis tuæ sollicitudinem in universorum fratrum nostrorum notitiam a te perferantur, quatenus & quæ a nobis non inconsulte, sed provide sub nimia cautela & deliberatione sunt solubriter constituta, intemerata permaneant, & omnibus in posterum excusationibus aditus, qui iam nullis apud nos patere poterit, obstruatur.*

W roku 386, to iest w rok po tym wyroku, pisał znowu Syrycyusz do Afrykanow w tey samey materyi, a tu postanowiwszy stosownie do praw Moyżeszowych c. IV, *ut mulierem, id est, viduam, clericus non ducat uxorem; a c. V. ut is, qui laicus viduam duxerit, non admittatur ad clerum.* Distinct. *IX* tak się wysłowia: *Propterea, quod dignum & pudicum & honestum est, sandemus, quod sacerdotes & Levitæ cum uxoribus suis non cöeant, quia in ministerio ministri quotidianis necessitatibus occupantur.... hortor, moneo, rogo, tollatur hoc opprobrium, quod potest iure etiam gentilitas accusare.*

Zapewne bluźniące dostoyność i świętość panieństwa, Jowiniana kacerstwo; toż trudność, o ktorey ś. Hieronim w księdze I prze-

przeciwko niemu c. XIII świadczy; *Eliguntur mariti in sacerdotium, quia non sunt tanti virgines, quanti sunt necessarii*, ostudziły gorliwość Syrycyusza i wstrzymały iey skutek. Okazuie to i ton listu dopiero przywiedzionego do Afrykanow, rożny i daleko miękczeyszy od owego pioruuiącego na Hiszpanow. Chociaż zaś niektorzy maią ten list w podeyrzeniu, o czem ob. Dupina ut sup. T. VIII pag. 892, przecięż z innych miar dosyć iawno, że owa odezwa Syrycyuszowa została bez skutku, a surowszy duch Ozyusza Kordubeńskiego, który niegdyś dyktował Elwirską ustawę, i też narzucał oycóm Niceńskim, wziął gorę. Albowiem ieszcze za życia Syrycyusza, nawet przed iego zeyściem, Concilium Kartagińskie roku 390 znowu usiłowało zagarnąć pod obowiązek czystości cały poczet klerykow. *Episcopi, presbyteri, diaconi, vel qui sacramenta contrectant, pudicitiæ custodes etiam ab uxoribus se contineant, ut ab omnibus pudicitia custodiatur, qui altari deserviunt.* Can. II ap. Mans T. III pag. 692 — 693. Przy czem Mans. pag. 678 postrzega; że się to Concilium nie na prawo Moyżeszowe, iak Syrycyusz; ani nie na tego Papieża powagę, ale na iakoweś od Apostołów podania odwoływało. Także synod Toletański pod następcą Syrycyusza Anastazym roku 400, gdy wymienia zakaz żenienia się dyakonom, pożenionych przed nim z stopniow nie rusza, poźnieyszych zaś odsądza, nie zakaz Syrycyuszow przywodzi, ale wcale nie doszły do nas Biskupów Luzytańskich. *Placuit, ut diaconi, si vel integri vel casti sint & continentiæ vitæ, etiamsi uxores habeant, in ministe-*

nisterio constituantur, ita tamen, ut si quis etiam ante interdictum, quod per Lusitanos episcopos constitutum est, incontinenter cum uxoribus suis vixerint, presbyterii honore non cumulentur. Si quis vero ex presbyteris ante interdictum filios susceperit, de presbyterio ad episcopatum non permittatur. Can. I ap. Mans. ut sup. pag. 998.

Dopiero Jnnocenty I, drugi po Syrycyuszu Papież (401 — 417), wyrok tegoż podniosł, rozpowszechnił, na prawo umocował. Ob. list iego do Witrycego ap. Mans. ut sup. c. 9. pag 1032. Zastanowienia się zaś godna, że gdzie się w drugim ad Exuperium na Syrycyusza powadze opiera Can. IX, nie mianuie ustawy iego, czyli dekreta, tylko *Monita.* Jbid. pag 1038. Gdy też S. Antonin, Arcybiskup Florencki, wyprowadza obowiązek dyakonow i wyższey hierarchii obchodzenia się bez żon: na to wspołem Syrycyusza i Jnnocentego przywodzi, oznaczaiąc poniekąd owego powodem, tego ustanowicielem prawa. *Occidentales si contraxerint ante susceptionem ordinis sacri, non possunt uti tali matrimonio, & hoc a tempore Jnnocentii & Syricii papæ, qui continentiam, quantum ad hoc, indixerunt diaconibus, & supra. Ante poterant & occidentales, sicut orientales, uti iam contracto ante ordinationem in sacris, subdiaconibus vero, simili modo, quantum ad usum matrimonii prius contracti, indixerat continentiam, scilicet ut abstineat ab uxoribus, Gregorius V papa.* T. IX c. III § I. fol. 3. v. P. II edit. Lugdun. 1543. Jakoż koncylium Agdeńskie roku 506 wspominaiąc Can. IX pomie-

mienione przepisy Syrycyusza i Innocentego, prawie takich słów dobrało, które wyrażają, iakoby ten wykonał, co tamten radził. *Si diacones aut presbyteri coniugati ad thorum uxorum suarum redire voluerint, papæ Innocentii ordinatio & Syricii episcopi auctoritas, quæ est hic canonibus inserta, consrevetur.* Obadwa ci papieże budowali za Moyżeszowym wzorem, atoli rozprzestrzeniaiąc go: wziąwszy za zasadę, iż nowy zakon miał dawny doskonałością przechodzić. Dla czego, ponieważ Lewici w czasie służby kościelney, którą omylnie twierdzą coroczną, bo ią tylko miesiącami odbywali, w odłączeniu od żon powinni byli zostawać, zdało im się księży i dyakonów, ile do owych celowania, i codziennych obrzędow powołanych, więcey, że tak rzekę, poświęcić wstrzymaniem się ustawicznem od małżeńskiey spółki: Koncylia, które tych papieżow poprzedziły, i surowością zakazów przewyższyły, z powodow swoich tak iasno się nie tłomaczą: zdaie się iednak iż się szczególnie rozzarżały podziwieniem owey cnoty, ktora im silnieyszego wyparcia się siebie. i gwałtownieyszey z własnem przyrodzeniem walki wymagała, tem się wspanialszą okazowała bohaterstwa przewagą, i pragnąc, aby ich kapłani pogańskim, w różnych pismach wielu oyców z niey wielbionym, nie ustępowali, z rad ewangelicznych dla czuiących się zdolnemi iey dosięgdz, na cały stan przykazanie ukowały.

S. Leon rzeczony Wielkim, (440 — 461) obowiązek czystości daley od Syrycyusza i Innocentego pomknął do stopnia subdyakonów

now. Pokazuie się to z dwóch iego listow, iednego do Anastazego Tessalonickiego, drugiego do Rustyka Narbońskiego Biskupów, ap. Mans. T. VI. Epist. 47 et 167 pag. 27. 391. *Nec subdiaconibus quidem carnale connubium conceditur, ut qui habent, sint tanquam non habentes*, mowi w pierwszym: obiaśnia zaś w drugim, *ut de carnali fiat spirituale connubium, opportet illos non dimittere uxores, sed quasi non habeant, sic habere, quo & salva sit charitas coniugiorum, & cessent opera nuptiarum.*, Nie od razu i ta ustawa skutek pozyskała. Ob. Dupin ut sup. T. XII. pag. 297. Aż Grzegorz V. (590 — 604), ktoremuto S. Antonin nawet przywłaszcza początek bezżeństwa subdyakonow, jak niegdyś Innocenty I Syrycyuszową uzupełnił, w Liście 42 księgi I u Mans. T. IX pag. 1063, rozkazuie Piotrowi subdyakonowi w Sycylii, zalecić wszystkim Biskupom, nie święcić nikogo na subdyakona, coby pierwey czystości nie przyrzekł. Toż wyraża Epist. V lib. IV P. I. pag. 1159. Bonifacemu Biskupowi Reginskiemu; i Epist. 34. lib. eod. P. II pag. 1179, Leonowi Katanenskiemu. Widać z tych listow, osobliwie z pierwszego, że w Rzymie subdiaconi żonaci dawniey iuż byli do powściągliwości od małżeńskiego łoża obowiązanemi: oraz że Pelagius II poprzednik Grzegorza, wszystkich w Sycylii gwałtem do tego pociągał. Gregorz ma to za niesprawiedliwość, chwali wstrzymuiących się dobrowolnie: nie chcących a nie związanych żadnem przyrzeczeniem, z zamknięciem im dalszych stopniow, przy posiadanym i pożyciu z żonami zostawia. *Mihi durum atque incompetens videtur, ut qui*

usum

usum eiusdem continentiæ non invenit, neque castitatem ante promisit, compellatur a sua uxore separari. Rowną łagodność pokazał, gdy po iednym bywszym Dyakonie pozostała wdowa weszła była w powtórne małżeństwo, za co ią Leon Biskup Kataneński kazał był w klasztorze zamknąć. Pisze tak do niego. *Si, ut fertur, eius se maritus ab administratione suspendit, antedictæ mulieri non debet officere, quod ad secundam copulationem migravit; præsertim si non tali mente subdiacono iuncta est, ut ab carnis voluptatibus abstineret.* Grzegorz tedy V. prawdziwie zagruntował i spełnił dzisieysze bezżeństwo kościoła zachodniego, iuż to obiąwszy niem subdyakonow, iuż zakazawszy wyświęcać bez odebrania zaręczenia czystości.

Nie wiadomym, czyli kto iuż postrzegał, że w zaprowadzeniu bezżeństwa stanu duchownego sobory prowincyalne samych wyścigiwały papieżów czasem, i surowością: wszakże ta uwaga ktorąśmy z okazyi ustaw Syrycyusza wnieśli, i tu się potwierdza. Leon broniąc społki małżeńskiey duchownym, niechciał im odeymować pociechy cnotliwey czułości i zaufanego obcowania. Grzegorz za niesprawiedliwość uznawał, wyciągać nieprzyrzeczonego obowiązku; za nieludzkość, rozciągać go z męża na wdowę. Szczególnie sobory iuż to im podawały inszy wzor, iuż też od śladu ich łagodności zbaczały. Agateński roku 506 Can. 16 i 17 małżonkow, nawet nie spuszczaiąc się na ich przyrzeczenia, mieszkaniem rozłącza, wnet potem Gerundzki roku 517. c. 6. na przypadek gdyby tego nie zachowywali,

wali, przykazuie im mieć przy sobie drugiego duchownego ustawicznym świadkiem swoiey wstrzemięźliwości; Orleański roku 538 Can. 20 obostrzył na Biskupów niepilnych w dozorze, karę trzechmiesięcznego zawieszenia; Turoński zaś roku 567 poprzedzaiące ostrożności prawie nieludzko skrzętnił. "Biskup „ żonaty, opiewa Kanon 6, powinien żyć z „ żoną (zowią ią tu episcopa), iak z siostrą; „ albo Klerycy iego przeznaczeni bydź świadkami zachowywaney przez niego czystości, maią zawsze iak w iego izbie tak i „ gdzie indziey mu towarzyszyć: iednakże dla „ uniknienia wszelkiego podeyrzenia obowiązany w oddzielnem od żony zostawać po„ mieszkaniu„. Jak zaś wiele ci Klerycy mogli się ważyć, iawna z c. 15, gdzie rzecz o Biskupie nieżonatym; ponieważ ieżeliby chciał w domu swoim iakie utrzymywać kobiety, zalecano im ie odganiać. Podobnież rozporządzenia kan. 9. daley rozciąga, przydaiąc także Archipresbyterom na wsiach Kleryka za stroża i rękoymcę, obowiązanego w iedney komnacie z niemi sypiać, i gdzieby się obrocili, na krok ich nie odstępować; równie odosobniano noclegi innych księży, dyakonow, subdyakonow, a żonom ich nawet zabroniono samym iednym bez służebney czyli niewolnicy za dom wychodzić. Archipresbyterowie odpowiedzialni Biskupowi za pobłażanie swoim Klerykom, czyli niedbałe ich doglądanie, karani od nich bydź mieli postem o chlebie i wodzie. Concilium Orleańskie roku 511 obostrzało kan. 13 na wdowy Kleryków, ieśliby ważyły się w powtorne małżeństwo wchodzić, na nie same, iak

i na

i na tych ich mężow klątew, pokiby się oboie nie rozłączyli; tak i Epaońskie roku 517 Can. 32.

Przy większey w małżeństwach wolności, utrzymywał się kościoł na wschodzie, patrząc nie oboiętnem okiem na ściskaną w zachodnim. Dwochset iedenastu Biskupów, zgromadzonych przez Cesarza Justyniana II roku 692 w pałacu Carogrodzkim in Trullo, na Koncylium zwane Trullianum, czyli Quinisextum, iakoby dopełniaiące dwoch poprzedzaiących piątego i szostego powszechnych, oświadczyło Can. 3, iż gdy Kościoł Rzymski zaprowadzone przez siebie bezżeństwo Klerykow ściśle wykonywa, oni średnią z względu na ułomność ludzką wybrali drogę, żeby ci z Klerykow, którzy za termin 15 stycznia 691 w niekanonicznych małżeństwach przetrwali, tracili stopień duchowny: wszakże ci, co wcześniey się nawrocili lub owdowieli, zostali na swoiem mieyscu, iednak bez urzędowania i dalszego postępowania. Stanowią zatem, że z wdową, rozwodką, nierządnicą, czyli teatralną (*scenica*) osobą żonaty, nie będzie mógł biskupstwa, kapłaństwa, dyakoństwa, tudzież żadnego księżego stopnia otrzymać: tylko Lektorom i Dyiakom zostawuie się wolność zawierania małżeństwa: odeymuie się zaś pod utratą stopnia, kapłanom, dyakonom, hipodyakonom czyli subdyakonom, iednakże (Can. 6.) przed subdyakoństwem w nie weszłym, zachowuie się prawo z niem na subdyakoństwo, dyakoństwo i kapłaństwo postępować; ani nikt nie ma się ważyć wymagać obietnicy wstrzymywania się stałego od małżeńskiego łoża, pod karą na wy-

wymagaiących, złożenia z dostoieństwa; sami też nie powinni pod żadnym pozorem, nawet nabożeństwa, rozłączać się z prawą małżonką; przez kanony Apostolskie, kanon II synodu Kartagińskiego tudzież dawnym zwyczaiem, obowiązanemi będąc przestrzegać czystości szczególnie w czasie dopełnienia obrzędów. *Subdiaconi quia sacra mysteria contrectant, & presbyteri secundum proprios terminos abstineant.* Co się Biskupow tyczy, podług kan: 48; wyniesienie na tę godność miał poprzedzać rozwód męża z żoną, za obopolną ich zgodą, tak, żeby ta sobie wstąpienie do Klasztoru odległego od mieszkania męża dobrowolnie obrała. Synod ten obstaiąc przy stałości małżeństwa zawartego przed wzięciem wyższych stopni duchownych, nawet zatargnął wzręcz z Rzymem. *Quoniam Romanæ ecclesiæ pro canone traditum esse cognovimus, ut promovendi ad diaconatum vel presbyterum profiteantur se non amplius suis uxoribus coniungendos; nos antiquam canonem apostolicæ perfectionis, ordinisque servantes, hominum, qui sunt in sacris, legitima conjugia deinceps quoque firma & stabilia esse volumus, nequaquam eorum cum uxoribus coniunctionem dissolventes, vel eos mutua tempore canvenienti conjuetudine privantes. Quamobrem si quis dignus inventus fuerit, qui hypodiaconus vel diaconus vel presbyter ordinetur, is ad talem gradum nequaquam assumi prohibeatur; si cum legitima uxore cohabitet. Sed neque ordinationis tempore ab eo postuletur, ut profiteatur se a legitima cum uxore consuetudine abstenturum: nec ex eo a Deo constitutas et sua præsentia benedictas nuptias iniuria afficere cogatur, evangeli-*

gelica voce exclamante: Quæ Deus coniunxit, homo non separet; &. Alligatus es uxori? Ne quære solutionem. Concil. Quinisext: can. 13 ap. Mans. T. XI. pag. 947. Kanony Apostolskie, które tu biorą się za zasadę, ob. u Mans. T. I., z Greckiego złacinione przez Gentiana w liczbie 84. pag. 39; przez Dyonizego exiguum nro. 50. pag, 50; toż notę Seweryna Bina, ktory o pierwszych 50 mowi, że się za autentyczne przyymuią, *pro authenticis reputantur*; o reszcie, wyiąwszy 65, i [illegible]tni, że lubo nie są pewne, iednak ile potwierdzone i wspomniane od Papieżów, Koncyliów generalnych, Oycow ss., na uszanowanie zasługuią. Także obacz; o tychże kanonach Apostolskich Dupin ut sup. T. III pag. 560. Przytoczone Trullańskie w treści, a nawet w wysłowieniu, stosuią się do Apostolskich 5; 17; 25; 47; 50.

Papież Sergiusz, na którego podpis białe mieysce na czole w Aktach synodu zostawiono, acz mu Cesarz Justynian II nawet gwałtem zagrażał, przyiąć ich wzbraniał się; toż i Jan VII, o czem obszerniey Anastazy Bibliotekarz w życiu obudwoch. Ten rozpis rozrożnił Kościoły wschodni i zachodni; owszem zaczasem do rozszczepienia się doprowadził, którego dokonał Photyusz roku 858. Jakoż ten w sławney swoiey Encyklice do Patryarchów, Epist. 11. pag. 47 — 61 edit. Montacut, rożnie potwarząc kościoł Rzymski, wyrzuca mu pogardę małżeństwa w zabranianiu go duchownym. Odpowiedzi na to pismo przez Ratramna mnicha Korbeyskiego, i Eneasza Biskupa Paryskiego z zlecenia Mi-

kołaia I. papieża, czytać u Duckera in *Specilegio* T. I, pag. 63 — 112 et pag. 113 — 149.

Weszliśmy w ten wykład dla wywiedzenia się z zarzutu Orzechowskiemu uczynionego, że niesłusznie i nie do rzeczy wziął się do iednego Syrycyusza, iakoby wynaleźcy i głownego rozszerzyciela bezżeństwa duchownych; zatem padło się i na dalszą iego niedokładność, w wyliczaniu następnych Papieżów, przedsięwzięcia tego poplecznikow; ponieważ właśnie tych opuścił, o[illegible]ie w kościele Łacińskim w tey postawili mierze, w iakiey trwa ieszcze po dziś dzień; po których dalsi iuż gotową ustawę mocnili, gruntowali, przywodzili do skutku, i coraz na więcey kraiów rozciągali. Przywoicie wytknął Mikołaia I. Posiadał on stolicę Rzymską od roku 858 do 867. Wiele iego wyrokow czytać można rozrzuconych po zbiorze Gracyana. Mansi w iedno ie zebrał T. XV. pag. 434 pod tytułem: *Decreta Nicolai I. ex Gratiani volumine.* Gorliwie też utrzymywał ten Papież fałszywe Dekretały, względem czego nie oboietnie się tłomaczy in *Epist: ad universos Galliæ episcopos*; tamże pag. 694 — 695; i księży żonatych tak nienawidził, iż gdy dla okoliczności musiał radzić Bulgarom nie oburzać ich, użył wyrazu, iżby ich tak cierpieli, iak niebo i złych skrapia rosą, tudzież ogrzewa słonecznem ciepłem a Chrystus Judasza z liczby Apostołów, chociaż i po zdradzie, nie wygluzował. *Respons: ad Consult. Bulgar.* c. 70. ibid. pag. 425. Grzegorz VII, owto zuchwały i nieugięty umysł, co trony i świat wstrząsał, ani w zamiarach,

ani

ani w przedsięwzięciach, ani w środkach pomiarkowania nie znał: natychmiast drugiego po zaczęciu papiestwa swego roku 1074, na synodzie Rzymskim zerwał się, prawodastwo przodkow swoich, uiarzmiaiące stan duchowny bezżeństwem, wszędzie do wykonania przywieść; owszem go na węgle odwieczney dawności i samych Kościoła Chrystusowego pierwiastków ustalić. Akta tego synodu nie doszły do nas: atoli z iednego pisma wyłuszczaiącego iego ustawy pod tytułem Apologii, które znaleźć u Mansego T. XX. pag. 403, znać doskonale, że wszystkim wyższym stanom duchownym spółki z żoną, toż wyświęcania na nieżonatych, którzyby nie zrzekali się małżeństwa, na nowo zabronił; przez co Orzechowski użył o nim wyrazu, że nie tylko przyszłe, ale obecne małżonki księżom odiął. *Ea asperitate & immanitate naturæ fuit, ut non solum futuras, sed etiam præsentes uxores sacerdotibus eriperet.* Ad Jul. III pag. 160: Zaiste z tak niepohamowaną Grzegorz był na te związki zapalczywością, że naciągaiąc do obcowania z żonami wszystkich dawnego kościoła przeciwko nierządnemu życiu duchowieństwa surowości, kazał pod klątwą wierzyć, że nigdy a nigdy nie były wolne: powieść Sozomena o Pafnucym, i wstrzymaniu się Koncylium Niceńskiego od zabronienia małżeństw duchownym, mieć za baśń; wyrok soboru Gangareńskiego względem ważności mszy księży żonkosiow rozumieć szczególnie o tych, którzy byli żonatemi przed wyświęceniem, ani słow s. Pawła: "Każdy niechay ma swoię żonę„ nie brać za ściągaiące się do Kleryków. Łagodni poprzedni-

iego Syrycyusz, Leon, Grzegorz Wielki, zamiast ważenia się na zapasy z gwałtownemi namiętnościami, z daleka na nie zachodzili umiarkowanemi prawami, owszem i ich wykonania nieprzynaglali: lecz Hildebrand rzucił się na przeboy: Włochy, Francyą i Niemcy, synodami i rozterkami zaburzył, gwałtu gwałtem nadstawiał, wyuzdane nzmiętności nie skromnieyszą przepierał. Kronikarze Niemieccy: Lambert Szaffenburgski, Maryan Szkot, Sygebert Gemblaceński ap. *Pist. in Script, Germ*, T. I. pag. 378; 653; 841, okropnym iak zaciekłości iego tak i opłakanych iey dla religii skutkow, przerażaią obrazem. Tegoto gdyby był na sztych wziął Orzechowski; długą zaymuiąc przeszłość, zyskałby był i przestrzeńsze pole, i przeciwnika nienawistnieyszego, niżeli skromny i cnotliwy Syrycyusz. Naśladowcą Hilbedranda kładzie Kalixta II (1119 — 1124) zapewne dla owey iego ustawy Distinct. 27. c. 8. *Presbyteris, Diaconis, Subdiaconis concubinas habere seu matrimonia contrahere penitus interdicimus: contra autem matrimonia ab huiusmodi personis inita disiungi & personas ad poenitentiam redigi debere, iuxta sacrorum Canonum definitiones.* Alexander III (1159 — 1181,) któremu przypisuie, że w całym kościele Łacińskim bezżeństwo ustanowił, (*Coelibatum in cuncta Latina ecclesia instituit*), i o którego dekretale in Supplic. ad Julium III pag. 163. tak się tłomaczy, iak gdyby na nich iednych opierało się (*nisi aperte has istius Alexandri decretales confregeris*, wsamey rzeczy kapłaństwo i bezżeństwo w obowiązek niecofniony obrocił, zostawuiąc karę utraty charakteru tylko

tylko na kleryków niższych, wyższym koniecznie przepisuiąc opuszczenie żony bez wystąpienia z stanu. *Si qui Clericorum infra subdiaconatum acceperint uxores, ipsos ad remittenda beneficia ecclesiastica compellatis, sed si in subdiaconatu & aliis superioribus ordinibus uxores accepisse noscuntur, eos uxores dimittere & poenitentiam agere, de commisso per suspensionis & excommunicationis sententiam compellere procuretis.* Jn Epist. ad Episc. Cantu. Nie wytknął Orzechowski liczbą, którego Bonifacego obok Alexandra obwinia: musi to bydź VIII (1294 — 1303.) dla owego wyroku o ślubach, rozrywaiącego po przyięciu stanu duchownego nastąpione małżeństwo. *Illud solum votum debere dici solenne, quantum ad post contractum matrimonium dirimendum, quod solennizatum fueri per susceptionem sacri ordinis.* Sext. Decret lib. III. Tit. XV.

Tych papieżów za naygorliwszych przeciwko bezżeństwu duchownemu wymienia Orzechowski, a mógł był dotknąć i innych wielu, iakoto, Benedykta VIII (1012 — 1022.) by też z samego powodu na synod se w Pawii pod iego przywodnictwem zapadłych kanonów 1; 2; 3, ktoremi zabrania się Biskupóm, kapłanom, Dyakonom, Subdiakonom, zgoła każdemu z klerykow, żonom albo nałożnicom (*uxorem aut concubinam*) pozwalać do siebie przystępu, z obostrzeniem, że synowie i córki Kleryków wszelkiego stopnia z iakieykolwiek bądź kobiety z niemi złączoney spłodzeni (*omnium clericorum, omniumque graduum ex quacumque libera muliere, qua-*

quacumque sibi modo coniucto fuerit) miały na zawsze bez wszelkiey mocy wyzwolenia się w poddaństwie Kościoła, ze wszystkiemi swemi dobrami (*nunquam ab ecclesiæ servitute exibunt*) zostać; któryby zaś sędzia ogłosił ich wolnemi, podpadnie klątwie. Ap. Mans. T. XIX pag. 353; co cesarz Henryk II na żądanie Benedykta potwierdził. Jbid. pag. 354 — 356.

Gdy Orzechowski, acz tylko nawiasem, wspomina przeszkody, których wprowadzenie bezżeństwa duchownych doznało w Hiszpanii, w Włoszech i po rożnych kraiach; czemuż także i Polski przynaymniey nie dotknął? Wszakże ani w niey nie chwyciło się i nie rozkrzewiło bez oporu. Ponieważ czego Friese w *Kirchengesch. des Koenigr. Pol. I. Theil I. Abhandlung*, uczenie dowiodł, i ieszcze poprzeć można, pierwsze początki religii Chrześciańskiey weszły do niey z obrządkiem Kościoła wschodniego; pewnie nie śmieli papieże od razu naciskać małżeństw kapłańskich, iak sam Mikołay I, acz nie bez zmarszczenia się pobłażał im u Bulgarow. Przecięż niechętni Cyrylla i Metodyusza słowiańszczyznie, ile im podawała się sposobność, i tu zaszczepionych ich zwyczaiów tępić niezasypiali. Grzegorz VII. burząc po Niemczech księże małżeństwa, nie zostawiał Polski na boku. Każe się tego domyślać iego do Bolesława II. poselstwo, razem i list wierzytelny, który znayduie się w zbiorach iego listow; Friese też z Harduina wypisał, ut sup. pag. 130, *Quatenus vobiscum pertractatis negotiis, quæ ad ecclesiasticam curam, & ædificationem*

nem

nem corporis Christi (quod est fidelium congregatio) pertinere videntur, quæ emendanda sunt, aut ipsi iuxta sanctorum patrum statuta diffiniant, aut nobis diffinienda referant. Posłał i Paskal II. roku 1104 legata Gvalda, biskupa Bellucenskiego, dla weyrzenia w nierządy kościoła Polskiego. Ten nawet dwóch biskupow w prowincyi Gnieźnieńskiey złożył. Dług. lib. IV. pag. 354. Przewinienia ich, nie wymieniła starożytność, bo ani nazwisk. Także Kalixt II. w roku 1123 Kardynała Idziego, biskupa Tuskulańskiego, który dyecezyóm granice pooznaczał. Ob. Fries. ut sup. zweite Abhand. pag. 113 — 164, Klemens III w roku 1189. kardynała Jana Malebranche nie tylko dla dziesięciny Saladyńskiey, ale iak wyraża Długosz VI. pag. 560. *ecclesiam Polonicam in capite & membris reformaturum*; twierdząc daley, iż zebrawszy synod w Krakowie, oprócz nakazania pomienioney dziesięciny, *aliquas constitutiones ad reformandum clerum promulgavit.* Wprawdzie nie iesteśmy w stanie wytknąć, iakie pomienieni legaci przeciwko małżeństwu Klerykow poczynili rozporządzenia; lecz po umyśle papieżów, co ich posyłali, wnosić wypada, że naysurowsze mieli sobie zlecone. Ponieważ zaś i pożniey utrzymywało się, to dowodzi, iak iego dawnego zakorzenienia się, tak niedołężności wykonania pierwszych na nie wymierzonych ciosów. "Za czasow Waltera obranego biskupem roku 1148. (według słownego wypisu Sarnickiego Annal. VI pag. 1070. ad Dług. z dawney Kroniki Sląskiey, czytaney od niego w Kościele katedralnym Wrocławskim) "Kanonicy „ i księża w Polszcze mieli prawe żony; a

gdy

„ gdy tak byli to zięciami, to teściami szła „ chty; wielka między rycerstwem i ducho„ wnym stanem kwitnęła zgoda„. Toż świadczy Kureusz in Annal. siles. pag. 380, pod Biskupem Imisławem czyli Heymem, wyniesionym na tę stolicę roku 1120, a zmarłym 1126. czwartym poprzednikiem Waltera, pag. 58. 61, 272; tudzież że aż do roku 1197, poniekąd i do roku 1217, było w zwyczaiu. „ Wielu księży (mowi nasz Długosz pag. 575 „ ad an. 1197) iakoby z słusznego prawa „ z małżonkami spółkowało. *Cum complures ea tempestate sacerdotes uxoribus velut iure legitimo, uterentur.* Przewrocił to Miechowita, III. c. 30. ap Pist. pag. 80. *Ea tempestate sacerdotes mulieribus velut uxoribus, legitimis utebantur*, wciąż też innych o nich nie używa wyrazow, tylko *mulieres & contubinæ.* Podobnie Kromer chciałby był przytłumić nazwisko żon, z przyczyny, że małżeństwo w zachodnim kościele księżom było od dawna tak synodalnemi, iako i papieskiemi kanonami zabronione; z tem wszystkiem przemogła u niego powaga Długosza. *Non adscripsissem de uxoribus, cum non ignoremus longe ante decretis synodorum & pontificum, in toto occidente, matrimonio interdictum fuisse presbyteris, diaconis & hypodiaconis, nisi a Dlugosso, viro gravis memoriæ proditum esset.* lib. VI. pag. 517. ap. Pistorium. Sarnicki pag. 1079, Miechowicie za błąd liczy, że tylko *de concubinis intelligi vult*, zbiiaiąc go Długoszem i Kureuszem, oraz przydaie, że *matrimonium sacerdotum usque ad tam diem in usu retentum fuerat.* Naruszewicz nasz Hist. T. IV. pag. 84. szuka ogrodki,

ki, twierdząc Kapłanów w owey porze żonatemi więcey z dawnego zwyczaiu, niż z iakowegoś prawa. W owymto roku 1197. dopiero powiodło się Celestynowi III (1101 1198) narzucić duchowieństwu Polskiemu kościoła Łacińskiego karność. Rozesłał był po różnych kraiach legatów, a między innemi Piotra Dyakona, Kardynała z Kapui, do Bawaryi, do Czech i do Polski, dla odięcia księżom tamecznym żon, zagruntowania bezżeństwa i poskromienia ich rozwięzłości w nierządnem z różnemi niewiastami obcowaniu. Legat chybił w Bawaryi, w Pradze ledwo niezostał od plebanów rozszarpany. Ob. Kron. błogosł. Gerlacha ad an. 1196. in Monum. Dobner. T. I. pag. 124; także Hageka ad h. an. Człowiek zaiste musiał bydź śmiały i hartowny; ponieważ potem ieszcze, iak przydaie Gerlach, *synodum celebrans elegantissimos nobis edidit sermones, & depositis Brzeznoviensi & Procopensi Abbatibus, consummatisque omnibus, quæ officii sui fuerant, profectus est in Poloniam, transactis in Bohemia octo fere septimanis.* W Krakowie, iak pisze Długosz l. c. uroczyście go przyymował biskup Pełka z całem duchowieństwem: nastąpiły potem dwa synody (congregationes,) ieden tamże, drugi w Lubuszu na Sląsku: obiechał dyecezyą Gnieznieńską, Wrocławską, Płocką, Kuiawską, Kamieńską i Lubuską; wszędzie Księży do życia cnotliwego i przykładnego, oraz do odgonienia od siebie kobiet zagrzewaiąc, zabronił im pod naycięższemi karami żenić się, swieckim zaś pokątnych i taiemnych ślubów. *Presbyteris uxores accipere & tenere sub gravissimis poenis inter-*

interdixit, laicis vero quacumque excellentia pollentibus connubia sua in facie ecclesiæ constituit. Starowolski powtarza prawie to samo za Długoszem in Epit. Concill. ad h. an. *Cum plures ea tempestate uxoribus velut iure legitimo etterentur, cuius usus corruptelam Cardinalis summo studio e Polonia eliminavit & abrogavit, ecclesiasticis & presbyteris uxores accipere et tenere sub gravissim poenis interdixit.* Z Starowolskiego Mansi umieścił synod Łęczycki *authoritate legati Apostolici Petri tituli* S. *Mariæ in via lata Diaconi Cardinalis Capuani* odprawiony, T. XXII pag. 673, a dotknąwszy w krotkości, że *sacerdotibus imperavit, ut Concubinas & uxores, quibus tum passim libere utebantur, abdicarent*, przydaie uwagę, że lubo Miechowita i Kromer, przywodząc takie ustawy od pomienionego Kardynała ogłoszone, nie wymieniaią synodu Łęczyckiego, Starowolski mogł mieć skąd inąd o nim wiadomość. Mnie się zaś zdaie, że Starowolski z synodu in Lubicza, omylnie napisanego u Długosza za Lubusz, ten Łęczycki utworzył. Ustawy Kardynała aczkolwiek Długosz powolność duchowieństwa Polskiego w przyięciu ich i stałość w chowaniu wychwala, *& hæc quidem salubris præfati Petri Cardinalis constitutio facile a Polonorum clero & ab universa Polonica ecclesia accepta & accurata diligentia custodita est*, przecięż prawie żadnego nie wydały skutku. Robiła się i sam Długosz, gdy znowu twierdzi, że Arcybiskup Henryk Ketlicz, owto z okazyi iurysdykcyi duchowney od nas iuż wspomniany, po powrocie z Rzymu, na zwołanym przez siebie synodzie, Klerykom żony odebrał i przysiądz im na ewangelią nakazał, że odtąd żadnych bądź żon,

bądź

bądź nałożnic chować nie będą. *Synodo provinciali congregata clericos in sacris ordinibus constitutos uxoribus privavit. Et quia ex constitutione Petri Capuani Cardinalis, sedis Apostolicæ legati, super uxoribus dimittendis nullus fructus hactenus provenerat, ne vaga licentia eis admitteretur, specialiter omnes clericos, tactis sacrosanctis evangeliis uxores deinceps & quaslibet concubinas fecit abiurare & ab eis contineri.* Długosz lib. VII. pag. 625. Spondan za Długoszem, ut sup., Miechowitą lib. III., c. 33, Kromerem lib. VII. przywodzi ten synod, powiadaiąc: *Eum sacerdotes omnes decreto uxores & concubinas, quas retinebant adhuc plerique, abdicare coegisse iureiurando ab iis exacto*: myli się iednak w roku, kładąc go pod 1221. nro 7; ponieważ Henryk Arcybiskup umarł 1219. Collect. Mans. T. XXII. pag. 147. przezorniey nie wyraziła roku.

Niżeli za ziawieniem się nowych wiar w Niemczech, odżyła i w Polszcze między duchownemi, w których liczbie był sam Orzechowski, chuć wyłamywania się od obowiązku bezżeństwa; zdarzały się wcześniey niekiedy poiedyncze tego przykłady. Tak roku 1390 Henryk I. Biskup Płocki ożenił się był z Ryngałą, Witolda Książęcia Litewskiego siostrą, podług Długosza, corką podług Kromera.

Orzechowski tłomaczy się ze swoiego małżeństwa tem, iż po zrzeczeniu się stanu i chleba duchownego mógł ie godziwie zawrzeć. W samey rzeczy; dawnych kanonów, nawet

nawet Syrycyuszowych i Jnnocentego, czyli wspaniałość, że większey nad utratę stanu duchownego na zrzekaiących się go nie znaydowały kary, czyli łagodność, że ułomności ludzkiey z pod ciężaru, któryby w doświadczeniu był iey nieznośny, obmyślały wolne do cofnienia się pole, sprawie iego poniekąd potuszały: wszakże gdy do obowiązku z prawa, własne przyrzeczenie niby ślub uroczysty, przystąpiło, iuż poźnieysze Kanony nie zostawiały do woli każdego zrzucać się z wyraźnie i uroczyście danego słowa. Koncylium Arelateńskie roku 452, ieżeli dobrze postrzegam, pierwsze karę wykluczenia z stanu duchownego dla niepowściągliwości z żoną, zostrzyło klątwą w tych wyrazach kanonu III. *Si quis clericorum a gradu diaconatus in solatio suo mulierem præter aviam, matrem, filiam, neptem vel conversam uxorem*, (to iest ktora także czystość ślubowała) *habere præsumpserit, a communione alienus habeatur. Par quoque & mulierem, si separari noluerit, poena percellat.* Ap. Mans. VII. pag. 879. Koncylium też Turoneńskie roku 461. Can II. wspomina o ustawach dawnieyszych, za płodzenie potomstwa w stanie duchownym od kommunii wyłączaiących, samo iednak ieszcze ie złagodziło na zawieszenie od sprawowania obrządkow, oraz odstrychnienie od wyższego postępowania. *Etsi patribus nostris emissa auctoritate fuerit constitutum, ut quicumque sacerdos vel Levita filiorum procreationi operam dare fuisset convictus, a communione dominica abstineret: nos tamen huic districtioni moderationem adhibentes, & iustam constitutionem molientes id decrevimus, ut sa-*

sacerdos vel Levita coniugali concupiscentiæ inhærens vel a filiorum procreatione non desinens, ad altiorem gradum non ascendat, neque sacrificium Deo offerre, vel plebi ministrare præsumat: sufficiat his tantum, ut a communione non efficiantur alieni. ut sup. pag. 945. Rozmaicie nieiaki czas wahała się w tey mierze karność po prowincyach. Ani sobor Aurazykański roku 445, ani Agateński 506, owszem i Awerneński 535, chociaż Can. 13 używa wyrazow, że mąż po oksiężeniu się staie się bratem żony. a gdy z nią po małżeńsku obcuie popełnia kazirodztwo: nic cięższego nad dawne z stanu wyzucie nie obostrzało: wszakże większa surowość iuż wwnętrzała się w ducha prawodawstwa Kościelnego; iako to okazuie procz innych kanon 7. Orleański roku 538, który na Kleryków przy poświęceniu bezżennych, potem zaś ważących się w małżeństwo wchodzić, ieżeli sobie z dobrey woli stan obrali byli, klątew wyrzekał; przymuszonych tylko z urzędów składał, ale biskupa wyświęcaiącego na cały rok od mszy zawieszał. Ap. Mans. IX. pag 12 — 13. Nakoniec papieże, iakośmy iuż widzieli, klątew na Kapłanow ślubu czy przyrzeczenia swego niedotrzymuiących, upowszechnili. Orzechowski tedy prożno się przedzierał do owey dawney fortki wymknięcia się z stanu duchownego, którą iuż zatarasowały mu były nowe ustawy Alexandra III. i Bonifacego VIII.

Prawa cesarskie lędwo go nie okrutnięy ieszcze pobiiały. Wyieżdżać on z tem, że opuszczaiąc urzędy duchowne i im zadosyć uczy-

uczynił: wszakże więcey z nich przytaia, niżeli wspomina. Przytoczem tedy w całey osnowie głowną ustawę Justyniana. "Z przepisu świętych Kanonow, ani ulubionym Bogu (*Deo amantissimis*) Kapłanóm, ani Przewielebnym (*Reverendissimis*) Diakonom, poprzyiętem święceniu zawieranie ślubow małżeńskich nie iest wolne, tylko samym przewielebnym psalmistom i lektorom: postrzegamy przecięż, że się znayduią, co nie dbaiąc na te zakazy, płodzą potómstwo (*pueros generant*) z niewiastami, z ktoremi podług karności kościelney spółkować (*coniungi*) im się nie godzi; a takowe zbrodnie karzą się szczególnie samą utratą kapłaństwa; słuszność zaś i same nasze prawa chcą tego, żeby ss. kanony swoię powagę otrzymowały. Przeto stanowiemy, że rozporządzenia te i wszelkie powinny bydź zważane, iakoby wciągnione i wcielone w zbior naszych cywilnych ustaw, i ci, których za pomienione wykroczenia, iak od Kapłaństwa, tak od służby Kościelney oddalaią, tudzież z wszelkiey posiadaney godności składaią; wyzutemi z nich zostaną: czego albowiem zakazuią prawa Kościelne, tego zabraniaią i nasze. Oprócz tey osobistey na nich kary, nadto obostrzamy, że urodzone z takowego nierządu potomstwo, za prawe i właśne poczytane nie będzie; lecz zostanie na zawsze nacechowane piątnem sromoty nasienia, z którego wyszło; albowiem chcemy bydź ich mianemi za takich, za iakich wyznaią prawa spłodzonych z kazirodztwa i niegodziwych związków, nawet i nie za porubnych, przy-

„ przyrodzonych, czyli bękartów: wszakże za „ potomstwo wcale niegodziwe, sprosne, „ gwałcące wszelkiey zwierzchności za- „ kazy, niegodne po swoich rodzicach dzie- „ dziczyć. Nawet nie będą mogli bądź na „ swoie, bądź na matek, bądź na in- „ nych osób podstawionych imię, darowizn o- „ trzymować, ale coby z wyświadczenia ich „ oyców im się dostać miało, przypadnie na „ Kościół, do którego przestępcy należeli. „ Co gdyby się znalazł iaki wymyślony oblig „ pod pozorem pożyczki, lub iakiegożkolwiek „ zapisu, z strony winnego pomienioney spro- „ sności: ten niszczemy, i datek nie osobie, „ którą niósł, lecz Kościołowi przyznaiemy „ *Praeter supradictam excidendi ministerio poe- nam, ne legitimos quidem et proprios esse eos, qui ex hujusmodi inordinata constupratione nascuntur aut nati sunt: sed eam, quae ex talibus seminibus oritur, participari turpitudinem: tales enim eos esse disponimus, quales quos leges ex incoestis aut nefaris natos nuptiis definiunt, ita ut neque naturales aut nothi seu spurii intelligantur, sed prorsus & undique prohibiti & successione genitorum indigni, ac nec donationem ab illis capere possint, neque hi, neque horum matres, nec per interpositas quidem personas, sed omnibus in hos collatis a patribus beneficiis ad sanctam ecclesiam, ex qua sunt, qui talia deliquerunt, revertentibus. Quod enim sacri Canones prohibent, id etiam nos per nostras abolemus leges. Si vero simulata quædam obligatio sub specie mutui, vel alterius contractus instrumenti fiat, quæ obligatum faciat eum, qui huiusmodi constuprationis particeps factus est: hanc etiam in-*

fir-

firmam esse volumus: & talium rerum dationem non ad eam personam, in quam concepta sunt scripta, sed ad sanctissimam ecclesiam pervenire. Datum 15 Calend. Nov. CP. Lamp. & Oreste UU. CC. Cos. 530. O takieyże Benedykta VIII, od Cesarza Henryka II potwierdzonev ustawie wyżey iuż wspomniawszy; zostawiamy czytelnikom przebiedz szczególne rożnych kraiow w tey mierze prawa.

Kromer w książce swoiey *de Coelibatu*, zwycięzko Orzechowskiego woiuie, iż gdy w obudwoch Kościołach wschodnim i zachodnim, duchowni do bezżeństwa; acz w rożnym kształcie, to iest, że w owym po przyięciu subdyakoństwa lubo wolno wcześnieyszą żonę zatrzymać, niewolno żenić się: w tym broniono iedno i drugie; obowiązanemi zostaią: on iuż po Kapłańskie małżeństwo zawieraiąc, przeciwko obudwom wykroczył; że iakby mu się nie godziło zaślubioney żony dla poięcia inszey porzucać: tak i nie od iego upodobania zależało, stanu na stan odmieniać; że prawa karności Kościelney niegdyś łatwieyszey, zostrzone i zniesione poźnieyszemi, służyć mu do obrony nie mogły; i wiązał go ślub uroczysty, czyli dobrowolna z Bogiem umowa, nawet natrąca uchwałę Justynianową, aby się zastanowił coza okropny los potomstwu swemu gotował.

XIV.

Cztery są wiersze na Pawła II, których tylko dwa po Polsku przytoczyliśmy.

Pon-

Pontificis Pauli testem ne Roma requiras:
Filia, quam genuit, sat docet esse marem.
Sanctum non possum: patrem te dicere possum,
Cum video natam, Paule secunde, tuam.

Maią one bydź sławnego poety Węgierskiego, Biskupa Pięciokościelnego, Jana z Pannonii. Za iego ie kładzie Bayle Dict. Hist. et Crit. T. III. voc. Paul II pag. 622. przyp. B. Są i inne podobneż:

Quum sit filia, Paule, sit tibi aurum;
Quantum Pontifices habere raros
Vidit Roma prius: pater vocari
Sanctus non potes; at pater beatus.

Że Paweł czytaiąc te sobie przymowki miał zapłakać nad swoim i corki losem, oraz odezwać się z chęcią uchylenia bezżeństwa Kapłańskiego; świadek na to według Bayla ut supra. voc. Orich. sam ieden Orzechowski, a Du Plessis Mornay i Jan Zwingel *de festo Corporis Christi* pag. 139. tylko się na niego powołuie: obrońcy zaś Pawła zbiiaią ich milczeniem Platyny, który wszystko, co tylko naygorszego bydź mogło, na Pawła z zemsty za prześladowanie siebie waląc, niebyłby zapewne zaniedbał i niepowściągliwości iego, gdyby miał był iey żywy dowod w oczach całego świata. Co do Syxta IV, następcy Pawła II w roku 1471, Orzechowski bez wątpienia poszedł za ową wieścią, którą też poźniey Brutus w Historyi Florenckiey lib. IV pag. 207 edyc: Weneckiey napomknął, iakoby Hieronim Riaro, Hrabia Imoli, razem z bratem swoim Piotrem, udawa-

ni od niego za synowcow, byli iego własnemi synami, ieszcze za iego Franciszkaństwa spłodzonemi. Alexander VI, który po Innocentym VIII od roku 1493 do 1503 na stolicy Apostolskiey siedział, aż nadto wszystkim znany.

XV.

Ludwik Herboe w swoich: *Nachrichten von dem Schicksale des Johan a Lasco, und seiner aus England vertriebenen reformirten Gemeinde, aus dem Dæniſchen uebersezt von Christian Menge. Koppenhagen und Leipzig* 1758. pag. 1 — 15. osobliwie w przyp. (r) wymienia pisarzów iuż to życia tego Łaskiego, iuż o szczegolnych iego okolicznościach. Obeymuie ie dokładnie *Joannis Friderici Bertram Historia critica Joannis a Lasco. Aurich* 1735. in 4to. Wiadomości Herboego wypisał i pomnożył nasz Friese w *Beytræge zur Reformations Geschichte in Pol.* II Band, I Th. pag. 274 — 333.

XVI.

Des berühmten Stanislaus Orichovius Rede von dem Coelibats-Geseze wider den Pabst Syricius gehalten, unter dem Pabsthume Paulus des Dritten. Aus dem Lateinischen ins Deutsche ubersezt. Rom im Vatikan 1783. in 8vo. stron z tytułem i przedmową 112.

XVII.

XVII.

Diatribe Stanislai Orichovii Rutheni contra calumniam, ad Andream Miękicium Tribunum ac Equitem Ruthenum. Cracoviæ apud viduam Floriani Ungleri A. D. 1548 Tit. ornat. Post titulum epistola Jacobi Prilusii, Amanuensis Petri Kmitæ, Calend. Junii ex Kupno meo paterno rure 1548 ark. 5 *fo*. Dzieło to arcyrzadkie, ważne do okoliczności życia Orzechowskiego.

XVIII.

Nie mogłem się dowiedzieć, gdzieby się dotąd ten rękopism taił. Jak nas naucza Gorski w przedmowie *ad Jnstit. Regis*, Orzechowski płody swoie zwyczaynie składał w zapas do użytku przyiacioł i potomności, niektóre tylko na świat wydawaiąc: osobliwie też pisywane do Krola, ieżeli nie były dobrze przyięte, ściśle pod klucz zamykał, co uczynił i z ową Jnstytucyą Regis i z Kroniką, które aż po iego zgonie światło publiczne uyrzały. Jakie sobie wyobrażenie filozofii czynił, trudno określić. Dudycz w iednym liście do niego wymienia Platona i Arystotelesa za nayupodobańszych mu mędrcow. W samey rzeczy zdania ich nayczęściey w rożnych swoich pismach przywodzi: sam zaś wyraża się do Dudycza, że "Chrystusa na Arystotelesa, iak na osła wsadzał." Wszakże dzieła iego oczywistym są dowodem, że świętość prawdy, tudzież czystość moralności ewangelii, kaził przesadą ascetyzmu, osobliwie

wie niesswornym teokratyzmem. Jeżeli więc można ważyć się wnioskować o tey pochwale Filozofii z tylu iego przykładow: musiała to bydź mieszanina żakostwa i owych niedorzeczności, czyli, mowiąc bez ogrodki, głupstw, które ochydzaią Quincunxa, Dyalogi, Policyą Krolestwa Polskiego; i dla których pewnie odrzuconą od Zygmunta Augusta sam załłumił: ani mnie mało dziwi, że iuż w roku 1566, wymieniaiąc Dudyczowi poślednieysze swoie płody, ktore miał na składzie, tego przemilczał, lubo pisał go był po Łacinie, zaczem należało do mogących bydź rozumianemi przez Dudycza, onemuż obiecowanych.

XIX.

Okoliczności trzech głownieyszych mów, wyłusczyły się w pierwszey części. *Oratio Funebris in mortem Divi Principis & Domini Sigismundi I, Jnvictissimi, Optimique Poloniæ Regis, Mathiæ Franconii*, wyszła *Cracoviæ apud Hieronimum Scharffenbergerum* MDXLVIII. in 4to. Tamże i po Niemiecku. Co się w szczegolności Kromerowey tyczy, ta tak iest w kroiu i treści historyczna, że powszechnie za dopełnienie dzieiow iego na Alexandrze kończących się iest uważana, oraz we wszystkich wydaniach, ich dopełnia. Nawet Jan Herburt w krotkim tychże dzieiow Kromerowych streszczeniu, przelał ią na Księgę XX.

XX.

XX.

W samey rzeczy, owe wspaniałe do dobrego panowania nauki, przez Kromera Zygmuntowi Augustowi pod imieniem oyca przekładane, przywodzi Sarnicki Annal. VII pag: 1211. ad calc: edit: Długoss. za głos własny na śmiertelnem łożu Zygmunta I. *Moriturus admonuit graviter circumstantes, qualiter se gerere deberent in gubernanda republica. Sed Sigismundum Augustum filium, potissimum quomodo allocutus sit, placet adiicere. Tibi quidem, mi fili, inquit, deinceps mater & sorores, & maxime respublica curæ esse debebunt. In te spes omnes omnium sitæ sunt, quas frustrari te æquum non est. Nonnihil quidem nobis debet Polonia: sed nos illi multo plus. Quippe quæ nos maioresque nostros posthabitis quibusdam illustrioribus & elegantioribus & fortasse etiam potentioribus, sibi reges assumpsit, & summa fide, studio, obsequioque coluit. Te autem, quemadmodum ipse nosti, adhuc puerulum regio diademate insignivit. Ad ejus igitur salutem & dignitatem vicissim te voluntatem tuam, studia & conatus omnes adiungere inprimis æquum est. Id vero ita demum recte facies, si omnibus te æquabilem, familiarem vero non nisi gravissimis ac sapientissimis quibusque præbueris: si nullius ius & innocentiam neque gratia, neque odio cuiusquam opprimi sines. Hæc ubi effatus esset, cunctis plorantibus, animam exspirat.* Solignac Hist. de Pol. IV. pag. 275. także też przyiął tę mowę za prawdziwą Zygmunta.

XXI.

XXI.

Funebris Oratio habita a Stanislao Orichovio Rutheno ad Equites Polonos in funere Sigismundi Jagellonis Poloniæ Regis. Cracoviæ apud viduam Floriani Ungleri 1548 in 8vo: Tit: ornat. Po tytule wiersze łacińskie Jakoba Przyłuskiego, na końcu mowy dwa nadgrobki (epitaphia) *Divo Sigismundo Reg. Polon. Opt. Max.* Ark 6 i 1/2. Tę edycyą podaią za wielce rzadką Janoc. Nachricht. T. II, pag. 80; Freytag Annal. pag. 645; Jan Jak. Bayer Bibl. libr. rar. univ. P. III, pag. 147.

XXII.

Stanislai Orichovii Rutheni Ornata & Copiosa Oratio, habita in funere Sigismundi Jagellonis Poloniæ Regis. Venetiis 1548. Na końcu wiersze niemianowanego autora: *Ad Sigismundum Poloniæ Regem, atque eiusdem nominis filium; ad Sereniss. Bonam Polon: Regin.* in 4to. ark. 7 1/4. W przedmowie wydawca tak się wynurza: *Legimus nuper ad nos ex intima usque Sarmatia missam orationem in Sigismundi Poloniæ regis funere illic habitam: quæ nobis visa est longe plura ac maiora habere in recessu, quam prima fronte promittat. Ita tum felici rerum ac sententiarum copia, tum vero amabili quadam dicendi suavitate & prudentissima totius causæ dispositione adducti, dignam eruditissimi cuiusquam lectione iudicavimus, & in gratiam doctorum hominum publicandam libenter curavi-*

ravimus. Illud ab amico lectore dari nobis volumus, ut iudicium suspendat, quoad totam plane perspexerit, neve, quod fideli studio detulimus, priusquam intellectum sit, neglectum relinquat. Eam si perlegeris, gratias, certo scio, habebis, ingeniumque & doctrinam Rutheni hominis admiraberis. Hinc & Polonicarum, seu mavis, Sarmaticarum rerum historiam scitu dignissimam non sine voluntate intelliges, & qualem esse regem, qualiterque ab eo regiam rempublicam administrari oporteat, summa prudentia videbis expressum.

XXIII.

Stanisl. Orichovius Paulo Rhamnusio. In me suavissime effusus tantum amori indulsisti tuo, ut non solum Thomæ Juntæ, viri præclari opera, nos eruditis hominibus Italis commendaveris, verum etiam literis tuis me ignotum hominem, ac toto coelo abs te disiunctum ultro humanissime expetiveris.... Velim existimes, me tuis literis confirmatum esse vehementer, in ea studiorum ratione, quæ tu in ista principe Venetiarum urbe, commendatione tua ornasti; Thomæ vero Juntæ, optimi viri proelis illustrasti, ac publice omnibus legenda præbuisti. Quare nihil mihi ad conatum deesse patiar, ut tibi operam meam probem fideliter, cuius iudicio quantum sit tribuendum, cum ex tua me epistola cognovi, tum vero ex his eclogis, quibus Petri Bembi Cardinalis defles mortem; in quo tamen ipso admiratus sum modestiam tuam, Italo homine dignam. Cum enim illum carmine ita exqui-

exquisito prosequaris, ut nescias, carmenne tuum, an mors Bembi maiorem dolorem legentibus faciat in summa tamen tua laude nullum tuum nomen ponis. Dabis tamen hanc mihi veniam, si ego correxero modestiam hanc tuam idemque in tuo Bembo fecero, quod tu in Sigismundo meo cumulate fecisti. Nam eclogas tuas Cracoviam ad impressores misi, cum præfatione ac mentione nominis tui honorifica. Ne quid tibi a me negetur, misi nuper Patavium Stanislao Drohoiovio nonnullas orationes meas, unam de lege Coelibatus contra Syricium Romanum, alteram de bello Turcis inferendo, tum etiam Diatribam, ex qua disces omnem vitæ meæ statum. Hæc opuscula ut tibi reddantur quamprimum, egi per litteras cum Stanislao Drohoiovio diligenter: velim vero orationes has e vestigio tibi reddi. Quid enim habui de rebus ipsis aut iudicii, aut facultatis, id omne in illas contuli. Thomam Juntam, humanissimum virum atque optimum valere iubebis meis verbis, meque ei commendabis diligenter, eique has litteras reddes, quibus ei pro navata opera gratias egi. Gratum & memorem huius vestri divini in me beneficii ut me esse tu & ille iudicetis, curabo sedulo In Ep. select. Claror. Virorum ap. Ioannem Gymnicum Colon. 1569 in 8vo. pag. 70 — 72.

XXIV.

Znayduie się *in Script: Rer. Polon. Guagnini edit. Francof. ap. Wechelium* T. III pag. 53 — 55. *in Orat. Clarorum hominum vel honoris officiique causa ad principes, vel in funere*

nere de virtutibus eorum habitis. In acad. Veneta 1659. in 4to pag. 74 — 100. — *In Orationibus gratulatoriis etc. Hannov. impressis* 1613. in 8vo. P. II. *Inter Orationes funebres. In Scriptor. Rerum Polon. Joan. Pistor. Nidani* T. III. pag. 35 — 55.

XXV.

Oratio Stanislai Orichovii in funere Serenissimi Sigismundi I, Poloniarum Regis felicissimi. In usum studiosæ iuventutis Almæ Universitatis Cracoviensis. Cracoviæ apud hæredes Christoph. Schedel S. R. M. Typographi A. D. 1668 in 8vo. Takie edycye pospolicie bywaią bardzo rzadkie. Ninieyszy exemplarz bardzo zszarzany wcale mi się przypadkiem dostał.

XXVI.

Pro Exequiis Sigismundi Jagellonis, Poloniæ Regis, Stanislai Orichovii Ruteni ad A. Q. Z Orłem Polskim przeplecionym literą S; bez mieysca i roku in 8vo kart 7. — Data pisma *Sabatho postridie S. Annæ, quæ ultima fuit Ao.* 1548.

XXVII.

Ad augendam sapientiæ famam illud vehementer conferre existimes, ut Gymnasium Cracoviense, quod proavus tuus condidit, constituas: quod ita sane efficies, si publico edicto,

cto, hoc istud Gymnasium perpurgaveris mendis illis infinitis, ex eoque sustuleris autores illos non probatos & barbaros, minimeque regno utiles, Copulatos, Holcotos, atque Bricottos, Glogovitam item illum impurum, unde mercede publica dediscenda discuntur a tuis, amoveris. Quare publico edicto coge collegas illos viros excellentes, pro hac istâ hominum impurissima fece, recipere in Collegium authores probatos tam Græcos, quam Latinos, ut ex hoc ceu fonte quodam puro & nitido fluat illa regia doctrina, quæ sapientes tibi efficiat cives tuos, regnoque tuo aptos. Ad eundum modum scholas ipsas privatas summo studio refice, illarumque scholasticis non aulicos istos nitentes purpura & bysso, sed homines eruditos præfice, quorum opera iuventus doctior reddatur, regnoque tuo paratior. Fid. Subd. Cracov. 1584 pag. 53 — 54.

XXVIII.

Solebat, Serenissime Rex, Orichovius & virtutes insignes admirari, & vitia acerrime impugnare, libere apud principes viros de officio cuiusque & de republica disserebat. Magnus hic vir libertatis Polonorum propugnator erat, officiique ab omni ordine diligens exactor. Quod cum alia eius scripta, tum vero hic, cum quo ad te Serenissime Rex venio, fidelis subditus (cui ut facultatum apud te, sua explicanti consilia regni huius gubernandi, ut solet, benigne præstes, cum ipso Maecenate rogo) clare demonstrat: & equidem

dem ab hac multi de libertate reipublicæ disputare liberius didicerunt: in qua tuenda tamen Orichovius, modum tenendum esse voluit. Solebat enim ille illud Poetæ sœpe usurpare:

Est modus in rebus, sunt certi denique fines
Quos citra, ultraque nequit consistere rectum.

Vera igitur illa & legitima, omnibus communis & par libertas ab eo defendebatur: non in uno ordine, non intra paucorum domos eam concludebat; totius Regni possessionem illi tribuebat: inter omnes omnium ordinum homines defusam esse volebat. Ex Præfat: Jacobi Gorscii ad Orich: Subd. ut sup: pag. 6 — 7.

XXIX.

Stanislai Orichovii Roxolani Fidelis Subditus, sive de Institione Regia ad Sigismundum Augustum libri duo, cum præfatione Jacobi Gorscii ad Serenissimum Regem Poloniæ Stephanum Bathoreum. Cracoviæ in Officina Lazari 1584. Præfat: Jacobi Gorscii ad Reg. Steph eff. pag. 9. Tetrastichon cuiusdam ad Scriptor: tum præfat. Orich. Ad Reg. Sigismund. Aug. Opus ipsum duobus libris comprehensum a pag. 10 usque ad 89 in 4to. Druk piękny. U Niesieckiego T. III pag. 481. omylnie położony rok wydania 1549.

Edycya Lwowska in Offic. Joannis Szeligae 1632. str. 87 in 4to, na tytule wymienia poprzedzaiącą Krakowską. W Warszawskiey pierwszey dodano: *Quos libros Fr. Paulus*

lus Antonius Radziński, Guardianus Sanocensis in gratias & honorem Mœcenatum suorum publicæ luci restituit. Varsav. Typ. Scholar. Piar. 1697. Tytuł, Dedykacya Francisco Orzechowski Venatori et Judici Capturali Terræ Premisliens. i Approbacya nie są liczbowane, samego dzieła str. 88. Mniemana druga Warszawska tegoż Radzińskiego, oznacza się następuiącą odmianą: *Fidelis Subditus quondam ad Sigismundum Augustum I, nunc ad Serenissimum Augustum II in obsequium S. R. M. a Fr. Paulo Antonio Radziński, Guardiano Sanocensi Ord. Minor. Conv. S. Franc. destinatus anno a reparatione humanæ salutis* 1698 *Vars. Typ. Colleg. Schol. Piar.* Edycya Warszawska trzecia in 8vo składa się z str. 82. Krakowska z roku 1684 in 4to, i Warszawska z roku 1696 in 4to, przytoczone przez Krausa in Præf. ad T. II. Dlug. pag. 48; zapewne należą do omyłek.

XXX.

De secundo Coniugio Serenissimi Regis Poloniæ Sigismundi Augusti Oratio ad Equites Poloniæ. Manuskrypt Biblioteki moiey in 4to nro LIII Ark. 5 1/8. Zaczyna się tak: *Rempublicam nostram atque hoc augustissimum Regni kujus imperium, fortissimi Equites, virtute vestra maxime contineri, satis abunde compertum est, adeo etiam, ut quod hactenus in ter tot validissimos hostes, quibus fere in orbem circumseptum est, incolume perduret, vigeatque, totum id post deos clarissimo ordini vestro iustissime acceptum ferri opporteat. Vos*

siqui-

siquidem illi reipublicæ propugnatores estis, qui publicam salutem privatæ anteponentes, omnem externorum hostium vim in ipsis statim finibus, laterum vestrorum obiectu, excipitis, propulsatisque; neque unquam admittitis ut prophanæ hostium copiæ sacrosancta illius penetralia aut vexare aut saltem aspicere possent. Tum vero, ne domi etiam intestina aliqua accidat pernicies, (plerumque enim illegitima suorum vis ac temeritas hostilibus armis perniciosior esse solet), vos, vos inquam & in comitiis publice, & pro omni privata loci & temporis occasione, libertates illius ac ea e quibus hæc libertas, promanant, instituta dico, ac leges constantissime defenditis. Unde factum illud etiam est, ut clarissimus vester ordo pro egregia ista in patriam virtute præ cætera hominum plebe & libertatibus maioribus, & honoribus splendidioribus communi omnium consensione ornaretur: cui quidem virtuti omnes gratulari, vos ipsos illa gaudere ac frui merito convenit. Cum enim illius opem ac beneficium in publica sui defensione omnes sentiunt et capiunt, isto summa cum gratitudine contenti, vobis laudem & gloriam relinquere, planeque deferre debent; quemadmodum certe relinquunt libenter & publica & unanimi voce deferunt. Quamquam autem hæc vestra præclaris istis in rempublicam officiis parta gloria summa est: tamen ea nunc tempora, ea fata, isti motus rerum sunt, ut nisi proprium istud vestrum in rempublicam studium, innatum amorem, veterem fidem, debitam integritatem, testatam omnibus constantiam maxime exeratis, non solum omnem istius gloriam ac dignitatis splendorem, sed omnes

etiam

etiam fortunas libertatesque vestras, vitam denique vestram cum ipsa toties vobis defensa patria, amittatis. Neque vero ego pro summa vestra in rempublicam vigilantia singularique prudentia hoc ipsum vos non animadvertere cognoscereque puto, Equites, praesertim cum & vehemeter turbatos vos videam & assidue, nescio, quam vindictam meditari ac cogitare audiam: sed profecto, quod bona vestra gratia dictum sit, aliud quiddam in vobis & supra id, quod facitis, majus requiro. Neque enim dolorem jam, sed virtutem vestram res ipsa postulat, Equites: neque privata cogitatione, sed aperta & constanti fortitudine respublica vindicanda est. Videtis, videtis profecto plurima & a nostris effici, & ab exteris parari, quae certissimum nobis minantur ac plane in foribus statuunt interitum: Nuptias eheu, ad nomen exhorruit animus, Equites, nuptias funestas princeps noster confecit, quibus primum domi, & vetus de ejusmodi rebus publice cognoscendi mos violatus est, et turpissima in omnes nos accersita ignominia; deinde foris necessariorum animi in nos exacerbati, vicinorum hostium excitati, erecti & firmati sunt. Illi nos turper as impro, hoc inclamant: isti omnibus exosos cum vident, ita contemnunt, ut certissimam suam praedam nos fore sibi confirment. Ado & domi nihil salvi, & foris omnia adversa habemus. &c. &c. Kończy się tak: *Expergimini itaque, per salutem vestram vos obsecro, Equites, & in una hac causa omnia vestra, dum adhuc potestis, vindicate. Neque enim malum hoc tale est, quod moram admittat: immo vos si in comitiis istis tollendi illius facultatem negligitis, frustra postea ubi firmatum fuerit, illius impugnandi occasionem sperare debetis, ac simul*

mul illud etiam perspicite, Equites, quam mire omnium ordinum homines, improbissimis illis principis seductoribus exceptis, ad dirumpendas infaustas istas copulas consentiunt. Nemo enim est, cui recordatio patriae, gloria, possessio libertatis, bona a majoribus relicta, lux denique haec ipsa ac vita non jucundissima sit. Itaque ut omnia haec integra sibi fore maxime cupiunt: ita exitiosis his nuptiis infensissimi sunt. Verum ut integer ille senatus sine vestro auxilio, parum se firmum putat: plebejum autem & promiscuum vulgus sine vestra virtute quid potest? Itaque communem hanc omnium causam omnes vobis commendant, vos solos intuentur, vestram omnes exspectant virtutem, & ut, quod sentio, dicam Equites, universus nunc Poloniae populus consurrexit, & intentissimis sensibus exspectat, cognoscere tandem in hac una regii matrimonii causa cupiens, quid in posterum de virtute vestra sentire, quid de incolumitate sua ac fortunis sperare debeat; vident enim quod jam nos diximus, una hac istarum nuptiarum causa reipublicae summam, patriae salutem, imperii stabilitatem, denique libertatem, famam, vitam omnium communem, postremo morum etiam disciplinam contineri. Quam ob rem, quo summae huic de vobis exspectationi satisfaciatis, etiam atque etiam videte, Equites: arripite, obsecro, datam vobis ad virtutem aviam exercendam occasionem, et novam hanc ac propriam conservatae per vos reipublicae laudem; ad illam, quam a majoribus haereditario possidetis, cumulatissime vobis adjungite. Veniat vobis in mentem, quantis majorum vestrorum laboribus fundatum hoc imperium, quantis periculis

culis quaesita ordinis vestri dignitas, quanta virtute stabilita libertas, qua etiam pietate relictae vobis fortunae, quae omnia si non subito ruere ac perire vultis: funestas istas ac Diis hominibusque invisas nuptias quamprimum disrumpite disjiciteque. Praeclarissimos istos conatus vestros, credite Equites, Deus ipse certissimus turpitudinis & perfidiae vindex adjuvabit, cujus etiam aequitate ac benignitate freti, illud vobis polliceri debetis, ut ubi virtute vestra faedissimae istae nuptiae dirutae, & seductorum sitorum fraus, ac vis oppressa fuerit, futurum aliquando, ut rex ipse melius, ad se rediens, rei indignitatem periculorumque magnitudinem cognoscat, ac vobis pro egregia vestra in se & rempublicam fide integritateque dignas optimo rege gratias referat. Istos vero susurones & fraudatores suos primum fortunis omnibus, deinde honore ac fama, vita postremo per summum supplicium privari imperet. Quod ut quamprimum fiat, boni & optimi quique votis omnibus assidue a Diis immortalibus expetant.

XXXI.

O edycyi Bazyleyskiey ob: przyp: XII. Druga: *Stanislai Orichovii Ruthemi ad Julium III. Pontificem maximum Supplicatio de approbando matrimonio a se inito. Nunc iterum edita.* 1782 in 8vo, z tytułem i przedmową na iedney kartce, stron 71.

Trzecia: List Stanisława Okszyca Orzechowskiego do Juliusza III. Papieża: z prozbą o uchwalenie małżeństwa swego: w Lipsku R. 1782 *Supplicatio Stanislai Okszyc Orichovii ad Julium*

lium III. Pontificem Maximum de approbando matrimonio a se finito. Lipsiae 1731 in 8vo, z obudwoma tytułami i tąż samą przedmową Polską i Łacińską str: 63. Opuszczenie z edycyi Bazyleyskiey pag: 141 — 145, ściąga się do K. 24.

XXXII.

In Leges & Statuta Regni Poloniae ab Jacobo Prylusio digesta, ad Equites Polonos Stanislai Orichovii Rutheni Oratio. Przy statucie Przyłuskiego pag. (1 — 3). Ten Statut wyszedł z pod prassy roku 1553 in fol: o czem obszerniey będzie pod Przyłuskim.

Takiż Tytuł zachowany przy edycyi Warszawskiey *Ideae Apocalypticae*, po którey mowa Orzechowskiego następuie od str: 62 — 83 *Varsaviae in Collegio Scholarum Piarum A. D.* 1763 in 8vo.

XXXIII.

Zapewne z tych spisów Tarnowskiego wyszło następuiące dzieło: *Ustawy Prawa Ziemskiego Polskiego, dla pamięci lepszey krótko i porządnie z Statutów i z Constytucyy zebrane. Z przydatkiem o Obronie Koronney, i o sprawie i powinności Urzędników Woiennych, Jego M. Pana Jana Tarnowskiego, niekiedy Kasztelana Krakowskiego etc. etc. temi czasy Rycerskiemu Stanowi bardzo potrzebne. Cum gratia & privilegio S. R. M. W Krakowie, W*

Drukarni Łazarzowey, Roku Pańskiego 1579 *in 4to*, stron liczbowanych 309, oprócz tytułu, i drugiey ćwiartki, tytuły rzeczy przednieyszych, które są w tych książkach, zawieraiącey. W tych wytknięte są w spisie wystawuiącym treść całego dzieła następuiące materye: „O Granicach; o paniech sądowych i „ dochodziech przysądnych; o pozwiech i po„ zwanych; o Prokuratorach; o Przywileiach; o „ dawnościach; o rokach i odwłokach; o Appel„ lacicy; o Księgach ziemskich i sądowych; o „ skazaniach i prawiech; o ciężey, winach i o „ daniach; o Woźnym i wwięzowaniu; o rękoiemstwie; o świadkach; o długach; o syniech, „ dziewkach i rozdziale; o opiekunach; o wdo„ wach; o Kmieciach i o sołtysiech; o mieszcza„ nach, Kupcach, i cechach rzemieślniczych, „ i o iarmarkach; o szlachectwie; o sługach; „ o złodzieiach; o żebrakach; o pospolitym by„ dle i szkodach polnych i leśnych; o psiech „ a myśliwcach; o gleyciech; o pieniądzach; „ o rzekach; o cle i targowym; o soli; o Kró„ lu i Królewczyznie; o Woiewodach; o Sta„ rostach i urzędnikach ziemskich, i dwor„ skich, tak osiadłych iako nieosiadłych; o „ duchownych; o gwałciech, o zabiciu i ra„ nach; o Żydziech; o sprawie woienney po„ dług uchwał seymowych i statutów Pol„ skich; o dwoiakiey obronie Koronney i o „ powinności urzędników; o powinności Het„ mańskiey; o powinności Rotmistrzowskiey; „ o powinności rycerskiey i artykuły im opi„ sane; o ciągnieniu woyska; sposób kładzie„ nia obozu; sprawa ludzi małey wagi w „ woyszce; obyczay sądowy w woyszce; na „ czym obrona zamkowa zależy; obrona po„ spolita

„ spolita na czym zależy; upomnienie.„ Janocki *in Miscell:* T: II nro CXLIX, pag: 280, za wcale rzadką tę książkę poczytuie, i świadczy, że ią Załuski *Phoenicem librorum* nazywał. Bentkowski T. II. Hist: Lit: pag: 358 wspomina dzieło Polskie: *Consilium rationis bellicae;* w Tarnowie drukował Łukasz Andrysowicz 1558; wspaniale nakładem samegoż Tarnowskiego wydane, oraz o iego pysznym exemplarzu na pargaminie w Bibliotece Puławskiey. Janocki ut sup: pag: 281 przywodząc *Consilium rationis bellicae foras nondum emissum, ab editisque Tarnovii opusculis plane diversum inter Codices Mss. Zaluscianos asservari*, nie pokazuie się świadomym pomienioney edycyi. Względem osobnych uwag o walczeniu przeciwko Turkom, omylnie pisze Czacki w I. Tom: o Stat: Lit: pag: 235, iakoby ie sam Tarnowski wydrukował w Würzburgu roku 1545. Wyszło w Würzburgu, ale poźniey i cudzego pióra; *Joannis Comitis Tarnovii, in Poloniae regno strategi nominatissimi, de bello cum juratissimis Christianae fidei hostibus, Turcis, gerendo, Disputatio sapientissima ad invictissimum Imperatorem Carolum V. Scriptore Ioanne Strasio. Nunc primum a Joanne Georgio Scheidio Hagenoense, Art: liberal: M. & U. J. Cand: in lucem variis cum notis educta. Würtzburgi ex officina Georgii Fleischmanni, Anno CIↃIↃXCV.* (1595) in 8vo Składa się z str: 123; zawiera Dedykacyą Scheidyusza Eberhardowi Biskupowi Spirenskiemu; Dysputacyą właściwą a pag: 9 — 36; toż przypiski do niey Scheidyusza; pag: 120 *epigramma de Antiturcica Tarnoviana, sive de prudentissima Disputatione Comitis Tarnovii, de*

de bello cum Turcis gerendo, iam edita, Ioannis Eberhardi a Denheim; pag. 121 — 122 *in Scheido-Tarnovium, honoris amoris & defensiónis ergo scriptum epigramma a Marco a Lantau*; pag. 123 *epigramma in laudem doctissimi, humanissimique viri Joannis Georgii Scheidii, quod sapientissimam, de belli cum Turcis gerendi ratione, disputationem e tenebris vindicatam, in medium contulerit, auctore P. S.* Znayduie się toż pismo u Reusnera *in Selectissimorum Orationum & Consult. de Bello Turcico* Vol. IV. P. II. pag. 1 — 18. Nie iest właściwie Tarnowskiego, chociaż mu powszechnie przyznawane. Już to okazuie sam tytuł: ale wewnątrz i wyraźnie się przyznaie Jan Stras, że ie z rozmów Tarnowskiego zebrał, gdy z obozów Węgierskich, unikaiąc rozszerzoney w Austryi morowey zarazy, do Polski zieehawszy, kilka dni u niego podagrą na ów czas przyciśnionego bawił. Albowiem to publicznie, to sam na sam, Hetman wiele przekładał mu uwag o potrzebie i sposobie obrony przeciwko Turkom; a będąc przywiązany iak do Karola V. Cesarza i brata iego Ferdynanda, tak i do rzeczypospolitey Chrześciańskiey, nie zabraniał, żeby iego porady do owych monarchów doszły; przeto Stras powolnego czasu spisywał sobie ich treść tem wierniey, że Tarnowski nawet tłómaczył się ięzykiem Łacińskim; upewnia też, że ten wielki Hetman i zacny Senator raczey ma bydź uważany za autora i budowniczego całey tey rozprawy, niż osobę w nią wprowadzoną. *Hic tantus vir, optimus Dux, & gravissimus Senator non modo sustinet personam hujus consilii, sed ejus indubitatus auctor est, & structor.*

ctor. pag: 1. Błądzi i Janocki, iakoby tylko przedmowa miała bydź do Karola V. i sama iedna Strassowa. Całe pismo iest kierowane do tego monarchy, nawet kończy się: *Datum Cracoviae Calendis Octobris* 1542, *Majestatis tuae humillimus servus Joannes Strassius.* O naypierwszey edycyi w Krakowie in 4to tegoż samego roku 1542, twierdzi Janocki; ale przydaie, że Załuski nie widział iey na swoie oczy. O piśmie Tarnowskiego przeciwko sławnemu synodowi Łowickiemu pod Lipomanem, wspomina Wergeryusz w liście *de Legato Papae in Poloniam destinato, ut Colloquium a sua S. R. M. in causa religionis instituendum impediat*, drukowanym roku 1558, mense Septembri; wyraża zaś, że mu go był Tarnowski powierzył, oraz oświadcza się z myślą wydania go. Wszakże nie masz śladu, aby to uiścił, nawet ani pewności, że nie zmyślał. Ob. Janoc: *Rare Büch:* P: II. nro XXVI pag: 74. Niesiecki w Kor: IV. i Bohomolec w przypisku do Życia Tarnowskiego pag: 48 na świadectwie Warszewickiego; Janocki *in Miscell:* ut sup: pag: 29 z przytaczania Stryykowskiego; Chwałkowski *Cath. Script:* polegaiąc na Starowolskim *Cent. Script.* edycyi Weneckiey nro XXV pag: 95, Krasicki w Tom. II. Wiadomości pag: 529 biorąc omylnie słowa Bohomolca za Orzechowskiego twierdzą, że Tarnowski pisał Kronikę Polską. Wszystkie starania Załuskiego dla odkrycia iey, były próżne. Ponieważ Starowolski podał na domysł, że Wapowski kończył albo Kromerową, albo tę: musiałaby się zaczynać od początków narodu, a przestawać na śmierci Alexandra przy wstępie na tron

Zygmun-

Zygmunta. Warszewicki w Dyalogu *de Origine gentis & nominis Poloni* w Rzymie 1601, wprowadza rozmawiaiących Iana Tenczyńskiego i Tarnowskiego. Ten zasięga aż synów Noego: ieden ród naznacza Grekom i Słowianom: wywodzi ich nazwisko od sławy z zawoiowania świata pod Filipem i Alexandrem: chlubi baieczny przywiley Alexandra: przypisuie upadkowi iego monarchii rozproszenie się po świecie Słowian. Znaiome to są mary Orzechowskiego. Wątpię, żeby ie Warszewicki wyczytał w iakiem Tarnowskiego dziele. Aleć i Starowolski niedokładnie był rzeczy świadom, kiedy nie wiedział, że Wapowski pisał Historyą od Lecha. Mniemam iednak, że się po Tarnowskim zostały iakieś Pamiętniki Historyczne, należące do owego iego zbioru różnych wiadomości, które, iako czytaliśmy w Orzechowskiego na wesele iego syna Panegiryku, zwykł był w księgi doręczne zapisować. W aktach Górskiego wiele się własnych mów i listów iego znayduie. Przywodzi i Orzechowski niektóre, mianowicie w Kommentarzu o Rokoszu Lwowskim.

XXXIV.

Panegyricus Nuptiarum Sigismundi Augusti, Poloniae Regis; priore correctior & longe locupletior. Addita est in fine Bonae reginae luculenta laus. Cracoviae Lazarus Andreae excudebat. MDLIII in 8vo min. Pod tytułem Orżeł Polski z koroną i literą S; na odwrocie tytułu, ostrzeżenie drukarskie względem powtórnego tey mowy wydania, i Errata; potem

tem Dedykacya *Illustri Domino Joanni Tarnowski Comiti, Joannis Cracoviensis Castellani filio, Sandomiriae Capitaneo, Ferdinandi autem Regis Romani aulico*, zaymuiąca następuiącą kartkę. Mowa nieliczbowana wynosi kartek po obu stronach 35; po niey odezwa Trzecieskiego do czytelnika, takichże 2. Na końcu: *Impressum Cracoviae XXI. Augusti* MDLIII.

Panegyricus Nuptiarum Joannis Christophori Turnovii Comitis, a Stanislao Orichovio Roxolano scriptus. MDLVIII. in 8vo. Pod tytułem herb Tarnowskiego z napisem w koło: *Joannes Comes in Tarnow:* na odwrocie herb *Magnifici Domini Joannis de Ocyeszyno R. P. Cancellarii, Cracov: Capitan.* pod którym te wiersze:

Duxeris haud alias laudati principis artes,
Quam quibus ingenuus rite paratur honor,
Ocia si foveat strictos repetita per enses,
Jam veri titulum principis ille tenet.

Po Dedykacyi Ocieskiemu, którą tu wynosi kart sześć, następuie herb *Illustris ac magnifici Domini Joannis Christophori Comitis Tarnoviensis*, a pod nim wiersze:

Dum sua crescendo reparabit cornua Phaebe,
Quo tenues iterum servet & auctet opes:
Incolumis stabit longo domus ista sub aevo,
Indocilis cariem duraque fata pati;
Utque solet stella tenebris fulgere coactis,
Sic toto nomen sparget in orbe suum.

Exem-

Exemplarz Biblioteki Akademiczney Krakowskiey, który się tu opisuie, podarty, kończy się na literze J. na ostatniey stronie tegoż arkuszą: na zupełnieyszy nigdzie nie trafiłem.

Panegyrici nuptiales Regis Poloniae Sigismundi Augusti, & Ioa. Christ. Comitis Tarnovii a Stanislao Orichovio Roxolano conscripti olim, nunc ad Augustas Sigismundi III Poloniae & Sueciae Regis Optimi, et Constantiae, Caroli Archiducis Austriae nuptias, Gabrielis Ioannicii Regii Professoris & Collegii minoris, opera, boni ominis causa, e tenebris in lucem producti. Cracoviae apud viduam Jacobi Siebeneycher. Anno Domini 1605. in 4to. Dedykacya Joannicego: *Stanislao a Minsco Palatino Lanciciae, Capitaneo Plociae, Patrono suo optime merito*, datowaną *Cracoviae anno Domini* 1605 *Kl. Calend: Decembris* ćw: 2 1/2. Po tey dedykacyą Orzechowskiego: *Illustri Domino Ioanni Tarnovio etc:* należąca do panegiryką weselą Zygmunta Augustą: następuie tenże; toż: *Alter Panegyricus Nuptiarum Joannis Christophori Tarnovii Comitis*, z dedykacyą Orzechowskiego: *Joanni Ociesk Regni Poloniae Cancellario & Capitaneo Cracoviensi Generali, tum Sandecensi, Olstinensi, Oświecimensi ac Zatoriensi Praefecto, litterarum ac litteratorum patrono.*

XXXV.

„ Chociaż każdy naród, (mówi w tey piękney przedmowie Joannicy) zostawił pamiątki kwitnących u siebie nauk: ia iestem i byłem zawsze tego zdania, że nas liczba uczo-

„ uczonych ieszcze żaden dotąd nie przewyż-
„ szył. Wszakże nie tak rachunkiem, iak wa-
„ gą zasług chwałę naszę okazać przedsiębio-
„ rę, przekonany, że nie byłoby nic dziwne-
„ go, gdyby ci, u których raniey światło we-
„ szło więcey zięcili; że też pospolicie, im
„ tłum większy, tym więcey w nim, zwła-
„ szcza, ieżeli raczey zapęd, niżeli wybór
„ namnożył pisarzów, mieści się bzaku. Nie
„ powinienem, ani chcę uwodzić się zazdrością.
„ Naszemu narodowi iuż ztąd dosyć sławy,
„ że w wiekach nie tylko tu, ale w całym
„ świecie, we Francyi, Włoszech, Hiszpanii,
„ barbarzyństwa ciemnotą okrytych, nie scho-
„ dziło na znakomitych domowych dzieiów
„ zbieraczach; a gdy w Europie odżyły, czy-
„ li z upadku i klęski dźwignęły się nauki:
„ tak nie było skąpo między naszemi rodaka-
„ mi w nich okazale biegłych, że obcy iakoż-
„ kolwiek chciwi całą chwałę do siebie gar-
„ nąć, iednakże im nie odmawiali szacunku;
„ przypuszczali ich do swoiego grona; podsy-
„ cali się od nich; pomagali im nawzaiem;
„ zmarłych bądź i żadnemi przypadkowemi
„ szczęścia nie iaśnieiących blaskami, zaszczy-
„ tem publiczney pochwały zdobili. Struś nasz
„ uczył w Akademii Padewskiey lekarskiey
„ sztuki: książka iego o pulsach taką tam zy-
„ skała zalętę, że ledwo wyszła na świat, ie-
„ dnego dnia wyprzedano iey do 800 exem-
„ plarzy. Marcin Nikolaides, także zawołany
„ lekarz, słynął na dworze Króla Hiszpań-
„ skiego, i aż do śmierci Filippa II. na nim
„ zostawał. Cóż dopiero rzec o Koperniku
„ Toruńczaninie naszym? nie dosięgł, nie po-
„ dźwignął, iak drugi Atlant, barkami swe-

mi o-

„ mi obłoków? Nie określił, lub nie przy-
„ wrócił ciałom niebieskim ich obrotów?
„ Cóż Wittelius, czyli i on nie wzniósł się
„ w Optyce do wysokiego szczytu? A przed
„ trzydziestu okładem laty z małąż imienia
„ Polskiego sławą nasz Stanisław Grzepski do-
„ pełnił księgi *Budea de Asse*, swoią o Ta-
„ lencie i Syklu? Nie celowałże w Teologii
„ Nowokampian, który każąc i pisząc, Węgry
„ nad samą przepaścią kacerstw, póki ludz-
„ kiemu rozumowi podobna było, zatrzymo-
„ wał? Brałbym brzemię nad móy czas i si-
„ łę, chcąc tu podawać spis dokładny wszel-
„ kich ksiąg u nas wyszłych: więc tylko i-
„ miona uczonych, i to z pominieniem da-
„ wnych, wspomnę: Sokołowskiego, Goślickie-
„ go, Kromera, Wapowskiego, Petrycego,
„ Reszkę, Herburta, Roguskiego, Solikow-
„ skiego, Gorskiego, Kochanowskiego, Her-
„ besta, Skargę, Warszewickiego, znaiomych
„ światu z powszechney sławy, i nie w je-
„ dnym tylko umieiętności wydziale, ale nie-
„ mal we wszystkich boskich i ludzkich grun-
„ townie biegłych. Wspaniałe ich przymioty
„ z wymową ozdobną i okazałą rozpostarły
„ rzęsistą świetność, iż dziś niktby nie śmiał
„ narodu naszego nazwać surowym i barba-
„ rzyńskim: owszem głos powszechny równie
„ z obyczaiów, iako z wygorowanego oświe-
„ cenia, wystawia go na czoło nayokrzesań-
„ szych. Tu już moia źrenica olśniwa od nie-
„ policzonych promieni nayoelnieyszey gwia-
„ zdy naszey Kardynała Hozyusza: trudno mi
„ oczu zwrócić na inne. Nie pierwszyć za-
„ szczycił nas purpury Rzymskiey dostoyno-
„ ścią: atoli przydał nową i z niewielu spól-

na

„ną chwałę, naczelniczący, iako Legat Sto-
„licy Apostolskiey, powszechnemu Kościoła
„zgromadzeniu. Sławny od zapadłych wie-
„ków dziedziczną odwagą i dzielnością Polak,
„sławny statecznem bez wszelkiey obcey po-
„mocy wstrzymowaniem na sobie rozlicz-
„nych barbarzyńców nawału, sławny nie ie-
„dnem zwycięstwem, nie iedną bohaterską
„przewagą, sławny równie w szczęściu i nie-
„szczęściu stałym umysłem, sławny nakoniec
„pomiarkowaniem i sprawiedliwością Królów
„odmawiaiących postronnych koron, które
„same narody mimo wielu dobiiaiących się
„o nie, u podnożka ich tronu składały, iuż
„teraz wieńczy się i zaletą dobrego ćwicze-
„nia, uczciwości, obyczayności, słuszności,
„nauki. Winien ie sobie: sławę zaś uczo-
„nym piorom. Albowiem gdyby nie ich usi-
„łowania, zagrzęzlibyśmy w nieprzebrodzonym
„mroku niepamięci, aniby potomność wie-
„działa, iż kiedyś byliśmy na świecie. Z te-
„goto powodu cenię, i ilekroć sposobność
„się zdarzy, wychwalam Cesarza Tacyta przy-
„kład, który kazał imiennika swego dzieła
„co rok na dziesięć rąk przepisywać i w pu-
„blicznych bibliotekach składać. Słuszna bo-
„wiem tym, co nam nieśmiertelność iednaią,
„wypłacić się wzaiemnością.„ Tu Joannicy
zaleca swoię gorliwość o pisma Rusina swoiego
spółziomka (*unius e Roxolanis suis*) Orzechow-
skiego: nakoniec przechodzi w pochwały
Mińskiego.

XXXVI.

*Annales Stanislai Orichovii Okszii. Adjun-
ximus vitam Petri Kmitae. Dobromili in offici-
na Jo-*

na Joannis Szeligae A. D. 1611 in 8vo. Dedykacya Herburta Zygmuntowi Grudzińskiemu, Woiewodzie Rawskiemu kart 3; Orzechowskiego Zygmuntowi Augustowi *ex Zurowicze meo paterno rure municipii Praemisliensis Vigesima quarta mensis Septembris Anno filii Domini nostri* 1554. Ab Annali Imo paginæ numerantur; ante librum quartum adest Admonitio ad lectorem, rationem reddens ommissionis maioris partis Annalis IVti, nempe turbarum ex causa religionis; et alia ad Annal: VI cum præmonitione ad lectorem, ubi editor testatur, se eum seorsim acquisivisse, ac ideo aliis, licet tempore, posterioribus, postposuisse; tum pag: 265 docens, vitam Petri Kmitæ non esse scriptam per Orichovium. Vita ipsa extenditur ad pag: 312. Zamyka swoie wydanie Herburt obywatelskim do czytelnika głosem, narzekaiąc na niesnaski i niezgody domowe z przytoczeniem owego Solonowego prawa, które w rozdwoieniu rzeczypospolitey, obojętnych i do żadney nie wiążących się strony surowemi okładało karami.

2ga edyc: *Annales Stanislai Orichovii Okszii. Adjunximus vitam Petri Kmitae. Dantisci apud Georgium Forsterum* 1643 in 12mo. Dedic: Georgii Foersteri Christophoro de Bnin Opaliński Palatino Posnaniensi etc. kart 2, przedmowa do czytelnika Karta 1; Dedyk. Orzechowskiego Zygmuntowi Augustowi kartek 2. Annales Orichovii pag. 1 — 130; Annalis VI. 13 — 212; Vita Petri Kmitæ pag: 213 — 250. Edycya ta całkiem podług poprzedzaiącey zrobiona, nieskończenie przewyższa ią pięknością druku.

5cia,

3cia edyc: *Annales Stanislai Orichovii Ostii. Adjunximus Vitam Petri Kmitæ juxta exemplar excusum Dobromili in Officina Joannis Szeligæ A. D.* 1611; przy tomie Ilgim Długosza wydania Krauzego w Lipsku 1712 in fol. Liczby stron na podziw tu pomącone. Annales Sarnickiego kończą się na kolumnie 1132. Tytuł Orzechowskiego, toż Dedykacya Herburtowa i Orzechowskiego Zygmuntowi Augustowi nie są liczbione, a Annalis Iunus zaczyna się od liczby kolumnowey 1; która idzie do 8; potem następuie 1485 do 1488; odtąd 13 aż do 20; dopiero od 1497 wciąż. Edycya ta uczyniona według Dobromilskiey, iednakże, iak się namieniło, nie z drukowanego exemplarza, ale z kopii iego, ma zaletę z dopełnienia rocznika IV; a że i wszystko zawiera, co tamta, a zatem i co Gdańska; nayiepsza.

XXXVII.

Kroniki Stanisława Orzechowskiego przez M. Zygmunta Alexandra Nałęcz Wyńskiego, w Akademii Krakowskiey Filozofii Doktora, w Szkołach Nowodworskich Professora, Szkół Kazimierskich Seniora, z Łacińskiego na Polskie przetłumaczone w Roku Pańskim 1767, *w Krakowie w Drukarni Seminar. Biskup. Akademick.* in 8vo. Dedykacya Józefowi z Łuskawic i Katarzynie z Jordanów Taszyckim, kartek 2; przedmowa tłumacza k. 1; tudzież wstęp Orzechowskiego kartek 2 nieliczbowanych; Roczników VI. stron 261; Rejest: k. 6. Opuszczono tu z IV. Rocznika, co i we wszystkich,

kich, wyiąwszy Lipską, edycyach; nadto dedykacyą Orzechowskiego. Omyłek i błędów drukarskich bez końca.

Oprócz Idei Apokaliptyczney spolszczoney przez tegóż tłomacza, w podanem pod dniem 10 Grudnia 1819 Senatowi Krakowskiemu przedstawieniu swoich zasług, wymienia ieszcze następuiące dzieła Orzechowskiego swoiego przekładania, gotowe w rękopismach: "*Do Rycerstwa Polskiego przeciwturcza mowa; — do Zygmunta Augusta Króla Pol. przeciwturcza druga; — Wychwalnik weselny Zygmunta Augusta Krol. Pol.; — na pogrzeb Zygmunta Jagiellona Kr. Pol. do A. Q.; — Chimera Orzechowskiego przeciw Fran: Stankarowi; — do Jakóba Uchańskiego, Biskupa Kujawskiego, Frycy o Swiętowładztwie Stolicy Apost.; — za Kościołem Chrystusa do Samuela Maciejowskiego Bisk: Krak.; o dostoieństwie Kapłańskim na synodzie Warszawskim mowa.*

XXXVIII.

O wydaniach drukowanych tey zbieraniny Orzechowskiego, dopiero co mówiło się przy iego rocznikach. Znayduią się w rękopiśmie w T. XVII. Act: Reg: Zygmunta I. Stanisława Gorskiego pod tytułem: *Consilia & Conciones in maximo totius Regni Polon: Conventu ad Leopolim habitae an. 1537;* o czem obaczyć w ninieyszém naszém dziele T: I. pod artyk: Gorski pag: 496 — 499. Przy końcu czytać w rękopismie tém następuiące wyrazy, brakuiące we wszystkich drukach: *Deinde vero ha-*

vo haec congessi, non ut in vulgus ederem, sed ut tempus fallerem, & hac meditatione, otio & inertia languentem animum fovere ut possem. Quare ultra dies octo cum notatos locos haberem, haec ita, uti potui, singula persolvi. Jnsze różnice są drobniejsze, albo poprawy i poboczne przydatki Gorskiego. Należy się wdzięczność P. Professorowi Bentkowskiemu za wydanie w Pamięt. Warsz. 1818 mies. Paźdz. i dalszych niektórych pism z Aktów Górskiego, mogących służyć do dopełnienia czy objaśnienia Kommentarza Orzechowskiego o Rokoszu Lwowskim, przez siebie na Polskie przetłómaczonych.

XXXIX.

Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego Kasztellana Krakowskiego Hetmana Wielkiego Koronnego, pisany niegdyś przez Stanisława Orzechowskiego. Teraz z rzadkiego Załuskich Biblioteki rękopisma wyięty, wydrukowany i przypiskami objaśniony. w Warszawie w Kollegium Soc. Jesu 17-3 in 8vo. Przypis Franciszka Bohomolca JW. Janowi Amor Hrabiemu Tarnowskiemu Kasztellanowi Konarskiemu Łęczyckiemu, Kawalerowi orderu Bawarskiego, zaymuie str. 4, tegoż przedmowa nie zpełna str: 8. W tey oświadcza Bohomolec, iż zamyślaiąc od dawna opisać życie Jana Tarnowskiego, zebrał do tego znaczny zapas wiadomości; lecz gdy mu to przez Stanisława Orzechowskiego napisane Janocki w rękopiśmie Biblioteki Załuskich pokazał, wolał ie przypiskami swemi iako też życiem autora i Jakoba Gorskie-

Gorskiego, na którego prośbę ow ie pisał, opatrzyć, i wydać, niż własne dzieło układać. Po przedmowie więc następuie życie Stanisława Orzechowskiego od str. XVIII. do LIII. potém Jakóba Gorskiego, od str. LIV do LX. Życie zaś Tarnowskiego iako dzieło Orzechowskiego z przypiskami Bohomolca, wynosi stron. 125. W Życiach sławnych Polaków edycyi Mostowskiego T. I. w Warszawie 1805 in 8vo maj: znayduie się Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego, Kaszt: Krak: Hetm: W. K. pisany niegdyś przez Stanisława Orzechowskiego, z rzadkiego Załuskich Biblioteki rękopisma wydany, wydrukowany i przypiskami obiaśniony przez Franciszka Bohomolca S. J. od K: 69 do K. 130; potém noty Bohomolca do K: 146; opuszczone przydatki o Orzechowskim, i o Jakóbie Gorskim, iako też Dedykacya Bohomolca.

XL.

De Baptismo Christiano contra Lutheranos. Baptistas Liber Stanislai Orichovi Ruthemi sacrouxorati. Anno Domini 1558. Rękopism składaiący się z ćwiarć 64. Jego początek iest taki: *Quum minimum sit dubium, mi Andrea, illos iam adesse dies a Paulo promissos, in quibus futuri erant homines se ipsos amantes: cupidi: elati: superbi: blasphemi: proditores: prophani: tumidi: habentes speciem quidem pietatis: virtutem autem eius abnegantes: vigilandum nobis omnino est etc.* Koniec: *Habes igitur mi Andrea Baptismum Christianum ac Orichovii uxorati fidei confessionem.*

XLI.

XLI.

Rozumiem spis, położony odemnie w przypisku 1. do tey IIgiey części. Poźnieysze wszystkie, iako to Xcia Jabłonowskiego w *Muse:* pag. 172, Friesego w *Journ. lit. da Pologne* p. 193 i t. d., chociaż czasem iakową przypadkową wiadomością podłatywane, maią wspólne źrzódło w Starowolskim i iedne z nim przywary. Zdaie mi się nie bydź oboiętnem, ani nie na swoiém mieyscu, cokolwiek się tu nad materyą katalogów zastanowić, ile że ich użytek w literaturze nie iest ieszcze u nas dostatecznie oceniony, ani sztuka dobrego książek katalogowania, co się z różnych niemal codzień w ręce wpadaiących pokazuie, dosyć rozszerzona. Główna wada tkwi zwyczaynie w niedołężném, z zagłuszowaniem wyrazów właściwość stanowiących, skracaniu tytułów. Od téy, nawet uczeni nie dosyć pilnie się strzegą. Popełnił ią i sam Orzechowski, w wzmiankowaniu traktatu swoiego *de Baptismo Christianorum, contra Lutheranos Baptismos*, pod iednosłownem nogólnionem godłem *pro Baptismo*, iak się tu na k. 580 w przypisku dolnym g czyta; przez co może doskonaléy wyraził istotę saméy księgi, walczącéy nie z Lutrami tylko, ale ze wszystkiemi różnowiercami za nauką chrześciańską o chrzcie, i iego kształtem; przecież cechę raz dziełu swemu przypiętą, pod którą się w rękopismach zostało, zluzował. Podobne przeobrażenia mnożąc fałszywie płody Autorów, niecą ciężkie do rozdzierghienia wątpliwości, oraz zwodzą do płonnych bez końca szperań; ani mało

od tego zawisło, ażeby i inne piętna, iako to: imie i nazwisko autora, wydawcy, drukarza, rok, prasa, kształt wydania; tegoż grubość, nie na cale iaką ktoś Zielnika Falimierzowego JP. Bentkowskiemu (ob. Hist. Lit. Pol. T. II. k. 39) podesłał, ale z biecadłem arkuszów, liczbą kart ieżeli pojedyńczo, albo stron ieżeli podwóynie karty znaczone, wymierzona, przy rzadszych zaś starszych pierwiastkowych drukach herby; cyfry drukarzy, wzory pisma, głownych głosek, rycin, zgoła wszelakie pospolicie używane, lub szczególnę charakteryzuiące znamiona, któreby długo wyliczać, wytknięte były. Postronna literatura obfituie w naywybornieysze katalogi, łączące wszelkie zalety; często nawet filologicznemi, krytycznemi, bibliograficznemi &c., wielce szacownemi natrąceniami zbogacone. Stanowią one nie tylko wstęp do każdey nauki, skazuiąc dokładnie wszelkie do niey źródła i pomoce, ale nawet część historyi literatury; utworzycielom też swoim znakomite w gronie użytecznych uczonych zyskuią mieysce. Literaturze naszéy zupełnie na takowych schodzi, i chociaż zbiór JP. Bentkowskiego godłem Historyi Literatury polskiey upoważniony, w rzeczy saméy nie co innego iak spis rozumowany ksiąg oyczystych, o nich i o ich pisarzach przyozdobiony wiadomością, zasługuie na pochwałę; przecież nie iest ogólnie z naocznego oglądania ani z opisu dokładnych widzów sporządzony; nadto iak same do niego przez JP. Chłędowskiego, a ważnieyszę ieszcze kiedy niekiedy w dziennikach Wileńskich wychodzące dodatki pokazuią, ani zupełny; gdy i nie było podobna, iżby; bez

cze-

częściowego przygotowania i za poiedyńczém staraniem osiągnął był naywyższą doskonałość. Bogdayby uczeni posiadacze czyli przełożeni bibliotek, poddali się kiedyżkolwiek pod pracę maiącą swoie kolce ale też i róże, zreiestrowania ich z krytyką, przy filologicznem wyłuszczeniu; owszem i ciekawi, którym się różna zdarza sposobność widzenia rzadszych druków czy rękopismów, nie zaniedbywali podawać o nich łóżnych doniesień. Jak znakomicie poszyłaby się z tąd literatura nasza, iakiemi spanoszyłaby się skarbami, każdy sobie łatwo wystawi, i dopiéroby to zbiór bibliografii narodowey, na który się gorliwie, nie raz bez wszelkiego obcego zasiłku JP. Bentkowski odważył, mógł się dopełnić i udoskonalić; to zaś buyne zrzódło rozpłynęłoby się na rozliczne strugi, pism do wszelkiego gatunku umieiętności zeszczególnionych, słowników i tym podobnych, które nie tylko ułatwiałyby korzyść z naszych bogactw, wszakżeby ie i ukształciły i przy poiedyńczych sposobnościach pomnażały. Nie wydarzyła mi się nigdy zręczność poznania katalogów celnieyszych naszych księgozbiorów, Puławskiego, Krzemieneckiego, Wileńskiego, Warszawskiego. Nie wątpię, iż ieżeli są dokończone, zapewne nic więcéy nie zostawuią do żądania iak żeby nayprędzéy wyszły z druku. Akademii Krakowskiéy, swieży owoc znakomitéy pracy i biegłości uczonego moiego przyiaciela JP. Jerzego Samuela Bantkiego, przed trzema laty, niżeli mię choroba na niejaki czas do łóżka, na długo do meruszania się z mieysca przykuła, z upodobaniem, oraz z korzyścią dla moich przedsięwzięć przepatrowałem,

znaydowałem ie doyrzałemi, przeto podług moiey o rozmnożenie oyczystéy literatury gorliwości, tudzież poufałéy z zacnym ich utworzycielem przyiaźni, nalegałem na niego, aby przydawszy ieszcze iakieby mu przypadły postrzeżenia, tudzież choć zwięzłe z rzadszych dzieł wyciągi, nie ociągał się z krótką o dobrém katalogowaniu nauką, udzielić ich publiczności. Ponieważ w Historyi Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego sam ie opisuie; próżnobym się tu o nich rozszerzał.

Gdy tego nayświeższego iego pisma w Pszczółce Krakowskiéy, ieżeli tak ią nazwać mam, recenzya (a), iuż to spisy na łożnych swistkach poiedyńczych ksiąg tytułów, dla ich zebrania i łatwieyszego nadkładania, iakoby dziecinną igraszkę wydrwiwa, iuż wiadomości z okładek szyplane lekce waży; potwierdza tém, że bibliotekarskiego trybu znaiomości ieszcze nie są u nas rozpowszechnione. Doszedł mię ów łożny arkusz, bezimiennie nie wiem od kogo pod pieczątką mi nie znaną przysłany; uważam to za wyzwanie do wynu-

(a) Recenzya Historyi Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; przez Jerzego Samuela Bandtkiego Fil. D. Professora Bibliografii i Bibliotekarza w Uniwersytecie Jagiellońskim Krak. Członka towarzystwa Król. Warszawskiego przyiaciół nauk, Krak. uczonego, wyższey Luzacyi, Gierlickiego i Wrocławskiego do pomnożenia Industryi i nauk. W Krakowie nakładem Ambrożego Grabowskiego księgarza 1821 8. str. 200. W Pszczółce Krakowskiey r. 1821. T. IV. p. 50 — 65.

AB. XZ. RC. KM.

wynurzenia moiego w téy mierze zdania. Tedy poczytuię sobie za powinność oświadczyć ie publiczności *sine ira & studio, quorum causas procul habeo.* Nic do mnie postronne osobistości. Dalekim całym losu życia i myślenia moiego sposobem, od stręczenia się na sekundanta prywatnéy zemście. Day wieczny Boże! żeby między poświęcaiącemi się Muzom, zawiści i niechęci nigdy się nie wzniecały, tém mniéy ieszcze rozniadały się na owe gorszące i sprosne swary, iakich odrażaiący przykład w kłótniach Orzechowskiego z Stankarem wytknąłem. Pióru żółcią zaprawnemu, które pomienioną recenzyę spłodziło, niesłusznaby gładkości w Polszczyznie odmówić, bądź ostrza dowcipu na nieszczęście nie ludzko użytego zaprzeczać. Bez wątpienia, zdołałoby było w chwalebnieyszym zamiarze o ś użyteczniejszego i szlachetnieyszego wykonać, osobliwie przy zachowaniu owéy Horacego przestrogi:

Summite materiam vestris, qui scribitis, æquam
Viribus, & versate diu, quid ferre recusent
Quid valeant humeri....

Co krótko Dmóchowski wyraził:
Mierz się długo z twą głową, a próbuy twéy siły

Zaiste z saméy treści recenzyi, nie zdaie się bydź inna, szanownego uczonego na którego że tak rzekę iad z dawna w piersiach zapieczony wykrztusza, wina, iak owe Aryatyda wyrażona u Korn. Nepota: *Sibi non placere, quod tam cupide allaborasset, ut præter ceteros iustus adpellaretur* (Arist. c. 1.) Pra-

cował

cował Bandkie, a pracował kilka lat, rzec można całym sobą, żeby bibliotekę Wszechni Krakowskiey, opiekę nad nią otrzymawszy, z odwiecznéy mierzwy dźwignął, uporządził, zbogacił. W sprawie zdaney przed publicznością z swoiego urzędowania, wiernie wyraża dawny stan tey Biblioteki, toż swoie dla ulepszenia go usilności. Uderzył w stół, odezwały się, iak się wysłowia Naruszewicz w Sat. II. nożyce; ztądto na niego i iego książkę gniewy, burze, grzmoty, pioruny, recenzya. Tu nayprzód uważmy, ażali publiczną rzeczą zawiadniac, zbłądził podaniem publiczności z zawiadywania swego rachunku, do czego podaymy że był iuż to krzywdzącemi siebie wieściami, puszczonemi po świecie, iuż doniesieniami do urzędów, lubo od nich pogardzonemi, powołany; gdy zaś usprawiedliwienie siebie czyli uiszczenie się publiczności przedsięwziął, podobnaż było, aby przytem na co nastąpił, co zastał, co i iak insi przed nim w téy mierze wypełnili, iakie ich omyłki i uchybienia miał do poprawy, czyli lenistwa do zastąpienia; co sam, mimo iakich przeszkód, albo przy iakich pomocach zdziałał, nie wytknął, niewyiawił? Pisarze współczesnych dzieiów, w których znaczną część sami wpływali, albo też osoby używane od narodu czyli rządu do iakich spraw, a iuż przezto obowiązane z dopełnionych zleceń tłómaczyć się, mogąż o swoich w nich czynnościach i dziełach zamilczyć? owszem, czy im wolno przez źle zrozumiana skromność uwlec samym sobie, bądź pochlebić poprzednikom? Niebyłożby to nierzetelnym i fałszywym rzeczy obrazem, oczy tych mamić, któ

rzy

rzy maią prawo i potrzebę szczerą prawdę wiedzieć?

Znałem stan przeszły biblioteki Krakowskiéy, znam niniejszy. Odwiedzałem ią dawniey dosyć często, nieraz nie sam, ale w towarzystwie nieśmiertelnego Czackiego. Widziałem księgi na stósach. Pamiętam iak dziś, że gdym o porządek stoiących w szafach badał, Czacki w obecności ś. p. zacnego Przybylskiego z tém się do mnie odezwał: Jak możesz i pomyśleć o iakim takim tu ładzie, ot wszędzie groch, a kapusta. Przybylski ruszył ramionami i potaknął. Jakoż żądanych książek niemógł na oznaczonych półkach znaydować. Za rządów Austryiackich kommunikowano mi nawet urzędownie katalogów téy biblioteki. Podobno i coś się dołożyłem do zostawienia iey w całości bez przebrania rękopismów, przy Akademii. Z obowiązku więc, a oprócz tego z upodobania w rzeczach kraiowych, pilnie pomienione katalogi przezierałem. Dotąd widzieć można u mnie wyciągi z nich, równie iak w bibliotece Akademii same oryginały. Wyliczać ich niedostatki, byłaby raczéy przydługa robota, iak ciężka. Porównane z Bandtkowemi, pokażą się niemniey od tych iak noc odednia różnemi. Jestem też przynaymniéy po większéy części oczywistym świadkiem i gorliwości, i troskliwości i usiłowań iego w pomnażaniu samego księgowego zapasu. Racząc mię w wakacye swoie co dwa lata, niekiedy corocznie przyiacielsko w Wiedniu odwiedzać, przyieżdża z pełną, że tak rzekę, torbą zamysłów i przedsięwzięć dla swoiéy biblioteki, albo zaprząta się to w Cesarskiéy to w moiéy spra-

wdze-

wdzaniem w stosunku do niéy bibliograficznych wątpliwości, albo zwiedza składy księgarzy, licytacye, dla wyszukania w naylepszych wydaniach brakuiących iéy dzieł, razem i dla tańszego ich kupna. Nie opuszcza i sposobności darów. Kilka, które wiernie wymienia w Historyi biblioteki, ofiarowałem mu iak naychętniey, przez szacunek Akademii, dawney matki nauk polskich; atoli powinienem wyznać, że na iego domawianię się. W przycinku mu o sadzenie się na skupowanie bredni o reformacyi, czuię żądło, nie dostrzegam słuszności. Gwáż to epoka głowney w Europie odmiany, co iey całkiem zmieniła postać, któréy dalsze skutki niemal przez trzy wieki pod popiołem pełznąwszy, w obecnych wynurzaią się pożarach, może bydź od kogoś za tak oboiętną, za tak mało znaczącą poczytywana, iżby wszystkiego, co ią wyświeca, co się do niéy ściąga, godném ciekawości, godném zbiérania nie sądził? Nie należęć pod farę S. Marcina w Krakowie, przecięż o te zabytki pewnie kosztowniéy, niżeli Bandtkie zabiegam. Biblioteka Cesarska chlubi się posiadać ich większą liczbę, iak może wiele bibliotek protestanckich. Naydrobnieysze, naylichsze na pozór, nie raz umieiącym z krzemienia iskrę niecić, na dużo się przydaią: wyiawiaią, wyświecaią okoliczności, które dziejopisowie mniéy zważali, bądź za powodem ducha stronnictwa starali się zatłumiać. Czyżże, gdy nasz kray był prawie stekiem wszelakich religiynych nowości, gdzie się one pod przewagą szlacheckiéy swobody i niekarności nawzaiem z sobą i z panuiącą wiarą ścierały, nie zasięgamy z nich o rozlicznych

nych zdarzeniach i osobach, mianowicie o uczonych, rzadkich, z niskąd inąd nie szlakowanych ciekawości? Samo moie dzieło o literaturze polskiéy dosyć gęste tego nastręcza przykłady. A co do inkunabułów, bogday się świat uczony nigdy nie dowiedział, iż w saméy odwiecznéy nauk naszych stolicy, mógł bydź o ich troskliwe zbieranie wnoszony zarzut. Wszystkie biblioteki na przechwał popisuią się z liczbą i rzadkością przez siebie posiadanych; drukuią osobne ich katalogi; ale cóż się szanownemu uczonemu złośliwie na ząb wziętemu za winę nie rachuie? Wmawiaią w niego, iakoby wystawiał za iakąś wyświadczoną Oyczyznie łaskę, powrót swóy z zagranicy na iey łono. Tędy nie miało mu się godzić ani tknąć wczesnieyszych życia swoiego losów, ani z wdzięcznością wspomnieć doznawanych od postronnych względów, ani sarknąć na prześladowanie od swoich? Ażali, gdy teraz Bandtkie na pociski pisarzów recenzyi ku sobie wymierzone stawi się nieczułym, to samo ich do żywego nieubodzie, i niepoczytaią mu za zakamieniałość zumnienię, że ani syknął? Szacowne są dla potomności, przez ludzi kwitnąć w iéy pamięci maiących, własnych przygód napomknienia, nigdziem zaś nie postrzegał żeby Bandtkie pawiemi piórami chełpliwie się napuszał Osobistości i szczególnych między sobą zayściów mieszkańców Krakowa, iako i członków zgromadzenia Akademickiego, nie będąc wcale świadom; nie dociekam, w czémby i komu umyślném żądłem zagroził; przecież ponieważ w przedmowie do przyostrzonego zjątrzeniem pióra pomiekąd przyznaie się, tedy do czegoś po-

czuwa

ezywa się na sumnieniu, smucę się, iż dał się uwieść pokusie odwetu do wykroczenia przeciwko własnéy i nauk dostbyności. Atoli pragnąłbym mieć wymienionym, którego to uczonego męża złośliwie szarpnął, ażeby brać miarę wielkości przestępstwa z wielkości obrażonego; albowiem przeciwko tym, których go imieniem recenzenci powołują, nie widzę żadnego iego przewinienia. Hugonowi Kołłątaiowi ani nauki, ani ieniuszu i dowcipu do wszystkiego się snadno rozciągaiącego, co iego naukę przewyższa, bynaymniey nie uymuie. Gdy na k. 102 twierdzi, że on i Felix Oraczewski, nie przeszedłszy przez stopnie professorskie, byli Rektorami raczéy szkołami rządzącéy, niżeli uczącéy Akademii: Kołłątay szczególniéy się zalecił pierwszém nauczycielów świeckich przypuszczeniem, recenzya nic tu do nagany nie upatruie, ani tego mieysca czarną kreską nie naznacza; gdzie zaś przywiduie sobie utkwioną potwarz na k. 58, tam iedynie wzmianka, że Kołłątay w r. 1768 w wszechnicy Krakowskiéy pneumatologii słuchał. Co do Stanisława Augusta, odeymnież mu Bandtkie świetną sławę wskrzesiciela nauk w naszym narodzie, gdy nie mogłszy pominąć bytności iego w Krakowie, w Akademii i Bibliotece, nie mogłszy też równie skutków iéy domysłowi czytelnika zostawić, wyraża wcale nie oschło, ale z podziwieniem: że Król hoyny na uczone ustanowienia, temu prawie nic nie wyświadczył, nie był też nigdy wielkim Akademii protektorem. Na krzyk recenzentów o skalowanie wiekopomnego Czackiego, którego wiem że Bandtkie naukę i gorliwość uwielbia, czwałowałem przez 100 stronnic

aż do

aż do 101; na któreyto miałem trafić na wyrzuciony iad przeciwko niemu. Straszna rzecz! Czackiego, znaiąc niegaszone iego rzadkich książek pragnienie, nie z ochotą puszczano do bibliotek. O X. Putanowiczu zawsze dobrze, albo przynaymniey z ogródką mów, oddaiąc iego uż tecznym chęciom, nawet nauce i dowcipowi, acz złym smakiem wieku stępionym, sprawiedliwość k. 85. 96. 105. Wreszcie X. Putanowicz nie zostawił po sobie uczoney pamiątki, którąby pod obłoki wzniosła. O Przybylskim, iako znakomicie uczonym, wysłowia się z szacunkiem. W przymówce, że wyiechawszy zagranicę dla kształcenia się na bibliotekarza powrócił poetą, wytknął tylko, że powołania swego zaniedbał, a przeniósł nad nie nie swoie. Przybylskiego moiego niegdyś przyiaciela, wysoce z dobroci serca, szczerości obyczaiów, zacności umysłu, głębokości, obszerności, rozmaitości nauki, nakoniec z uczoney niczém nie zmużoney pracowitości odemnie szacowanego, raczéy, miałbym rzec poważanego wzmianka, y otrzewnia żal móy po nie tak dawney iego stracie. Z tém wszystkiém trudno zaprzeczyć, że więcéy się Parnassowi, niżeli bibliotece poświęcał, co i sam owoc iego uczonych mozołów stwierdza, gdy w nieprzeliczoném mnóstwie dzieł które raczo płodził, krom *Wieków uczonych* nie znayduie się żadne w stósownym do niey przedmiocie. Anić ieszcze zeyścia iego z naszych oczów tak odległa pora: żeby iuż zapomnieć powszechnego utyskiwania, że się za rymotworstwem, chociaż mu przyrodzenie w udziale wieszczego zapału nie pochlebiło, zapamiętale uganiaiąc, zaniedbywał

wał z bujney swoiéy umieiętności godnego iéy wydawać plonu, acz przecie tusze sobie że z czasem poetyckich iego przekładań w tém się wyświęci użyteczność, że są wierne z oryginałów; nawet gdy się pierzchliwe umysły na ich czytanie odważą, z krocióW nowych słów, przéz niego ukowanych bądź nagiętych, iakaś liczba, cienie myśli, czynności uczuć, albo nieochrzczone dotąd po polsku przedmioty dokładniéy wyrażaiąca, wprowadzi się w używanie, i od tego naywyższego języka władzcy, pieczęć uprawnienia pozyska.

Że Bandtkie nie iest wielbicielem aż do tłumienia wzrostu umieiętności, przebuiałéy i rozpostartéy poezyi, to mi i skąd inąd wiadomo; wszakże za powszechném uczonych zdaniem, iest ona iakoby zorzą, wschód rzęsistszey przez główne umieiętności oświaty poprzedzaiącą, która coraz za rozżarzaniem się iéy miałaby rzednieć, czyli raczéy do płodzenia zamiast dorywczych sonetów, poważnych dzieł, z Wirgilego i Horacego a lepszą grać mogących, dojrzewać. Jeszcze to Dmochowski nic dobrego naukom naszym nie wróżył, z owéy iakieyś ledwo nie powszechnéy do spiewactwa Apolinowego namiętności czy świerzbiączki: nawet poważne innych na toż skargi wspomina:

Już Kochanowski, co sam siedział na Parnasie,
Dwóch ma obok przy sobie (Krasickiego i Naruszewicza) *więcey spodziewa się.*
Lecz co grozi upadkiem, to pewnie niestaty
Nadto się zagęściły dziś w kraiu Poety.

Nie

Nie iedno narzekanie i z wyższych ust słyszę
Że zdolny i nie zdolny bez braku wiersz pisze.
Szt. Rytpot. P. I.

Znudził sobie i Juvenalis w dawnym Rzymie, w każdym kącie Poetów spotykać:

Vexatus totiès rauci Theseide Codri
Impune ergo mihi recitaverit ille togatos
Hic elegos, impune diem consumserit ingens
Telephus? aut summi plena iam margine libri
Scriptus & in tergo nondum finitus Orestes
... Stulta est clementia, cum tot ubique
Vatibus occurras periturae parcere chartae.
Lib. I. Sat. I.

We wszystkich względem naszey niniejszey literatury postrzeżeniach Bandtkiego, bezstronném zważanych okiem, razi wszędzie bystry błysk ćwiczonego mistrza, iedném mgnieniem rzecz oceniaiącego i wyrażaiącego. Że nie mało u nas ieszcze woli domysły, niżeli wiadomości, nie dowodzi tego sama recenzya? gdy wielką księgę przywłaszcza Twardowskiemu, zaprzeczaiąc iéy Pawłowi Zidkowi iedynie z domniemywania się: iż ten Czech raczéyby ią był w swoiéy Pradze zostawił, niżeli nią obcy Kraków upuszczał. Przecież nie rozszerzyłyż się, Bóg wié, po iakich stronach, autografy wcale im obce; nawet alboż nie wwędrowały w dawny świat mexykańskie i peruańskie? Trafiaią się w literaturze przedmioty, których tylko badaniem i domysłem dociekać można; lecz domysł powinien się zawsze o coś opiérać, powinien nabywać podobieństwa z okoliczności, zasilać się też ile

mo-

możności powagą innych uczonych na toż samo padających. Tak Bandtkie w Historyi drukarń Krak. przytoczywszy p. 495 w wywodzie o Czarnoxięźniku Janie Fauście rozprawę Karola Chrystyana Kirchnera, czyli raczéy Jana Jerzego Neumana, wyłuszczającą: że Jan Faust rodem Niemiec, współczesny Kornelego Agryppy, a Netteyscheym, żak Akademii Krakowskiéy, bawiący się zręcznem kuglarstwem, powód dał do uroienia romansów, w których to wszystko umieszczono co tylko kiedyś o czarnoxiężnikach gminne baśnie plótły; wnosi z stosunku czasów i okoliczności rozsianych o Twardowskim wieści, że sława mniemanéy księgi tego wszczęła się z podrzuconéy czyli przyczytaney owemu niemieckiey: *der Höllenzwang*. Jakaż artykułu tego nie podszył umieiętnością? Przy tey okazyi dowiedzieć się od niego można o dawnych naszych romansach Marchułcie, Sowizdrzale, Magiellonie; wymienia też sławnych ludzi, z biegłości w przyrodzonych naukach za czarnoxiężników poczytywanych. W Historyi Biblioteki dokłada ważną o Twardowskim z Górnickiego wzmiankę, podług któréy swoiemi figlami czyli fortelnym iakim kuglarstwem wsławiałby się właśnie w czasie panowania Kazimierza Jagellończyka, czyli starszych iego Synów, coby się prawie schodziło z porą baśni o Fauście, tak więc gadaniny o obydwóch mogły się snadno pomieszać. Zatém spuszcza uwagę na wielką księgę w Akademii Krakowskiéy zachowywaną. Już to ani śladu w Górnickim, żeby Twardowski miał był coś napisać. Przeciwnie u wszystkich Czechów znayduie się dobrze zaręczona wiadomość, o

iedném

iedném dziele Pawła Zidka, pod tytułem: *Liber magnus.* Edidit mówi Balbin edit. Ungari p. II. p. 155. *grande historiorum volumen, eosq libros magnos appellat ac exspectat, sed hunc viri doctissimi laborem nunquam in ulla bibliotheca potui reperire, neque reperi, qui vidisse se diceret.* Podobnie już za naszego wieku wspomina o niéy Pelzel, nie tak lichéy ceny uczony, żeby się recenzentom godziło nim pomiatać. Ungar tak o nim swiadczy: *Singulari diligentia undequaque illius* (Pauli Zidek) *memorias ex Mss. impressisq. libris accervavit — tam felici quidem rerum, temporum, historiarumq. genere, ut si hanc unam solam Zidcki vitam scripsisset, magnam ab eruditis Bohemiæ laudem meritus fuisset.* pag: 156.

Nie dziw zaś, że owa księga, o któréy istności i o podal od Czech zabłąkaniu się, tak poważni pisarze tamteysi zapewniaią, utkwiła w Krakowie, gdy tu był Doktorem iak wymieniaią Balbin i Pelzel, sam się też Paweł Zidek w iedném dziele swoiém przywiedzioném w liście Józefa Dąbrowskiego w Hist. Bibl. p. 16 pisze: „Ja Mistrz, Doktór nay„ starszy Akademii Krakowskiey, Wiedeńskiéy, „ Paryskiey, Bonońskiéy, Czeskiéy.„ Przez Encyklopedystów, Bandtkie rozumie owych to mędrków, o których się mawia: że umieią coś z wszystkiego, całego i gruntownego nic. Tacy, mniemaią Encyklopedye i słowniki naukowe bydź wszelkich wiadomości dostatecznem źródłem: staropolszczyzna nazywała podobnych mądremi z kalendarza. Że nie na iednym przytoczonym Doktora Lubelskiego przykładzie ich się liczba kończy, co dzień w potocznem ob-

cowa-

cowaniu pod uszy i nierzadko w pismach pod oczy podpada Nie sam zaś Bandtkie takowe niedołężne wszechwiedztwo nagania; drudzy uczeni nawet nie radzi rozmnożeniu ksiąg ułatwiających do niego sposób, owszem trwożą się: iżby umieiętności dopadkiem, od niechcenia wyrywkiem chwytane, a nie od gruntu w całym swym związku i zupełnéy osnowie zgłębiane, rozsypką za czasem nie zmarniały. Jakoż w gęstwie niezmierney nowych ksiąg, tak, że według owego Tacytowego *uti olim inopia, sic nunc multitudine librorum laboramus*, rzednieią dokładne, ogromne, długiego mozołu i czasu dzieła; obfituiem zaś w dopadkowe do potocznych okoliczności świstki, albo w wypisy z wypisów. Przez co, gdy literatura gdzie indziéy więdnie, u nas się licho rozwiia.

Cóż proszę przed nastaniem do Krakowa Bandtkiego, wyiąwszy chyba urywki biograficzne o niektórych uczonych, przemysłem pełnego dobrych chęci Maia, z kąd mu się udawało, dostawane, do polityczney Gazety przyłatywane, o historyi literatury, bibliografii, filologii, wychodziło? Bandtkie wprowadził zwyczay, umieszczania bibliograficznych roztrząśnień w corocznych przy otwarciu szkół Akademicznych programatach; Bandtkie *Miscellanea* Krakowskie, obeymuiące nie mało podobnych materyy, z tym nawet wynalazkiem utworzył, że dla zaostrzenia ochoty młodzieży szkolnéy, ią za współpracowników przypuścił; Bandtkie na publicznych lekcyach początki i prawidła literatury, pierwéy nigdy porządnie nie dawane, wyłuszczać zaczął; Bandtkie

kie wydał z pod prassy, nie do porównania z żadnym tegoczesnym w kraiowéy literaturze płodem, Historyę Drukarń Krakowskich; dzieło wcale nowe, z nieruszonych od nikogo źrzódeł, z spleśniałych i zbutwiałych aktów, z wielkim nakładem czasu, trudu, oczów, zdrowia wyczerpnione, pełne nowych z zarzuconych rękopismów, z nieznaiomych nam zagranicznych i rzadkich książek wiadomości, pełne odkryć, z między których arcyważne są o przed-Hallerowskiéy u nas drukarni. W témto dziele nie tylko nasze kraiowe rzeczy ziawia, ale wprowadza w znaiomość zasad ogólnéy bibliografii. By też innem żadném nie był nas obdarzył, to samo iedno powinnoby było wystarczyć na pozyskanie mu naszego uczonego publikum wdzięczności; pewnie też, że im się więcey miłością naszéy literatury zaymować będziem, tém więcey szacowane, tém chciwiey szukane będzie. Omiiam liczne iego pisma w dwóch ięzykach, zawsze z względem na Oyczyznę wydawane; omiiam Historyą polską, naydokładnieyszą i nayuczeńszą, iaką mamy w skróceniu; zamykam się, nie przechodzę granicy literackiego gatunku, do którego Historya Biblioteki *Uniwersytetu* Jagiellońskiego należy. Ta dopiero co z pod prasy wyszła, a iuż Bandtkie ma do oddania pod nią gotowy Hoffmana o Drukarniach polskich Pamiętnik, tak na nowo przelany, przekształcony, pomnożony, rozszerzony, że tylko przez skromność, przy wszelkiem prawie poczytania się za iego twórcę, zostawuie na nim piérwszego wynalezcy imie.

Historya Biblioteki, godna mimo swoiego karłowatego wzrostu obok swoich starszych sióstr/ stanąć, szczególniéy moią uwagę na siebie zwraca; albowiem recenzya przy samém iéy wywinięciu się z pieluch, ledwo ią uyrzawszy, wyrzekła od razu, że krytyki niewytrzyma, i pod tém hasłem iakoby z oyca swoiego pierworodnego grzechu winną, natychmiast skazała na wieczne potępienie. Krytyk równie z sędzią powinien się z powodów wyroku wyższemu od siebie trybunałowi sprawić: ściśleyszy nawet iego obowiązek, bo w potocznych sądach przekonanie winnego do strony, czyli iéy zastępcy, należy, w areopagu zaś literackim kto winę uznaie, tego też iest rzeczą ią okazać. Publiczność zwierzchnią nad nim wykonywa władzę, potwierdza albo niszczy iego osądzenie. Niechay recenzenci pozwolą mi się pod iey powagą, wcale niedopuszczaiąc się nawet myśli, żebym w obronie uciśnionego, w sprawie gdzie idzie o ocalenie użytecznéy literaturze naszéy książki, prześladowanie ich sobie zamierzał, zapytać; czego chcą po niem? Gdyby to wszystko, co sobie w tém dziele roili znaleść, miał był uiścić Autor, musiałby był zakroić na encyklopedyczne przedsięwzięcie prawie nieograniczone, kilka pism gatunków od siebie odrębnych na ieden warzmącić, lub zakryśliwszy sam sobie skromne granice, ową chytrą Didonę naśladuiąc, co dla obięcia tém więcey placu, skórę na pasma rzezała, szczególny swóy cel za iego szranki na cudzy grunt rozciągać. Regestra, opisania, wytresczenia ksiąg, toż zbiór ložnych sztuk do iedney materyi służących, wielu

wielu uczonych pod tytułem Bibliotek, przenośnie ten wyraz biorąc, wydało. Bandtkie nie ogłosił się nigdy, chcieć skarby biblioteki Uniwersytetu Krakowskiego na widok wystawiać, lecz tylko *historią* iey; to iest ustanowienie, wzrost, przygody i swoie nią zarządzenie, krótko publiczności przełożyć. Pod ten zakres nie podpadały ani bibliograficzne, ani biograficzne wiadomości. Z tem wszystkiem, pomnożenie biblioteki okazuiąc w różno kolcynym przybytku do niey znacznych dzieł, osobliwie rękopismów, nie opuszcza przy sposobności, ile wiąże się z głównym iego przedmiotem, tychże dzieł cechy, ich autorów, drukarzów, przepisców, dawców, w zwięzłych z długiego krytycznego roztrząśnienia wnioskach dotykać; nie zależało zaś od niego początku biblioteki, z którym radby się był oprzeć o pierwsze Akademii od Kazimierza W. założenie, gdy wszelki ślad samey tey fundacyi, aż do wskrzeszenia iey od Jagiełły głucha zatarła niepamięć; głębiey zasięgnąć iak od wskazania naydawnieyszego w niey rękopismu, co z szczególną biegłością, dat wcale od siebie dalekich iego utworzenia i do Biblioteki wpłynienia nie mieszaiąc, wyiaśnił. Przyganiaiący, że mało wykonał, powinniby byli złożyć dowody: że mógł więcey, że miał pod ręką, czyli nie żałowawszy pracy łacnoby był zebrał starsze materyały, owszem go zastąpić, pokazać się z dokładnieyszą wiadomością, dołożyć opuszczenia. Czyniąż to; lub miną przynaymniey znaczą; że coś iemu nieznaiomego do inney okazyi za zanadrzem duszą? Nie z wielkiem zaś zapoceniem czoła przyszłoby mu było książkę swoię znacznie

zgrubić, gdyby, co iuż w innych przywiódł, albo co uczony Sołtykowicz w swoiey świeżey i ieszcze w ręku wszystkich będącey zebrał, chciał był powtarzać; ależ pewna, że tem rychley wzrosną zapasy naszey literatury, gdy zamiast trwonienia czasu na płonney około iuż odkopanych zmudzie, kto ma po temu siłę, głębiey po nowe sięgnie. Nad wysłowieniem, o które wyznaię, że Bandtkie we wszystkich swoich dziełach, lubo wiele mieysc w nich kształtnie odlanych i ozdobnie wygładzonych znayduię, nie pokazuie się powszechnie troskliwym, nie wiele się zastanawiam; zaprząta go częstokroć natłok rzeczy i wiadomości, to zawiłego wywiedzenia, to rozwlekłego wyłuszczenia wyciągaiących. Ciężko zaiste, gdy iedne na drugie się cisną, czas na zmudną ich okrasę łożyć, wszakże długiem ćwiczeniem nabyta wprawność, okazuie się w właściwym ich stosunku; za nayodleglevszemi nie rusza się z punktu na którym stoi, same się ku niemu ściągaią, same szykuią się w karb i pod miarę według potrzeby. Darmoby w iakimkolwiek razie zwrócić do niego owo Naruszewiczowe, wcale dobrze encyklopedycznym Proteuszowey nauki mędrkom służące:

Jako wrobel po nici napiętey
Skacze odbiegłszy płocho rzeczy przedsięwziętey.
Satyra Głupstwa.

Nieprzyzwoitości krytyki na szczegoły erudycyyne Historyi Biblioteki, nie można iaśniey wskazać iak w obrazie taktowego przeciwko temu dziełu postępku. Staie Bandtkie, przywołany przed Tabulę Quatuorviralną: zdu-

zdumiewa się na oblicze swoich sędziów. Zapytuią: *Nazywałeś Brudzewskiego Blarem?* — Składa Bandtkie własnoręczne podpisy Blara Brudzewskiego, czyli współczesne o nich świadectwa. H. B. p. 20. 21, 25. — *Przeniemczyłeś dobrego Polaka Siennika na Heuwrechera?* Bynaymniey, macie iego Herbarz czyli Zielnik z pod prasy Mikołaia Szarffenbergera; w polskim pisze się Marsin Siennik, przy reiestrze Merten Heuwrecher. Hist. Dr. p. 313. *Mateusza z Krakowa wykoślawiwszy na Kroka, z uymą zaszczytów oyczyznie naszey wypolaczyłeś.* — Przedemną wielu uczonych, Ludwik *Script. Bamb.* T. II. p. 490. Bernard Pez w przedm. ad T. I. *Anecd. Fabr. Bibl. med. ævi* T. V. p. 48, 49 i ieszcze inni, wywiedło go bydź Niemcem Pomorzaninem, zwanym z familii Kroków czyli Kraków, bądź od zamku Krachowe w Pomorzu. Na podobieństwie nazwisk mylili się, co przywiedzeni od Załuskiego in *programm*; p. 40 nam go przywłaszczali H. Dr. p. 30 i 36 — *Twardowskiego odpaliłeś od iego dzieła: Magnus liber, spotwarzywszy na czarnoxiężnika?* — Czesi dawno; a to z podania samego Pawła Zidka wiedzieli, że napisał był *librum magnum.* Ciekawie iey po świecie szukali; nie zaparłem iey, alem z biblioteki nie wydał H. B. p. 15. — I Górnicki nazywał Twardowskiego czarnoxiężnikiem. Wprawdzie pospólstwo rozumie w tym wyrazie płodzących dziwy z pomocą czarta; ale ponieważ pod niego i przez głębszą znaiomość przyrodzenia, bądź przez zręczność forteli niepoięte sprawuiących skutki miesza, oświeceni w potocznem używaniu nie bardzo się temu nazwisku przeciwią,

które

które w tym sposobie przywłaszczone Twardowskiemu może nie więcey znamionować, jak biegłego oszustą, figlarza, żartownika podobnego owemu, co się za iego ucznia według zeznania Gornickiego na śmiech i dla zabawy udawał. — *Starowolskiego oszkalowałeś za szalbierza niegodnego wiary, nie umieiącego w Chronologii i trzech policzyć.* — Cały świat uczony, obcy jak polski, nie wiele na nim polega, maiąc go za niedbałego, niedokładnego, niepewnego, rzeczy lekkomyślnie mieszaiącego. Nie przywodzę, co o nim Braun sądził *Scr. Pol. et Pr. p.* 59, ale przypozwyięie uczonego Sołtykowicza. Onci go to wzdał za baiarza, wyraźnie na niego odwołałem się H. D. p. 21. — *Aleć i Brudzewskiemu, acz nauczycielowi wielkiego Kopernika, przypiąłeś łatkę, iakoby się Astrologią parał?* — Póydźcie do biblioteki, pokażę wam iego horoskopy. Dziwże wreszcie, że się od swoiego wieku nie odrodził? Alboż nie wymieniłem ludzi arcy uczonych, co z nim ten błąd dzielili H. B. k. 24 i 25. — *Sam Kopernik zaledwo się u ciebie wybiegał od niemiectwa, że przynaymniey choć pół Polakiem został.* — Szukacie, iak widzę nie z iednego mnie wpisu sądzić. W moiey Historyi Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, o którąście mię właściwie zapozwali, nie tknąłem ani Heuwrechera, ani Kroka, ani Kopernika; siągacie tedy do Historyi drukarń Krak. nie ważąc za nic owego prawidła: brat za brata nie odpowiada, i wcale gotowi za grzech Pawła Piotra pod miecz skazać. Ale czemuż to się na mnie tak srodze o dwoynarodowość Kopernika obruszacie? Miiaiąc Petrycego, którego raczey wskazałem zdanie, niżeli

żeli odezwałem się z moiem; wreszcie nie rodzili się Kopernik z siostry Biskupa Warmińskiego Watzelroda? a tak niepłynełaż dwoiaka krew w iego żyłach? Czyż Witelon wynalazca Optyki iuż dla sławy naszey stracony że się pisze Turyngskim i Polskim potomkiem: *Filius Turingorum & Polonorum?* Sołtykowicz tak nie mniema, i by Witelon tylko z matki do nas należał, nie wahałby się do naszych go zaszczytów rachować *O Stan. Akad.* p. 101. Jawna iuż na co zakrawacie, chcecie mię obwinić o iakąś nieżyczliwość, o iakieś przeniewierzenie się narodowi, o sprzysiężenie się z obcemi na odarcie go z iego zalet. Wypaczacie moie słowa, gwałtem wtłaczacie mi w usta czegom nie wyrzekł, podrzucacie w pisma moie czegom w nich nie umieścił. Niechay mię publiczność z moich spraw, z moich mów, nie według waszey przeciwko mnie zawziętości i rzuconey na mnie potwarzy, sądzi. Oto wszystkie moie pisma: w domu, za granicą, nigdym oyczyzny moiey z celu nie spuścił. Odtąd iakem się literackiemu powołaniu poświęcił, wciąż pracowałem na iey użytek, na wyiaśnienie iey dziejów, na rozszerzenie iey nauk, na obeznanie obcych z iey zaszczytami, na odkrycie źródeł powniey-szych o niey wiadomości: rzućcie okiem i na młodzież, którą usposobiłem do naszey literatury, nie tylko trudu mego, ale przy szczupłym maiątku i kosztu na ćwiczenie iey za granicą nie żałuiąc. Pocieszaiący to dla mnie w tem od was prześladowaniu widok, oglądać w celnem Akademii Warszawskiey gronie nauczycieli, co zapytani nie wyparliby się w swo-

swoiem naukowem ćwiczeniu doznaney odemnie pomocy. (a)

Kończę rzecz moię, osnowy, z którey usiłuiecie kręcić piaskowe na chłostanie miębicze, wiernem przytoczeniem. Przecie maiaczyć przestańcie, zwodzić publiczność. Czytaymy ią razem słowo w słowo z moiey Historyi Drukarń k. 35: „ JP. Sołtykowicz w „ dodatkach do uczonego dzieła o Akademii „ Krakowskiey, tegoż Mateusza Krakowczyka „ tylko iak pobratymca Pomorskiego chce „ rachować do Polaków; lecz ia wyznaię „ szczerze, że gdy oyciec iego Vickerodt z „ Frankonii pochodził, on sam zapewne do tak „ zwaney kapitulárney szlachty Niemieckiey „ należał, bo familia iego, która później od „ Pomorskiego Krakowa nazwisko dostała, „ bez wątpienia była Niemiecka. Pomerania „ też wtedy iuż i do Polski nie należała, „ zatem podobno lepiey będzie tegoż Mate„ usza Krakowczyka do Polaków nie rachować, a zwłaszcza gdy tyle Krakowów nie„ polskich w całey Słowiańszczyznie. Ra„ chuymy sobie bowiem prócz rodaków wła„ sciwych i Gdańszczan, kiedy chcemy uczo„ nych n. p. Heweliuszów, Gralatów, i t. d. „ Szlązaków Polskich, n. p Marcina. Strzep„ skiego Polaka z Opawy, który inaczey nie „ byłby Nominatem Gnieźnieńskim 1278. „ Rachuymy nawet i cudzoziemców spolaczo„ nych

(a) Wincenty Bandtkie brat rodzony młodszy naszego, sławny tylu wydanemi prawnemi pismami, i Professor Macieiowski.

„ nych, lub tych co w Polszcze pisali, iako „ to Gwagnina, Possewina i innych, bo do „ naszey literatury należą, bo u nas i o nas „ albo przynaymniey o nas pisali, ale nie „ zabieraymy obcych, którzy do nas należeć „ nie mogą. Któż n. p. wierszopisa pierw- „ szego Niemieckiego Marcina Opitz do pol- „ skiey liczyć zechce literatury, choć pewna „ że kiedyś od Słowian pochodził, chociaż „ Sekretarzem był Władysława IV., chociaż „ pochwały na niego pisał po Niemiecku i „ po łacinie r. 1637, a *Sarmatica* wydał bar- „ dzo uczone i rzadkie dzieło: *Martini Opitii* „ *variarum lectionum liber, ex quo praecipuæ* „ *Sarmatica. Dantisci ex off. Andr. Hunefel-* „ *di* 1638. 4 p. 71 4 *index et errata.* Niescho- „ dzi nam na uczonych ludziach w każdym „ wieku w stosunku szczupłey ludności. Nie- „ zabieraymy zatem obcych uczonych innym „ narodom iuż i dla tego, że często wzglę- „ dem naszych uczonych sławy, podobnego „ dozwalaią sobie literaci obcy bezprawia. „ Częstokroć też mężowie uczeni do dwóch „ narodów razem należą i należeć mogą, iak „ n. p. i nasz wielki Kopernik. Nie iest to „ nowa myśl moia przywłaszczać go równie „ Niemieckiemu, iak Polskiemu narodowi, lecz „ iuż Jan Innocenty Petrycy w dziele: *Co-* „ *mitia Sapientum Cracoviæ ex off. typ. Fran-* „ *cisci Cæsarii* A. D. 1608, 4. to uczynił, „ gdy p. 97 Kopernika naszego wraz z Re- „ giomontanem, Peurbachem i z innemi do „ Niemców, a drugi raz z Bernardem Paxil- „ lus, Stanisławem Grochowskim, Klemensem „ Janickim, Jozefem Strusiem, Tomaszem „ Dresnerem, Mikołaiem Moscickim, Sebasty-

„ anem

„ anem Klonowiczem, Szymonem Szymono-
„ wiczem i Abrahamem Bzowskim, do Pola-
„ ków liczy.„

Takby zacny i uczony Bandtkie wywiódł swoię niewinność w każdym sądzie, któryby dzieło iego ieszcze pierwey niżeli roztrząsnął, w haśle owem naczelnem: *Librum, qui malus est, laudare nequeo*, nie potępił. — Recenzya Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, cierpki osobistych nienawiści owoc, prawdziwem iest zgorszeniem; nie używa nauki za narzędzie, iak iey i za cel sobie nie zamierza. Nie potrzebowałem naganionych przez nią wiadomości popierać nowemi dowodami, dosyć było te wznowić na widok, na których się sam Autor zasadził; zaprzeczyć prawdy nadciągnionym zarzutom, wskazać fałsz przywiedzionych mieysc, oraz opaczny i słów i myśli wykład. Tak tedy samo skrytykowane dzieło iest na swoię krytykę, co iey zupełną błachość iawnie wynurza i nad wszelką wątpliwość wznosi, dostateczną odpowiedzią. Nie znam recenzentów, nie mogłem się imion ich z cyfer podpisowych zgadywać: owszem nie wierzę ich liczbie, wszakże ani ich posądzam o tak grubą nieumieiętność, iaka się wciąż w ich krytyce świeci: chcieli wskrzeszaiąc nie rzadko kiedyś w rzeczypospolitey naszey fatalnie dla dobra publicznego doświadczany fortel, popularnym zarzutem poczciwą i prawdziwą zasługę ochydzić. Autora spotwarzonego iako odstępcę od narodu i sławy iego nieprzyiaciela, w nienawiść podawszy, wziąść z niego zemstę, że gorliwiey od innych dobru publicznemu służył. Gdyby na tę namiętność, i świętokradz-

ko

ko do nasycenia iey użyty literacki środek nie obruszyła się oświecona publiczność, nie tyko szkodowalib śmy na osławieniu użytecznego do naszey literatury dzieła, lecz rzuconym na umysł uczonych postrachem, możeby się i wskrzesił u nas ów wiek przesądów, w którym, iak to napisem na medalu Konarskiego *Auso sapere* wyraził Stanisław August, odwagą było rozsądnie myślić; ów wiek panegyryków, gdzie lata Proboszczowicz, z którego sobie przedrwiwa Orzechowski, nie bywał wspomniony bez przydomku głębokiego mędrca i nieporównanego męża. Jużby byle targnienie się na Lecha brane było za oszczerstwo pozbawiaiące naród pewnego Oyca, a pogarda kroniki Nakorsa Warmisza, za nierozum przeciwko powadze niegdyś Patryarchy literatury naszey, Załuskiego. Uwagi ninieysze nad krytyką dzieła Bandtkiego zdawały się nadto zbliska stykać z przedmiotem moiego ninieyszego, iżbym nie mniemał przyzwoitością tu ich umieścić.

XLII.

I. Stanislai Orichovii gente Roxolani, natione vero Poloni, Fidei Catholicae Confessio: Petricoviae in Synodo: praesidente Reverendissimo in Christo patre, Domino Nicolao Dirgovio, Gneznensi Archiepiscopo. Legato nato ac regni Poloniae Primate pure, simpliciter atque sine conditione edita. Anno Domini 1552 XVI. mensis Februarii. Anno domini MDLXI. in Synodo Varsoviensi confirmata ac in lucem data. Cracoviae Lazarus Andreae

Andreae impressit in 8vo. Za tytułem *Epistola Jacobi Gorski ad Reverendum Dominum Andream Przecławski Decanum Posnaniensem, Scholasticum Cracoviensem; Cracoviae e Collegio maiori pridie Calendas Septembris.* Na herb Przecławskiego *Alberti Vedrogovii versus* 10 *in idem Stemma Math: Plocensis vers:* 4. *eiusdem iterum* 4; *tum Sebast: Felstinen:* 6. *in laudem Preczlavii. Item eiusdem* 10 *ad Hæreticos de Stanislao Orichovio. Stanislai Orichovii ad Przecławski Dedic: dat: in Baranczyce XV. mensis Junii* 1561. Sama *Confessio*, przy końcu którey iest rok *a Natali Christi* MDLII, zaymuie kartek 24 1/2. Idą daley *Laurentii Goslicki SC. CR. versus in Confessionem St. Orichovii* 16; *Joannis Biedrzycki ad Stanislaum Orichovium* 8; *eiusdem ad Christianum Lectorem* 6; *scutum cum armis Oksza & inscriptione Graeca; Alberti Vedrogovii versus in stemma Stanislai Orzechowski* 8; *in eandem securim* 4; Na końcu *Impressum Cracoviae* 1561 XII. Semptembris.

II. Stanislai Orichovii gente Roxolani natione vero Poloni, in Warszaviensi Synodo Provinciæ Poloniæ pro dignitate sacerdotali Oratio. Cracoviæ Anno Sal. 1561 in 8vo, na odwrocie herb Orzechowskich Oksza, zaraz *S. O. R. In Orationem pro dignitate Sacerdotali Warszaviæ in Synodo provinciæ Poloniæ habitam, ad Bernardum Bonicanem civem Romanum & Camerini Episcopum; ac Sedis Apostolicae per Sarmatiam Legatum præfatio* 3; sama zaś *Oratio* 38 kk: zapełnia, po którey przypisek: *Habita atque acta fuit haec Oratio, in audientia publica, Warszaviæ in Provinci-*

vinciali Regni Poloniæ Synodo XIII. die mensis Martii, Christi Dei nostri 1561. Na dalszych kartkach mieszczą się: *Conclusiones contra cuiusque generis Sacramentarios passie, ac vulgo a Stanislao Orich: Rox: propositæ ad convincendam partis adversæ impietatem sacrilegam, & ipsis Regibus atque Regnis omnibus funestam; Quicumque ab his Conclusionibus dissentit neque eis subscribit, quin immo eas impugnat, est notorius et ter maledictus hæreticus, & ab omnibus Christi fidelibus veluti Anathema Maranatum vitandus. — Ego Stanislaus Orichovius Roxolanus ita assero, uti supra scriptum est. Manu propria script.* Na ostatniey kartce Tarcza z Herbem macierzystym Orzechowskiego trzy trąby. Obydwa te dziełka zdaią się osobno z pod prassy wydanemi. Karty nie są liczbowane, tylko pod spodem oznaczone głoskami. Każde się zaczyna od A., atoli kształtem do siebie się godzą. Prawie też zawsze znaleść ie razem oprawne. W Edycyi *Coloniæ apud haeredes Arnoldi Birckmanni* MDLXIII. in 8vo, acz każde ma własną kartkę tytułową, litery spodnie idą wciąż. Wyznanie zasięga do D. 4, mowa do H. 6. Kartka biała nosi zamiast trzech trąb przy edycyi Krakowskiey, cechę Birckmanowską, koguta stoiącego pod drzewem. Wiersze też podwoyne Wędrychowskiego na herbowny kleynot Orzechowskiego, przeniesione tu są z pod pierwszego dziełka na koniec drugiego bez wyobrażenia Okszy. Edycyą Kolońską niedawno żywcem przedrukowano w Warsz: in 8vo maj: na każdym dziełka tytule stoi nayprzód *Coloniæ MDLXIII. apud hæredes Arnoldi Birckmanni.* Pod tym: *Reimpressum Varsaviæ* 1815.

Confes-

Confessio do k. 44 *Sermo* do k 92. Ponowienie to musiało bydź przez kogoś z księży, którego przykład Orzechowskiego do pojęcia żony nęcił, obmyślone. Źle też przyięte było od Duchowieństwa. W Galicyi wolney przedaży nie otrzymało. Zamilczał o nim i JP. Bentkowski, który w ogolności w wyliczeniu dzieł Orzech: w Hist: Liter; T. II. pag 79.—84. tak niedokładny, że oczéwiście nie musiał mieć znaiomości większey ich części iak z Starowolskiego, Niesieckiego i Załuskiego.

XLIII.

Stanislai Orichovii Roxolani Chimaera: sive de Stancari funesta Regno Poloniæ secta MDLXII. sine loco. Atoli bez wszelkiey wątpliwości w Krakowie w drukarni Łazarzowey in 4to. Na tymże tytule herb Oksza. Na odwrocie *Alberti Vedrogovii Hendecasyllabi*; eiusdemque alii versus 6; tum protestatio Orichovii sic inscripta: *Sacrosancto Concilio, oecumenico, Tridentino, Stanislaus Orichovius Roxolanus se suaque omnia dicta, scripta, gesta, quae prava ac recta dijudicanda, pure, simpliciter, & absque conditione Subjicit, infra scripto Chirographo suo.* Następuią *epistola Jacobi Gorscii ad Andream Przeclavium Decan: Posnan: ac Cracov: Scholast: data e Collegio maiori 17 Calend: Maji Anno Chri: MDLXII. Carmen Melchioris Podłowski Stanislao Orzech:* Wierszy 40. *Laurentii Goślicz-ki de Religionis in Polonia mutatae statu*; wier: 12; *eiusdem in Stancarum*; wier: 10. *Joannis Demetrii Solikowski, in ortum Chimae,*

træ;

ræ; wier: 10. *Gregorii Macri de Orichovii contra Stancarum fortitudine*, wier: 22. *Jacobi Vangrovecen: ejusdem argumenti*; wier: 10 item aliud *in Stancarum*; wier: 2. Rycina Orzeł Polski. Toż druga wizerunek Rycerza Chrześciańskiego *Typus Christiani militis*. Z wierszami po lewey stronie 15 po prawey 17, walkę Orzechowskiego iako Belerofonta z Chimerą to iest Stankarem, tudzież tego wielorakie przygody opisuiącemi. Obraz ten zdrobniony widzieć przy 1széy Części tego 3go Tomu. Dotąd karty nieliczbowane, dalsze są tylko po iedney stronie. Dzieło zaczyna się od 1. kończy się na 104. Jakób Gorski przydał odezwę *ad Lectorem non invidum*. Toż list Sobestiana Króla Portugalskiego do Kardynała, Olyssipone III. Calend: 8*bris* wcale z rzeczą związku nie maiący. Errata, Index, Wier: 18. Macieia Płockiego do czytelnika. — Edycya ta ze wszech miar ozdobna i doskonała, wynosi całkiem arkuszy 9, dziś niezmiernie rzadka. Druga z tytułem iak powyższy, *Coloniæ apud Maternum Cholinum Anno* 1563 in 8vo. Na odwrocie tytułu znayduie się list iakiegoś M. Z. *Materno suo*; pokazuiący ią bydź co do słowa z owey przedrukowaną, atoli opuszczono ryciny i list Portugalski. Nie zbliża się to do owey pięknością druku. Kart dzieła po iedney stronie liczbowanych 170 od a — y, ogółem z przedmową wierszami i reiestrem ark: 23.

XLIV.

Niegdyś w Polszcze kapituły obierały Biskupów, iednak nie było bez tego, żeby ich

czasem

czasem nie narzucali Papieże, czasem też Królowie czy książęta, albo nie przeciwili się wyniesieniu niezaleconych przez siebie. Paschalis II. w liście do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego r. 1102 żalił się, że stolicami Pasterskiemi rozrządzała raczey wola panuiących, niżeli powaga naywyższey głowy kościoła. Według świadectwa Długosza, aż w r. 1207 Jan Archidiakon odzyskał kapitule Krakowskiey iey prawo. Król Ludwik niewiele zważał na wybory Kapitulne, często mianował sam; nawet wydawał expektatywy. Jagiełło naśladował w tey mierze samowładność Ludwika, bądź też wymuszał na kapitułach kreski dla osób od siebie przeznaczonych. W. r. 1427 Marcin V. surowo go strofował o niezważanie na Kanony, gwałcenie swobód kościelnych, letkie ważenie dostoieństwa stolicy Rzymskiey, pogardę klątew, uciskanie iak kapituł Katedralnych tak i Klasztorów w wolnych Elekcyach, odrzucanie duchownemi prebendami z Rzymu opatrzonych, i ieszcze o różne przeciwko dostoieństwu namiestnika Chrystusowego, tudzież własney swoiey Królewskiey powadze, postępki. Toż r. 1429 nauczał go, iż mianowanie Biskupów iedynie należało Papieżom; a lubo pospolicie względali na zalecenia Królów, nie naruszali przez to mocy swoiey, ani zrzekali się wolności użycia iey według własnego upodobania. Kazimierz Jagiellończyk, wyiednał sobie zezwolenie Mikołaia V. na rozdanie dziewięciudziesiąt duchownych godności. Przytym utrzymywał się i przy prawie od swoich poprzedników wznawianem. Ilekroć mu się kapituły niepowodowały w obieraniu Biskupów, sam ich

miano-

mianował; aż też i sławny spór w r. 1460 o Krakowskie między trzema o nie się ubiegającemi, to iest: kapitulnym, papiezkim i swoim, na stronę tego przeważył. Odtąd Król, według wysłowienia się Bielskiego w Kron: na kar: 581, Biskupy obierał. Zabespieczył to statut Olbrachtów, zabraniaiąc pod karą utraty dóbr i wygnania, co Alexander na pomocników, krewnych i przyiaciół przestępcy rozciągnął, Beneficia iuris patronatus regii od kogo innego otrzymywać. Z kapitułą Warmińską, niegdyś od Kazimierza Jagiellończyka nieprzemożoną, stanęło na tém za Zygmunta I., że król miał iey podawać czterech Kandydatów do wyboru iednego z nich. Ob: Lengnicha z którego ten wypis, *Jus pub: Reg: Pol: T. I. Lib. II. Cap. XI. §. XIV. XV.*

XLV.

Stanislai Orichovii Roxolani, ad Jacobum Uchanicium Cujaviæ Episcopum, Fricius sive de Maiestate sedis Apostolicæ; bez mieysca i roku in 8vo. Na drugiey stronie tytułowey kartki herb Wolskich Połkozic z dedykacyą Gorskiego: *Amplissimo viro Nicolao Volscio Cuiaviensi & Pomeraniæ Episcopo*, zaymuie kartek 10 1/2; za nią 16 wierszów Wawrzyńca Goślickiego *ad Stanislaum Orichovium*. Dzieło samo zawiera kartek po iedney tylko stronie liczbowanych 89; po nich na łóżney, *ad Lectorem Alberti Vedrogovii Decastichon.*

XLVI.

Causa quidem, reverendissime pontifex, ut ante Orichovianum hunc Fricium præfarer, haec fuit: ut amico cuidam meo, qui ante librum Andreae Fricii, quem contra Orichovium nostrum, anno superiore edidit, praefando, de me vehementer questus est, & temeritatem meam pro suo erga me amore deploravit; qui, ut ille ait, tam insanum hominem in coelum laudibus extulerim ac jam prostrato impetu Fricii, in puluereque jacenti me adiunxerim, respondeam, & neque me mei consilii laudumque earum poenitere, neque ullam causam cur eo nomine reprehendar, subesse ostendam. Laudasse me igitur ac saepius laudare, Princeps Optime, Orichovium nostrum virum doctissimum, virum magno ac generoso animo, necdum poenitet, neque unquam poenitebit. Amo ingenium viri, complector doctissima scripta eius: exosculor tantam vim dicendi, quantam isti suarum virium iactatores sustinere non possunt: admiror impetus animumque praesentem eius viri, adversus ea pericula, quae isti non verbis tantum, sed etiam scriptis aperte illi denunciant. Veneror castissimam eius ecclesiae Romanae, quae sola vera Christi illa plantatio & vinea est, ac religionis avitae atq. veritatis, defensionem: non fortunae Orichovii, quam isti ab eo recessisse testantur, adulor: sed virtutem eius amo: non gratiae eius particeps, quae nec apud illum tanti cuiusquam est, ut veritatem eius causa dissimulet: quod invidae, sed illa veritas defensa parit, socius esse volui veritatem

tem defendenti, non inter beatos istos spulanti adhaesi Orichovio; neque me istorum iudicium movet, qui scripto offenduntur meo: quod in argumento parum illis plausibili versor. Ex Praefat: ad Nicolaum Volscium. Przymówka do powyższey siebie obrony Górskiemu pochop daiąca, zawiera się w Dedykacyi Biskupowi Uchańskiemu przez kogoś tylko początkowemi literami C. R. imienia i nazwiska oznaczaiącego się, książki: *Andreae Fricii Modrevii Narratio simplex rei novae & eiusdem pessimi exempli: simul & querela de iniuriis & expostulatio cum Stanislao Orichovio Roxolano. Excusum Pinczoviae, in Officina Danielis: Anno* 1561 *in* 8vo. Wspomniony tam list wielce chlubny dla Orzechowskiego, zapewne to ów poprzedzaiący iegoż Confessionem fidei. Krytyk bezimienny, niemianuiąc Górskiego, tylko podrożumiewaiąc w ogólnym wyrazie podchlebcy zaślepionego na mozgu zaciekłą miłością swoiego księżego stanu, tem kończy: *Quapropter permolestum mihi est ab eo celebrari Orichovium: quem enim Lutheranorum & Sacramentariorum victorem facit (ita enim Christiani per probrum a nonnullis dicuntur) Fricius noster hoc libello sic prosternit, ut turpiter in pulvere iaceat, nec nisi palinodia honeste queat assurgere. etc.*

XLVII.

Stanislai Orichovii Roxolani Conclusiones in Haereticos pro salute patriae. — Herb Or-

wa, pod nim dwa wierszyki:

Hi in curribus & hi in equis,
Nos autem in nomine Domini invocabimus,

bez mieysca i roku in 8vo, kartek prócz tytułowey, siedm, z których, list Orzechowskiego: *ad amplissimum principem Dominum Nicolaum Radivilum in Olika & Nieswiesch Ducem, Palatinum Vilnensem ac Magni Ducatus Lituaniæ supremum Marsalcum & Cancellarium etc.*; nie spełna 4ry, resztę przestroga z konkluzyami po Polsku pisanemi, zaymuie.

XLVIII.

Rozmowa albo Dyalog około Exequucyey Polskiey Korony. Summa pierwszego Dyalogu (taczey miała bydź ogólnie w stosunku do następuiącego wyszczególnienia, Summa wszystkich Dialogów.)

I. Pokazanie pewne, że z seymu Piotrkowskiego na dzień S. Marcina pro anno 1562 złożonego, nie ma nic być. A iż klątew Boga nad nim iest, przez którą Polska Korona ginie.

II. w tym Dyalogu pokazuie się Methodus, to iest droga ku prawdziwey Exequucyey.

III. Iż wedle Królewskiey przysięgi Exequucya ma się począć od ołtarza.

IIII. Exequucya około stanu duchownego, iakowa być ma.

V.

V. Co za Król w Polszcze, albo co za urząd Króla Polskiego iest.

VI. W tym Dyalogu około szczodrobliwości Królewskiey i godności poddanych iego: a iako ta godność ma bydź sądzona, dostateczna rozprawa iest.

VII. W tym Dyalogu rozmowa iest, około obrony Koronney, a około sądów Królewskich.

Bez mieysca drukarni, *MDLXIII* in 4to.

Na drugiey stronie tytułowey ćwiartki, pod herbem trzy trąby, znayduie się cztery wierszy łacińskich na tenże z podpisem iakiegoś rymotworcy N. G. L. Toż przedmowa Orzechowskiego *ku Wielmożnemu Panu Spytkowi Jordanowi z Zakliczyna, Woiewodzie Krakowskiemu Staroście Przemyskiemu* ćwiartek trzy: dzieło samo wynosi arkuszy 19 3/4. Czacki mówi o dwóch edycyach, co twierdził i sam Orzechowski. Jużem się wytłómaczył, że szczególnie iednę rachuię odświeżoną nowym tytułem, rokiem od pierwszego poźnieyszym: ani tey poczytuię za rzadką, lubo nie była znaioma JP. Bentkowskiemu tylko z cudzego opisania.

XLIX.

Sposób piśmiennego wykładania i roztrząśnienia zdań czy wiadomości, przez dwuch lub więcey osób między sobą rozmowy, zdaie

się wyczerpnionym z przyrodzoney człowiekowi towarzystności, chęci udzielania się drugim, nałogu obcowania. Starożytność używała go niemal powszechnie. Okazują go księgi dawnego zakonu *Cantica canticorum* i Jobowa. Do Grecyi miał bydź wniesionym z Egiptu. Niektóre rozmowy Sokratowe doszły aż do naszych czasów. Zawiłey treści ciągłą osnową wyłuszczanie, iak samych nauczycieli zatrudniało, tak słuchaczów czyli czytelników już to nudziło iednostaynością, iuż nużyło wyciąganiem na długie niepofolgowaney bez odetchu uwagi natężenie; przeciwnie zaś podział materyi na kilka ust, ułatwiał przechód od przedmiotu do przedmiotu, wtaczanie nowych dowodów, wyiaśnienie, toż zbijanie zarzutów, uwdzięcznienie posępney niwy rozkosznego kwiecia posiewem, owszem surowego mistrzą, i samą naukę z uczniami; przypuszczaniem ich do wspólnego roztrząsania, poufalił; przeto Dialog krzewił się po szkołach Filozofskich, zdał się też i innym ćwiczonym dowcipom do wykładania swoich pojęciów szy zamiarów wcale dogodnym. Plato puszczaiąc go z przegórowanego strychu w potoczną mowę, wykształcił, uzręcznił do wystawienia rozbioru, rozwięzywania iak wizerunków nadprzyrodzonych tak moralnych prawideł i głębokich badań, okrzesał z cierni, wychylił z pod ponurego cienia, przymilił u przeymey rozrywki ponętą; a ponieważ tłumaczył się ustami nayzawołańszych starożytności mędrców; trafiaiąc w ich umysł, niejako wskrzeszał ich postacie, przez co łączył z przeszłością potomność, która w owey grozie uniesiona zacnemi wspomnieniami, z ufnością

ścią od niey przyimowała zbawienne przestrogi. W tym kształcie są prawie wszystkie Platonowe pisma. Wprawdzie naganiają w nich tu i owdzie niesforne metafory, nieprzyiemne allegorie, niegłaźne żarty, często niewłaściwe lub za wytworne słowa, niekiedy i ckliwą przewlokłość; atoli zostawił wzór, który wielu z upodobaniem naśladowało, a razem według własnych myśli bądź przybierało w ozdoby, bądź przestraiało. Cicero wlał w niego okrasę i uprzeymość obyczayności Rzymskiey, z wdziękiem właściwey sobie do rozmaitych zamiarów na wszelkie toki giętkiey wymowy. Wystawił wspaniały obraz doskonałego mowcy, wyprowadzaiąc na plac naysławnieyszych Rzymskich, roztrząsaiących iakiemi przymioty miał ów celować. W tymże sposobie, pisał także o naturze Bogów, o rzeczypospolitey, o przyiaźni, o starości, pytania Akademickie, tudzież Tuskulańskie. Dialog o przyiaźni i o starości mamy w polskim ięzyku przez Bieniasza Budnego, wraz z księgami o powinnościach, przekładania Stanisława Koszutskiego, wydane w Wilnie po trzykroć 1593, 1606 i 1766, atoli w tey edycyi nie znayduie się traktat o przyiaźni. Lucian skierował Dialog do żartów i satyry, a zamierzaiąc im cel moralny, wydrwiwał przywary, przesądy, błędy, śmieszności, gusła, zabobony, Greków lekkomyślność dziesięcioletniey woyny, iedynie dla odzyskania wszeteczney nierządnicy od nich podiętey, tudzież mniemaną mądrość pod zmarszczkami i siwym włosem iurnych brodaczów, mianuiących się filozofami, zarazę i zgubę nieobaczney młodzieży, która rychley od ich lubieżnego tchu

więc-

więdniała, niż się ożywiała wystawney cnoty i chełpliwey nauki upragnioną rosą. Jeżeli nie wszędzie trafnie wydawał charaktery do rozmowy używanych, zawsze mierzył się pięknią rozsądku i pilnie przestrzegał prawideł dobrego smaku, dowcipny w ucinkach, zwrotny, szykowny, schludny w ich wyrażaniu. Przytym równie w postrzeżeniach bystry iak w uwagach głęboki. S. Justyn przeciwko żydom, Minuciusz przeciwko Poganom, Origenes przeciwko Marcianowi, S. Atanazy przeciw Arianom, S. Bazyli, S. Grzegórz Nazyanzeński, brat iego Cezareyski, i innych wielu oyców, przeciwko różnym Kacerzom tąż bronią walczyło. Z poślednicy łaciny (*ex infima latinitate*) słyną dialogi Wawrzyńca Walli, Testora, Erazma Roterodama. Włochom ten rodzay pisma był zawsze upodobany. U Francuzów dopiero Sarrazin go wznowił. Kronikę Kadłubka można mieć za naydawnieyszy ślad iego u nas. W wielu rękopismach znayduie się w tey postaci, później niedorzecznie na listy popłatana. W sporach religiynych XVI wieku Dialog przypadał wcale na rękę do lozowania zarzutów i odpowiedzi. Hoziusz pisał nim o używaniu kielicha i bezżeństwie księżym; Kromer Mnicha z Dworzaninem, czyli o prawdziwey i fałszywey wierze, iak na tytule edycyi łacińskiey w Dilindze r. 1559 wyrażą, przed 18 lat naypierwey po polsku. Druga edycya łacińska iest Kolońska r. 1568. Łukasz Gornicki wziąwszy za model *Il Cortegiano*, sławnego Baltazara Castiglioni Mantuańczyka dzieło, nayprzód przez prasę Wenecką 1528 ziawione, naśladował z niego swoiego Dworzanina. Obadwa wiążą się raczey zna-

znamieniem pokrewieństwa, czyli przyrodniego braterstwa, niżeli pochodzeniem naszego od tamtego. Gornicki odmalował obraz dworu Zygmuntów, oraz ogólnego ówczesnych obyczaiów Polskich okrzesania, w którym tyle tylko włoskiego się ochapia, ile w nie przez wzaiemną narodów pod oną porę społeczność wpłynęło, iaką zaś Castiglioni u swoich, taką ów u nas pozyskał chwałę, że dzieło iego nietylko z treści, ale i z języka po dziś dzień zupełną zachowuie zaletę. Mam edycyą iego u Wierzbięty r. 1565, którą mniemam bydź naypierwszą, gdy JP. Bentkowski w historyi L. P. T I p. 644, przed nim zaś Xżę Jabłonowski *in Museo* pag. 95, za taką poczytuie przywiedzioną od siebie r. 1566, a może przez omyłkę roku raczey tęż samę. Dawnieysza iest parą lat edycya rozmowy Orzechowskiego o Exekucyi z r. 1563. Obydwa zostawili ieszcze po dwa. Orzechowski Quincunxa między sobą, Papieżnikiem i Ewanielikiem, i Ziemianina z synem. Gornicki o Elekcyi, toż złoczyńcy z czartem pod tytułem *Demon Socratis*. Z pierwszey i pośledniey połowy XVII wieku mamy rozmowy: Bohatyr i Totumfacki przez Krzysztofa Piekarskiego, Podkomorzego Brzeskiego: Artaxesa i Ewandra, tudzież próżność i rada Stanisława Herakliusza Lubomirskiego Marszałka W. Kor. Ow kopiował rzecz swoią z modelu włoskiego, zakrawaiąc na smak Lucyana, ten polityczne i moralne materye przedsiebiorąc, zdawał się chcieć iść w ślady Cicerona. Za Stanisława Augusta, iak do wszelkiey literatury w narodzie odżyła ochota, tak się rzucano i do przepolszczenia z różnych

różnych języków tego gatunku pism. Znaczna ich liczba znayduie się rozproszona w XVI Tomach zabawek przyiemnych i pożytecznych. Nakoniec Xże Biskup Warmiński Krasicki, wziął się do tłumaczenia Lucyanowych. Trudno o dwa do siebie podobnieysze dowcipy. Szkoda tylko, że Krasicki tę pracę iuż w podeszłym wieku rozpoczął, i nie z samego oryginału wykonał.

L.

Locceniusz w swoiey Historyi Szwedzkiey, wszakże szczególnie w pierwszey edycyi Upsalskiey w 8. w ks. V. pag. 158, przywodzi okoliczność: że gdy w roku 1457 Kanut Król Szwedzki wypędzony z Królestwa przemocą Arcybiskupa Upsalskiego i iego stronników, chcących całą Skandynawią pod berło Krystyana Króla Duńskiego złączyć, ziechał się z Kazimierzem Jagiellończykiem w Gdańsku, Kazimierz nie umieiący postronnych języków, niemógł się z nim rozmówić, nawet gdy przyszło do łacińskiego, musiał z klasztoru przyzwać mnicha za tłumacza. Wszakże ruszony wstydem z tego zdarzenia, nakazał ogłoszoną ustawą każdemu zamierzaiącemu sobie iaki publiczny urząd w kraiu sprawować, koniecznie się w łacinie ćwiczyć. Z tey iedney powieści składa się rozprawa więcey z tytułu niż z wiadomości ważna, Jana Beniamina Eppena Gdańszczanina: *De linguae Latinae Casimiri Jagellonidis temporibus in Polonia studio. Jenae* 1767 in. 4to. Atoli gdy sam Locceniusz w powtórném

i po-

i pomnożonem dzieła swoiego wydaniu w Frankforcie 1676, całą okoliczność niemożności Królów, rozmówienia się żadnym ięzykiem ani łaciną opuścił, musiał, iak i Hartknoch *de Rep: Pol: edit:* 1687 pag, 89 uważa, później iakąś w tey mierze wątpliwość powzięść, albo się przeciwnie przekonać: Wreszcie na żaden ślad trafić nie można, z kądby owę wiadomość wyczerpnął. Długosz choć widzenie się Królów Kanuta i naszego Kazimierza w Gdańsku w ks: XIII pag. 205 pod rokiem 1457 obszernie opisuie, ani żaden z naszych dzieiopisów, ani też Messeniusz *Scand: illustr:* T. IV. pag. 15 nic podobnego nie wspomina; i u Dalina *Schwed: Gesch:* P. II. pag. 569, który prawie wszystkich Szwedzkich Pisarzów do swego dzieła używał, niemniey w Pruskich, ob: Schütza *Rer: Pruss:* pag: 425, Gralata *Gesch: Danz* T. I. pag. 331 głuche o tém milczenie. Przez coby Kazimierz, maiąc w swoiém towarzystwie Lutkona z Brzezia Biskupa Kuiawskiego, Protonotaryusza Apostolskiego, Podkanclerzego koronnego, zapewne po łacinie umieiącego, aż mnichem się wyręczał? a i o owém statucie Kazimierzowym nakazuiącym uczyć się łaciny, nikt u nas nic a nic nie wie. Przecież, że w Polszcze pod on czas zaniedbana była, świadczy nieraz Orzechowski, osobliwie w Dyalog: II. o Exekuc: pag: D gdzie się tak wysłowia przez Papieżnika: „ Za dziada mego, po łacinie u„ mieć szlachcicowi sromota w Polszcze by„ ła: wszystkę cześć i chwałę swą przodko„ wie nasi z woyny miewali: to mi móy oy„ ciec powiadał; „ Ewangielik też potakuie: „ Tom i ia od moiego oyca słyszał: „ z czém

wcale

wcale dobrze się schodzi uczonego Bandtkiego w Dzieiach Polskich powtórney edycyi T. II. pag. 89, że Grzegórz z Sanoka Arcybiskup Lwowski żmarły r. 1474, pierwszy u nas wzbudził smak do literatury klassyczney, twierdzenie, zasadzone na następuiących wyrazach Kallimacha, który czyny Grzegorza ieszcze za życia iego opisał. *Mox novam de se admirationem apud omnes excitavit; coepit enim Bucolicon; Carmen Virgilii publice interpretari, cuius & nomen & author ad eam diem extra omnem notitiam ea in regione fuerat. Tanto itaq. consensu novitas rei ad eum audiendum homines attraxit, ut nemo fuerit, qui non literas nosset, qui non ad ipsius auditorium conveniret. Una erat vox inter omnes literatos, tunc proximum eis lumen illuxisse, cuius beneficiis ad verum iter doctrinae progrederentur, cum antea deviis erroribus implicite citius consenescerent, quam ad laborum suorum fructum aliquem discendo pervenirent. Primus itaque* mówi daley Kallimach *sordem ac squallorem, quem recentiores Grammatici discentium ingeniis offuderant, detergere orsus cultum ac splendorem antiquae orationis Cracoviam induxit.... Sed circa Rhetoricam & Poesim, cui naturaliter affectus erat, ingenium continuerat.* Ob. Sołtyk: o stan: Akad: Krak: k. 213. — 237.

LI.

De loco & authoritate Romani Pontificis in Ecclesia Christi & Conciliis, Stanislai Hosii Cardinalis Varmien: epistola ad Stanislaum Ore-

Orechovium. Præfixa est & Orechovii epistola, ad quam respondetur. Coloniae apud Maternum Cholinum Anno MDLXVII. in 8vo. Po dedykacyi Płazy *Valentino Herborto Episcopo Premisliensi* datowaney *Cracoviæ die* 10 *mensis Februarii Anno Domini* 1567, a wynoszącéy nie spełna str. 2 1/2, następuie: list Orzechowskiego do Stanisława Hosiusza kardynała, Prezesa na koncylium Trydenckiém i Biskupa Warmińskiego datowany: *Peremisliæ oppido Roxolaniæ* 29 *mensis Maii Anno* 1563, zaymuiąc stron nieliczbowanych 16. Odpowiedź na niego Kardynała Hosiusza datowana: *ex Tridento ultima mensis Augusti A. D.* 1563 główne dzieło stanowiąca, wynosi stron liczbowanych 55, oprócz pierwszéy w liczeniu opuszczonéy. Obydwa te listy mieszczą się także *Opp. Stanisl. Hosii edit. Colon* 1584. in fol. Tom I. od str. 708 719. Hugo Grotius *in Syllabo Librorum & Epistolarum doctorum aliquot ac piorum virorum ex quibus videri potest, quam non sit difficilis controversiarum in Religione conciliatio, si controvertendi ratio statim vitetur*: przywodzi ninieysze dziełko w ten sposób: „ *Epistola Stanislai Orechovii ad Cardinal:* „ *Hosium, ubi queritur de non admissis vel* „ *expectatis in Concilio Tridentino Græcis Episcopis & Ecclesiis, in 8vo.*

LII.

Quincunx to iest: wzór korony Polskiey, na Cynku wystawiony, przez Stanisława Orzechowskiego, Okszyca z Przemyskiey ziemi: i

za

za kolędę Posłom koronnym do Warszawy na nowe lato, roku Pańskiego 1564 *posłany*; bez mieysca druku *MDLXIIII.* in 4to. Na drugiey stronie tytułowey ćwiartki, Herb Oksza: potém Arkusz składany, wystawuiący w rycinie drewnianéy *Wizerunek królestwa Polskiego — Typum Regni Poloniæ* w kształcie piramidy z koroną Papiezką, w górze na samym iey kolcu; toż niżey opuszczonemi Królewską po prawym, a infułą Biskupią po lewym boku; u spodu zaś podstawku po prawey kielich z hostyą, po lewey ołtarz, w środku orzeł Polski dopełnia Quincunxa, pod nim napis: " Królestwo Polskie iest ie- „ dno w Sarmacyéy Państwo, własnemu kró- „ lowi swemu, wolnie wybranemu, z łaski „ Bożey przez kapłana poddane: ołtarzem „ krzyża S. uraczone: wiarą Chrześciańską „ od Boga oświecone, a w jednym, świę- „ tym, powszechnym i Apostolskim Kościele „ zawarte i zamknione. „ Prócz tego na krawędzi Canon w 15 wierszach łacińskich, stosunków różnych mieysc, pisma i ieszcze następuiące obiaśnienie. " Arcybiskup Gnie- „ źnieński iest w Polszcze kapłan naywyższy, „ Primas Królestwa Polskiego: Posłaniec stó- „ lice Apostolskiey: zwierzchni Biskupów „ Polskich: początek rady: ręka i usta Bo- „ że, przez którego Pan Bóg króla Polakom „ daie: wolności pospolitey pokoiu i dusznego „ zbawienia korony Polskiey strzeże. „ Przedmowa ku czytelnikowi Polskiemu, Summa Quincunxa i przedmowa do Posłów ziemskich, zabieraią nie spełna ćwiartek 2 1/2. Samo dzieło wynosi stron nieliczbowanych 93 1/2. Późniey otrzymałem od Jana Hrabi

Tar-

Tarnowskiego exemplarz tey samey i pod tymże na tytule rokiem druku 1564 edycyi, w którym przybywa tablica arkuszowa rzeźby drewnianéy, z wyobrażeniem Papieża i Króla po prawey i lewéy stronie ołtarza klęczących: na ich barkach opiera się stopami osoba Polski w postaci niewiasty stoiącéy, uwieńczonéy koroną, ogromnym krucéfixem nadstawioną, trzyma w ręku drkę przymierza, na podołku zaś piastuie orła Polskiego literami S. A. to iest: Sigismundus Augustus oznaczonego. Na innéy zaś także arkuszowéy tablicy, widzieć tylko goły rys piramidy bez wszelkich wizerunków z prostym nad wierzchem napisem: " *Pyramis ex Quincunce.* „ W bibliotece Akademii Lwowskiey, iak mi moie notata przypominaią, zdarzyło mi się widzieć ieden exemplarz Quincunxa pod r. druku 1563. Może Orzechowski postąpił z tém dziełem iak z swemi Dialogami o exekucyi, że wcześnieysze wydanie nie gęsto po świecie rozeszło, poźnieyszym tytułem odświeżył.

LIII.

Odesłanie do tego przypisku na k. 490 opuszczone.

Stanislai Orechovii Roxolani ad Petrum Miscovium Regni Pol: Procancellarium, Ecclesiæ Cathedralis Cracov: Decanum &c., Apologia pro Quincunce sive pro sacerdotali Maiestate.

Ręko-

Rękopism biblioteki Krakowskiey ark: 12 1/2 in fol: *Datum e Baranciano patrio rure Samboris vicino Feriis Joannis Baptæ A.* 1566 *vextræ R. D. deditus S. O. R. viduus & lacrymosus sacerdos.* Na czele list łaciński do Prymasa Uchańskiego. *Reverendissimo in Xto Patri Dno Jacobo Uchanitio AEpo Gnesnensi Legato nato Rgni Pol: Primati. Apologiam pro Quincunce ad te mitto totamque tibi dico.... cuius illa summa est Hæretici sacerdotium, ut lutum & sordes aspernantur. Primatum autem tuum infra omnes mortales ammandant, idque se illi putant facere salvo Rege & Regno. Ego autem immo gratia Dei mecum sacerdotium supra choros Angelorum in astra tollo, & illud ad dexteram Dei Patris colloco; Primatum tuum, etiam animam Regni & causam Regis esse doceo, quam si removeas de medio, idem facias, ac si solem a luna avertas. Sed hæc quamvis maxime disunita atq. contraria inter se sint, tamen utraq. divino munere videntur imperare nobis.... Datum ex Barancice Calendis Julii* 1566.

LIV.

Arystoteles władzę iednego na pożytek powszechny sprawowaną nazywa Królestwem, *Bazyleia. Consvevimus autem appellare unius principatum eum, qui communi utilitati consulit, regnum. Polit. III. Cap. 7. Oper. edit. Paris:* 1654 *T. II.* Pięć zaś téy władzy liczy kształtów, za nayswobodnieyszy kładąc Lacedemon-

demoński, a ów gdzie wszystko ieden może, iakoby w domu gospodarz, za nayściśleyszy: *Quintum autem regni genus est, cum penes unum omnium rerum potestas existit, quod regnum rei familiaris administrandæ rationem descriptione & ordine imitetur. Ibid. Cap. XIV. & XV.* Jakoby przeciwieństwo i zepsucie się królestwa wystawia Tyrannią, podobną *dominio herili*, rozkazywaniu pana słudze, gdzie ieden gwałtem sobie przywłaszczone wszechdzierstwo na swoię szczególną i własną obraca korzyść. *Tyrannis est digressio a regno, seu unius imperium ac eius, qui scilicet imperat utilitatem spectans III. C.* 8. Obszerniéy zaś różnice te, co do postępków i skutków często, mianowicie od Roz. XIV. téyże księgi, toż w ks. V. Roz. X. i daléy rozciéra, zkąd Machiawel swoię przebiegłą naukę wyssał; o czém ob. *Bibliotheque de l'homme public par Condorcet. T. I. pag.* 53 *seq.* Wreszcie Arystoteles przypuszczał niewolę przyrodzoną, czyli rozmaitość między ludźmi, z umysłowych przymiotów, toż z sił ciała do panowania i do iarzma przeznaczonemi, czego założywszy zasady w ks. I. Roz. 5. 6. 7. 8. tu i owdzie ieszcze rozprowadza. Znayduiem w przypiśniku Kadłubka, przywiedzionym w przypis: naszych do Części I. nro. 46, rząd monarchiczny prawy wyrazem Arystotelesa *regnum* oznaczony; ale określane przez tegoż *dominium herile* i Tyrannią, wytłomaczone na *Ducatum*. Orzechowski iak był porywczy i nieuważny, śmiesznie za tytuły złapał; i nieodmiennie istotę rzeczy do słów przywiązał, a ztąd pozwalał sobie bałamucić, że wolność konie-

cznym iest przymiotem królestw, niewola Xięstw. Zawsze u niego rzecz idzie za tytułem: słowa nie iey istota stanowią.

LV.

Stanislai Orechovii Politia Regni Poloniæ, ad normam politicorum Aristotelis, scriptá, & Sigismundo Augusto, Polonorum Regi, ab auctore, in praedio haereditario Zurowiczki A. 1566 die sanctt Adalberti, dicatá. Codex chartaceus, ipsa Orechovii manu, elegantissime conscriptus in fol: Janoc: Catal: Mss. Bibl: Zalus: pag. 62. nro CLXXXIII. Załuski naywprzód *in programmate litterario pag.* 19, toż w historyi wierszowéy liter: Polsk: pod artykułem Autorowie o poprawie rządu Rzpltéy Polskiéy, wymienia to dzieło Polskim ięzykiem, własnoręcznego pisma autora, z przedmową do Zygmunta Augusta z Zurowic roku 1566, zupełnie w kształcie polityki Aristotelesa, dzielące się na dwie części; pierwszą złożoną z 26 ksiąg, drugą z 11. Otrzymawszy z uprzeymości zacnego JP. Gołębiowskiego, zawiadowcy biblioteki niegdyś Poryckiéy, teraz Puławskiey, wiadomość o rękopismie w niey znayduiącém się, zebraną przez samego ś. p. Czackiego, kładę ią tu nieco w ściśleyszém streszczeniu. " *Stanisła-*
„ *wa Okszyca Orzechowskiego Policya Króle-*
„ *stwa Polskiego*, Autograf z podpisem na
„ kąrcie 14 ręki autora, przypisany Zygmun-
„ towi Augustowi, z Żurowiczy własnego
„ mieszkania r. 1566 w dzień S. Woyciecha.
„ W tém przedsłowiu wyraża, że okazawszy

iaki

„ iaki stan był Polski, chce wyłuszczyć iakie
„ są przyczyny zbliżenia iey do upadku,
„ gdy rozkazem Monarchy do tego upoważ-
„ niony i ośmielony zostanie. W przedmo-
„ wie do czytelnika ostrzega, iż Bulgarskich
„ a niekiedy nowych Polskich słów używa.
„ Xięga pierwsza *Knyha* od kar: 100 koń-
„ czy się na karcie 117, a dzieli się na
„ *hławy* to iest: rozdziały następuiącey tre-
„ ści. Pierwsze nieszczęście Polski, brak zgo-
„ dy, ta niepodobna bez rządu; na rządzie
„ Polszcze schodzi. Potrzeba go ustanowić.
„ Rząd w kraiu, wyraża gospodarstwo w
„ domu. W Polszcze troiaki lud iednego
„ rodzaiu, ale nie iedney osoby: pospolstwo,
„ rada, król. Z tych ludzi zrasta się ogól-
„ na postać korony. Pospólstwo ciało; rada
„ dusza; król rozum. Rzeczpospolita Polska
„ ani monarchya, ani demokracya, ani oli-
„ garchya, przyzwoite iey przezwisko poli-
„ cyi; ponieważ prawo rozkazuie wszystkim.
„ Oracze, kupcy, rzemieślnicy, nie są isto-
„ tnemi członkami Rzpltey Polskiéy, ale tyl-
„ ko rycerstwo i rada. Z gminnych klass
„ w zacnych miastach nie bywaią na urzę-
„ dy brani, zważani za iedney ceny, co nie-
„ wolnicy. Cztery gatunki rzemiosł. W ostat-
„ nim cechu kładzie bycia, kata, i prokura-
„ tora, iż tak ięzyk swóy przedaie, iak
„ nierządnica swe ciało. Wszelkie kupowa-
„ nie i przedaż chwali; prócz handlu pie-
„ niądzmi, iako obrzydłey lichwy. Trzy rze-
„ czy mieni w rządzie konieczne; urząd,
„ zwierzchność, wyiaśnienie celu trudów
„ zwierzchności. Wyraziwszy, że urząd Kró-
„ lewski, acz iest naywyższy w Polszcze,

„ma nad sobą zwierzchność; zagłębia się „w dzieie bałwochwalstwa i filozofii, a po „wielu wszelkiego rodzaiu twierdzeniach, „nakoniec na karcie 105 wyiawia swoie „zdanie, iż główny cel Królestwa nie in„ny, iedno mieścić się w kościele Chrystu„sowym. *Polska, która wielkością swobód „swoich przechodzi wszystkie królestwa na „świecie, ma króla, a ten*, mówi to na „karcie 112, *Arcybiskupa Gnieźnieńskiego „słucha, i iemu z Królowania swego spra„wuie się albo zaprawdę sprawować się ma, „wedle powinności przysięgi swey krolewskiey „po koronacyi Arcybiskupowi uczynioney. A „że Arcybiskup iest podnożkiem stolicy Apo„stolskiey, zatem Papież iest zwierzchnikiem „Arcybiskupa i Króla.* Odwołuie się w tey „mierze do obszernych swoich dowodów, „w Chimerze, Quincunxie i w Exekucyi, a „ciągnąc daléy tę materyą przywłaszcza Ar„cybiskupowi prawo pytać się króla: *Czemu „przeciw Heretykom miecz swoy w nożnach „swoich nosisz, przeciw swey przysiędze Kró„lewskiey?* Księga druga zaczyna się na kar„cie 117. Cała ta księga, którą szczególniéy „zatrzymywał Orzechowski aż do dalszego „rozkazu Królewskiego, zaięta okazywaniem „że kapłan Rzymski iest początkiem Króle„stwa Polskiego, a tak zaparcie iego powagi „zatracałoby i samego Królestwa istność. „Kapłan według iego wyrazów iest słońcem „tego świata; Prymas naypierwszym zwierz„chnikiem w Polszcze. Przywodzi zatém „przykłady, iak obszerney władzy niegdyś „używali Prymasi i samym królom bywali „strasznemi. Nakoniec rzuciwszy uwagę że

„Polska

„ Polska stała podległością prawom i władzy „ kapłańskiey, przepowiada: że za wyiarz- „ mieniem się z pod niey niezawodnie zgi- „ nie: a tu dzieło na karcie 169 urywa, o- „ biecuiąc czytelnikowi dalszą osnowę, ieśli „ mu ią urząd zaleci, kończyć; ponieważ ro- „ kiem pierwéy trzy księgi policyi pod pras- „ sę ofiarował: więc z iakieysiś przeszkody „ w połowie zaniechał przedsiewzięcia. Cza- „ cki wcale nie ubolewa nad tém, iako też „ nie za walną poczytuie szkodę, że połowa „ gotowa w cieniu zaległa. Ciężko się wy- „ dziwić, (mówi) iak człowiek nie źle uczony „ w XVI. wieku, mógł tak nudnie i nic do „ rzeczy bredzić. Taż sama nikczemność, „ błachość, zuchwałość pióra okazuie się w „ tém iego piśmie co i w innych. Gromy „ na duchowieństwo miotał ziątrzony klą- „ twami: po poiednaniu się z tym stanem, „ w podchlebstwa dla niego i w wynosze- „ niu nad wszelką miarę iego władzy, ża- „ dnych granic nie zna. „ Biblioteka Puław- ska posiada ieszcze i drugi rękopism tegoż dzieła, iak świadczy JP. Gołębiowski, współ- czesnym charakterem, zgodny z powyższym, tudzież tey samey rozciągłości: tylko w kształ- cie daty nieiaka odmiana: z Zurowic w oy- czystey wiosce moicy, XV. die Aprilis lata bożego 1566.

LVI.

O rękopismie znayduiącem się w Heils- bergu, o którem Czacki w Statucie Litew: T. II. kar. 83 i w przypisku do powyższey recen-

recenzyi wyraża, że to iest Autograf łaciński, iak iego Polski; Xiąże Biskup Warmiński, Krasicki w swoim zbiorze wiadomości T. II. pag. 294 ledwo wspomniał, ani wymienił, w iakim iest języku. Wszakże tytuł iego po Polsku przywodzi: *Policya Rzeczypospolitey Polskiey na wzór ksiąg Aristotelesowych.* Tytuł zaś przytoczonego od Janockiego zapewne przez niego samego złaciniony, gdyż się sam Biskup Załuski do innego Exemplarza nie przyznawał, iak do Polskiego. Zeznanie Orzechowskiego, że to dzieło w oyczystym języku pisał, w właściwey osnowie w Apologii Quincunxa tak brzmi: *Habeo nunc in manibus Politiam Poloniæ regni lingua domestica atq. vernacula scriptam magnarum vigiliarum munus, quod propediem in nomine regio apparebit, in quo docebitur, quis est status Reipublicæ nostræ, & quæ conversiones, commutationesq. illius fiant. Postremo enodabitur, quonam modo inclinationes suarum rerum communium erigi reficique possint. Quæ omnia tribus libris a me ad illam accerrimam philosophorum normam, non autem ad arbitrium multitudinis imperitæ tractabuntur. Neque vero velim putes, me ita libris affixum, ut Prometheum Caucaso; multi enim dantur mihi ab his discessus pro eo, ac tempus & necessitas flagitat;* &c. — Podobnież zeznanie w liście do Dudycza, z Barańczyc 12 Augusta 1566, sprawdzić można z oryginałem łacińskim tegoż listu, który się na końcu niniejszego Tomu położy.

Że Orzechowski przeznaczał i nawet posłał był pod prasę to dzieło: świadczy list iego

iego do Płazy, którego mi także z biblioteki Puławskiey udzielono: " S. P. D. Mnie mi-
„ ły Panie Plazo, Panu Bogu za tho dzię-
„ kuię, iżem usłyszał od Nicolaussa Pisarza
„ Panów Szarffenbergów o dobrem zdrowiu
„ W. M. przyiacziela mnie milego, bo mie
„ barzo szmucził then mur (mor) Krakow-
„ ski: *ita ut e naufragio renavigavisse mihi*
„ *videamini, qui adhuc estis superstites*: prze-
„ tho piszałem then list ku W. M. raduiąc
„ szie dobremu zdrowiu W. M. żem poszlal
„ do Lazarza ku druku Politia Królestwa
„ Polskiego, na trzy knihi rozdzieloną. Pro-
„ szę chcziei yą W. M. widzieć i poprawić,
„ ieśli żeby szie w czym pobłudziło, zapra-
„ wdę użylem prace wielkiei y wielkiego
„ nieszpania; Christusa Pana, iako na O-
„ szła wsządzaiącz na Aristotelessa: nie wiem
„ iako szie na niem osiedzi, aliecz mi szie
„ widzi, żem nie sslabo podpyał. *tuum sit*
„ *iudicium, tua existimatio, maxime autem*
„ *Cromeri nostri, si isthic vobiscum ille vi-*
„ *vit, nam supersitne, an vescatur adhuc*
„ *aura ætherea, nobis non constat.* Ku thym
„ Politiom pissaniu przywodzi mie zgotowa-
„ ny iawnie nam Poliakom upadek, ku któ-
„ remu nas Kaczerzowie oslyep slyepi wio-
„ dą. Baczyssli, iako każdy seym nad pier-
„ wszego gorssem i szkodliwssem w Polsce
„ iest. Sczego czego sie mamy nadziewacz, ie-
„ no nie upadku. A thak ta politia iusz
„ nyech będzie miasto testamentu ostatniego
„ mego przeciwko patryei nassey, którą
„ prossę racz W. M. przeczytacz. Szlyszę
„ yss bezeczny Krowiczki czoss pissmy szwy-
„ my szczeka na nass, ieszcze mi to do rąk

„ nie

„ nie przysslo, przydzieli tho W. M. wiedz,
„ ze wziawssy pana boga na pomoc wsze-
„ lyaką bezeczność wbiię na twarss i na czo-
„ ło przybiię zdraiczy Krolestwa Polskiego
„ tego etc. — „

„ *Raptissime scripsi, Datum ex Rzesso-*
„ *vien: nundinis sabatho ante conductus Pa-*
„ *scha* 1563. *Tuuss ex animo Stanislaus O-*
„ *rzechowski. manupp:* „

Tém samém przeznaczeniem Apologii pod prasę kraiową nie zagraniczną potwierdza się ieszcze, że musiała bydź w oyczystym ięzyku napisana. Tedy dosyć ważne są powody podeyrzenia, że Czacki nie miał pewnéy wiadomości o łacińskim Heilsbergskim Autografie, a może go i nie pilnie oglądał. Znayduieli się w tamecznym księgozbiorze Orzechowskiego Policya po łacinie w oryginale czyli w tłómaczeniu? snadno będzie poblizszym sprawdzić.

LVII.

Dissertatio Laurentii Siradiensis Philosophi super disputatione Periodica Gorscii & Herbesti, in Diatribâ Antisophistarum Cracoviensium. Cracoviæ 1563 in 8vo kartek 20. Na odwrocie herb Mikołaia Jasińskiego starosty Lubaczewskiego z czterema wierszami LG. to iest: *Laurentii Goślicki.* Daley przypis wydawcy Jakóba Gorskiego Jasińskiemu. *Cracoviæ III. Idus Mart. An. Dn.* 1563. „ *Utrum autem hæc Laurentii Dissertatio, an*

„ *illius*

„ *illius ipsius, qui misit, Orichovii sit, cuique* „ *facile est existimare. Prodit Leonem sua* „ *vox: produnt vestigia.* „ Tak się właściwie o ninieyszém dziełku wysłowia Górski. Toż zaraz po przedmowie wystawia na czoło Jana Kochanowskiego wiersze wspomnione w niey, iako z rozkazu i wyroku (*iussu ac quasi decreto*) Filipa Padniewskiego Biskupa Krakowskiego za swoią sprawą napisane. "*Judicium de responsione, Gorscii contra Herbestum in controversia de Periodis Philippo Padnievio Episcopo Cracoviense decernente*: „

" *Huc etiam campos, qua prospicit Ilsa feraces.*
Per rapidos amnes Gorsci perq. invia Saxa
Nuncia fatorum, pervenit fama tuorum.
Nempe ut pro Cicerone micantia sumpseris arma
In medium q. audax processeris æquor, ubi hostem
Ipso augente animos Cicerone, faventeq. captis,
Lucta multiplici, Romanaeq arte Palestræ,
Victor humi prostrasti, & palmam rite tulisti.
Ille autem ingenti perculsus corda dolore
Ne toties vultum victoris, & ora videret,
Tristis ad extrema concessit flumina Vartæ.
Taurus uti pugna inferior, cornuq revulso
Excedit campo tacitus, cæcasq ferorum
Sponte subit latebras, victorem armenta sequuntur.

Znayduią się w obudwóch edycyach wierszów łacińskich Kochanowskiego *in libello Epigrammatum*, edycyi I. Krakowskiey 1584 pag. 143; edycyi II. tamże 1612 pag. 141. Wszakże bez wyłuszczenia powodu, tylko pod prostém hasłem *ad Jacobum Górski.* Sama rozprawa Sieradzkiego nie napełnia całych siedmiu kartek, albowiem na ostatniey mieści

się

się ieszcze sześć wierszy Macieia Płockiego stósowanych do herbu Jasińskiego. Na poślednich 3 kartkach przydał Górski *locos communes Ciceronis & aliorum contra Herbesti Consultationem de praeteritis.*

LVIII.

Stanislai Orechovii Apocalipsis Cracoviæ An. Dn. 1626 *in 4to* na drugiey stronie tytułowey ćwiartki herb Rogala z 6 wierszami pod nim; potém dwućwiartkowa dedykacya Mikołaia Orzechowskiego *Martino Krasicki in Krasiczyn Castelano Leopoliensi: Capitaneo Præmisliensi, Lubomlien: Bolemovien: etc: etc:* Mikołay mianuie Stanisława Orzechowskiego, podług siebie autora pisma, Krasickiego dziadem a swoim stryiem: *Olim patruus meus, tuus vero avus.* Jakożkolwiek zaś pokazuie się obeznanym z dziełami Stanisława Orzechowskiego, nie musiał widzieć albo nie uważnie przegladał Kromerowego *Orichovius*, czyli *de Coelibatu*, albowiem, zapewne nie z innego powodu iak z okłądkania się pomienionym tytułem, omylnie twierdzi o życiu iego niegdyś przez Kromera napisaném. *Quod libertatis & Religionis Romanæ acerrimus assertor ubique fuerit: patet hoc ex Martino Cromero, scriptore gravissimo, qui vitam & gesta sua singulari libello celebravit.* Samo dzieło *Apocalipsis Stanislai Orichovii seu facies perturbatæ & afflictæ Reipublicæ eiusq. restaurandæ ratio* zaymuie ćwiartek nieliczbowanych 25 oprócz Tablicy Arkusza składanego z napisem u spodu " *Mons Reipublicæ* „ u wierzchu zaś

„ *Arx*

„ *Arx felicitatis* „ a wyliczeniem w środku błędów, przywar, występków, zawalaiących rznącą się przez werteby drogę do owey twierdzy naywyższey i bezpieczney szczęśliwości. Starowolski in *Scrip. Pol:* edycyi Weneckiey *Nro* LVIII. pag. 141 kładąc to wydanie za pierwsze, omylnie ie podaie za wcześnieysze rokiem *nusper An.* 1525 *prodiit.*

II. Stanislai Orichovii Apocalipsis nunc primum recognita ac emendatius iterum expressa Leopoli An. Dn. 1630 *in* 4to. Po tytule herb Ostrorogów; i Jana Szeligi Drukarza Arcybiskupiego. *Dedicat: Nicolao Comiti in Ostrorog Palatinidæ Posnaniensi; Drohovicensi etc. etc. Capitaneo.* Dzieła ćwiartek bezliczbnych 25, Ark: *Mons Reipublicæ Polonæ* opuszczony.

III. Idea Apocaliptica seu Apocalipsis Stanislai Orichovii, in qua facies perturbatæ & afflictæ Reipublicæ eiusq. restaurandæ ratio repræsentantur ex recognitione Blasii Lipowski.. Cracoviæ in Offic: Typogr: viduæ & hæredum Franc: Cezary S. R. M. Typ. An. Dn 1660 *in* 12mo. Przed tytułem na osobney kartce wyobrażone są: *Domus Reipublicæ, Domus Reiprivatæ.* Całego dziełka z dwoma owemi kartkami i dedykacyą *Blasii Lipowski Georgio Boguslao & Joanni Petro Paulo, Fredriis, Andreæ Maximiliani Fredro, Castellani Leopoliensis filiis* stron 93.

IV. Idea Apocaliptica etc. ut Nro III. Varsaviæ in Collegio regio Scholarum Piarum An. Dn. 1763 *in* 8vo wynosi z tytułową

wą kartką stron. 61. Od strony 62 — 82 następuie mowa Orzechowskiego na statut Przyłuskiego ut supra, Nro XXXII.

Jabłonowski *in Museo pag.* 173 przywodzi dwie, na ktorych Bibliotece moiey schodzi, edycye Warsz: in 8vo & in 12mo r. 1660 & 1696 *per Paulam Rydziński.* Ostatnią takąż wzmiankowaną od Załuskiego i Niesieckiego oglądałem w Księgozbiorze Akademii Krakowskiey; nie iest w dwunastce ale w osmce. Wnoszę zatém, że Rydziński postąpił z tém dziełkiem iak *cum fideli subdito* tegoż Orzechowskiego, ponawiaiąc wcześnieysze swoie wydanie późnieyszym tytułem: *Sen na iawie albo widowisko Stanisława Orzechowskiego, na którym postawa zamieszaney i uciemiężoney Rzeczypospolitey, tudzież naprawienia iey sposób okazuie się, przez Zygmunta Alexandra Włyńskiego w Akademii Krakowskiey Filozofii Doktora, w szkołach Nowodworskich Professora, szkół Kazimiérskich Seniora, z łacińskiego na Polskie przetłomaczone w R. 1767. w Krakowie w drukarni Seminarium Biskupiego Akademickiego in 8vo.* Przed tytułem rycina z napisem: *Dom Rzeczypospolitey, Dom dobra własnego.* Po tytule dedykacya „ Kazimierzowi na Zakliczynie i Maryannie z Krasińskich Jordanom, Starostwu Siemichowskim, z przedmową do czytelnika kar. 6 dzieło stron 86.

LIX.

Sławny, czyli, iż wyrazu uczonego Bandtkiego użyię, osławiony Abraham Penzel, za któ-

którego przez omyłkę wemknęło się w text do ninieyszego przypisku ściągaiący się, nazwisko Putanowicza, w swoiém wydaniu na cześć Hugona Kołłątaia na ów czas Rektora Akademii Krakowskiey szczupłego pisemka Jana Brościusza *de literarum in Polonia vetustate*, o czém zobacz *Historia Bibl: Uniwersytetu Jagellon: pag:* 70, pierwszy publiczności obiawił rękopismo Solikowskiego, odzyskuiące onemuż dziełko Apokalipsy, pod imieniem Stanisława Orzechowskiego obłąkane. Z samego oryginału umieszczę tu tytuł i przedmowę tego rękopisma. *Facies perturbatæ & afflictæ Reipublicæ, eiusq. restaurandæ ratio per visionem in Pathmo insula revelata.*

A. D. S. P. Q. P.

to iest: *ad Senatum Populumq. Polonum*; zaś podług Penzla, *a Demetrio Solikowski Proceribus Quiritibusq. Polonis*:

" *Quod vidi; retuli, patriam quia diligo, cuius*
Sum soboles: matris damna tacebo meae?
Sed quia tantorum datur hic medicina malorum,
Ut sic eveniat, quisque rogate Deum;
Et vos o proceres votis adiungite curas
Ac operi impigras ipsi adhibite manus.
Non verbis opus est tantum, nec dicere semper
Sufficit: occidimus, occidimus miseri.
Accidit hoc vestro merito, ut pereamus, et ipsa
Mater vos causam perditionis habet."

Divo Sigismundo Augusto Polonorum Lithuanorum, Ruthenorum, Prussorum, Masoviorum;

rum, Samogetarumq. etc. etc. Regi Optimo max: Salutem et Victoriam.

Principio petam, Sigismunde Auguste Rex, ut meum hunc scribendi modum aequi bonique consulas, ad te quæ facturus sum verba, clementer et patienter feras, meque subditum et servum tuum paucis tibi Principi, dominoque loqui permittas. Quod cum sim semel praefatus, reliqua nunc accipe. Communis haec est omnium sententia, Rex potentissime, non esse majus nec prestantius ullum beneficium, quam quod in juvandam Rempublicam confertur. Nam si uni benefacere laudabile habetur: qui de omnibus et universis bene meretur, is demum divinam beneficentian exprimere nititur. In hoc tum praeclaro bene merendi genere, multorum ex veteribus illis, qui se nondum penitus solis rei privatæ commodis addixerant, illustria & magnifica studia fuerunt. Dum alii rumore adventantis hostis exciti, excelso illo, & forti animo communem civium suorum salutem periculo suo defendebant, mortem pro patria sua pugnantes fortiter oppetebant: pro salute patriæ se vitamque suam devovebant: aliinatam ex domesticis Tyrannidem forti & invicto animo opprimebant, alii salutaribus consiliis ita instructi & obarmati ad capessendam rempublicam accedebant, ut in prosperis rebus ornamento & in adversis auxilio & solatio illi essent: alii suos conatus & omnia studia ita bono communi impendebant, ut ad nostra usq. tempora amplissima eorum merita perennem & immortalem eorum gloriam propagaverint. Quae dum apud me cogito, vehementur deplorare soleo præsentis temporis conditionem,

in

in qua quotus quisque reperiatur tanta virtute vir, qui reipublicae causam suscipiat, qui illam amplectatur, qui illius commoda, quaerat: sed quod universis debetur, sibi unusquisque vendicat, ad se trahit, privati potius commodi, quam officii rationem habet.

Et reditus jam quisque suos amat, et sibi, quid sit
Utile, sollicitis computat articulis.

Hac autem re, quanto plus a divinitatis imitatione recedunt: tanto se miserabilius et turpius ad terrenam humilitatem dejiciunt; reque ipsa ostendunt, quantum ab illa generositate majorum suorum degenerarint, quos pigeat in eo aliquid operae ponere, quod sit cum laude & utilitate conjunctum, omneque honestum in congerendis duntaxat opibus, & in habendo, repositum arbitrentur. Hinc quae sit reipublicae nostrae conditio, non minus dolendum est, quam non mirandum: mirum potius, non jam collapsa esse omnia, cum se omnes a bono publico avertissent, immemores illius, quod Solon dixit: Intrant in thalamos publica damna tuos; ignarique nullas eorum facultates stare posse, eversa & dissipata republica. Essent prope jam res desperatae in tam supina & secura omnium negligentia, cum in mediis fluctibus in utramque dormitur aurem: nisi te, Auguste, (quod vere ac ex animo, remotus ab omni suspicione adulandi, dicere possum, his praesertim temporibus hujus regni clavum & gubernacula tenere, Deus clementissimus fecisset, his dotibus adornatum, hoc animo praeditum, hoc amore reipublicae

prae-

praestantem, ut omnium ante te principum, Divorum praedecessorum tuorum consilia, in quo exitu summa rerum posita est & caput, & in quibus tantum est negotii, ut omnem illorum spem, quibus id auctoribus coepit, superasset: denuo suscipere & perficere in animum induxeris, verum etiam ea, quae illi tanquam insperabilia & ut plagas reipublicae insanabiles, relinquebant & praeteribant, reipublicae causa in te assumere, atque ad exitum perducere sustines. In hoc autem tuo conatu nec valetudo tua, nec tua commodă (si qua praeter regni salutem regis aliqua salus regni esse posset) tanti apud te sunt, quin quod tibi reipublicae causa faciendum & perficiendum proposueris, ad ultimum & optatissimum finem adducas, resq. omnes & rationes regni tibi a Deo ejusq. filio regum rege crediti inveteratas, involutas, evolutas explices ac in salutarem statum componas idque in tantis fluctibus & tam difficillimis temporibus, dum tibi bellum cum Moscho & hoste nequaquam contemnendo, & cujus fortuna ad multos ictus vix inclinari posse videtur. Inde cum aliis, tametsi non aeque assiduis, aeque tamen potentibus, dumque invisendi tuendique regni in tanto discrimine inter tot & tam potentes hostes positi sollicitudo in unum fere tempus concurrit: nunc legum patriarum executio, sine qua mortuae leges habentur: nunc ditionum tibi subiectarum in unum indivisibilis imperii corpus unio: nunc haec, nunc alia, praeter eam, quae singulis horae momentis praestanda est subditis populis, justitiam, quo nomine tibi non solum ii, qui tua benignitate summa in republica fastigia adepti, tuum

latus

latus cinxerunt, sed & nos caeteri, qui ex umbra nondum caput extulimus, maximas agimus gratias, & ardentibus votis ab immortali Deo oramus, ut te principem nostrum tanta sapientia, clementia & aliis virtutibus insigniter ornatum, ut vere dicamus patrem patriae, ita nobis conservet, ut res his annis utinam feliciter inchoatas, quanta maxima celebritate conficias, confectisque nobiscum pacatis undique rebus diutissime fruaris. De libello hoc, quem tibi, Principi clementissimo, qualecumque subiectionis meae argumentum offerre institui, non multa praefabor. Fateor, me aut temerarium ac arrogantem cuipiam videri posse: temerarium, quod tenue hoc & puerile scriptum, aut quod ab aetate mea non multum dissideat, tibi, maximo Regi & Principi offerre non verear; arrogantem, quod non nulla quondam ex aliorum narrationibus sumpta (quid enim est dictum, quod non sit dictum prius?) pro meis venditare audeam. Sed quae mihi hos paravit animos, hoc etiam meum studium mentemque religiosissime addictam, eadem illa tua clementia aequi bonique consulet, qua tu a Sanctissimo parente, tuo vero illo rege, et inde usque a maioribus tuis velut accepta, ita caeteros orbis principes exsuperas, ut eius in te laudem non modo nos tibi subditi, verum & qui ex remotissimis etiam orbis partibus huc adventant, summa praedicatione celebrent. Haec ipsa efficiet, ut si quid in eo libello reprehensioni obnoxium videatur, tua benignitate, multis etiam repugnantibus, sua laude non, careat. Quaedum scripto meo non ab ullo perverso affectu aut cogitatione sed a vero patriae amore (quo meus, legitimi filii mente,

flagrat animus) profecto clementer affulserit, neque hoc vitio dabitur, quod ea scripserim, quae in quotidianis omnium sermonibus habentur, & ita sunt in propatulo, ut negari a nemine possint. Quis enim eat inficias, ita afflicta, perturbata & inversa esse omnia, tam in republica, quam ecclesia, ut nisi singulari summi Dei beneficio, nullum finem eorum, nullam viam emendandarum, & in singulos gradus reponendarum rerum, reperturi esse videamur. Longum esset omnia dicere: sed haec breviter dicam. Dum tot homicidia, quibus velut diluvio tota Polonia inundavit, tantas oppressiones, rapinas, tot adulteria, stupra, sacrilegia, blásphemias, periuria, fletus hominum, & tantam flagitiorum multitudinem intuemur: nequaquam fieri posse credimus quin his drutius impune saevientibus extremo periculo & interitu absorbeamur. Haec tamen, ut in omnium oculos incurrunt, ita scriptum ipsum, quo illa liberius notantur, ita pressi, ne per typographicam officinam in lucem exhibito, vicinis regni provinciis spectandam se facies reipublicae nostrae praeberet. Sed ipsum quidquid est, quod Maiestatis tuae sacrae oculis indignum esse fateor, tibi manuscriptum offero. Supplex peto, ut quae te ab incunabulis possedit clementia, eius vel tenuem radium in me derivari permittas, meque inter eos, quos apud te clementer habes, infimum habere digneris. Vale Rex & Vince. Parcovii 5ta Augusti die felicissimi tui natalis 1554 Sacrae Maiestatis tuae Regiae Fidelis Mancipium Joan: Demetr: Solikowski.

Facies perturbatae & afflictae Reipublicae eiusque restaurandae ratio per visionem in Path-

Pathmo insula revelata Eugenio Eleuthero Sarmatae. Caput 1m. Cum in Aegeo navigarem & in Pathmum insulam vento delatus essem, in continentem excendi. Et quod accidere solet iis, qui in ignota regione versantur, primum e longinqno prospectare & admirari coepi omnia; deinde cum circa tuta omnia viderem, ulterius procedere &c. &c.

Penzel wcale do rzeczy uważa, iż krom podpisu Solikowskiego na dedykacyi, bydź go właściwym autorem dowodzi ieszcze wzmianka w niey o zbytniey młodości i niedoświadczeniu swoiego wieku, także podawanie niniejszego dziełka za płód niedoyrzałego swoiego dowcipu. Jakoż gdy umarł 1603 w 74 roku życia, nie mógł sobie liczyć w 1554 więcey lat, iak 25. Wreszcie Penzel znosząc to rękopismo z edycyą Lwowską Szeligi 1630 nie upatrzył znaczney między niemi różnicy. Wytyka tylko przy końcu rozdziału VIII. opuszczoną następuiącą osnowę: *Forte vir quidem illustris, sed admodum severus & in haec tripudia rei privatae acer nomine Timor Dei ab ostio reiectus ianuaque exclusus, non sine stomacho foris remansit.* Toż zamianę rozdziału 16 na 15 i nawzaiem, podobnyż i w ostatnich trzech. Lubo zaś tu owdzie trafiaią się przeinaczone toki i słowa, iednak rzeczy nie naruszaią ani myśli. Mógł Mikołay Orzechowski w domowym zapasie znaleźć bez imienia to dziełko, nawet ręką swoiego Stanisława Orzechowskiego przepisane czy kreślone, i tym pozorem zwiedziony, za iego własne poczytać, toż wydać.

LX.

Epistolarum quae res varias inprimis Polonorum continent Liber; Opera Valentini Vidavii Gramotophili collectus anno salutis reditae humano generi 1568. *Si varios casus, si mores noscere cupis, hoc opus excultum fronte favente lege. Mss. Bibl: Acad: Crac: Fol: plag.* 18 *1/2.*

Syllabus Epistolarum.

I. Stanislao Orechovio Andreas Dudithius Sbardellatus, Episcopus Quinque ecclesiarum, Lublini 25 *Julii* 1566.

II. Theodoricus..... Erasmo Roterodamo. Antverpiae A. 1530 *Calendis Febr:* Drukowany ten list przy zbiorze skróconym przysłów Erazma.

III. Jacobus Górski Stanislao Orichovio. Crac: ex Collegio Majori III. Calend: Maii 1561

Origo *Chimerae Stanislai Orechovii* zaczyna rząd listów osmiu, iakoto:

IV. Piis viris ac doctis Stanislao Judici ac Venceslao Subiudici Terrae Sanocensis Dominis & amicis piis observandis Zachutiniæ S. P. D. Franciscus Stancarus Dubesci 18 *Aug.* 1560.

V. Idem iisdem. Ex Dubiecko 18. *7br.* 1560.

VI. Egregio Viro Domino Stanisl.° Czarnocki Judici terræ Sanocensi Idem. Ex Dubiecko 7. 8*br.* 1560.

VII.

VII. Stancarus eidem. Ex Dubiesco 26 Febr. 1561.

VIII. Stancarus eidem. Dubiesci 12 Mai 1562.

VIIII. Stanislao Czarnocki Judici Sanocensi Stanis: Orechovius. Datum in Sanoćk. Feria 4 ante Fes'. Pentecostes 1561.

X. Stancarus Stanislao Czarnocki Judici Sanocensi. Dubesci 8 Maii 1561.

XI. Stanisl. Orechovius ad eundem Judicem. — Datae Premisliae die Dominica ante Fest. S. Joan: Bapt: 1561.

Tu koniec listów należący do okoliczności Chimery. Potém następują:

XII. Pius IV. Martino Cromero Canon: Cra. Reg: Pol: Secretario, Romae ap. S. Petrum. 8. Mart. 1565. *Laudat Librum pro coelibatu.*

XIII. Jacobus Górski Lectori non Invido instar Praefationis ad Editionem sequentis Epistolae.

XIIII. Sebastianus Rex Portugalliae etc. Card. Hosio Olysipone III. Calend: 8bris 1561. *Incipit:* "Notum mihi antea fuerat tuum nomen."

XV. Stan: Orechovius Valentino de Urzędow Canonico & Concionatori Premisl: ex Barancice Fer. II. in Vigil: S. Barbarae, ut describere faciat librum eius.

XVI.

XVI. Stan: Orechovius Alexandro Farnesio Card: ac Episc: sine dato.

XVII. Idem Joanni Francisco Commendoni Cardinali. Praemisliae 15 Janu. 1561.

XVIII. Idem Lippomano in Polon: Legato.

XVIIII. Idem Lazaro Freilichio Civi Viennensi de Filio apud ipsum locato.

XX. Ad Jesuitas Viennenses. Premislia Calendis Octobris 1566, gratias agit pro cura in educando filio.

XXI. Idem ad Andream Dudithium Sbardellatum Episcopum Quinque Ecclesiensem in Polonia Caesareum Legatum, ex Baranciano Samboriae vicino 12 Aug. 1566 de viduitate ac sollicitudine sua.

XXII. Dudithii ad praecedentem epistolam Responsum. Lublini 25 Aug. 1566. Inter caetera contra apologiam Cromeri.

XXIII. Stan. Orichovius Nicolao Trzebuchowski gratias agit pro opera apud Regem tum impensa, dum Cracov: nuptiis Regiis aderat ac Panegyricum in easdem composuerat, licet sibi haud proficum.

XXIV. Orichovius ad Principem Radivilum, datum Cracov: 22 Aug. 1566 Panegyricum mittit ac ut se apud Regem pro obtinenda pensione juvet, rogat.

XXV.

XXV. *Idem Orichovius Ferdinando Regi Roman: Ungar. Bohem (Datum in die Septembris*, rozumiemy *VI. die Sept.) etiam panegyricum in nuptias Filiae scriptum transmittit.* Zdaie się, że chybiono w roku.

XXVI. *Idem Sigismundo Augusto sine loco & Anno. Liberalitatem eius provocat.*

XXVII. *Idem Joanni Zaleski dicto Maruszka de Varsavia Notario Magnif. Joannis de Tarnów Castell: Cracov. Videtur haec epistola statim post initum matrimonium per Orichovium scripta fuisse.*

XXVIII. *Stanislaus Orichovius Nicolao Radivilo*, koniec listu i dalszy ciąg dzieła oddarty.

LXI.

List do Ramnuzego, gdzie się wzmianku ie i do Junty, ob. w przyp: XXIII. Część II. Nieskończony byłby mozół, wszystkie poiedyńcze, w zmiance czyli w osnowie, tu i owdzie nadarzaiące się, przytaczać. Starowolski *in Script. Pol: Nro LVIII.* wspomina ogółem o wielu z czasów, kiedy słuchywał Lutra i Melanchtona, w różnych rękach, osobliwie u Jana Rybkowskiego nauczyciela Teologii w Krakowie; tudzież o niemałey liczbie *Epistolarum familiarium*, rozproszonych i zakopanych w ciemności. Xże Jabłonowski *ut supra in Museo*, świadczy o zbiorze 139 *in Mss. apud Joannem Rilkoviccium in fol.* List Orzechowskiego iuż po poiednaniu się z Kościołem Rzym-

Rzymskim pisany do Hieronima Ossolińskiego i z niego te słowa " nie zgwałciłem w tem prawa Boskiego i ludzkiego żem się ożenił,„ wzmiankuie Krowicki w Apologii większey p. 277.

Caetera nitescere post me relinquo.

LXII.

Listy Stanisława Orzechowskiego, w których, który iest prawdziwy Kościół od Chrystusa i od Apostołów postanowiony, dostatecznie, a mądrze naprzeciwko nowym Ewangelikom dowodzi. Z którychto listów pierwszy iest do Marcina Krowickiego. in 8vo bez wyrażenia roku mieysca i drukarni. Na drugiey stronie tytułowey kartki przypis łaciński Jakóba Górskiego Stanisławowi Orzechowskiemu, a na dwóch następuiących kartkach takaż przedmowa Górskiego do czytelnika, datowana *Cracoviae ex Academiia Calend. Maii A. D.* 1561. Potém listy Orzechowskiego 1. do Marcina Krowickiego, Kapłana, Kacerza Pikarda, datowany: *ex Zurowice die Visitationis Beatae Mariae Virginis A. Ch.* 1551 po polsku z dokończeniem łacińskiém, kartek nieliczbowanych 9 — 2gi do Mikołaia Oleśnickiego z Pińczowa; datowany in *Żurowice rure paterno, feria quinta post festum beatae Mariae ad Nives A. Chr.* 1551 po polsku kar. 11. — 3ci do Stadnickiego po Polsku na dwóch kartkach, datowany w Przemyślu *in crastino Visitationis Mariæ A. D.* 1560. — 4ty po łacinie do Stankara, datowany *Premisliæ oppi-*

do

do Russiae in crastino Visitationis Mariæ A. D. 1560 *kartka iedna.* — 5ty i ostatni, do Stadnickiego ze Zmigroda Pana w Dubiecku, datowany z Zurowic w sobotę przed ś. Małgorzatą A. D. 1560 po polsku, kart. 8, na lózney kartce wybity herb: trzy trąby.

LXIII.

Zapewne nic więcey Orzechowski o Grammatyce Polskiey nie pisał, iak ów list do oyca Jana Januszowskiego, którego ułomek przywodzi ten Januszowski w swoiém rzadkiém dziełku: *Nowy Karakter Polski z drukarnie Lazarowey, y orthographia Polska Jana Kochanowskiego, Łukasza Gornickiego, Jana Januszowskiego, roku pańskiego* 1594 *in* 4*to* Fol. 3. kładziemy tu ten ułomek w właściwey pisowni: " w języku Słowiańskim, ten „ dźwięk CA, SCHA, SCA, brzmi naiwięcéy. „ Przeto u Bulgarów w obiecadle poloschone są te literi, ч. ѱ. ш. to iest, CA, SCHA, „ SCA. Otoss w naschym piśmie podle c. pospoliczie kładą z. literę, literze c. przecywną, bo z. litera, est litera dupla styeh „ dwoch liter sloschona s. d. a' coss to zać „ będzie, gdy miasto cemu, poloschys czemu? resolwuysche iedno to, będzie nieme slowo nierozumne takie csdemu, głupie to słowo iest: przeto nygdi po c. nie „ trzeba klasc z. alie samo c. sawsche niech „ stoy, przed vocalissem zwlasca. Taksche „ tyss post s. nygdi nie kłaść z. bo to, z. „ kazy Polską mowę, y trudne cytanie polskie cyni. Patrzaycie na tym słowie, wa-

„ sza

„ sza miłość: rosdzielcie tę literę, patrzaycie „ co za slowo bendzie: wassda pewnie ben- „ dzie. To slowo polskiem nie iest. Przeto „ miasto tego gdzieby się poloschyc miało po „ s. z. lepiey poloschić c. h. aby bylo wascha, „ proschę, pyschę, etc. Takies syllaba, gdy „ w niey nie bendzie z. etc. Dan z Suro- „ wyc IX. Junii A. D. 1564. „

LXIV.

Testamentu Orzechowskiego, iakiego rys podaie przywodzony od nas Katlog; nie masz śladu nawet w Bibliotece Czackiego przeszłey do Puław, JP. Gołębiowski równie z gruntowney iey znaiomości, iak z chęci teyże udzielenia szanowny, pisał w tey mierze w następuiącey osnowie do iednego z moich przyiaciół. " Przez 28 lat będąc przy „ JW. Czackim, i obok innych zatrudnień po- „ święcaiąc się ciągle pracy Bibliotekarza, „ śmiem powiedzieć, że dosyć znam, co Jego „ zbiór posiada. — Oswoiłem też się cokolwiek z „ niemniey ważnym Puławskim, staraiąc się „ go połączyć z Poryckim niegdyś i uporząd- „ kować, Wszakże nie dowierzaiąc sobie sa- „ memu, przeyrzałem troskliwie wszystko, co „ do tey epoki należy, co przy zrobieniu „ wyciągów z każdego rękopisma iest ła- „ twém. — Smiało więc upewnić mogę, że „ testamentu osobistego nie mamy, tylko to, „ co o Policyi Królestwa Polskiego pisał, po- „ litycznym testamentem Orzechowskiego u „ ważać można, i takim go sam autor u- „ znawał. „ W Summaryuszu Aktów Grodz-

kich

kich Przemyślskich znayduie się zapis postanowioney przez Stanisława Orzechowskiego nad dziećmi swemi opieki. Kopii iego z trudnością dostał W. Rościszewski iuż wyżey odemnie z szacunkiem i wdzięcznością wspomniony; która kopia acz nie dokładna i nie dokończona, iednak daie się z niey wybrać: że Mikołay Orzechowski pisarz ziemski Przemyślski, brat rodzony z oyca i matki, Stanisława, niewiedzieć z iakiego powodu, zapewne z arcyniemiłego Stanisławowi, zrzekł się był należącey sobie z prawa po śmierci nad małoletniemi iego dziećmi opieki przed aktami ziemskiemi Przemyślskiemi w Przeworsku *Fer. 3 post Ftum S. Jacobi Apostoli* 1559, Stanisław więc zaskarzywszy ten nieprzychylny postępek, że *liberos fratris sui germani ac unici orbos et pupillos a se segregat, atq. a tutela ut alienos repudiat, & a domo fraterna alienum sé declarat*, mianuie nayprzód ich opiekunem Jana Krzysztofa Tarnowskiego, Kasztelana Woynickiego, pod iego zaś powagą, matkę tychże dzieci małżonkę swoię Małgorzatę, tudzież Remigiana z Chylina Chylińskiego, z zabronieniem im pod nieważnością wszelkich czynności bez rady i dołożenia się głównego opiekuna, mianowicie wydawania córek za mąż, iako też wypuszczenia synom maiątku przed skończeniem 24. lat: na przypadek zaś gdyby ieden z niższych opiekunów zszedł, zostawuie żyiącemu moc dobrania sobie wspólnika. To rozporządzenie, ile z summaryuszu dochodzę, uczynić musiał Orzechowski roku 1563, lub ieżeli troche wcześniey, to ie w tym z ksiąg Grodzkich do ziemskich przeniósł. W rękopiśmie łacińskiém

pod

pod tytułem *Pentagonum Palatii libertatis Polonae*, trafiam na mieysce wzięte z iakiegoś Polskiego rękopismá Orzechowskiego z takiem przytoczeniem: *Et vero ita patriis legibus obligatos (Reges) esse, & reipublicae & regibus ipsis multum expedire expressit egregie Orzechowski noster in suo manuscripto, cuius verba huc transfero.* " Przodkowie nasi wol-
„ nościami się swemi chlubiąc powiadali, że w
„ pęcinach, albo petlicach u nas Orzeł Pol-
„ ski chodzi, aby po Polszcze, iako chce, nie
„ buiał. A te petlice dwie są. Pierwsza: Kró-
„ lu, nie rozkazuy mi nic czynić, ani sam
„ czyń przeciwko prawu. Druga: nie ustano-
„ wiay na mię nic nowego bez mego zezwo-
„ lenia, a cokolwiek przeciwko prawu temu
„ motu proprio uczynisz, *id irritum & inane.*
„ Przyymuią na się te obowiązki dobrowolnie
„ Królowie (*spondeo & sancte iuro, quia iu-*
„ *ra servabo*) Pieczętuią te pęta tak twardą
„ pieczęcią: *si, quod absit, in aliquibus jura-*
„ *mentum meum violarem, nullam mihi incolae*
„ *regni obedientiam praestare debebunt, immo*
„ *ipso facto eos ab omni fide & obedientia*
„ *liberos facio.* Przytém żeby od tych związ-
„ ków uwolnieni bydź nie mogli, tak ciężkie
„ przyimuią na się anathema (*absolutionem*
„ *nullam ab hoc meo iuramento a quopiam*
„ *petam, neque ultro oblatam suscipiam.* Co
„ nieszkodzi ani uymuie nic maiestatowi ich
„ Pańskiemu, ale owszem nieśmiertelną go sła-
„ wą okrasza i państwo ich gruntule. The-
„ opompus Król Lacedemoński, maiąc wła-
„ dzę i panowanie ustawami niezwiązane,
„ sam dobrowolnie postanowił ephoros, któ-
„ rzyby potęgę panuiących w mierze i na

wo-

„ wodzy trzymali. A gdy Królowa rzekła, że
„ tym sposobem *regnum filiis relicturus est*
„ *diminuta potestate*; odpowiedział: *diminuta*
„ *quidem, sed diuturniore.* A nasz *Augustus*,
„ kiedy nam naywięcey wolności nadawał,
„ a sobie niciako uymował, tém się naybar-
„ dziey szczycił, że więcéy u swoich Pola-
„ ków przy tak wielkich wolnościach mógł
„ sprawić iedném uchyleniem czapki, niż
„ *absoluti domini* u swoich strachem i potęgą.
„ Chwalemy po dziś dzień Pogańskich Cesa-
„ rzów Sewera i Antoninusa, który tak o
„ sobie powiadał: *Licet legibus soluti sumus,*
„ *legibus tamen vivimus.* Jako daleko chwale-
„ bnieysza rzecz będzie królom naszym Chrze-
„ ściańskim mówić: *Quia legibus ligati su-*
„ *mus, legibus vivere debemus.* Chwalemy
„ ztąd Traiana, który za monarchę obrany,
„ przy pierwszym zaraz na państwo wstępie
„ miecza dobywszy podał go Tribunowi mó-
„ wiąc: *Hoc, si bene imperavero, pro me; si*
„ *male, contra me uteris.* Jako daleko chwa-
„ lebniey Królowie Polscy, iuż nie miecz w
„ rękę wziąwszy, ale na wolne ięzyki pod-
„ danych swoich pokazawszy, mówić maią:
„ *His, si bene vobis imperavero, pro me, si*
„ *male, contra me utemini.* Nie wstydzą się
„ tego, i nie ciężko to dobrym Królom na-
„ szym bydź też pod prawem, i owszem
„ szczycą się tém nieiako. *Augustus* król w
„ pokoiu swoim, w którym sądy miał, zacho-
„ wał na oponie wykonterfektowanie tych
„ słów: *Lex peadagogus noster est.* Słuchał
„ tego pedagoga Kazimierz wielki w onych
„ życzliwych oyczyznie Senatorach Biskupach,
„ kiedy szkodliwy z uszczerbkiem i z utratą

„ ko-

„ korony, kozacki (*) stanowił pokóy. Słuchał „ tego pedagoga Jagełło w onym mężnym „ Senatorze Woyciechu Jastrzębcu, kanclerzu „ i Biskupie Krakowskim, kiedy mu się o „ grabstwo Granowskiego sprzeciwił. Słuchał „ i na ten czas, kiedy senat, że słowa *in* „ *confirmandis iuribus*, dotrzymać nie chciał: „ przywiley też swóy, *de filio eius in regem* „ *eligendo*, w oczach iego zdrapał. Słuchał „ tego Pedagoga *Kazimierz Trzeci* w owym „ Zbigniewie Krakowskim Biskupie, w Janie „ Tęczyńskim, w Janie Oleśnickim, kiedy go „ o prawa wolności graviter obiurgabant.„ Ob. *Mss. Bibl: ns. Nro CLXXXI: pag.* 300 — 301 *in fol.* Warta zachodu maiących do tego sposobność, sprawdzić, ieżeli ten wypis nie iest z Policyi Korony Polskiey; ile że w przeciwnym razie ślad poda iakiegoś ieszcze nie odkrytego Orzechowskiego dzieła, które niedbałość, w wymienieniu go po tytule na przestrogę innych nielada nagany godna, prawie samochcąc od znaiomości powszechney ieszcze nadaley uchyliła.

Wywiązuię się z obietnicy wynurzenia na publiczność oryginalney osnowy dwóch listów Dudycza do Orzechowskiego, i iednego tegoż do Dudycza, dotąd w cieniu utaionych, a nieskończenie ważnych, że tych dwóch dowcipem, nauką, wymową, niemniey i błędami sławnych ludzi, wewnętrzne czucia iako i burzących się w nich, nie odrazu iednak przemagaiących namiętności, z sumnieniem i rozu-

(*) i. t. porywczy, ladaiaki.

zumem walkę, wyświecaią; osobliwie też spór o zupełne upamiętanie się Orzechowskiego i powrót do duchownego stanu, przeciwko to twierdzącym ostatecznie rozstrzygaią. Aczkolwiek przy różnych okolicznościach wyimki z nich i treść iuż się przywodziły; atoli spodziewam się, iż nie iednemu będzie miło to w tym to w owym języku ieszcze ie odczytać w własney, ciągłey i zupełney osnowie. List Orzechowskiego do Radziwiłła wyżey przezemnie przepolszczony, przyłączam do nich w samey łacinie. Aby text oryginalney nie uchybił wierności, nie mógłem pewnieyszego środka dobrać, iak dorywczych przepisów moich z wzorem Widawiusza zniesienie, szanownego przyiaciela mego JP. Jerzego Samuela Bandtkie Biblioteki Rządcy wszechni Krakowskiey, gdzie się pomieniony rękopism znayduie polecaiąc gorliwośei. W przekładaniu na oyczyste nie wiązałem się ani do liczby ani do szyków słów, niemniey do literalney ścisłości, tém pilniey usiłuiąc właściwym i donośnym myśli, uczuciów, wyrażeniów istotney treści, tudzież głównych okoliczności wydaniem wierność uiścić.

I.

Generoso Dno Stanislao Orichovio Roxolano &c.

Dno et amico meo observandissimo. S. P.
Generose Dne et Amice observ.

Augusta Vindelicorum Lublinum non invitus veni, vel hac de causa, quod sperabam

me

me tua consuetudine, qua nihil mihi est, ob egregias virtutes tuas optatius frui posse. Quae spes quoniam frustrata me est, pro nostra necessitudine scribendum esse ad te duxi, ut quam voluptatem et fructum coram, si adesses, ex doctissimis sermonibus tuis caperem, eam ex absentis literis, quoad eius fieri potest, parem atq. reficiam. Ac quoniam mirabiliter capior omni genere scriptorum tuorum, utpote verissimis indicibus singularis ingenii et doctrinae tuae maiorem in modum a te peto, ut si quid instituisti operis, vel quicquid iustituisti, non enim cessare tam praeclarum ingenium potest, contraq. debet imitari agros fertiles, qui semper edunt aliquid, quo vita hominum iuvetur, me certiorem primo quoq. tempore facias. Historiam quidem Rerum Polonicarum te esse exorsum intelligo, si totam, non est commodum, at aliquot chartas, ut ad me mittas, vehementer te oro; gratissimum mihi feceris. Nam et de summa operis, non difficile mihi erit existimare, et absolutissimam pulcherrimamq. speciem in animo meo depinxeris, ad quam, qui cum laude historiam velit scribere, mentem ac cogitationem omnem debeat intendere. Scripsisti ad me anno superiore, te vitam tuam ad Cardinalem Commendonem scribere ingressum esse, in qua nostrae quoque amicitiae mentio fiat, quae si perfecta jam abs te est, ut spero, ad me una cum historia tua atq. adeo omnium scriptorum tuorum catalogo mittito. Cave enim existimes, me Commendoni, ad quem scribis, aut omnino cuiquam mortalium concedere, ut te magis, quiam ego magni habeat. Vidi Cromeri librum quendam, quo damnat coniugium tuum. Rationes, quibus niti-

ritur, neque tam graves et firmas ausim dicere, ut te proturbent, neq. tam leves et imbecillas, ut commovere te minime debeant. Quocirca scire aveo: num tam gravem criminationem a te depuleris, factumq. tuum probabilibus causis tutatus sis. Nam neq. prudentiae tuae est quicquam sine justa causa facere, neq. eloquentiae lacessitum cujusquam representatione non respondere, ac vitam moresq. tuos defendere. Uxoris tuae mortem, quo animo tuleris, si notum mihi esset, ad id meas literas accomodassem. Nam nunc quidem constituere non possum, gratulerne tibi illius obitum, an casum tuum doleam, quod vitae sociam, ex qua dulcissimos liberos suscepisti amiseris. Qui tuus sit hac in re sensus, scire velim, ut ad eum meam quoque sententiam adiungam. Nemo enim de ulla vitae ratione rectius iudicat, quam qui eam experiendo cognoverit, maxime, si sapientia non absit, quae tibi suppetit; sine qua nullum vitae genus, quamvis, laudabile, iucundum et expetendum est. Accepi te cogitare ad sacerdotium redire. Quod si ita est, nam praeter auditum nil habeo: scito omnem meam operam, gratiam, auctoritatem, quantacunque est, apud Vestrates Episcopos, tibi patere, qua utare, si quod sacerdotium studeas consequi, cujus fructibus pro dignitate tua, quod reliquum est vitae traducas. Non me fugit esse tibi complures Amicos et Patronos, quorum studiis quidvis adipisci queas, sed in tanta multitudine summorum hominum, qui tibi faveant, meum quoque studium tibi notum esse volo. Cupio scire, num filius tuus Viennae sit? cum rediero, eum omnibus meis officiis, quibuscunque potero, pro nostra

portum Ecclesiæ tutum atque tranquillum. Cujus tabulæ quænam fuerit apud me ratio, exponam breviter, ut aliquando quærere desinas, quonam videlicet modo ego mortem uxoris feram. Principio enim dum publicæ causam dico, et in omnes partes salutem quærens me verto, nescio quo divino munere pestem ac perniciem humanæ vitæ M. Luterum fuisse et esse in vita mortalium deprehendo, et quasi marinum quoddam monstrum in hoc vitæ salo inter veteres hæreticos tanquam inter maritimas belluas illum agnosco, cujus afflatu Vitembergæ olim stultus adolescentulus mentem amiseram, et ab Ecclesia Catholica aversus in alia omnia Luteri iveram præceps amentia et omnibus consiliis devius; cujus ego fraudes atque technas ut ex disputationibus judicialibus, quas de uxore cum catholicis viris, ut copiosas, ita paulo abstrusiores habebam, perspexi, et penitus introspexi istius plani impurissimi mentem, protinus abieci monstrum illud et in gremium Ecclesiæ, posthabita Vitemberga, reversus, summo pastori submisi me, meamque contra Ecclesiam erectam cervicem beatis illius pedibus subjeci, præterea blasphemum os meum detraxi de cælo et in terram dejeci. Denique omnia mea dicta, facta scriptaque tanquam reptilia quædam uno pœnitentiæ linteo involuta Petro Romano mactanda, occidenda ac plane devoranda publice devovi, dedicavi, obtuli et quasi libationem quandam illius labris admovi: quod scirem hunc Architriclinum esse illum nobis divinitus datum, qui aquam a vino, et merum a vappa, hoc est vera a falsis, mala a bonis discerneret, solus tanta quidem auctoritate, ut qui ab illius di-

discreparet sapore, is vappam pro mero et aquam potaret facile pro vino, hoc est, vera illa abiceret, falsa et mendacia cc mente et ratione vacua devoraret. Quam autem id vere ad te scribam, testis est confessio fidei meæ Tridentino exhibita concilio: testis est chimaera, qua homo audacissimus et omnium haereticorum profligatissimus iacet prostratus Stancarita, ut contra illa ne gryquidem. Jam Synodalis oratio nostra Varsaviæ apud Patres Conscriptos perorata quid habet aliud, quam eius deprecationem culpæ? qua inductus olim a Lutero connubium sacerdotio et concubitum uxorium Christi sacrificio anteposueram præposterus, imprudens. Prætermitto supplicationes, quibus a me quatuor Pontificibus, nempe Julio III. Marcello II. Paulo IV. itemque Pio IV. submisse supplicatum est, connubium, ut meum ex auctoritate vellent habere illi ratum, nec prius supplicare destiti, quam ille processus iuris contra caput meum ab Episcopis institutus, a sedis Apostolicæ legato rescinderetur et irritus fieret Varsaviæ universus. Neque vero ego de absolutione hac tantopere laborassem cum summa præsertim offensione, et indignatione Luteranæ factionis, nisi hoc in animo meo fixum immotumque sederet, quod dicam. Nulla res tam offendit Deum, id quod te non fugit, quam hæresi erecta contra Sedem Apostolicam cervix, et eius sedis præsidis contemptus, qui custos veritatis, fidei, iustitiæ, pacis in Ecclesia sancta Dei est, quem qui spernit spernit Deum, qui Ecclesiæ suæ præfecit illum. Ergo effrenatum audacia et præfidentem confidentia me mihi ex summa inobedientia, ut ita loquar, ad obedientiam, ipsa hæc egregia mea traduxit co-

coniux atque Ecclesiæ Dei inseruit iugo, simulque illud, occasionem ad id præbens, docuit omnem hæreticam doctrinam, licet sapientia esse videatur, eloquentiae fulgore et dialectica arte exaggerata, stultitiam tamen illam esse sermonemque mortuum. Mediocremne verum uxorem hanc mihi causam extitisse arbitraris? in cuius sinu fideli dum habito, hæc tanta obedientiæ parturivi bona, quæ exemplo esse possunt ad salutem etiam cæteris, hisque inprimis, qui ignorant eousque hæreticorum sermones habere rationem, quandiu sedi Apostolicæ non fuerint comparati, cui cum ut stipula igni appropinquaverint, illico vorantur, et cum vestigiis pereunt, ut tam magistri, quam illorum discipuli simul intereant. Ita ego, si suscepto semel sacerdotio otiosus, caelebs semper fuissem, nunquam ea experiendo didicissem, neque alios docuissem, quæ postea uxore ducta in gravissimo rerum mearum naufragio ad hos Luteranos scopulos, vita mea tanquam navi afflicta et ipse didici et alios exemplo meo docui. Quas ob res tot ac tantas, quas strictim commemoravi, hanc ego cælestem et omnibus laudibus cumulatam faeminam divino munere in matrimonium mihi donatam fuisse negabo? hanc immatura mihi ereptam morte non deflebo? non illius funeri has lacrymas reddam? qui etiam sanguinem effundere non recusem, dummodo illa ad vitam revocari et viva mihi repræsentari queat.

In huius sanctissimæ faminæ atque optimæ nomine, quoniam M. Cromero ludere, quæ vellet, et vim eloquentiæ suæ ostentare, libuit (jam enim ordinem tuarum literarum

sequens huc venio) licebit, spero et mihi pro uxoris meæ dignitate atque sanctitate illi respondere, atque illius refutare argumenta, quæ quam apte inter se cohæreant, perspexisse te ex tuis literis intelligo. Non tibi ille, in hac causa contra me dum pugnat, aqua hærere et omnes canones tam illos veteres, quam hos Tridentinos recentes evertere videtur? qui cælibatum sacerdotum non præcepti, sed Ecclesiæ decernunt esse legem, Sedis Apostolicæ dispensationi subiectam, in cuius manu condita sunt omnia Ecclesiastica iura. Quomodo quaeso contrarii dogmatis assertor Cromerus effugiet anathema hoc, quod nuper, quid dico nuper? immo vero modo ac plane paulo ante uno Ecclesiæ ore Tridenti dicitur his omnibus, contra qui sentiunt. Qua de re disputatum est a me in anticaelibatu contra Cromerum edito, animi offensione non acerba: cum acrius et acerbius praesertim lacessitus disputare cum illo possem. In quo tamen ipso reprehendor a meis, quod dum Cromero parco, et nostram amicitiam respicio, illud ulcus, quod ille generi meo imponit, aut certe imponere conatus est, leviter quasi suspensa manu attingo. Sic enim mei loquuntur mecum, Cromerus nostrum genus aperte contempsit, suum autem tanti extulit, cum notius apud omnes in Polonia hoc sit, tuos e Magdalena Chelmia tibi susceptos legitimam tuam esse sobolem, quam ipsum Martinum Cromerum in Polonia aliquando legitimum habuisse patrem.

Nec dictum eo existimari abs te velim, quod hic vir optimus incertum de patre suo fe-

ferat, quod ea gente, eo loco, eo denique ordine genus nostrum in Polonia Dei benignitate est, ut vera etiam contra gentem meam dicenti Cromero vetent credere Polonorum sacratae leges, tantum abest ut illi credatur aperte falsum de nobis affirmanti. Tribuitur sane apud nos in Polonia, uti certe tribuendum est, Cromero ingenii acumen, literarum scientia ac multarum artiun disciplina, sed ut illius testimonium in laedendo Equestre genus habeat fidem, hoc illi non tribuitur. Quod ipsum quam vim habet, tum docebo, cum Cromerus invitaverit denuo; malo enim illius coactu et pene efflagitatu, quam libitu cupituque meo tristem hunc cum illo iterum descendere in arenam, nam repente ex amico inimicum fieri turpissimum esse iudico, levi praesertim de causa si id fiat, quamquam haec minime levis est. Jugulum enim petit, et plane sanguinem meum poscit, cui me deesse tam turpe est, quam nolle honeste vivere. Sed tamen hic anticaelibatus noster, quem dico, qui etiam scholion vitae stilique mei inscribitur multorum doctissimorum iudicio limatus ad Librarios Germanicos a me procusum est missus, qui ubi prodierit e praelo, confestim ibit ad te. Cuius exemplum tibi misissem, si penes me domi haberem. Nunc cum non habeam, hanc moram quaeso, dum prodit liber, aequi boni facias, probabitur tibi sat scio, non meo stylo, sed argumento suo multis rebus optimis referto. Nam et vitam meam argute explicat, et genus orationis reprehensum a Cromero tuetur, non incallide aestum reprimit inveniendarum tractandarumque rerum, contra quas sentit Cromerus, non inscite, ni fallor, vias demonstrat.

In

In has enim tres partes illud totum distribuitur opus cognitione tua, ni fallor, dignissimum, τοδε πραγμα ελεγχου δωσει. *In quo etiam suo loco peroppportune fit mentio Maximiliani optimi atque invittissimi imperatoris in ea parte praesertim, in qua docetur: caelibatum Cromeri concussum esse et pene iam convulsum suis sedibus Romanum regnum. Quae sane pars multis viris doctis eisque Catholicis digna fuerat visa, ob quam totus liber Caesareae Maiestati a me dicaretur. Sed nolim extendere me ultra mensuram meam: neque cum summo orbis terrarum Domino haec gravissima, licet, nostratia tamen communicare, ne videlicet arrogantiae cuiusdam inanis crimen subirem, si nostrum officium in tuendo sacerdotum connubio cum studio Maiestatis suae communicarem; nam Caesaream Maiestatem Rempublicam Christianam e scortatione aegram et labentem, reddita sacerdotibus uxore velle sanare omnium sermone percrebuit. Utinam vero Maiestas Sua id, quod iamdudum conatur, tandem perficiat, ut ex his tot ac tantis vulneribus immo vera Ecclesia Dei hoc medico possit aliquando convalescere, quae illi, Cromero Patrono, hic noster imposuit caelibatus. Caeterum non dubito, quin pro tua pietate vitaeque sanctitate liber hic noster in conspectum Caesareae Maiestatis per te suo tempore sit proditurus. Habes de uxore et Cromero, nunc ad caetera tuae Atticae epistolae breviter accipe.*

Scribis te Lublini congressus requisivisse nostros; intellige vir humanissime, quantum damnum ipse fecerim, quod eo loci non venerim in tuum complexum, in quo acquievis-

sem et maerorem hunc, quo conficior, aut deposuissem, aut certe mitigassem, sed quoniam hoc detrimentum utrobique acceptum est, compensemus illud censeo litterarum vicissitudine.

Quare polliceor, vel potius recipio, quoties Viennam ad Andream filium literas dedero, toties legitimam accesionem fore mearum ad te literarum, hocque summi in te amoris mei signum esse debet certissimum, quo in officio si mihi non respondebis aequaliter, occupationibus tuis, quibus distineris, non voluntati tuae, quam erga me singularem esse video, adscribam. Scripturas meas, quas tibi a me mitti vis, si in promptu essent, ego vero actutum mitterem illas ad te ac lubens, sunt sane institutae complures maximam tamen partem lingua vernacula, in quibus Politia Polonorum est ad imitationem Aristotelicam, opus singulari sane argumento; hanc misissem, si linguam nostram notam tibi esse scirem. Nam quod latinitatis habui, id omne partim apud librarios passim prostat venum, partim ad Germanica praela est missum: Supererat Apologia pro Quincunce, sive pro sacerdotali maiestate vestra ad clarissimum virum Petrum Miscovium Vicecancellarium scripta, ac Lublinum missa, eam quoniam Lublino ad me scribitur abs te haberi ac legi, nolui bis idem tibi obtrudere, quasi quandam stomachosam mercem. Nam quod ad historiam attinet, cuius vel initium tibi a me mitti vis, sic habeto: me a D. Sigismundi Regis morte historiam fuisse exorsum, sed cum, illa exorsa, eiusmodi tempora essent consecuta, quae magis delenda oblivione, quam scriptione celebranda videbantur,

tur, sortem indignatus scripturis sinistram, et studium scribendi deposui, et stylum abieci, ac me totum retuli ad Philosophicas et Theologicas scriptiones, in quibus nunc otiosus sum totus. Unde si quis industriæ nostræ aliquando novus exstiterit partus, ne nos inertissimo in otio languere putes, ad te potissimum ibit, sive Vienna, sive quaecumque te aliae habuerint terrae.

De sacerdotio meo, quod scire vis: redeamne ad illud, an rus colam sacerdos, audi breviter. Ego, Andrea Dudith, sic mihi persuadeo: sacerdotii characterem legitima consecratione a Pontificibus semel in consecratis viris imprimi ita, ut neque a nobis volentibus deponi neque vi ulla nobis ille eripi queat, ne ab illis ipsis quidem episcopis, qui huius characteris imprimendi potestatem habent, adimendi non habent. Ita enim hic character semel datur, ut nunquam postea a nobis amittatur; sine poenitentia enim sunt dona Dei et vocatio Paulo teste. Profiteor igitur ita nunc uxore mortua sacerdotem esse me, ut ab initio ante hanc ductam sacerdos fui. Ergo velim, nolim id, quod reliquum est vitae, sacerdos exigam, necesse est. Quo autem loci? nescio, in sacerdotione an in patrimonio? ne id quidem certum est. Ad sacerdotium enim ambitio sola pene expedita est iam nobis via, quam miserrimam esse iudico, et quam etiam detestor ac depreeor. In patrimonio vero languens otio si maneo, vereor, ne illud dicatur mihi: Quid hic statis tota die otiosi, quorum opera in vinea mea posset esse illustris. Tum illud defossum conturbat me talentum,

ob quod neglectum homo ille durus tenebris exterioribus ignavum castigat servulum. Neque vero etiam illud me minus e rure ejicit meo, quod ad tuendam rem rusticam inprimis uxore fideli est opus. Illud enim Hesiodi non a doctis solum, sed multo etiam magis a colonis ipsis laudatur Οἶκον μὲν πρωτίστα γυναῖκά τε, βοῦν τ' ἀροτῆρα (*) adest nobis bos, uxor adest; pericitatur itaque totum ius meum, decemque dierum vix mihi est familia, nisi aut uxorem repeto, aut concubinam in uxoris locum duco, quae servet domum et familiam: sed cum et meretricia vita membrum fieri Sathanae omnino non placet et mea praeteriit iam pene ad ducendum aetas, quae si etiam supperesset, tamen Magdalena:

Illa meos prima, quae me sibi iunxit, amores
Abstulit illa, habeat secum servetque sepulchro.

Quare circumspectis rebus omnibus rationibusque subductis summam hanc feci cogitationum mearum omnium; quandoquidem sacrilega est omnino sacrorum ambitio, sacerdotiorumque conditio, cessatio autem in officio sacerdotali fuga est turpissima muneris assignati nobis a Deo, optimum visum est nullam in partem me moveri; donecque aut legitime vocatus ad aram redeo, aut neglectus paternum rus in perpetuum exaro, ero aliqua muliercula nixus rustico in opere. Neque enim ad sacerdotii summam sacerdotem fieri sufficere arbitror, nisi etiam aram et aediculam attributam habeas, ad quam sacerdotium exerceas, nisi forte Luteranorum exemplum placet, qui in ementito ministerio huc et illuc passim, um-

(*) Hesiodi Dies et Opera II. 406.

umbrarum vagantur modo, non autem ordinatim ad certam gentem mittuntur, quorum damnatio justa est. Sumunt enim sibi honorem et non missi prædicant, atque alienas Ecclesias tanquam possesiones relictas sub suum jus jurisdictionem, potestatem, per scelus et latrocinium subiugant, quos propterea liberator noster Christus fures atque latrones appellat, quod illi in Ecclesiarum procurationes primo furtim per cuniculos irrepant, deinde manu facta Antistites sacrorum inde extubant, quibus ex Ecclesiis expulsis atque eiectis perfringunt omnia repagula iuris, pudoris et officii. Hos ego homines impuros et sacrilegos ut execrandi populo Christiano et detestabiles sunt, ita execror et detestor, illorumque vitiosa consectari imitando nolo, maloque extra sacrarium sacerdos cessator, obediens tamen Canoni, inter profanos censeri, quam intra sacrarium procax Apostata et exlex inter sacrilegos damnari. Quam ob rem si Episcopi sua sponte et iudicio aram mihi meam restituent pristinam, non tam illam de illorum liberali manu accipiam, quam recipiam, quam olim in illorum iudicio amisera ob uxorem ductam. Si vero non nisi inviti et rogati, precibusque coacti hanc eandem aram mihi reddent, ego illam nolo, neque appeto, neque deposco, vel auro tota oneretur obryzo. Quid ita? quia vetat divina lex in Ecclesia quemquam honorem sibi sumere, nisi vocetur ad illum tanquam Aaron. Proinde quod te petitionis nostræ, adiutorem apud Episcopos Polonicos futurum spondes, magnas tibi hoc nomine ago et habeo gratias. Deinde abs te peto, ut hanc auctoritatem tuam præstantem ad alia rerum me-

arum

arum tempora mihi integram reserves Jstas vero sacerdotiorum petitiones precesque supplices, quas pro me vis apud Episcopos suscipere, missas in præsentia facias, utpote et tibi molestas et mihi parum decoras, nec studiis nostris dignas Etenim si ego dignus aliquo honore Ecclesiastico sum, cur ab Episcopis non invitor in illum liberaliter illorum sponte? Si vero indignus illo sum, cur reprehendor, quod honore hoc quasi ære abstineo alieno? Hæc ego nihil dissimulans, ut sentio, ita ad te scribo. Relinquamus ergo hoc totum de sacerdotiis integrum Episcoporum arbitrio et, ut Romanenses loquuntur, illorum motui proprio. Quodsi quid in nos hoc modo illorum arbitratu profectum fuerit, id nos utrobique æqui boni faciemus.

Vide ut facunda fuerit tua ad me epistola, cuius cum semipaginæ spatio respondeo, non litteras, sed integra volumina literarum ad te conficio, quod nunquam prolixitatem fugiens fecissem, nisi tu illud addidisses tuarum literarum in extremo: Vale meque mutuo dilige et, si vacat, rescribe; morem igitur tibi gessi, et quia vacabat, large et copiose rescripsi, porro te a me non solum diligi et coli, verum etiam parentis loco haberi velim, ita tibi hoc verum esse persuadeas, quam credis vere me vivere.

Andream filiolum meum optimæ spei puerum tibi cordi esse summopere gaudeo, atque etiam ut sit, peto quæsoque. Js Jesuitis Viennæ operam dat, ut pueri captus est, sane strenuam. Albertus etiam Skallius moderator

cu-

custosque pueri scripsit ad me: Cæsareæ Maiestati hunc quoque notum esse, eorum utique opera virorum, quibus per literas a Joanne Christophoro Tarnovio Comite est commendatus. Quod si ita est, non me iam pœnitet sumptuum, quos ultra rem meam in hunc puerum Viennæ facio speroque illum gratiosiorem etiam apud Cæsaream Maiestatem adventu tuo futurum, quæ spes ne me fallat, te per tuam erga me benevolentiam et per meam vicissim erga te observantiam quæso obtestorque.

Scire cupio, ad quem diem ex Polonia Viennam decedis, ut ex rationibus tuis intelligam: offendentne te literæ meæ adhuc Lublini, si eas isthic misero, nam ubi discesseris, Cracoviae ad Sodorinum, huc etiam ad cursorum Regiorum magistrum literis, meis ut ad te perferantur, video esse ex tua demonstratione receptum. Vive ac vale, vir doctissime, atque Dne clementissime meque tibi totum dicatum et commendatum habe. Datæ d. 12 Augusti Anno Christi Dei nostri 1566 ex Baranciano rure Samborio vicino Premisliensis municipii Roxolaniæ provinciæ V. R. D. fideliss. mancipium Stanislaus Orichovius Roxolanus manu propria.

III.

Andreas Dudithius Stanislao Orichovio.

Incredibile est, quam varie affectus sim legendis Epistolis tuis, quibus quidem nihil fieri potest neque elegantius neque acutius. De e-

le-

loquentia quid dicam? Ea tua propria laus est, Orichovi. Tu enim unus in sublimi atque adeo omni dicendi genere ita excellis, ut solus mortalium cæteris deturbatis Eloquentiæ vicem tenere videaris. De prudentia, de eruditione, deque aliis eiusmodi plane mirandis animi tui dotibus, quæ passim etiam in hac epistola tua sese proferunt, nihil dicam, ne quid a mea consuetudine, quæ me in os quempiam laudare prohibet, discedam, neve tuam modestiam offendam. Ut igitur ad epistolam tuam redeam, dolorem sane non mediocrem ex ea hausi, qua parte lectissimæ fœminæ uxoris tuæ obitum deploras. Ac quod mirum videatur, non ita longo intervallo cum legendo ad eas partes deferrer, in quibus aperte ostendas, quanti me meamque hanc erga te benevolentiam facias, incredibili vicissim voluptate perfundi me sentiebam non sane eam ob rem, quod illas ego laudes, quas paucis quidem verbis, sed immodice in me effundis, agnoscam sed quod iucundissimum esse sentio ab Orichovio in amicis haberi. Quis de reliquis aureæ tuæ epistolæ partibus sit meus sensus, post intelliges, si prius ad id, quod in ea caput est, recurrero. Atque illud inprimis intelligere te cupio: non me vana aut prorsus nulla causa adductum fuisse, cum in litteris meis optare me ostendebam, ut indicares mihi, quo animo uxoris tuæ mortem tulisses. Nam fuit ex communibus amicis unus atque alter, qui, cum ego de te amanter ac studiose quærerem, mortuam tibi coniugem diceret, deinde etiam adderet, magna te molestia Dei beneficio liberatum esse. Quid ita? inquam ego. Ille rursus: Desine quærere, o bone, tu! Orichovius viva etiam

tiem coniuge saepe etiam exclamare solebat, perbeatos illos esse, qui talibus vinculis obstricti captique non tenerentur. Sacerdotes autem non intelligere imprudentes ac male cautos, quantum malum sibi exposcant, cum tam intolerabili iugo colla subdere concupiscunt. O fortunatos sua si bona norint!

Haec atque his non pauca consimilia dum remoto loco de te commemorant, non difficile fuit mihi dubitationem in animum inserere, equid tu coniugis tuae mortem ita aegro maestoque animo tulisses, ut solent ii, quibus extra matrimonii societatem nihil in vita iucundum videtur; an vero, ut alii, quibus si forte mala uxor contigit, aut si aliis in ea consociatione infortuniis exagitantur, nihil optatius est, quam ut eos Deus aliquis quamprimum ex misera illa servitute eripiat, atque in pristinam illam libertatem asserat, quae uxoriis legibus soluta est. Haec fuit ne mireris causa, quamobrem ego in intimos animi tui sensus penetrare voluerim. Cupio enim inprimis omnibus de rebus maximis tuam mihi, quoad eius fieri potest, sententiam esse quam cognitissimam; ac sane non frustra me in scribendo operam sumpsisse video. Facile enim omnem mihi ex animo scrupulum epistola tua exemisti, in qua ita suavissime uxoris tuae obitum defles, ut qui eam legat, ferreus sit, si a lacrymis sibi temperet; laudes vero in eam tantas congeris, quas equidem verissimas esse facile adducor ut credam, quantae aut nulli alteri aut certe huicce soli cum paucissimis convenire queant. Cuius si multae essent similes, non equidem dubitarem fore, quin tuo exemplo multi alii quo-

que sacris initiati sua se sponte exauctorarent et hanc tuam iucundam tamque optabilem societatem priori vitæ generi anteferrent. Quam id bene illi, nunc non disputo, hoc eo tantum pertinere volo, ut intelligas, quantam in oratione tua vim inesse sentiam. Atque hic sane non satis equidem dispicio, uter vestrum felicior fortunatiorque dici debeat, illane, quæ tibi tam bonæ indolis liberos procreavit, quæ que immortalibus tuis scriptis in omnem æternitatem, apud omnes gentes ac nationes celebrabitur; an tu, qui omnia tua te illi acceptum ferre profiteris? eximiam illam tuam eruditionem pari iunctam eloquentia, clarissima ingenii tui monumenta, verissimæ Christianæ pietatis, a qua aliquantulum aberraveras, cognitionem? Magna sunt ista profecto, Orichovi, et plane admirabilia.

Quare quis non in cælum vehat divinam illam mulierem, quæ te talem effecit, tantis bonis cumulavit, ut eorum non pauca universi homines, quibus eruditio, quibus pietatis studia cordi sunt, ex tuis scriptis abunde ad suum usum transferre possint. Merito igitur ereptam tibi uxorem luges, Orichovi, sed profecto si fatendum est, nimium dolori indulges tuo. Quod si facere pergis, ut instituisse te animadverto, vide ne iustas hominum reprehensiones incurras, neve nimis uxorius dicaris. Prudentiæ tuæ atque adeo pietatis fuerit modum lacrymis et luctui ponere.

Habes liberos, qui tibi magnum satis solatium adferre queant; quid dico liberos? habes te ipsum, modo te colligas, modo oculos cir-

circumvertas, et quæ sit summariæ vitæ conditio, quam omnia fluxa, quam caduca, quam nihil constans, nihil firmum, nihil perpetuum sit, tecum in animo reputes. Quæ omnia tua tibi eximia prudentia, omnium disciplinarum cognitio ac sacrarum inprimis litterarum contemplatio subministrabit. Quæ quidem ab his rerum humanarum ærumnis ad æternæ illa, quæ pios homines manent, bona ac beatitatem cogitationes et studia tua omnia traducat necesse est. Qua in re si mentem defixeris, tum demum quies et tranquillitas te excipiet. Si alia, sive ruralia, sive urbana illa fuerint, avocamenta quæres, longe ab eo, quem petis portu, in quo agitatus conquiescas, iterum in altum proripiere, ubi multo maiores te procellæ ac fluctus miserandum in modum iactabant, et forte in exitiosos scopulos imprudentem deferent. Sed quid ago? Incautus longius provectus sum, non sane prudentiæ ac moderationis tuæ diffidentia, sed quod dolori meo, quem ex tuo luctu accipio, solatium ex hac cogitatione quærebam. In quo si quid peccatum a me est, benevolentiam erga te meam, quæ me, cum te flere video, ridere non patitur, accusabis. Sed mittamus hæc, et ad alia delabamur.

Antequam autem longius progrediar, operæ pretium fuerit, iam statim culpam deprecari, si quid forte in scribendo eruditas tuas aures offendet. Libere enim tecum agam pro amicitia nostra et nihil dissimulabo, ut ad omnes partes epistolæ tuæ, siquid hoc quoque, ad rem pertinet, habeas sententiam meam, quam tamen ita a te accipi volo, ut omnia

ob amicissimo animo profecta esse persuasissimum habeas.

Ac ut inde ordiar, quod mihi plane magnum animo dolorem attulit, ea pars orationis tuæ, qua Cromerum amicissimum meum nimis acerbe perstringis, magnum optimo atque doctissimo viro vulnus imponis, omnino iniucunda et inexspectata mihi audit. Est enim ille ob eximias omnis generis virtutes, ob singularem omnium honestarum disciplinarum cognitionem, ob pietatem, ob praclara in hanc vestram Republicam et plane immortalia merita dignissimus, qui omnium manibus in cœlum efferatur, atque omnium linguis ad summam laudem celebretur. Intelligunt id exteræ nationes, apud quas profecto dici non potest, quantum illi tribuatur, ac si tanti in patria sua illius virtus æstimaretur, quanti eam universus prope terrarum orbis æstimat, esset certe Cromerus nemini in Polonia secundus etiam in iis bonis, quæ in bene morata et bonis legibus ornata Republica optimis civibus præmio sunt constituta. Quodsi non ille forte tanti sit, quanti debet in Polonia, nemo prudens magis illi, quam suis hoc adscribet, quorum iudicium, ut nunc reliquæ nationes sic posteritas omnis reprehendet. Quamvis hanc illum fortunam, quam sibi cum omnium ætatum præclarissimis præstantissimis viris communem esse ignorare non potest, quæ illius est animi moderatio, æquissimo animo ferre existimo, atque eo quidem magis, quod a molestissimis curis, quæ summos Magistratus, et ambitiosam detestandamque, vitam aulicam, quam ingeniorum et pietatis pestem recte dixeris, necessario sequuntur, longi-

gius abest, et suavissimis longeque omnibus thesauris anteponendis et divinarum litterarum studiis et divinarum rerum contemplatione pascit animum, et in hac mortali vita, cælestium illam immortalem planeque omnibus bonis affluentem vitam vivit, quæ vere quidem vita, hæc autem, quam ego et mei similes vivimus, ipsissima, ut ita dicam, mors est appellanda. Videt ille pro sua sapientia, quam sint contemnenda, quæ nos viris bonis relictis magno studio consectamur: opes, honores, splendor quidam vitæ fucatus, qui falsa specie oculorum aciem nobis perstringit ita, ut ad veram veritatis quasi lucem quandam penetrare nequeant; quo si pertingeret, nemo profecto tam hebeti atque obtuso vivendi sensu est, quia hæc omnia umbram quandam, ac ne umbram quidem, sed omni inanitate inaniora esse liquido perspiciat. Quod quidem, si quis alius, certe unus Crómerus intelligit optime perbeatum illud divinumque vitæ genus persequens, et in honesto otio pulcherrimarum rerum pabulo mentem exsaturans suam. Qui si non eo loco, quo tu, quo ego, natus est, aut ut apertius loquar, si non nobilem sed plebeium patrem habet, (nam ab hoc quoque latere eum sauciat oratio tua), quæso te, mi Orichovi, qui utriusque præceptis, institutisque Philosophiæ eam assecutus es scientiam, ut quæ vera sint, quæ falsa bona, discernere, longeque tuum a multitudinis imperitæ sensu iudicium abducere debeas, quid, obsecro te hoc, aut quantum apud tui] similes hoc est præstantes et virtute præditos viros valere, quid omnino ponderis ac momenti habere debet? fac aliquid valere, fac culpabile esse,

num

num hanc ille culpam præstare aut potest, aut debet? quod natura, sive naturæ præses et rerum omnium conditor Deus, nemine in consilium adhibito; non inter patritios, non inter equites splendere, sed ad plebeium illius genus ordinem abiicere voluerit, quis illi propterea litem movebit? quamvis quæ vera ac germana sit, nobilitas, quamque illa ab hac nostra, quæ vulgo nimium nobis placemus, et ad aliorum contumeliam per fastum abutimur, longissimo intervallo disiuncta sit, tu unus optime intelligis.

Quare si ab hac vulgari, quam nemo sapiens unquam admiratus est, generis nobilitate excluditur Cromerus, quod tamen nescio, (non est enim mihi nota illius familia), at certe ab altera illa, quæ in virtute sibi domicilium fixit, quæ una propemodum nobilitatis nomen meretur, ambabus ulnis excipitur Cromerus, et in summo ac splendidissimo dignitatis fastigio collocatur, unde omnes eum omnium virtutum corona circumseptum, ac quasi stellulis quibusdam corruscantem magna cum voluptate, non tamen sine inuidia, procul intueri queant. Hæc est verà illa germánaque ut supra dixi nobilitas, Orichovi, a qua si quis repellitur, etiamsi alteram illam mihi afferat, et longo ordine avos, proavos numeret, fumosasque imagines e tenebris ac penetralibus aedium erutas in lucem proferat, ostentetque, non hunc ego maioribus suis, qui hanc, quam ille obscurat, lucem primi in domum intulerunt, comparabo, multumque abest, ut eum præstantibus illis viris, quos virtus ipsa nobilitat, claros que efficit, antèponendum censeam?

Qua-

Quare nolim apud te tuique similes haec ulla ex parte Cromero nocere, quòd nemini unquam bono aut sapienti viro nocuit, sed illud ei ornamento atque adiumento esse velim existimes, quod te facere sat scio, sine quo nemo unquam neque bonus, neque sapiens vir est habitus: illam si haberet, quam profecto ita extollimus generis nobilitatem, Deus bone, quanta cum hominum multitudine ei communis illa esset, qui præter vultum humani nihil obtinent; hanc cum habet, in eorum se numerum videt esse aggregatum, qui et pauci sunt et soli propemodum hominis appellationem merito habent. Sed quo abeo, non equidem id propositum fuerat, ut quis Cromerus esset, oratione mea demonstrarem, sed dum in isto, ut opinor, dolori meo nimis sane indulgeo, huc provectus sum. Cupio etenim te tali tantoque viro esse coniunctissimum, a quo, quoniam lasum te, tuumque genus esse profers, mirum est, quam id mihi acerbum auditu accidit. Nam si paucis verbis, quibus eum quasi prætereundo obiter in epistola tua petis, tam grave vulnus honestissimo viro imponis, quid te fecisse credibile in ea dimicatione, in qua singulari certamine non iam eminus sed cominus depugnasse te cum eo scribis? Videor mihi videre: quomodo tu omne genus armorum ad eum lædendum et conficiendum expedieris. Quod sane si accidit, est quod non mediocriter doleam. Quid ille fecit? Quid ea meruit? mi optime Orichovi, cur eum ita male accipere debeas? Uxorem inquis, meam sanctissimam atque optimam feminam in scriptis suis nominavit. Nam nihil aliud opinor habes, quod respondeas, nominavit, saltim ita

xorem tuam esse dixit, nullis præterea verbis ignominiosis usus est, si bene illius mihi natura nota est, atque etiam, si recte, quæ de te, deque uxore tua in scriptis legi, memoria teneo; neque aliud ei obicere videris. Quod si ait, cum sacerdos esses, maritum te fieri non opportuisse, cum leges uxorem te, ut alios eodem sacrorum vinculo implicatos ducere vetent, quid dixit aliud, quam quod universa per orbem Christianum longe lateque diffusa dicit et profitetur ecclesia, tua, mea atque omnium, qui Christum parentem agnoscunt piissima mater? Num propterea suavissimæ atque ornatissimæ uxori tuæ pietatem? num castitatem? num alias virtutes eripit? num ullam honestissimo illius nomini labem aspergit? num ulla illius familiam tuosque liberos ignominiæ nota maculat? Non sane tecum ille agit, sed totius Ecclesiæ nomine expostulat, deque sanctionum Ecclesiasticarum vi atque scientia tecum disputat; ostendit, quod tu, dum hanc uxorem ducis, aggredi non dubitasti, cum maiorum nostrorum exemplis ac legibus pugnare; ab ea obedientia, quam tu in omnibus scriptis tuis et in hac pereleganti epistola tua profiteris erga Romanam sedem alienum esse hoc factum tuum demonstrat. Quæ enim fuerit illa obedientia velle, ut unius facti tui causa tam vetusta, tam omnium populorum consensione accepta et longo; tam usu approbata lex refigatur, atque adeo abrogetur, aut contraria lege tollatur? Quod si fiat Deum immortalem, quanta omnium rerum perturbatio existet? Ordo ille, quem D. Paulus in Ecclesia servari vult, funditus evertetur. Priscorum exempla atque instituta, qui

ho-

honestissimam hanc legem invexerunt, cum risu excipientur, postrema hæc mundi scilicet ætas, in quam omnis generis vitia inundarunt, quam priora illa tempora atque adeo aureum seculum nunc demum maiorem sapientiam proferet, et ab errorum tenebris nos eripiet. O infelices maiores nostros, quibus hæc ignota fuerunt, quæ nunc demum ad salutem necessaria proferuntur, libet enim exclamare!,

O cæcas hominum mentes, o pectora cæca! qualibus in tenebris, quantisque periclis degitur hoc ævi. Quodcumque est, ne latius excurrat, ad propositum revocetur oratio. Non is igitur obediens recte dici potest, qui unam aliquam legem observat, aliam pro arbitratu suo delegit, cuius fines transgrediatur, et huic obtemperandum, illam negligendam iudicat, sed qui Ecclesiæ suæ iudicium subiicit, et, ut Paulus loquitur, intellectum suum captivat, et nihil, quod Ecclesiæ legibus ac præceptis adversari videri possit, honeste ac pie fieri posse censeat, is demum obedientis filii nomine mihi dignus esse videatur. Hanc obedientiam pace tua dixerim, Orichovi, quoniam abiecisse te intelligebat Cromerus noster, communis matris nostræ Ecclesiæ voce te compellavit, quid secundum, quid contra leges fieri conveniat, ostendit, atque id est, opinor, quod ille significat; si quando dixit (quod tamen ego non memini) legitimum te matrimonium non iniisse, neque ex hoc coniugio legitimam procreasse sobolem. Id enim in tua epistola illum sensisse iudicas. Quod non eo pertinere videtur, ut aliqua uxori tuæ honestissimæ et liberis tuis dedecoris labes adhæreat. Non enim

ita male illum erga te affectum esse ex eius sermonibus perspexi, quoties de te inter nos egimus, quod non raro factum est, ut tanta acerbitate tuam hanc societatem proscinderé voluerit, sed arbitror eum non legitimum id vocasse, quod legibus Ecclesiasticis repugnat. Hoc autem factum tuum notat, non uxoris tuæ castitatem, honestatem, non liberorum tuorum dignitatem violat. Non enim potuisse te id, quod fecisti, salvis Ecclesiasticis legibus ac salva obedientia tua facère: id ne tu quidem pro eximia tua doctrina ac pietate inficias ibis. Nam id nullius Ecclesiæ, nullius gentis Christianæ exemplo, nullius legis permissu fecisti. Non hic de nuper natis Ecclesiis loquor, eas enim ex Catholicæ gremio vel tu unus omnium maxime excludendas putas, vetustam, quæ ad orientem, quam quæ ad occidentem solem longe lateque disseminata fuit Ecclesia, et quæ illius utriusque vetusta instituta ac leges mordicus adhuc retinet, Sacerdotem, ut tu optime nosti, maritum non tulit unquam, neque hodie fert; coniugium quidem non criminatur, sed rem sanctam, ut est, ducit, immo sacro sancti sacramenti nomine dignatur (contra quam hodie falsa non nulli obstrepunt) sed coniugio modum statuit, neque passim omnes huic vitæ generi idoneos esse docet; antequam sacris initietur quis, si uxorem ad ferat, retinet illorum præscripto, si a sacerdotio præposterus, ut tu inquis, ad coniugium relabitur, periurii notam ei inurit. Non enim ferendum esse censet, ut priorem quis fidem irritam faciat. Atque hoc pacto Catholica Christi Ecclesia modum coniugio statuit, et eos, qui se ipsi propter regnum Dei castra-

straverunt, Eunuchos manere voluit, non quidem propterea, quod unquam putaret in malis esse coniugium, cum scriptum sit: Erunt duo in carne una, et D. Petrus iubeat mulieres subditas viris suis, sed quia bonum quidem est matrimonium, virginitas autem melior, omnibus consilium dat, ut ex his duobus bonis id quilibet eligat, quod cuiusque naturæ ac proposito convenientius esset. Jam quod Ecclesiastici ordinis hominibus matrimonio interdicit, Ecclesia eo facit, ne coram Deo et hominibus periurii notam incurrant. Votum enim servandæ castitatis nuncuparunt, iuramento se obstrinxerunt, ac sponte et animo bene deliberato ex duobus bonis, quod melius est, id elegerunt. Quare tametsi cælibatum ipsum non divini præcepti, sed Ecclesiæ legem sedis Apostolicæ dispensationi, ut vulgo loquimur, subiectam esse statuamus, quod ne ipsum quidem Cromerum negaturum esse puto, et si tecum aliter sentire ais, tamen maiorem vim habet omnino ad constringendos homines hæc, quam ulla alia Ecclesiastica constitutio, ita quidem, ut divini propemodum iuris ac legis naturam indicat. Si quis enim neget voti, quo quis se obstrinxit, solutionem a Deo mandatam esse; audiat id, quod scriptum est: Si quis Domino virorum votum voverit, aut se constrinxerit iuramento, non faciet irritum verbum suum, sed omnino, quod promisit, implebit. Item cum votum voveris Domino Deo tuo, non tardabis reddere: quia requiret illud Dominus Deus tuus, et si moratus fueris, reputabitur tibi in peccatum. Huc, opinor, pertinent aliquot Conciliorum decreta Carthaginensis, Toletani et Valentini, Aure-

acensis, Eliberitani et Aurelianensis. per quæ spiritus Sanctus verbi Dei et Apostolicæ sententiæ sensum abunde declaravit; neque propterea auctoritatem illis quisquam detrahat, quod unius alicuius nationis cum fuerint, non universalia, sed provincialia concilia videri queant, quæ non omnes nationes obstringunt ad suarum constitutionum observationem. Verum id quidem, sed auctoritatem illis et magnam vim adfert, toi seculorum, ac quod maius est, universalium quoque conciliorum, in quibus illa memorantur, approbatio, et quæ legis vim habet, longa consuetudo ac diuturni temporis quasi præscriptio quaedam. Eodem pertinent etiam SS. Patrum vetustae traditiones, atque verbi Dei explanationes, ut Divi Augustini summi ac sapientissimi, qui eum, qui se voto obstrinxit, citra damnationem non posse ullo pacto animum ad matrimonium appellere scribit. Quod ille cum alias, tum inprimis aperte in illa domini verba: Non omnes capiunt verbum istud, demonstrat. Sed quid prohib t aurea ipsius verba adscribere? In coniugali quippe vinculo, inquit, si pudicitia conservatur, damnatio non timetur, sed in viduali et virginali continentia excellentia muneris amplioris expetitur. Qua expetita et delecta et voti debito oblata iam non solum non capessere nuptias, sed etiam, si non nubatur, nubere velle damnabile est. Nam ut hoc demonstraret Apostolus, non ait, cum in deliciis egerint, in Christo nubunt, sed nubere volunt habentes, inquit, damnationem, quoniam primam fidem irritam fecerunt, etsi non nubendo, sed tamen volendo, non quia ipsæ nuptiæ vel talium damnandæ iudicantur,

tur, sed damnatur propositi fraus, damnatur fracta voti fides, damnatur non susceptio a bono inferiore, sed ruina ex bono superiore. Postremo damnantur tales, non quia coniugalem fidem posterius inierant, sed quia continentiæ primam fidem irritam fecerunt. Nolo te hic commemorando diutius detinere. Nam si in hanc disputationem ingrediar, neque ego scribendi, neque tu legendi finem reperias, adeo sunt multa, quæ ad confirmandam hanc sententiam et ad refellendas contrarias rationes congeri non magno labore possunt. Hæc tamen propterea paucis veluti per trasennam prætereundo strictim attingere volui, ut ostenderem Cromerum vitæ suæ institutum tueri ac propugnare debuisse, tuum tamen probare non potuisse. In quo quidem nihil alienum a sua professione, a maiorum suorum exemplo, a SS. Patrum sententia, ab Ecclesiae Romanae vetusto more fecit. Quare qui eum reprehendet, hos omnes una reprehendit, quo tolerabilior Cromero hæc iniuria fit (si ita eam appellare lubet) quod cum multis Sanctissimis viris et omni vetustate, immo cum ipsa Ecclesia communem vituperationem sustinet. Jam vides, Orichovi, nisi me animus fallit, non habere te multum causæ, cur Cromero propositum tuum non laudanti tam acriter irascaris. Non potes hanc omnibus amicis tuis gravissimam quidem legem ponere, ut omnia tua dicta facta probent. Id enim optabile fortasse, sed sperandum non videtur; ut talem quis amicum et ita factum nanciscatur, qui nulla in re dissentiat unquam. Hoc tuum Cromerus factum non probat, suum illi magis placet: num propterea statim illi inimicitias denunciabis? Iniu-

ria

ria est, si id facis, Orichovi. Ego certe ut alios mittam neque a te neque ab ullo amicorum meorum fastidiose exigam unquam, ut si quid in mea vita parum illi satis facit, id laudet; volo eos liberæ habere sententiæ dictionem et iudicandi potestatem. Idem qui faciunt, humanitati eos convenienter facere existimo; nolo enim amicorum meorum cervicibus tam durum servitutis iugum imponere, ut omnem sermonis ac sententiæ libertatem illis eripiam, ne intolerabili hoc iugo excusso me ad unum omnes deserant et ego solitarius iucundam vitam miser ducam. Hæc sunt, mi Opt. Orichovi, quæ ego de Cromero dicere volui non sane idcirco, quod tecum in certamen descendere studeam, a qua cogitatione ita abhorreo, ut qui maxime; tribuo enim tibi summa omnia et plane imparem me, quid dico me, immo alios omnes iudico, qui tecum in disputationis arenam veniant: sed quod intelligere ex te cupio, quid tu habeas, quod contra hæc adferre possis, ut mihi hac quoque in parte plene perspecta sit sententia tua. Nam neque Cromeri mihi liber, quo te ita læsum ais, ad manum est, neque tuam defensionem vidi unquam, cuius equidem tanto desiderio teneor, ut ferre non potuerim tanti temporis moram, quo ille typis edatur. Sed volui tibi non nihil materiæ subjicere, in qua refutanda exurrat oratio tua, ut ex paucis illis, quæ ad hæc mea inepta, sat scio et fortasse indigna, quæ a te eruditissimo et summo viro legantur, respondere velles, universam sententiam tuam comprehendere ac, quod dici solet, de leonis magnitudine ex unguibus iudicium facere queam. Cupio hos mihi scru-

pu-

pulos eximi ex animo, si tamen eximi possunt, ut intelligam; an ego meum quoque ad tuum sensum aggregare debeam; quod si quis alius, tu certe unus omnium maxime pro tua sapientia facere poteris, ac pro mutua nostra amicitia voles etiam, ut confido. In quo, si quid a me peccatum est, si qua parte delicatas aures ac nobilissimum animum tuum offendi, oro te iterum atque iterum, ut mihi ignoscas, et discendi desiderio, et cognoscendæ penitus sententiæ tuæ studio tam longe provectum esse putes; cave autem existimes, me lædendi tui animo quicquam dixisse; quod si tamen aliquid eiusmodi imprudenti mihi excidit, idm nunc id totum ego ipse damno atque indictum volo. Facio te, ut debeo, plurimi, atque ita amo, ut te plane fratris, atque adeo, si ætatem spectes, parentis loco habeam, meaque summa erga te benevolentia, atque adeo observantia, quam nulla vis mihi eripiet unquam.

Jam ad cætera epistolæ tuæ capita venio: cupio ex te inprimis cognoscere, an liber quem te ad Germanicos typographos misisse ais, Schollium vitæ tuæ idem sit ille, de quo primis tuis litteris ad me scripsisti, cum diceres inter alios viros præstantes amicos tuos meum quoque nomen illustri loco positum esse. Inscribebas, ni fallor, illum Cardinali Commendono. Quodsi autem mutato consilio pro Cardinali Cæsarem Maximilianum longe omnium optimum ac sapientissimum Imperatorem delegisti, cui librum tuum devoveres, laudo consilium. Quod autem mea opera in reddendo et ornando munere, quod quidem

per

per se ornatissimum erit, uti constituisti, etiam gratias ago, non defuturus sum boni atque amantissimi amici officio. Andreas id tuus, aut potius iam noster id testari poterit, si Dei auxilio hinc aliquando explicare me et ad Cæsarem meum clementissimum accurrere potero. Quem ego puerum tuo atque me hercule ingenii atque indolis eius causa ita omni benevolentia et officiorum genere complectar, ut nihil ab amicissimo homine requiri iure posset amplius, sed hæc reipsa posthac, quæ nunc verbis, persequi spondeo.

Politiam Polonorum auguror esse rem divinam, in qua describenda non dubito quin Aristotelis et eius Magistri Platonis μυροθηκια omnia consumpseris, eius quoque cognoscendae desiderio mirum in modum teneor. Quare nisi grave erit, ad me mittes, neque existimes post biennalem hanc legationem meam ita me vestratis linguæ rudem atque ignarum discedere, ut non plurima intelligam, ac si quid notitiam meam fugit, habeo semper in familia mea Polonos, qui mihi æque cari sunt ac mei, quorum operam ad intelligendum adhibeam. Feci id in legendo Dialogo tuo de executione, item in Quincunce. Ac ne hoc tacitum feram, fuit ex Litvania nescio quis, nomen enim non exstat, qui adversus te Dialogum itidem scripsit et edidit, quem, ut primum aliquid maioris otii nactus fuero, diligenter cognoscam, sed ficulneum esse arbitror, quidquid est: hoc praeiudicium ad cognitionem mecum adfero. Quis cum Orichovio meo certet, qui non victus discedat? Historiæ tuæ initium tantum, si nihil aliud, legere aveo. De sa-

sacerdotio consilium tuum neque probare possum pro mea erga te benevolentia, quia te quam ornatissimum et honoratissimum esse cupio ab omnibus quidem hominibus, sed ab Episcopis præsertim, quorum hæc cura primaria esse debet; neque improbare ausim ob firmissimas rationes ex sacris divorum adytis petitas. Quæris quem ad diem ex Polonia decedam, non habeo certi quidquam, quod respondeam. Sed hinc Vielunum intra octo dies discedam, illinc cum movebimus, fama ipsa, sat scio, e multorum nuntiis ad te quoque perferetur, sed spero non ante me ex Polonia excessurum, quam tuum ad has litteras responsum accipiam, quod magno desiderio expecto; rectissime feceris, si ad Cursorum Regiorum Magistrum Cracoviam miseris, nisi aliam rationem habeas. Vive ac Vale, vir ornatissime, meque amare perge hominem tui cupidissimum et me, και ητησοι χρησει, ut inquit ille, prorsus tuum esse persuasissimum habe Vale iterum Lublini 25 Augusti 1566.

Oro D. V. velit R. D. Episcopum Premisliensem et fratrem eius D. Jeannem amantissime meis verbis salutare, meque eis totum tradere. D. V. Generosæ Addictiss. et studiosis. fr. et Doctor Andreas Dudith Sbard. E. Quinque - Eccles.

IV.

Generoso Domino Stanislao Orzechowski Viro doctissimo, Amico Charissimo S. P.

Studium meum tui tibi gratum accidisse vehementer (doctissime Orichovi) gaudeo, nec

potuit mihi quidquam, quod magis optarem accidere, quam tua ista erga me summæ benevolentiæ significatio; quam ut officiis meis, quæ a me in te proficisci poterint, confirmem, dabo in eam rem sedulam operam, tu modo me ex iis unum esse, quibus tu omnia mandare non dubitas, tibi persuadeas velim, non fallam opinionem tuam. Quod a me, ut tuas hic partes defendam, rogas, non video quid tibi ego præstare possim, satis tibi in tua eruditione eaque vi dicendi, quæ te inter Tullium et Demosthenem medium locat, causæque ipsius æquitate, quam tuendam contra istos Ecclesiæ deprædatores suscepisti, præsidii est: Si quid tamen nos hic poterimus, libenter odia etiam pro te causaque tua suscipiemus. Dicebantur aliquot versiculi in te editi, sed quorum nos copiam habere non potuimus, si quid tale erit, non deerunt etiam inter nos Jambi, qui et tuum nomen ornabunt et illis dentem acutum infigent. Video homines moleste fere, a te sua latrocinia nudari causamque Ecclesiæ te suscipere, sed ad se non multo interiecto tempore te rediturum confirmant, quidquid vero nunc egeris, lusisse stultos sacerdotes, eosque voluisse pecunia emungere, adeo hoc genus hominum est mendax et vanum.

Exemplaria duabus iam nisi fallor hebdomadibus absoluta sunt, sed multos quinis illis grossis in singula detenuimus, vix 28 ea æstimatione ad adventum familiaris tui poterant vendi, quamvis volumen maius esset, quam nos initio rati sumus, itaque nunc ternis grossis, ut venderentur, iussi, nam plerique vel hoc etiam in

in te calumniantur, quasi tu eam orationem quæstus causa edideris, eiusque lectionem tenuioribus invideres, et certe quoniam volumus, ut omnibus in locis ab omnibus legatur, pretio levibre devendenda est, quo frequentior in populo fueris, eo maiore molestia adversarii afficientur.

Legato exemplar tuo nomine reddidi, quod ille magna cum significatione suæ in te benevolentiæ accepit, meam quoque in ea re operam comprobavit, cui si forte aliquando scribes, ut me commendes etiam atque etiam rogo, si aliquando incidat mihi eius opera opus esse. Dedi etiam Domino Przecławski atque Porębski singula exemplaria, pro quibus illi tibi gratias agunt. Sed et Miscovio, quod haberem, cui recte comitti poterat, Vilnam misi, non ingratum scio munusculum illi fore, est enim et tui, et talium rerum vir studiosus. Epistolas ad Sarnicki et ad Stadniczki, Stancarum, Olesznicki, præterea Lasarus imprimit, quibus praeposui ad Lectorem Epistolam, in qua quid de tuis scriptis sentiam cognosces, quam nunc in manibus habes ad Stadniczki, ut ad nos celerius perferatur, da operam, rumpantur istis ilia (odris, agnoscant te in tam gravi causa non ludere, ad seque non spectare. Venditis exemplaribus pecuniam curabimus exsolvere Lasaro, reliquum ad te mittetur, cum erit, cui iusseris, dare. Libros Oratorios Ciceronis postulantibus studiosis quibusdam publice interpretandos suscepi. Sed vereor, ne me turpiter dem, oppressusque magnitudine rei, inhoneste provinciam relinquere cogar, quare te pro tua in me benevolen-

tia, ut me adiuves tanto in onere ferendo rogo, tuas in eos libros meditationes desidero, quas si habebo, bono animo fuero. Exemplaria septuaginta Janusius a nobis cepit. Vale Gorsciumque tui amantissimum ama. Datum Crac: ex maiori Collegio III. Calendas Maji Anno Domini 1561 tui studiosissimus Magister Jacobus Gorski.

V.

Stanislaus Orichovius Roxolanus, M. Nicolao Radivilo.

Illustrissime Principis!

Quibus verbis Tuæ Celsitudini gratias agam aut quo nomine tandem te appellem, nescio, qui omnes patronos superas, dum in meis angustiis spem auxilii tui ultro mihi ostendis. Cæteri enim in promeritos volunt benefici videri. Tu etiam in immeritos officiosus es. E quorum numero unus ego sum, cui cum ad promerendum facultas nulla esset, te tamen mihi ultro et opem afflicto et salutem oppresso polliceri ac offerre non dubitasti. Qua sane re docuisti, principis viri hoc esse munus, has etiam illius esse partes, iuvare miseros, excitare afflictos, dare salutem oppressis, liberare homines periculis. Quod qui præstant Deorum laudem adepti, iure benefici inter homines appellantur. Habes tu quidem multa bona, quibus excellis, est tibi genus illustre, sunt opes, est etiam clarissimus familiæ tuæ per te partus principatus. Sed hæc, quamvis magna et præclara, luce tamen virtutis tuæ obruuntur,

tur, quæ tanto illustrior est, quanto rarius simul tribuitur alicui viro bona mens, bonaque fortuna. Nescia enim est mens hominum, ut est apud Poetas, servare modum rebus sublata secundis. At tua præcelsa virtus, quo maior est, tanto submissior, neque rerum prosperarum successu movetur, neque hisce inflatur honoribus, quibus post hominum memoriam in Lituana gente par tibi adhuc nemo fuit. Quo fit, ut me quoque hominem tenuem ac inopem benignus aspicias ac manum mihi, e plebe media homini porrigas ac iacentem erigas, atque hæc incommoda periculorum et inopiæ leves, spe clementiæ beneficentiæque tuæ. Est hæc divina virtus tua, quæ te et summis amabilem et infimis mirabilem facit, quam ut diligenter beneficiis exerceas ac officiis omnibus colas, exhortarer te, nisi tua excellens virtus huiusmodi hortationes reiiceret, quæ assiduo beneficentiæ usu confirmata, Summorum etiam Oratorum exhortationes exsuperat. Hoc itaque genere orationis non utar. Illud autem abs te petam, ut pro eo, ac instituisti viros bonos iuvare, pergas, qui spe clementiæ tuæ recreati redeunt iam ad ingenia ac illa repetunt studia, quæ partim inopia, partim principum negligentia abiecerant coacti. Dicam enim, quod sentio apud te virum summum et tali ingenio præditum: Nunquam Sarmatis ingenium, semper autem defuerant illis Patroni, quorum liberalitate atque clementia excitarentur homines nostri ad virtutem et ad eas artes pertractandas, sine quibus rudis est hominum vita et inutilis. Quis dicet Andreæ Tricesio? quis Jacobo Prilusio? quis cæteris ingenium defuisse? non quodvis sane, sed tale certe, quod cum Græcis

cis et Latinis conferas. Nemo hercle ad summam ingenii præstantiam dicet illis quicquam deesse Honos ergo adhuc nobis defuit, qui solus alit et nutrit artes. Quodsi tu eruditorum hominum quasi desertae familiae patrocinium in Sarmatia suscipis, brevi cognosces, quanta vis, quanta etiam ad virtutem indoles in hominibus nostris sit, quam par Græcis, e quibus orti sumus, quam etiam æqualis Latinis, quorum sectam ritumque secuti sumus. Quæ divina naturæ ac ingenii bona latebant antea in hominibus nostris et contemptu quasi situ obruta iacebant. Quæ cum e tenebris in lucem proferri cogitas, existimare debes: inde maius decus maioremque gloriam ex ea re te habiturum, quam habes ex omnibus fortunæ bonis. Cætera enim in te bona mortalia, fluxa et caduca sunt, at ornare patriam doctrinis, illustrare literis, ac illam ingeniis formare, hoc virtutis opus. Atque ea laus, ne mortuo quidem tibi eripi unquam poterit. Quid enim causæ fuisse censes? cur Minervam, Cererem, Phoebum, Bachum, Herculem, cur cæteros Deorum imortalium conservavit honore vetustas? nisi quod illi humano cultu non sinebant homines ferös esse, vitamque potius illorum egregias excoluere per artes, Quorum exemplum quum tibi ad imitandum proponis, sperare debes, beneficio literarum pari modo te immortalem esse, longeque illustrius in tua familia nomen tuum futurum fore, quod literas iacentes in Sarmatia earumque cultores erigas, quam si omnes omnium triumphos, ac honores in tuam familiam inferas; quod honores tui una commorientur tecum; Literæ vero etiam hinc decedentem te consequentur. Illae enim sunt solæ,

quæ

quæ claros in Rep. viros memori non sinunt. Quod beneficium si tolles, quid quæso interesse censes inter eos, qui nati nunquam sunt nec mortui et inter hos, qui nulla fama literarum illustres, tanquam pecudes, atra nocte iacent sepulti. Quare suscipe curam hanc dignam genere, dignam honoribus, dignam rebus gestis tuis, perge, ut cœpisti in Sarmatia excitare ingenia ac literas fovere, quæ solæ ornare et augere possunt ac nomen tuum ad æternam posteritatis memoriam propagare, ut in hac solida gloria cumules genus tuum, et honores tuos exornes, quos in te videmus amplissimos: et multi quidem in Sarmatia fautores literarum volebant videri, sed tamen qui solidum hoc sibi apud nos pararent beneficium, haud scio, an forent etiam pauci. Tibi ergo Philosophiam tanquam virginem honestam quidem, sed tamen indotatam despondimus, cuius nuditatem aspernati homines nostri, vendibiliores artes sequi malebant, quam has ex Philosophia uberiores amplecti, quæ tibi familiæque tuæ pollicentur æternum decus; nec illarum beneficio tua feretur anima levis. Nos etiam tenues licet, et quorum adhuc messis in herba est, quantum studio consequi poterimus, dabimus operam, ut si quid nostra carmina possunt, nulla ætas memori te eximat ævo. Ad quam rem perficiendam, quamquam multa mihi desint, non solum enim illa summa mihi deest facultas, sed etiam hic victus necessarius, tamen vel ipso pane quotidiano sustentabo otium meum, in quo et de tua virtute commentari et de te multa scribere potero. Neque verò mihi hanc curam mentemque eripiet Joannes Diaduski Episcopus Præmislien., qui dies

et

et noctes id agit Romæ, id etiam facit domi, ut me cum vestigio exstinguat; non ullius sceleris facinorisque causa, sed quod Domina repudiata meretrice, uxorem duxerim, cum qua bene ac pudice nunc vivo, et quæ me nuper hic Cracoviæ pulchra prole fecit parentem. Hoc Joannes Diaduski non fert, id clamat, id Deos atque astra vocat, quo me opprimat maritum, quem antea in deliciis habuerat adulterum. Adversus huius hominis vim atque impressiones, quum auxilium mihi polliceris, id mihi ne mentiar, pro dispensatione Apostolica est, quæ quum Romæ pecunia venditur grandi, ego illius iacturam clementia tua compensabo, quando quidem Romæ nihil absque pecunia. Qua in urbe multos mihi Joannes Diaduski tetendit laqueos, quo me aut argento emungat, aut uxorem mihi adimat. At ego cum et argento caream, et prius vitam, quam uxorem deseram, ad te venio et at tuos pedes me proiicio abs teque peto, ne me ac meas exiguas fortunas Romanis copiis pro præda a Joanne Diaduski obiici sinas. Neque vero hic ego quicquam ago, aut peto abs te astutum, si enim ego peccavi, quod scorto posthabito uxorem duxerim, causa non est, quin iustissimus Rex noster me ut maleficum ex Polonia funditus exterminet, in meque exempla edat quo cæteri in Polonia, ad peccandum sint tardiores, sed si, in meo honestissimo factó castissimoque matrimonio, nullum peccatum inest, quæ tandem causa est, cur a Rege meo, pro hæretico sim habendus; quod ea dispensatione caream, quam Papa care vendit et quam ego ab illo ob inopiam argenti neque redimere. Hæc ideo ad te scribo, ut intelligas quam in-

indignis avocor modis a literarum studio, in quo si mihi liceat vivere pro eo, ac volo, operam dare, perficerem, ut spero, quod studiorum meorum ratio constaret Serenissimo Regi nostro multa sapientia ac laude insigni, quomodo possim subditis esse frugi. Quodsi, si per vim a Joanne Diaduski ex Polonia pellar, quantus tandem is dolor erit inspectanti, Nicolao Radivilo clarissimo viro ac literarum patrono unico me a Joanne ex Polonia eiectum, alienas terras exulem petere et eam terram, quæ me progenuit, fugere nullam ob culpam aliam, nisi quod in Polonia contra Joannis Diaduski edictum volebam castus esse. Quod ne contingat per tuam clementiam oro atque obtestor. Scio hæc me abs te petere, qui nec promeruerim, ut hoc faceres, sed quum tam benigne se mihi offers, quæso, ut id non tam precibus meis, quam bonitati tuæ tribuas, ut me ab hoc adversario gravi, acerbo, atque insidioso tua fideli opera liberes. Jam vero quod te curaturum promittis, quo mihi a Majestate Regia succursus benigne fiat, magnum est hoc tuum erga me et divinum beneficium, quod ut in loco abs te collocetur, curabo sane sedulo. Nam pauper et inops ego sum, utpote qui sacerdotiis omissis eo vivam, quod pater superstes de patrimonio modice mihi præbet. Quod cum sit perexiguum in sumptus, quos in uxorem et familiam necessario facio, non sufficio. Atque hæc paupertatis incommoda cum uxore pudica alacrius multo fero, quam illa olim incommoda omnia tuli, quum in fornicatione homo turpis pessima conscientia conflictabar. Spes autem mihi est, qui dat escam omni carni, me cum uxore ac filio abbel-

illo habiturum esse victum, et amictum atque his opibus contentus neque illas Croesi aut Crassi opes appetam, quæ non explent, sed magis ac magis incendunt animum habendi disiderio. Has ego opes naturales ac necessarias a Deo opt: Max: mihi dari, quas etiam nunc a te peto, ut te agente, quemadmodum promittis, vel illud saltim a Rege . . . . . .
Reszta brakuie w rękopiśmie Akademii Krakowskiey, gdy dalsze karty iak się zdaie wydarte, przeto też list ten niema pewney daty, atoli łacno się ta daie z okoliczności dochodzić.

Tłomaczenie wzaiemnych listów Dudycza i Orzechowskiego.

I.

Dudycz do Orzechowskiego.

" Rad wyruszyłem z Auszpurga, żem sobie c[illegible]ywał w Lublinie słodkiego z tobą
„ zażyć obcowania, nad które dla Twoich
„ zacnych przymiotów i wybornych cnót, ża-
„ dne prziemnieyszém bydź nie może. Teraz
„ zawiedziony w nadziei wetuię utraty nay-
„ pożądańszego szczęścia iuż tylko samém
„ ninieyszém przesłaniem Ci oświadczenia z da-

„ wna

„ wna życzliwych dla ciebie moich chęci,
„ pragnąc z zbliżenia się mego ku tobie przy-
„ naymniey tyle korzystać, żebym się listem
„ Twoim ucieszył, i kiedy iuż nie przez u-
„ stną rozmowę, tedy ile bydź może z czy-
„ tania Twoią się nauką napasł. Łaknę nie-
„ wypowiedzianie na wszelkie, zaiste arcysza-
„ cowne Twoiego rzadkiego w świecie dowci-
„ pu, tudzież wcale niepospolitey umieiętno-
„ ści płody. Nie zwłóczże, iak nayusilniey
„ proszę Cię donieść mi, co układasz sobie
„ pisać, raczéy co iuż masz pod piórem,
„ boć Twóy bystrego i zapaśnego umysłu
„ pochop nigdy nie spoczywa, nie gnuśnieie,
„ ale raz wraz na wzór buyney ziemi iakiś
„ pożywny i tuczny plon z siebie wydaie.
„ Obiło mi się o uszy, iakobyś przysiadł się
„ do wypracowania Polskich dzieiów. Jeżelić
„ nie zda ci się całego mi użyczyć dzieła,
„ przynaymuiey udziel z niego iakiego skraw-
„ ka, proszę cię o tę łaskę, owszem nay-
„ mocniey zaklinam: wyświadczysz mi rzecz
„ nieskończenie wdzięczną: snadno mi przyi-
„ dzie choć i z płatka poznać, postaw, nie-
„ mniey z samego zakroienia powziąć do-
„ skonały wzór ozdobnego dzieiopistwa. Do-
„ nosiłeś mi przeszłego roku, że zacząłeś
„ był zbierać dla kardynała Kommendona
„ życie Twoie, gdzie miałeś iakąś i o naszey
„ przyiaźni uczynić wzmiankę. Jeżeliś go iuż
„ dokończył, o czém nie wątpię, chciey mi
„ go wraz z Historyią i Katalogiem wszyst-
„ kich Twoich pism przysłać. Pewnie mnie
„ ani Kommendon ani ktokolwiek w przy-
„ wiązaniu do ciebie nie przewyższą, pewnie
„ więcey iak ia nikt cie nie poważa. Wi-

„ dzia-

„ działem książkę Kromera, w którey gani
„ Twoie małżeństwo. Przywiedzione przez
„ niego przyczyny, moiém zdaniem nie są
„ bądź tak ważne bądź tak mocne, iżbyś
„ miał truchleć, ale też nie zdaią mi się tak
„ letkiemi i wiotkiemi, żebyś niemi pogar-
„ dził. Ciekawym, odpisałeśli mu i iakoś się
„ przeciwko temu zaskarzeniu usprawiedli-
„ wił? Rownieby nie przystało na Twoię roz-
„ tropność pośliznąć się nierozważnym kro-
„ kiem, iako też na wymowę po zaczepce
„ milczeć, na szlachetne uczucie po strofowa-
„ niu obyczaiów swoich zasypiać ich obro-
„ ny. Gdybym był świadom, iakim umy-
„ słem śmierć Twoiey małżonki znosiłeś, nie
„ uchybiłbym do Twoiego uczucia moiego
„ stósować listu. Wszakże szczerze nie wiém
„ co począć, winszowaćli Ci oswobodzenia z
„ iarzma; czyli ubolewać nad stratą życia
„ Twoiey towarzyszki, co cię słodkiém ubło-
„ gosławiła potomstwem. Obiaśniy mnie po-
„ ufale, moie zdanie pewnie póydzie za
„ Twoiém. O życia trybie naylepiéy mocen
„ sądzić, kto go doświadczył, zwłaszcza ie-
„ śli prawdziwą posiada mądrość, na któ-
„ rey pewnie ci nie schodzi, bez którey też
„ wierzay mi, w naychwalebnieyszey i naypo-
„ nętnieyszey doli darmo sobie podchlebiać
„ znaleźć szczęścia Powiadano mi jakobyś zamy-
„ ślał wrócić się do stanu duchownego. Nic o-
„ tem pewnego nie mam, krom samych po-
„ głosek. Jezli to prawda, względy, wziętość,
„ powagę, jakiemi tylko w tym kraju szczycić
„ się mogę, maiąc wszystkich Biskupów sobie
„ przychylnych, z serca Ci ofiaruię; użyi
„ mnie, iak Ci się spodoba. Życzyszli więc

„ so-

„ sobie iakiey dobrey prebendy, coćby do-
„ dała sposobów do uczciwego i wygodnego
„ reszty wieku przepędzenia, masz mię do
„ usług Twoich gotowym. Bez wątpienia
„ nie schodzić na znakomitych, możnych,
„ gorliwych przyiaciołach, dokażesz przez nich,
„ cobyś tylko sobie umyślił; ale mnie też
„ miło z dowodami dla ciebie życzliwości
„ na ich czoło wystąpić. O synu Twoim
„ chciałbym wiedzieć, czyli się teraz w Wié-
„ dniu znayduie. Skoro tylko tam zaiadę, za
„ arcyszczęśliwego się poczytam, według za-
„ dawnionéy z Tobą przyiaźni związków, ile
„ mnie tylko stanie bydź mu pomocnym i
„ użytecznym. Byway zdrów, kochay mię
„ zawsze. Jeżeliś łaskaw odpisz mi do Kra-
„ kowa na ręce Montelupiego czyli Sode-
„ ryna kupców włoskich; a choćbyś też ka-
„ zał list oddać do starszego gońców Kró-
„ lewskich, zawsze mnie bądź ieszcze na
„ mieyscu, bądź bym się iuż z waszych stron
„ oddalił, gdzie indziey doydzie. Bądź mi
„ zdrów. Dan w Lublinie 25. Lipca 1566. „

2.

Orzechowski do Dudycza.

„ Nayrzewnieyszym po niepowetowaney
„ małżonki moiéy stracie, strapionemu smut-
„ kiem, oddał mi zacny obywatel a móy po-
„ winowaty Jan Herburt list Twóy i wyso-
„ kich myśli i wspaniałych wyrazów pełny,
„ którego słodka uprzeymość nieco ulżyła mi
„ żalu, acz go i stodniowy czasu przeciąg

bądź

„ bądź zmnieyszyć bądź złagodzić nie zdo-
„ ływał. Opuściłem srogością nędznego losu
„ wygnany miasto Przemyśl, gdziem naynie-
„ szczęśliwszy mąż żałobnym obchodem po-
„ chował zwłoki drogiey życia moiego to-
„ warzyszki. Teraz zawarty w ponuréy wio-
„ sce, to gaiom, to tłokom zwierzam się sie-
„ roctwa mego rozpaczy, i acz martwe po-
„ niekąd do litości nad moią niedolą wzru-
„ szam; wylewam strugi łez, a nie wystar-
„ czam ieszcze dostatecznie opłakać odiętey
„ mi naycelnieyszey dni moich ozdoby. Ten
„ sam list, który do ciebie piszę, gdyby o-
„ patrzony był darem ięzyka, opowiedziałby
„ ci, iak obfitą zrosiłem go powodzią. Nie-
„ stety nieubłagana śmierć wydarła mi z tą
„ moią małżonką wszelką życia pociechę.
„ Nie rzekę iuż nic o zacności iey krwi ani
„ o powabie urody, i wieku ieszcze kwitną-
„ cym, zeszła bowiem ze świata ledwo li-
„ cząc lat 31 z których 15 ze mną przeży-
„ ła. Zaszczyty te, to szczęścia to ciała i
„ pory, nie sąć koniecznie pogardy godne,
„ atoli świetniey ią ieszcze wieńczyły inne,
„ iak z liczby znaczne, tak i z siebie znako-
„ mite, lecz i o tych nierozszerżam się, są-
„ dząc za mniey potrzebne, przesadzać się
„ na uwielbienie iey świętobliwości, czci ku
„ Bogu, wierności dla mnie, przywiązania do
„ dziatek powszechnie znaiomych. Całkiem w
„ téy chwili owemi nieporównanémi dobro-
„ dzieystwy zaięty, którémi mnie naywyższy
„ obdarzył stwórca, otwieraiąc mi tém mał-
„ żeństwem do świetnych i okazałych przed-
„ siewzięć drogę, zanurzam się w rozpamię-
„ tywaniu, iż chybiłbym był wszelkiéy do

nich

„ nich sposobności, gdyby mi iéy z szcze-
„ gólnego niebios przeznaczenia ta okoliczność
„ nie była podała. O tę żonę iuż od lat 15
„ wciąż walcząc nie odpoczywam: zgnębio-
„ ny sądem biskupim: obwiniony o obrazę
„ Maiestatu: wyrokiem synodalnym na czas
„ rozgrzeszony, toż bez końca w też same
„ klątwy wtrącany, okrutne przez dziesięć
„ lat prześladowania prawie bez wytchnienia
„ i odpoczynku wycierpiałem. Okropna na-
„ walność pochłonęła wszystkie moie sprzę-
„ ty; nędzny topień dopadłszy zbawiennéy o-
„ wey tratwy, przez szatańskie odmęty zewsząd
„ niemi sięgany, raz po raz na skały i rafy
„ pędzony, dobiłałem się do szczęśliwego
„ portu prawowiernego Kościoła: a tak ła-
„ miąc pod hasłem téy żony nayzażartsze
„ fale, postrzegłem wśród zwichrzonych
„ morskich bałwanów między sprośnym ka-
„ cerzów stadem przewalaiącą się srogą po-
„ tworę Lutra, którego zaraźliwym tchem
„ niegdyś w Witemberdze ozioniony, straci-
„ łem był rozum, iż za iego obłudnym i
„ zdradliwym śladem z prostey drogi w kręte
„ zbłąkałem się był manowce. Teraz o-
„ chydna iego postać zgrozą mnie przeraziła.
„ W sporach o moią żonę, i w zawiłych i
„ częstych z katolikami rozprawach, znikła mi
„ z oczu błonka; poznałem się na oszuście,
„ odstąpiłem go, wyrzekłem się Wittember-
„ gi, powróciłem na łono powszechnego Ko-
„ ścioła, zpłaszczyłem zadarty kark pod sto-
„ py prawdziwego pasterza, spuściłem na
„ ziemię upokorzone źrenice, powściągnąłem
„ bluźnierski ięzyk, wszystkie moie niego-
„ dziwe mowy, pisma, uczynki zebrałem w

„ ie-

„ iedno, i że tak rzekę; w torbę zapchane
„ podrzuciłem następcy Piotra do zdeptania
„ czyli odkazania na pastwę żarłocznemu ga-
„ dowi, wiedząc go od samego Boga gospo-
„ darzem kościoła Chrystusowego, na to po-
„ stanowionym, żeby wino od wody, drożdże
„ od trunku, to iest fałsz od prawdy, dobre
„ od złego oddzielał, i że każdy co się za
„ innym iego smakiem łakomi, żłopie kał
„ zamiast krynicy, chlepie truciznę miasto
„ lekarstwa, odrzuca prawdę, kłamstwem,
„ szalbierstwem, czczym nierozumem i głup-
„ stwem opaia się Swiadkiem moiego na-
„ wrócenia się posłane do Trydentu wyznanie
„ wiary: świadkiem Chimera, którą powalo-
„ ny nayspośnieyszy z kacerzów Stankar, gry-
„ zie ziemię nawet i ziewnąć nie mocen. Aża
„ i nie opłakiwałem rzewnie w obliczu oy-
„ców Kościoła Polskiego nieprawości moich
„ mową Warszawską: Nie spowiadałemże się
„ szczerże z obłąkania się za omamieniem Lu-
„ trowém, nie dawałemże się winnym, że z
„ wywróceniem właściwego porządku w brew
„ zdrowemu rozsądkowi ważyłem się łoże
„ małżeńskie nad świętość Kapłaństwa prze-
„ nosić; nie żałowałem, nie żebrałemże roz-
„ grzeszenia? Alić nie w ten czas dopiero,
„ ani nie ten ieden raz okazałem upamięta-
„ nia się dowód. Wciąż czterem Papiełom Ju-
„ liuszowi III. Marcellowi II. Pawłowi IV. Piu-
„ sowi IV. pokorne słałem prozby o uprawnienie naywyższą ich powagą zawartych
„ przezemnie małżeńskich ślubów. Nie byłcibym tak gorliwie i z takim całego Lu-
„ terskiego spisku na siebie rozigrzeniem tey

„ u

„ u Rzymu szukał łaski, gdybym nie był w
„ gruncie sumnienia i umysłu mego mocno
„ przekonanym, że, o czém także i ty móy
„ Dudyczu nie wątpisz, nie masz sroższey
„ maiestatu Boskiego obrazy, nad kacerską
„ przeciwko stolicy Apostolskiey zuchwałość,
„ nad krnąbrną naczelnego w świątyni Pań-
„ skiey Pasterza, naywyższego wiary, spra-
„ wiedliwości, pokoiu, dozorcy i stróża, pogardę.
„ Kto go lekce waży, uchybia samemu posta
„ nowcy iego Chrystusowi. Takowe przygód
„ pasmo nieodżałowana owa moia małżonka
„ ślubem swoim ze mną zawiązawszy, w sa-
„ mey rzeczy ona mnie wyuzdanego, wierz-
„ gaiącego, przeciw zwierzchności, ślepym
„ czwałem zbrykanego, wstrzymała, powścią-
„ gła, zwróciła, w iarzmo Kościoła Chrystu-
„ sowego wprzęgła, chociażby tylko samém
„ wydarzeniem pomyślney okazyi poznania
„ się na błachości nauki Kacerskiey, która
„ acz się na oko wystawnym pozorem mą-
„ drości krasi, acz się blaskiem czczey wy-
„ mowy zarzy, usidlaiącą rozumowania szta-
„ ką nadstawia, nie iest w gruncie iak szcze-
„ rém głupstwem, płonną parą, czczém i
„ zmienniczém słowem. Nad to iakichże ob-
„ fitych nie przysporzyła mi korzyści cnotli
„ wa Małgorzata, gdy na iey wiernem spo-
„ cz. waiąc łonie, tylem owoców posłuszeń-
„ stwa Kościołowi świętemu wydał, nie mnie
„ samemu użytecznych lecz i dla wielu po-
„ silnych. Albowiem kto ieszcze nie dostrze-
„ gał płonności kacerskich, baśni, uczył się,
„ z mego przykładu, że iakożkolwiek poka-
„ zują się udatnemi, poki się do owey pra-
„ wdy, która w samym tylko Rzymie wie-

„ cznie kwitnie nie przymierzą, od niey iak
„ zdziebło słomy od przyłożoney iskry w
„ mgnieniu oka płoną, nikną, z mistrzami
„ swémi i ich zwolenćami w garść się zni-
„ komey perzyny obracają. Gdybym oksię-
„ żywszy się, w bezżeństwie był gnuśniał, ni-
„ gdybym się był nie nauczył, zatém, ni-
„ gdybym nie mógł był innych uczyć tych
„ to prawd, które po owéy gwałtowney bu-
„ rzy, po rozbiciu się o porohy Luterskie
„ mego statku, po utracie całego ładunku,
„ wśród narażenia się ożenieniem moiém
„ na nowe szturmy i niebespieczeństwa, w
„ tym świętym stanie górnym oświecony pro-
„ mieniem zdobyłem. Mogęż więc powąt-
„ piewać, iżby owa co mnie tylu tak szaco-
„ wnemi tak drogiemi ubogaciła darami, nie
„ była z niebios na moie dobro do mnie ze-
„ słaną? mogęż nie oblewać iey mogiły by-
„ strym i rzęsistym łez potokiem, nie uty-
„ skiwać na los okrutny, że mi tak skwapli-
„ wie odiął to szczęście, którebym własném
„ mém życiem rad był okupił, dla odzyska-
„ nia którego ieszcze i teraz ostatniąbym krwi
„ moiéy kroplę poświęcił. W ludzkieyli to
„ sile, po niezmierney i niepowetowaney stra-
„ cie słusznemu żalowi iakieś zamierzyć gra-
„ nice?

„ Spodobało się Kromerowi, dla czczego
„ popisania się z wymową, spotwarzyć tę tak
„ zacną i świętobliwą niewiastę: ani go ża-
„ den wstręt, żaden wzgląd od tey sprosno-
„ ści i prawie zbrodni nie wstrzymał; nawza-
„ iem godzi się też i mnie, na iey obronę, za-
„ rzuty iego, własnem swem zdaniem, ani mię-
„ dzy sobą ani z celem dzieła wcale się nie
„ kleiące, roztrząsnąć, albowiem i sam uzna-
„ iesz,

„ iesz, że Kromer w zapalczywey za mną po-
„ goni, głęboko wiąznie w błocie, gdy się
„ natęża dosiągać mnie Kanonami; a te i sta-
„ re i nowsze i nayświeższe Trydentckie, bez-
„ żeństwo księże prowadząc nie z przykazania
„ Boskiego ale z prawa Kościelnego, iak in-
„ ne podobney własności ustawy, tak też
„ przyrzeczony zakaz zupełnie pod mocą sto-
„ licy Apostolskiey zostawuią, ani iey bynay-
„ mniey nie krępuią, żeby w różnych przy-
„ padkach nie zwalniała, albo i nie uchylała.
„ Tedy Kromer twierdzący go niecofnionym,
„ nieobacznie sam na siebie obala klątwy na-
„ wet i ieszcze nieostygłe Trydentckiego har-
„ tu. To mu wytykam w odpowiednem do
„ niego dziele obrony małżeństwa. Daleki
„ od wszelkiego umysłu obrażenia, aczkol-
„ wiek srodze zaczepiony, mógłbym gwał-
„ towniey powstać; rozpieram się z nim czu-
„ le, ale bez ziątrzenia, że aż mi moi za
„ złe maią, w oziębłem za wyrządzone domo-
„ wi naszemu krzywdy, za zadane, za zagrożo-
„ ne razy, wetowaniu się, uleganie dawnéy przy-
„ iaźni. Gardzi, mówią mi, Kromer naszym
„ rodem, chełpi się ze swoiego: przecież
„ każdemu w Polszcze wiadomsza, żeś w po-
„ czciwem łożu twoie potomstwo z Magdaleną
„ Chełmską spłodził, niżeli kto był Kromera
„ oyciec. Nie tak bierz te wyrazy, iak gdy-
„ bym zarzucał Kromerowi nieprawość uro-
„ dzenia: to tylko natrącam, żeśmy obydwa z
„ łaski Boskiey dobrą szlachtą, a on podług
„ praw naszych, nie powinien był przeciwko
„ imieniowi naszemu by też i nayoczywistszą
„ prawdę zeznawał, w żadnym sądzie bydź
„ słuchany: tem zaś mniey wiary godzien,

„ kiedy fałsze i potwarze bluźni. Cała Pol-
„ ska nayslusznicy przyznaie mu ostrość i
„ bystrość dowcipu, głęboką rzeczy znaiomość,
„ niepospolitą naukę, osobliwszą w wyzwolo-
„ nych sztukach biegłość, atoli nikt a nikt
„ nie ważyłby się stawić go za świadka prze-
„ ciwko szlachcicowi. Wstręt mam zerwać z nim
„ tylu lat przyiaźń: wszakże ieżeli ieszcze ośmie-
„ li się zemną zatargnąć, w ten czas nie ia
„ to rzucił rękawicę; ale odetnę mu się iak
„ się należy, uczuie że nie mam kości w
„ ięzyku. Nie będzie to gra o fraszkę: póy-
„ dzie nam, iemu iak mnie: o gardło zażarł się na
„ moią krew, szkaluie, sromoci moie potom-
„ stwo. Milczeniem, potaknąłbym iego po-
„ twarzom, i podałbym się w podeyrzenie u
„ świata iakobym nie wiele stał o poczciwe
„ imie; aleć Bogu dzięki iuż mu odpłaciłem.
„ Scholion móy pochwalony i poprawiony od
„ ludzi uczonych, dostał się pod prasy nie-
„ mieckie. Otrzymasz go skoro wyidzie; o-
„ fiarowałbym ci go i teraz, gdybym miał
„ w zapasie iaki exemplarz. Bądź więc nieco
„ cierpliwy, niesładząc zwłoki na móy
„ karb Spodoba ci się pewnie, by też nie
„ z ozdobnego stylu, to z samego wyboru
„ materyi, tudzież dostatku niepoślednich wia-
„ domości. Wykładam, ile sobię tuszę, dosyć
„ trafnie rozmaite moiego życia okoliczności:
„ niekoniecznie też niezgrabnie biorę w o-
„ bronę rodzay mowy naganiony od Krome-
„ ra, przytem pokazuię mu bądź nie naybie-
„ gley, przynaymniey nie wcale niedorzecz-
„ nie, że w przedmiocie naszego sporu nie
„ z iednego źródła, z którego czerpał, ale
„ i innych należy zasiągać dowodów, a

we-

„ według własności każdey, ciągłym ie porząd-
„ kować szykiem. Rozkładam moie pismo,
„ ieżeli się w mniemaniu nie zawodzę, godne
„ rzutu bystrego twoiego oka, na trzy części.
„ Na czele stawiam przeciwney strony zarzu
„ ty, daley wyprowadzam z nichże samych
„ odwrotne wnioski, nakoniec wyiaśniam rzecz
„ iak się istotnie ma w sobie. Swietna i z
„ naysprawiedliwszych pochwał uwita, Twoie-
„ go niezwyciężonego i dobrotliwego Monar-
„ chy wzmianka, o którą bynaymniey nie
„ troszczę się, żeby nie miała powszechnie
„ od wszystkich, nie wyłączaiąc Katolików, u-
„ czonych przednieyszego pozyskać dankU, zdo-
„ bi wywód okazuiący ubóstwionem od Kro-
„ mera bezżeństwem ledwo nie z gruntu wstrzę-
„ śnione Państwa Rzymskiego bezpieczeństwo.
„ Owszem wielu mniemało, że całe dzieło
„ powinienem był Cesarzowi przypisać; atoli
„ nie takém zuchwały, żebym za moią piędź
„ siągał, i śmiał nasze, aczkolwiek z swo-
„ iego przedmiotu wcale nie letkiey wagi
„ domowe swary, przed naywyższy wytaczać
„ maiestat, czyli powołaniem moiém wymu-
„ szoną na mnie małżeństwa Kapłańskiego
„ obronę, bratać z wspaniałą za nim nacze-
„ nika panów Chrześciańskich przewagą. Bo-
„ gday iego zbawiennym, nie od dzisiay do-
„ piero publicznym odgłosem wystawionym
„ zamiarom i usilnościom, Niemiec, Chrześci-
„ aństwa, nawet samego Kościoła Bożego dzwi-
„ gnienia z upadku, litościwe pobłogosławiły
„ nieba, i obdarzyły go chwałą pokonania
„ tey wszeteczney bezżeństwa poczwary, któ-
„ ra ie tchem swoim zaraźliwym burzy, ni-
„ szczy i hańbi. Spodziewam się zaś po

Two-

„ Twoiéy zacny Dudyczu iak pobożności tak
„ życzliwości, że w pomyślnie upatrzonéy
„ chwili, moiego pióra przeważenie się
„ miłościwemu Panu przedstawić, zalecić ra-
„ czysz. Odpowiedziałem Ci na Twoie wzglę-
„ dem nieboszczki moiey żony i Kromera za-
„ gadnienia, przystępuię do reszty Twoiego
„ listu.

„ Oświadczasz, że pragnąłeś ziechać się
„ ze mną w Lublinie. Niezmiernie tracę na
„ uchybionéy téy sposobności serdecznie Cię
„ tam uściskania. Pewnieby to ulżyło mi by-
„ ło smutku, albo go i uśmierzyło. Atoli gdy
„ na umartwienie nas obydwóch inaczéy los
„ zrządził, przynaymniéy nadgradzaymy so-
„ bie tę wspólną nas dotykaiącą przeci-
„ wność częstémi listami. Masz moie słowo, iż
„ ilekroć przyidzie mi do Więdnia do mego
„ Jędrzeia pisać, przyrzucę coś i do Ciebie.
„ Przyimuy to za zakład stałego przywiąza-
„ nia, a gdybyś mi i nie na każdą odezwę
„ odpowiadał, pewny Twoiego serca, przy-
„ czytam to Twoiém zatrudnieniom a nie o-
„ ziębłości. Nie omieszkałbym i teraz zado-
„ syć uczynić żądaniu Twemu względem pism
„ moich, gdybym ie miał na doręczu i zu-
„ pełnie usposobione. Wyszłoć nie iedno z
„ mego pióra, wszakże pospolicie w oyczy-
„ stym ięzyku. Między temi trzyma czoło
„ Policya Królestwa Polskiego, to iest: skład
„ Rzeczypospolitéy naszey: dzieło w swey
„ treści arcyważne, w którem wzor Arysto-
„ telesowego naśladowałem. Przysłużyłbym
„ Ci się niém, gdybyś nasz ięzyk rozumiał.
„ Co było Łacińskiego, poszło albo do Nie-
„ miec

„ miee pod prasę, albo do Księgarń na prze-
„ daż. W domu pozostała sama iedna Apo-
„ logia za Quincunxem do Podkanclerzego
„ Piotra Myszkowskiego. Postarałem się że
„ mu była podana w Lublinie, z kąd, po-
„ nieważ mam wiadomość że ią tam
„ czytałeś, nie zdało mi się tego żółcią
„ i ziątrzeniem zakwaszonego owocu powtór-
„ nie Ci narzucać. Względem dzieiów Pol-
„ skich rzecz się tak ma: wziąłem się był
„ kiedyś do zbierania ich od zeyścia Zygmun-
„ ta I.; wszakże gdy zaraz nastąpiły okolicz-
„ ności godnieysze taiemnicy, niżeli rozsła-
„ wienia, sarknąwszy na los iż mi tak opła-
„ kane zdarzył czasy, zaniechałem przedsię-
„ wzięcia, zaiąłem się cały filozofcznemi, tu-
„ dzież teologicznemi materyami, i ieszcze
„ się pod tę porę zatrudniam. Zawiążeli się
„ z tey pracy iakowy kłosek, oddam ci z nie-
„ go pierwiastki, abyś mnie o gnusność i prò-
„ żniactwo nie posądzał. Kiedy ruszysz do
„ Wiednia, na kiedy się tam kładziesz albo
„ gdzie się obrócisz? upragnionym wiadomo-
„ ści. . . Już teraz pogadaymy o moiém Ka-
„ płaństwie. Mamli wrócić do służby Ko-
„ ścielney, lub bez przestania bydź Ksiedzem
„ spokoynie sobie w méy wiosce dyszeć?
„ Otworzę Ci szczerze w téy mierze moie
„ zdanie. Nayprzód trzymam, że Biskup da-
„ iący poświęcenie, tak niezgluzowany cha-
„ rakter w przyimuiącego wpaia, że go ani
„ ten mocen złożyć ani ów odiąć, zgoła że
„ raz nabytego stracić, raz udzielonego na-
„ zad odebrać nie podobna. Nawet nie za-
„ leży od tego, który nim obdarzył. Dar
„ Boży, naucza Paweł, pod niczyię władzę

„ nie

„ nie podpada: nikt nie ma prawa, swoiego lub
„ czyiego powołania odmieniać. Wyznaię się
„ więc dzisiay po żony moiey zgonie tak
„ bydź księdzem, iak byłem, niżelim z nią
„ ślub zawarł; rad czy nie rad, muszę dni
„ moich w Kapłaństwie dokonać. Ale kedy?
„ w Farze lub moim folwarku? na to nie u-
„ miem odpowiedzieć. Nic pewnego w tey
„ mierze dotąd u siebie nie postanowiłem.
„ Na teraźnieyszym świecie same tylko za-
„ biegi prowadzą do Kościelnych urzędów.
„ Ten gościniec wcale nie do moiego upo-
„ dobania; brzydzę się dumą i wyrzekam się
„ iéy. Z duszy serca osiadłbym i miał dosyć
„ na oyczystym kawałku. Z drugiéy strony
„ lękam się, aby mi nie rzeczono: Czegóż
„ tu załamawszy ręce cały dzień próżno sto-
„ isz? nie mogłażby robotą twoią bydź zna-
„ czniejszą? Trwożę się z sobą, ażeby mi
„ się nie upomniano o zagrzebiony talent, z
„ przyczyny którego ów surowy Pan opie-
„ szałego czeladnika wtrącił w ciemnicę. Wy-
„ straszą mnie ze wsi i to, że gospodarstwo
„ według owéy Hezyodowéy od mądrych iak i od
„ prostaków prawie przysłowiem powtarza-
„ ney powieści: ktoma rolą, potrzebuie żony
„ i wołu. Trudno zaiste obchodzić się bez
„ wiernéy pomocniczki. Nie chciałbym na
„ moim dobytku szwankować. Wypadałoby
„ więc poiąć żonę, albo przybrać nałożnicę.
„ Ale strach diabła. Młodość upłynęła. Nie-
„ odżałowana Małgorzata rozniecziwszy pierw-
„ sza mą czułość, pogrzebła ią z sobą. Na-
„ koniec po ważeniu się między temi i owe-
„ mi uwagami, tak się rozmyślam. Ponieważ
„ ubiegaiąc się za chlebem Kościelnym cy-

„ ste

„ ste świętokradztwo, a długie zaniedbywanie
„ sprawowania urzędu znaczy sromotną z sta-
„ nowiska od Boga wyznaczonego ucieczkę;
„ naylepiey nie kwapić się ni na iedno ni
„ na drugie. Wezwali mnie przyzwoicie do
„ ołtarza, powrócę: zaniechaili całkiem, bę-
„ dę orał rolę, przyiąwszy do posług gospo-
„ darskich iaką kobiecinę; albowiem w mo-
„ iém przekonaniu do sprawowania Kapłań-
„ stwa nie dosyć bydź Księdzem, potrzeba
„ przy tém mieć swoią Farę i ołtarz; inaczéy
„ naśladowałoby się Lutrów, którzy nie przy-
„ wiązani do pewnego obrębu zwierzchności,
„ wałęsaią się tu i owdzie z łożnym paster-
„ stwem, nie posłani od nikogo, nieg dzi-
„ wie cudze Kościoły zaieżdżaią, rozbóycą
„ przemocą obcą własność zdobywaią, czyli
„ wsmyknąwszy się taynym podkopem do nie
„ swoich świątnic, prawych z nich posiada-
„ czów wygryzaią, a pogwałciwszy naytęższe
„ praw zapory, sprośnie się w przywłaszczo-
„ ném sobie gniaździe rozpościeraią. Takich
„ wkrętów zbawiciel nasz Chrystus nazywa
„ złodzieiami i łotrami, aniby nie było nic
„ słuszniey zego, iak żeby się wszyscy wierni
„ temi bezczelnemi świętokradzcami, bezboż-
„ nikami, zbrodniarzami, brzydzili. Nie cier-
„ pię ich i nienawidzę z serca. Broń mię
„ też żywy Boże w ślady ich wstępować: wo-
„ lę nie mieć ołtarza, nie czynić ofiary, nie
„ sprawować Kapłańskiego urzędu, pełnić po-
„ słuszeństwo Kanonom, chociaż nie paste-
„ rza ale tylko skromną i posłuszną znacząc
„ owieczkę, niżeli w wykonywaniu wśród blu-
„ źnierców Kościelnéy usługi, pisać się zbie-
„ głem od wiary, wyiarzmiać się z pod pra-

„ wa,

„ wa, zasługiwać na wieczne potępienie. Po-
„ wrócąmili Biskupi z własnéy ochoty i
„ nie na czyie prożby i wdania się moią
„ własną Farę, przyimę ią; lecz nie za upo-
„ minek, ale iak rzecz moią własną niegdyś
„ odiętą mi z okazyi ożenienia, teraz nazad
„ oddaną. Jeżeliby zaś niby z łaski za-czyiém
„ wstawieniem się mnie nią obdarzć chciano,
„ chociażby i szczerém obsypaną złotem, odrzu-
„ cę: nie chcę iey, nie pragnę. Czemużto? wcale
„ słusznie, albowiem prawa Boskie bez wyraźnego
„ iakie niegdyś otrzymał Aaron powołania, zabra-
„ niaią piąć się i wdzierać na ich kościelny
„ szczebel. Serdecznie ci dziękuie nieoszaco-
„ wany przyiacielu za ofiarowane wsparcie u
„ Biskupów. Racz tę łaskę na inną potrzebę i
„ porę zachować. Żebranina za mną w tera-
„ źnieyszym razie i tobieby przykrość sprawiła,
„ i mnieby nie przystała, nawet uwłoczy-
„ łaby zacności i wspaniałości nauki, pod któ-
„ rey znakiem żołduię. Wartemli jakiego w
„ Kościele stopnia, niech mię z nim sami Bi-
„ skupi spotykają, niech mi go w prost ofia-
„ ruią, niech ta szczodrobliwość zupełnie z do-
„ brey ich woli pochodzi. Nie wartemli, toć
„ mi i za złe nie poczytaią, że się nienale-
„ żących mi dostoiéństw nie mniey iak cu-
„ dzego grosza strzegę. To wszystko szcze-
„ rze iak myślę tak ci i piszę, nic w ba-
„ wełnę nie obwiiaiąc. Zostawmy całą rzecz
„ do woli Biskupów: chcąli mnie lub nie chą
„ opatrzyć, równomi wszystko, mieć czy-
„ li nie mieć, na iedném iak na drugiém
„ przestaię.

Tre-

Treściwość Twoiego listu przy niezmier-
„ nym rzeczy dostatku, niewypowiedzianie
„ mnie zadziwia. Na odpis na Twoią zwięzłą
„ osnowę, przyszło mi aż kilku użyć ćwiar-
„ tek. Wreście ośmieliły mnie do tey roz-
„ wlękłości, któreybym się był koniecznie
„ chronił, poślednie wyrazy Twoiego listu.
„ „Byway zdrów, kochay mnie na wzaiem.
„ Jeżeli masz czas po temu, pisuy iak nay-
„ częściey. „Mnie na nim nie schodziło, nie
„ szczędziłem też ani słów ani papieru. Ten
„ pękaty plik niechay ci służy za dowód mo-
„ iey w dopełnieniu Twoich rozkazów pilno-
„ ści, oraz, że cię czczę, kocham i szanuię
„ iak oyca: bądź tego tak pewnym, iakeś
„ pewny, że żyiesz. Niezmiernie mię cieszy
„ Twoia dla moiego Jędrzeia łaska. Chłopiec
„ dobry i nie bez dowcipu. Nie przestay, pro-
„ szę i zaklinam Cię mieć go statecznie w
„ Twoiey opiece. Uczy się u Jezuitów w
„ Wiedniu. Woyciech Skalliusz dozorca iego,
„ donosił mi, że ma szczęście bydź iuż zna-
„ nym Cesarzowi, i że pewnie winien to o-
„ sobom, którym był listem Jana Krzysztofa
„ Tarnowskiego zalecony. Jeżeli się ta rzecz
„ tak ma, nie żal mi kosztów, chociaż i wię-
„ kszych nad moię możność, na utrzymywanie
„ go w Wiedniu, gdyż obiecuię sobie, że
„ za Twoiém przybyciem ieszcze daley w
„ łasce Monarchy postąpi. Poprzysięgam Ci
„ na naszą wzaiemną dawną i stateczną przy-
„ iazń, nie uchylay mu Twoiey poręki. A-
„ żebym mógł miarkować czyliby Cię móy list
„ z Lublina ieszcze na mieyscu zastał, bądź
„ łaskaw mi donieść kiedy z Polski ruszysz.
„ Wiem zaś, żeś się z Soderynim ułożył o

„ do-

„ dochodzenie listów z Krakowa. Panie nay-
„ łaskawszy! mężu nieporównaney nauki, ży-
„ czeć iak nayczerstwieyszego zdrowia; wierz
„ żem duszą i sercem cały Twóy i na wszel-
„ kie zawołanie gotowy sługa. Z Baranczyc
„ wioski pod Samborem w ziemi Przemyśl-
„ skiey, 12 Kwietnia 1566 r. „

3.

Dudycz do Orzechowskiego.

" Nie do wyrażenia i nie do wiary, iak
„ wiele mi folgi przyniosł list Twóy. Nie
„ można nic ozdobnieyszego, nic dowcipnie y-
„ szego nawet pomyślić. Co do wymowy,
„ nie wiém iakbym ią miał wychwalić? ce-
„ lujesz nad wszystkich w naywyższym, w nay-
„ świetnieyszym iéy rodzaiu. To ieszcze ma-
„ ło: bo nie masz po sobie drugiego: sa-
„ memuć iednemu własna. Wreszcie strzegąc
„ się równie wykroczyć przeciwko Twoiemu
„ zwyczaiowi nikogo nie chwalenia w oczy,
„ i k obrazić Twoiéy skromności, nie tykam
„ bynaymniey rzęsisto iaśnieiących w Twoim
„ liście głębokiey nauki, wysokiego rozumu,
„ przenikaiącego i zadumiewaiącego dowcipu
„ zalet. Naraz rozkwiliłeś mnie tkliwém wynurze-
„ niem Twoiego smutku, i pocieszyłeś czuło-
„ ścią Twoiey dla mnie, szacunkiem moiey
„ ku Tobie przyiaźni. Pochwały, któremi
„ mnie acz w zwięzłych słowach wspaniale i
„ szczodrze obsypuiesz, łechczą moią miłość
„ własną; wszakże nadewszystko cenię, że
„ mię mój Orzechowski kocha. Z prawdziwą

„ ro-

„ rozkoszą zagłębiam się w Twoiém tém tak
„ uprzeymém, tak przedziwném piśmie. Roz-
„ trząsnę go, rozbiorę, szczegóły z osobna
„ przeważę, na wszystko przełożę Ci moie
„ zdanie: wszakże naypierwey powinienem
„ Ci się wytłómaczyć, żem nie bez przyczy-
„ ny i nie letkomyślnie odezwał się do Cie-
„ bie z zagadnieniem, iakim też umysłem
„ śmierć Twoiéy małżonki poniosłeś; albo-
„ wiem ieden z Twoich przyiaciół wypytuią-
„ cemu się o Ciebie pilnie i życzliwie, rzekł
„ mi: iuż też umarła, spadł mu z głowy
„ nie lada kamień. Co to ma znaczyć, za-
„ pytałem go? natychmiast, nie baday mnie
„ więcey, odpowiedział. Orzechowski ie-
„ ieszcze się za iey życia z tém odzywał: O
„ iak szczęśliwi, potrzykroć szczęśliwi kapłani,
„ od tych twardych ochronieni więzów. Je-
„ żeli utyskuią na zabronienie sobie małżeń-
„ stwa, nie umieią cenić zbawiennéy zbłą-
„ dzenia niemożności: zamiast swoiemu zło-
„ rzeczenia losowi, błogosławiliby mu, gdy-
„ by swoie prawdziwe dobro lepiey pozna-
„ wali. Sam tedy mi przyznasz miły Orze-
„ chowski, iż nic dziwnego, że słysząc ta-
„ kowe o Tobie i iak się zdawało nie na
„ żart rozsiewane plotki, nakoniec wpadłem
„ w podeyrzenia i wątpliwości, że może Cię
„ cios ten nie tyle dotknął, ileby kogoś
„ naywiększą w świecie na łożu małżeńskiém
„ zakładaiącego szczęśliwość, poraził; nawet i
„ przechodziło mi przez głowę, że Bóg wie
„ czyli iuż od dawna z owemi co do niego
„ ręce składaią, ażeby się nad niemi zmiło-
„ wał i wyiarzmił ich z nieszczęsnego pęta,
„ i Tyś się podobnie nie modlił. Jnnéy ża-

„ dney

„ dney a żadney nie miałem przyczyny wy-
„ badywania umysłu Twoiego taiemnic. Dzie-
„ ląc wiernie i szczerze wszelkie Twoie czu-
„ łości i zdania, pragnąłem od Ciebie sa-
„ mego w tey mierze naypewniey się zawia-
„ domić. Tkliwém w Twoim odpisie zmarłéy
„ małżonki opłakiwaniem, odiąłeś mi wszel-
„ kie wahanie się. Żelazny, albo kamienne-
„ go serca bydźby musiał, kogoby łzy Two-
„ ie nie rozrzewniły. Uwielbiasz ią tak obfi-
„ temi, tak wspaniałemi pochwałami, że tru-
„ dno ich za płynące z pełnego serca, wy-
„ sławioney zaś niemi za naycelnieyszą lub
„ przynaymniey ledwo od niektórych zrówna-
„ ną płci swoiey ozdobę nieuznać. Gdyby
„ się wiele podobnych iey znalazło, kusiłaby
„ iakiego takiego doświadczona przez Ciebie
„ pomyślność, przenieść tak słodkie związki
„ nad księżęgo stanu samotną dolę; bynay-
„ mniéy atoli w to nie wchodzę, godziłoby-
„ li im się za Twoim śladem wstecznym wy-
„ cofywać się krokiem: wyrażam szczególnie
„ skutek Twoiéy dzielnéy wymowy, któréy
„ buyność i mną na różne strony miota,
„ mamli Tobie albo Twoiéy małżonce oka-
„ zalsze korzyści z waszego pożycia, przyznać.
„ Została z Ciebie matką wielkiey nadziei
„ potomstwa, tudzież przez Twoie nieśmier-
„ telne pisma w niezamierzoney potomności
„ wiecznotrwałe zyskała imie. Ty przyzna-
„ iesz się bydź iéy winnym nayokazalsze do-
„ bro, iż ci podała sposobność, iak do wy-
„ ćwiczenia się w gruntowney mądrości, tak
„ do osiągnienia z świetnéy wymowy i z u-
„ czonych dzieł znakomitéy chwały, osobli-
„ wie zaś czyste poznanie Katolickiey pra-

„ wdy

„ wdy, od któréy nieco byłeś uboczył. Skarby to zaiste nieoszacowane, nad które droższych nawet myśl wystawić nie może. Chlubne, dostatne, użyteczne dla ciebie, a ieszcze nadto i każdemu pobożności, tudzież nauki miłośnikowi, obfitego dostarczaiące zasiłku: słusznie więc tak hoynych, tak bogatych korzyści uwieńczasz źródło, wynosisz pod obłoki ową przezacną małżonkę, co cię temi spanoszyła darami, sprawiedliwie opłakuiesz iey stratę. Przecież nie bierż mi za złe moy Orzechowski przycielskiego strofowania, że żalowi Twemu za nadto przypuszczasz cuglów. Strzeż się abyś się nad miarę niepokazał żonkosiem. Nie brak ci pociech. Pozostałe potomstwo ofiaruieć ich podostatkiem; ale i bez wszelkich by się obeszło, byleś całą siłę umysłu w kupę zebrawszy, uwagę i oczy na powszechny los świata obrócił: nic na nim wiecznego, nic stałego, wszystko upływa, miia, niknie. Zastanówże się nad powszechną doczesnych rzeczy marnością. Głęboka Twoia nauka i roztropność ochrostaią cię z niedolą, iakożkolwiek ciężka i sroga, osobliwie gdy natężoną myśl w obfity zapas słów pisma Bożego w pamięci Twoiey utkwionych zapuścisz, rozbieraniem ich zaprzątniesz, dzielnością ukrzepisz i zhartuiesz. Oderwany od ziemskich znikomości, w wieczną dla cnotliwych i świętobliwych przygotowaną chwałę, znaydziesz na iey łonie z spokoyném wytchnieniem słodką w troskach folgę, któreybyś w rozrywce wieyskiey czy w mieskim zgiełku nadaremnie szukał, owszem z niebespieczeństwem,

„ stwem, żeby niestanowny ich pochop zno-
„ wu cię na przepaściste odmęty nie odbił i
„ namiotawszy burzliwemi nawałnościami, na-
„ koniec o zgubne nie roztrącił skały. Gdzież
„ się zapędziłem niebaczny. Nieprzypuszczay
„ sobie do myśli, żebym o twoiem pomiar-
„ kowaniu powątpiewał, twoiey roztropności nie
„ ufał. Trudno mam się śmiać, kiedy Ty ślo-
„ chasz. Nie tak źle o twoiey trzymam sta-
„ łości, iak mi się ciężko zdobyć się na dostate-
„ czną, do udźwignienia moiey części w Two-
„ iém zmartwieniu. Wina tkwi tu nie w nie-
„ dołężném o Tobie mniemaniu, lecz w zapa-
„ le i gorliwości przywiązania do ciebie; nio-
„ sąc ci pociechy, sam się niemi leczę.

„ Puśćmy iuż te żale; postąpmy daléy;
„ atoli niżeli pierwszy krok uczynię, ponieważ
„ postanowiłem po dawney przyiaźni poufale
„ bez ogrodki rozmowić się z Tobą, rownie
„ szczerze Twoie roztrząsać zdanie iak moie
„ ci otworzyć: wypada mi cię ieszcze i ieszcze
„ prosić; że ieżelibym w tém wynurzeniu się
„ niezgrabnie może czém piestkliwe Twoie
„ zadrasnął ucho, abyś to pokryć i wybaczyć
„ mi raczył. Wszystko co powiem, póydzie
„ z przychylnego serca i życzliwości, więc z
„ tey miary będzie zasługiwało na wzgląd,
„ nawet poniekąd będzie miało prawo do Two-
„ iego pobłażenia. Biorę nayprzód część Two-
„ iéy osnowy dla mnie naydotkliwszą, gdzie,
„ czegom się bynaymniey po Tobie nie spo-
„ dziewał, naywiększego moiego przyia-
„ ciela nie tylko nie poludzku szczypiesz, ale
„ srodze kaleczysz. (*Tłomaczenie daley na-
stępuiącey osnowy, umieściło się w texcie Czę-
ści I. k.* 165. 174.)

S. Au-

„ S. Augustyn, wielki, zalecony naywyż-
„ szą mądrością w Kościele Bożym nauczy-
„ cie, sądzi: że uroczystego ślubu nikt bez
„ zasłużenia na wieczne potępienie nie mocen
„ złamać; wynurza się w tey mierze nieraz,
„ mianowicie rozbieraiąc ów text: *nie wszyscy*
„ *poymuią to słowo*; nie sądzę iżby od rze-
„ czy było nawet przytoczyć tu tę osnowę
„ w własném iey brzmieniu.„ Przy zachowy-
„ waniu czystości małżeńskiey można się u-
„ traty zbawienia nie lękać, z tém wszyst-
„ kiém, wstrzemięźliwość wdowia i panień-
„ ska, zmierza ku przednieyszéy doskonałości;
„ raz ią obrawszy, przedsięwziąwszy, uroczy-
„ ście poślubiwszy, iuż nie trza się cofać;
„ nie tylko zawarcie, ale samo pożądanie
„ małżeństwa, stanowi grzech główny, według
„ owych iasnych, znaczących pogwałcenie
„ ślubu nie iedynie uczynkiem, ale i chu-
„ cią Apostoła wyrazów: którzy się Chrystu-
„ sowi poślubili, staią się poymowaniem żo-
„ ny, piekła godnémi. Nie stanowi tu wy-
„ stępku iakowa w samém małżeństwie u-
„ tkwiona niegodziwość. Źrzódło winy w wia-
„ rołomstwie poprzedniczo, uroczyście danego
„ słowa, zaniechaniu większego dobra dla
„ mnieyszego. Pogwałcenie pierwszego ślubu,
„ nie zaś zawarcie powtórnego, wpędza na
„ gościniec wiecznego zatracenia. Póty S.
„ Augustyn. Nie brnę w gromadzenie obfi-
„ cie mi się pod ręką nastręczaiących świa-
„ dectw, ani w dobitne i skrzętne na za-
„ rzuty odpowiedzi. Nie wiedzieć kiedybyś-
„ my skończyli, ia pisać, ty czytać, gdy-
„ bym wszystkie te i owe by też i łetko
„ przebiec zamyślał. Tknąłem ważnieyszych

„ uwag dla przekonania cię, że Kromer mu-
„ sząc bronić swoiego powołania, nie mógł
„ Twoich postępków pochwalać; atoli nic z
„ siebie nie wznowił, szedł krok w krok za
„ torem starożytności, za zdaniem Oyców SS,
„ za odwieczną Kościoła, karnością; wszy-
„ stko to trzebaby wprzódy obalić, skazić,
„ zniszczyć, niżeliby tuszyć sobie iego wła-
„ sney piersi grotem dosiąc. Winniący Kro-
„ mera, winiłby i tamtych. Ponoszone
„ dla sprawiedliwości prześladowanie nie o-
„ deymuie nikomu sławy; atoli i nie dostrzé-
„ gam, iaki okruch obelgi, o tylu nayświętszych
„ mężów, o tyle lat i wieków otrącaiąc się,
„ do niegoby domierzył, czyli, coby za część
„ iey w podziale z całym powszechnym Ko-
„ ściołem na niego przypadła. Mamli wy-
„ wnętrzyć Ci się szczerze móy Orzechowski,
„ powiem Ci wzręcz, do czego podobno iuż
„ się i sam poczuwasz: że cała Twoia prze-
„ ciwko Kromerowi uraza o rozpis w zda-
„ niu; a ieśli się to tak ma, wierzay mi,
„ nayniesłuszniéy się na niego dąsasz. Nie
„ godzi Ci się; nie służyć żadne prawo, po
„ Twoich przyiaciołach wyciągać, żeby co
„ tylko z Twoich ust albo pióra wyydzie,
„ wszystko na hurt uwielbiali. Bogdayby
„ każdemu zdarzył się przyiaciel, któryby się
„ z nim w niczém iak myślą tak przekona-
„ niem nie różnił; ale gdzież taki na świe-
„ cie? Możnaż go i ze świecą znaleść? Kro-
„ mer mniemał dostrzegać, że chybiasz go-
„ ścińca: o sobie lepiéy uszył, iużże mu
„ przeto woynę wypowiadać? Sroga ta nie-
„ sprawiedliwość. Nie domagam się od
„ moich przyiacioł, żeby, co się im we mnie

„ nie

„ nie zdaie, bóstwili; nikomu nie nakazuię są-
„ dzić o moich sprawach tak albo owak, ka-
„ żdemu zostawuię iego dobrą wolę, niech da-
„ ie kreskę iak mu się widzi. Takem daleki
„ chcieć kogoźkolwiek z moich kiełznać, czy-
„ li na powodzie prowadzić, że gdyby się
„ chociaż iednemu coś takowego o mnie przy-
„ marzyło, rozpaczałbym, lękliwy, żeby
„ mnie wszyscy naraz nie odstąpili, i żebym
„ nieiako z towarzystwa ludzkiego wyklu-
„ czony, nie musiał pod moią samotną strze-
„ chą nudnych chwil tęskliwego przepędzać
„ życia. Czyniąc nad Twoią, móy nieoszaco-
„ wany Orzechowski, przeciwko Kromerowi,
„ urazą, niektóre uwagi, nie przeto tak ci
„ się wypisuię... (*Ob. daley w części I. k.* 175
„ 176.)

„ Jeszcze mi zostaie resztę Twoiego przebiedz
„ listu. Ciekawy byłbym wiedzieć, iednoli *Scho-*
„ *lion* Twoiego życia, przesłany niemieckim dru-
„ karzom, co pamiętnik o témże do Kardynała
„ Kommendona; gdzie iakeś mi raz pisał,
„ między innemi przyiaciołami, i mnie nieobię-
„ tnie wspomniałeś. Jeżelibyś odmienił zdanie
„ względem ofiarowania go Kommendonowi, dla
„ zaszczycenia imieniem mo ego nayłaskawszego i
„ naydobrotliwszego Monarchy Cesarza Maxy-
„ miliana, chwaliłbym Ci to; owszem, gdyby
„ Ci się podobało użyć mnie do wręczenia
„ i zalecenia nayiaśnieyszemu Panu tego u-
„ pominku, iuż z siebie wielce szacownego,
„ podiąłbym się z wdzięcznością i podzięko-
„ waniem Ci, za zdarzoną mi przecież do ia-
„ kiey przysługi sposobność. Byłem się za
„ łaską Bożą kiedyż tedyż od was wydobył,

„ i do moiego się dostał dworu, zaświadczy
„ Twoy, albo ponieważ iuż teraz tak go na-
„ zwać mogę, nasz Jędrzey: moia gorliwość,
„ z którą temu zacnemu młodzieńcowi i dla
„ iego własnego wybornego dowcipu, tudzież
„ rzadkich przymiotów, i dla zażyłey z To-
„ bą przyiaźni, nie mniey też czułey ku To-
„ bie życzliwości, z serca pragnę bydź użyte-
„ cznym. Na oświadczenia nie sadzę się;
„ w krótce skutek naylepiey Ci moie chęci
„ okaże. Twoia Policya Polska musi bydź
„ przedziwne dzieło, co naygłębszemi myśla-
„ mi ucznia Platonowego pysznie ubogacone.
„ Niewypowiedzianiem go ciekawy. Jeżeli
„ więc iaka nieprzełamana przeszkoda nie
„ bruździ, udziel mi go do przeczytania.
„ Nie wystawuy sobie, żebym po dwochle-
„ tniém u was poselstwie, miał bydź wcale
„ w waszym ięzyku nieukiem. Wiele mogę
„ sam zrozumieć, gdzie mnie zaś nie stać,
„ żywię się u moich domowników Polaków,
„ których kocham niemniey od moich wła-
„ snych kraiowców. Tym sposobem przeczy-
„ tałem Twoie Dyalogi i Quincunxa. Nie
„ chcę przed Tobą robić tayemnicy z wysz-
„ łéy w Litwie iakiegoś bezimiennika rozmo-
„ wy, szczypiącey Twoią sławę. Zapewne
„ gliniana to skorupa; niktczemna i krucha.
„ Z tém uprzedzeniem, skoro mi czasu zbę-
„ dzie, wezmę się do niey, przebiegnę ią;
„ ale iak wcześnie żałuię każdego nieboraka,
„ co się na zapas z Tobą odważa, tak
„ i temu śmiałkowi wróżę, że na sucho z
„ pola nie zeydzie. Historyi Twoiéy z zao-
„ strzonym smakiem wyglądam; radbym wi-
„ dzieć by też sam iéy początek. Życząc Ci

„ szcze-

„ szczerze móy Orzechowski, nayświętnieyszych zaszczytów, znaczenia w Hierarchii, „ wziętości u iéy naczelników; nie mogę „ chwalić Twoiego zdania względem nieszukania prebend; z tém wszystkiém, gdy go „ na przytoczeniach z pisma S. zasadzasz, „ nie podobna mi go też i ganić. Co do „ zapytania względem czasu wyiazdu z Polski, trudno mi oznaymić Ci co pewnego; „ między ośmiu dniami wybieram się do Wielunia: gdy to zaydzie, dowiész się pewnie z „ wielu prywatnych doniesień; wszelako spodziewam się ieszcze pierwéy niżeli się „ z waszego kraiu oddalę, Twóy otrzymać odpis. Naylepiey powierzysz go na ręce starszego gońców Królewskich, chyba że masz „ iaką podorędziowszą okazyę. Bądź zdrów „ zacny przyiacielu, nie przestaway mię kochać, zawsze bądź pewnym, że ia z serca i duszy cały Twóy. Jeszcze raz byway „ zdrów i łaskaw. Z Lublina 12 Sierpnia 1566

„ Proszę Wasz Mości, raczcie Biskupa Przemyślskiego, oraz brata iego Jana, imieniem „ moiém pozdrowić i polecić mnie obydwóch „ stałéy przyiaźni. Wasz Mości nayżyczliwszy „ do usług zawsze gotowy brat. Jędrzey „ Dudith Sbardelat Biskup Pięciokościelski. „

KONIEC CZĘŚCI 2giéy TOMU 3go

I ŻYCIA ORZECHOWSKIEGO.

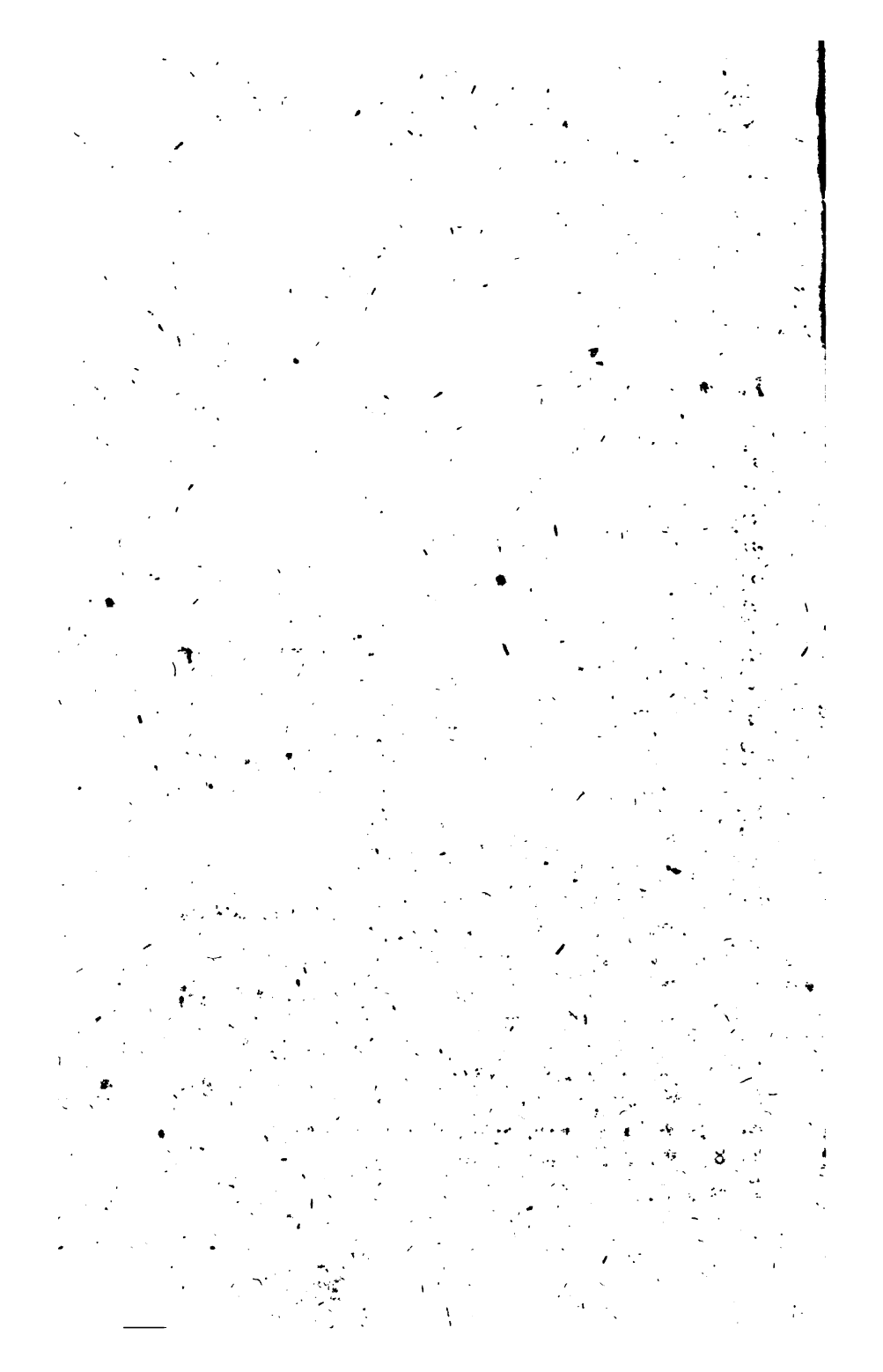

Omyłki Tomu III. Części II.

Ded. k. 1. w. 4. kawalera — kawalerowi
k. 4. w. 6. i iednego — iednego
k. 6. w. 3. Położemy — Położymy
k. 8. w. 21. 22. innoce tissimum — innocentissimum
k. 10. w. 18. famulari, — famulari;
k. 11. w. 24. 25. mulectatus — mulctatus
k. 16. w. 26. Kościoła Rzymskiego, za głowę — Kościoła Rzymskiego za głowę
k. 18. w. 7. kościołem — z kościołem
— — w. 50. po runt — poterunt
k. 20. w. 5. h c — hoc
k. 23. w. ost. mnibus — omnibus
k. 36. w. 1. 2. pańskie — pańsko
k. 39. w. 29. do usprawiedliwienie. — do usprawiedliwienia:
k. 40. w. 18. propositn — proposita
k. 44. w. ost. molestis — molestiis
k. 47. w. 9. meorumque — meorumque
k. 48. w. 15. exstitti — exstitit
k. 49. w. 3. augerique — augerique;
k. 54. w. 1. z czyyś — z czyjcyś
k. 59. w. 7. viro — vivo
karte po 60tey. następuiącą; naznaczyć liczbą 61.
k. 63. w. ost. w nich — z nich
k. 74. w. 27. ommodis — commodis
k. 78. w. 12. genere, misceri — genere misceri
— — w. 21. idqu — idque
— — w. 22. probro? — probro anteferre?
karte po 80tey następuiącą, naznaczyć liczbą 81.
k. 81 w. 20. 21. królala — króla
k. 83. w. 18. pseudonime — pseudonyme
k. 85. w. 25. domum — donum

OMYŁKI.

k. 87. w. 1. o sprawą — o sprawę
k. 92. w. 4. remtitentur — remittentur
— — w. 6. 7. suconsedit — sui consedit
— — w. 25. ln — in
— — w. 26. dignttatem — dignitatem
— — w. 35. Episc pis — Episcopis
k. 98. w. 7. aut si quid pecassem; — si quid peccassem;
Sprostować liczbę kart po 98mey następuiących do 200tey
k. 100. w. 29. quam — quum
k. 101. w. 17. novam — novas
k. 108. w. 7. Okksza — Oksza
k. 118. w. 7. Reverendis — Reverendus
— — w. 9. ostionem — orationem
k. 124. w. 25. Metropolitaml — Metropolitani
k. 130. w. 22. iamen — tamen
k. 153. w. 25. sacerdotas — sacerdotes
k. 156. w. 26. saudemus — suademus
k. 159. w. 6. 6. Jnnocenti — Jnnocentii
— — w. 7. consrevetur — conservetur
k. 140. w. 5. subdiaconibus — subdiaconis
k. 144. w. 22. antiquam — antiquum
— — w. 27. canvenienti — convenienti
k. 149. w. 18. fueri — fuerit
k. 150. quacumque sibi modo coniuncto fuerit) — quocumque sibi modo coniuncta fuerit)
k. 154. w. 6. etterentur — uterentur
— — w. 9. gravissim — gravissimis
k. 159. w. 22. nefaris — nefariis
k. 160. w. 18. broniono — zabronione
k. 164. w. 14. ohemuż — i onemuż
k. 169. w. 13. bardzo rzadkie — arcyrzadkie
k. 172. w. 50. in te — inter
k. 174. w. 6. 7. vehemete — vehementer

w. 25.

— — w. 25. turper — turpes
— — w. 28. Adp — Addo
k. 181. w. 25. po *Stryykowskiego* dodać: znayduiacego się w kronice na stronie odwrotney tytułu, edycyi królewieckiey, w wypisie autorów przez niego używanych, opuszczonym przy przedrukowaniu Warszawskim Bohomolca.
k. 179. w. 8. 558. — 1558.
k. 184. w. 11. Collegii — Collegæ
k. 193. w. 22. Baptismos — Baptismas
k. 196. w. 7. wyciągi — wyjątki
k. 197. w. 26. twe y — twéy
k. 203. w. 7. mów,.. uz tecznym — mówi,.. użytecznym
— — w. 34. chcciaż — chociaż
k. 205. w. 19. peritunæ — perituræ
k. 207. w. 4. sæpevitat — sæpecitat
k. 208. w. 7. dopadkiem — dopadkowo
k. 209. w. 25. zmazać *zamykam się*
k. 219. w. 10. lata — lada
k. 220. w. 50. Bonicanem — Bonioanem
k. 223. w. 16. Sobestiana — Sebastyana
k. 240. w. 5. Babtæ — Baptæ
— — w. 4. vextræ — vestræ
k. 242. w. 9. sanctt — sancti
k. 246. w. 23. accerrimam — acerrimam
k. 248. w. 8. Tuuss — Tuus
k. 251. w. 8. 1525 — 1625
k. 254. w. 24. aliinatam — alii natam
k. 257. w. 18. non nulla — nonnulla
— — w. 25. parente, tuo — parente tuo,
k. 263. w. 11. matrimoninm — matrimonium
k. 266. w. 16. uieprzychylny — nieprzychylny
k. 271. w. 23. wyrazeniów — wyrażeń

OMYŁKI

k. 272. w. 34. quiam — quam
k. 273. w. 2. 3. inibecillas — imbeciles
k. 275. w. 21. quamivis — quamvis
k. 274. w. 31. mæ — meæ
k. 277. w. 29. hæresi — hæresis
— — w. 32. spernit spernit, — spernit, spernit
k. 280. w. 9. artiun — artium
k. 292. w. 17. 18 quantxm — quantum
— — w. 27. nationes sic — nationes, sic
k. 506. w. 27. fere — ferre
k. 508. w. 12. Principis! — Princeps!
k. 330. w. 13 na j ki — na jaki
k. 332. w. 21 i k — iak

Słabość oczów kataraktą zagrożonych nie dozwoliła mi dokładniey dostrzedz omyłek; jakieby więc uniknąć mojey uwagi, polecam baczności i względności czytelnika.

VD

95
HB

U. C. BERKELEY LIBRARIES
C041213522